BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 42 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 12-14 MARCA 2004 NR 51 (15466) CENA 1,60 zł

Biblioteka Czytelnia Prasy Książnica Podlaska

WYGRAJ SAMOCHÓD

W PONIEDZIAŁEK 15 MARCA
NOWA
SZANSA

HISZPANIA WE KRWI

Co najmniej 186 osób zginęło, a ponad tysiąc odniosło rany w wybuchach, które w czwartek w godzinach porannego szczytu wstrząsnęły madryckimi stacjami kolejowymi. Chociaż nikt nie przyznał się do zamachów, władze oskarżyły o nie organizację separatystów baskijskich ETA. Jeden z pociągów, który stał się celem zamachu, jechał do centrum Madrytu z miejscowości Alcala de Henares, gdzie mieszka około 4 tysięcy Polaków. Na razie wiadomo, że wśród ciężko rannych jest jedna osoba z Polski.

Więcej na str. 6.



DZIŚ PREZENTY
dla prenumeratorów indywidualnych


dla prenumeratorów firm i instytucji



Podlasianin Roku 2003

Szczegóły wewnątrz numeru

Policjantki szukały złodzieja stosując drastyczne metody

W BIELIŹNIE PRZED WŁADZĄ

WYSOKIE MAZ. Dwadzieścia uczennic Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem musiało się rozebrać prawie do naga, bo koleżance zginęło 100 zł. W tak drastyczny sposób wysokomazowiecka policja usiłowała znaleźć złodzieja, ale nie znalazła... Horror trwał trzy godziny. Dziewczynkom trzeba było udzielić wsparcia psychologicznego.

– Koleżanka powiedziała, że ktoś jej ukradł pieniądze na WF-ie. Dyrektor się wkurzył, bo to córka prezesa sądu i kazał nam zebrać się razem. I zaczęła się rewizja, rozbierano nas do naga – taką wersję zdarzenia przekazała nam uczennica LO w Wysokiem Mazowieckiem. – To było okropne. To szok.

Sytuacja kryzysowa

– Uczennica zgłosiła się do mnie z nauczycielką wf. Stwierdziła, że zginęło jej z plecaka 100 zł w czasie zajęć w siłowni. Twierdziła, że były to pieniądze składkowe na prezent dla kolegi – mówi Ryszard Flanc, dyrektor LO.

Według dyrektora, dziewczęta – 20 osób – zostały ponownie zgromadzone w siłowni i – zgodnie z obowiązującą w szkole praktyką – wkroczył szkolny pedagog.

– Była to jedna z sytuacji, które określamy jako kryzysowe – mówi Małgorzata Zysik, pedagog w LO. – Przez około pół godziny próbowałam rozwiązać problem metodą mediacji. Wspomagała mnie koleżanka, prowadząca wf. Jednak nie przyniosło to skutku.

M. Zysik dodaje, że po zakończeniu kontroli osobistej, która także nie przyniosła rezultatu (pieniędzy nie znaleziono), ponownie spotkała się z uczennicami „celem udzielenia wsparcia psychologicznego i odreagowania negatywnych emocji" oraz by jeszcze raz wyjaśnić, dlaczego szkoła tak się zachowała.

Od skarpetek po włosy

– Działaliśmy na podstawie przepisu Ustawy o policji, który dopuszcza w określonych sytuacjach kontrolę osób i bagażu. W tym przypadku sprawdzano dodatkowo szafki i plecaki – mówi asp. szt. Marek Jankowski, naczelnik sekcji prewencji KWP w Wysokiem Mazowieckiem. – Kontrolę przeprowadziły policjantki w obecności nauczycielek.

Według relacji pedagoga i nauczycielki wf. Jolanty Skłodowskiej, dziewczęta były kontrolowane pojedynczo. Musiały zdejmować skarpetki, bluzki, także spodnie, które policjantki przewracały na nice i sprawdzały szwy. Kazano im też rozpuszczać zaplecione włosy.

– Czy działanie było zbyt drastyczne? – zastanawia się M. Jankowski. – Być może, ale tylko szybka kontrola dawała szansę na ustalenie sprawcy. Ta szkoła już raz zgłaszała nam kradzież, zbyt późno wykrytą.

Szok i niewiedza

W czwartek pani pedagog Zysik i dyrektor LO nie zezwolili nam na rozmowę z uczennicami z II B. Ich zdaniem, byłoby to szkodliwe podgrzewanie emocji. Jedna z matek powiedziała, że relacja córki zaszokowała ją, ale przed zapoznaniem się ze sprawą trudno jej odnieść się do zdarzenia. Ojciec uczennicy, której ukradziono pieniądze, notabene prezes tamtejszego sądu, był zaniepokojony sytuacją. Stwierdził, że o całej sprawie dowiedział się wieczorem od żony, był nieobecny w Wysokiem.

– Córka jest szkolnym skarbnikiem i zawsze nosi jakieś pieniądze – powiedział. – Jakiś czas temu zginęło jej 50 zł, ale tego nie zgłaszała. Teraz była w przymusowej sytuacji, to była składka na „osiemnastkę" dla kolegi.

W czwartek wieczorem w LO miało odbyć się spotkanie dyrekcji i nauczycieli z rodzicami kl. II B.

(MK)

Opinie czytaj na str. 3.


W LO w Wysokiem Mazowieckiem to nie pierwszy przypadek kradzieży, ale po raz pierwszy zastosowano kontrolę osobistą. Jedną z reakcji uczennic był płacz.
FOT. M. KACZYŃSKA

REKLAMA

STOWARZYSZENIE PRZEWOŹNIKÓW PODLASIA
organizuje szkolenia
1. „CERTYFIKAT KOMPETENCJI ZAWODOWYCH PRZEWOŹNIKÓW"
najbliższe - rozpoczęcie 20.03.2004 r.
2. „PRZEWÓZ MATERIAŁÓW NIEBEZPIECZNYCH ADR - KURS PODSTAWOWY" - rozpoczęcie 2.04.2004 r.
NIE ZWLEKAJ !!!
Informacje:
ul. Kombatantów 4, 15-102 Białystok, tel./fax 66-43-143

REKLAMA

ASKO
3000 DRZWI
CLASSEN
Białystok, ul. Kolejowa 19 A tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54 tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

SPORT NA WEEKEND – CZYTAJ NA STRONACH A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

12
MARCA 2004
PIĄTEK
72. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 5.49 ZACHÓD 17.26

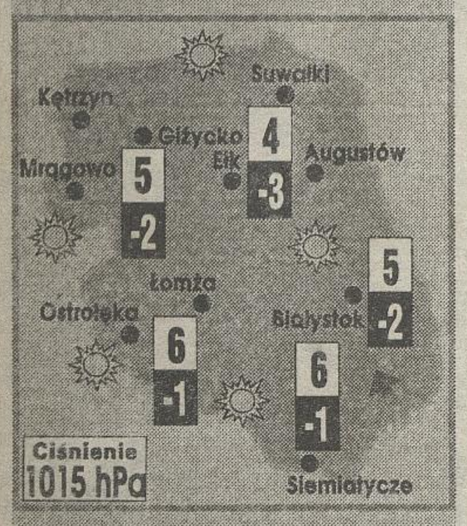


POGODA

PIĄTEK. *Zachmurzenie małe i umiarkowane. Wiatr umiarkowany, chwilami dość silny, wschodni i południowo-wschodni.*



SOBOTA. *Pogodnie. Wiatr umiarkowany, chwilami dość silny, południowo-wschodni.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie umiarkowane, wzrastające do dużego, miejscami opady deszczu. Wiatr umiarkowany, chwilami dość silny, południowo-wschodni i południowy.*



Nieuczciwi klienci stosują różne sztuczki, by oszukać sklepy

Wódka zamiast wody

Złodzieje grasujący w supermarketach, wymyślają różne fortele by coś zwędzić. Nie wystarczy, że schowają jakiś przedmiot do kieszeni, czy np. zjedzą batona w sklepie. Spryciarze przelewają wódkę do butelki po wodzie mineralnej czy wrzucają kradzione przedmioty do paczek z chipsami.

Jak mówią policjanci, często nieuczciwi klienci zmieniają kody – z produktów droższych przyklejają kody tańszych towarów. Przekładają też kosztowniejsze rzeczy do pudełek po mniej wartościowych produktach. Zdarza się, że złodzieje przychodzą specjalnie przygotowani na łowy. Np. rozrywają paczki z chipsami, wrzucają do nich jakieś cacko i... zgrzewają opakowanie, dzięki małej podręcznej zgrzewarce.

Spryciarze jednak nie mogą czuć się pewnie. Nawet jeśli wymyślą przebiegły fortel. Pewien 31-latek w jednym z białostockich supermarketów w grudniu ub.r. przelał Finlandię i Bolsa do pojemnika 5-litrowego. I kasjerka policzyła zakup jak za wodę mineralną. Mężczyzna za alkohol warty ponad 260 zł, zapłacił więc 1,48 gr. Jednak fortel nie był opłacalny. Wódka kosztować będzie mężczyznę znacznie więcej. Spryciarz bowiem wpadł, a białostocki sąd skazał go za to na 600 zł grzywny.

W lipcu ub.r. wpadł też inny „sprytny" złodziej, który kradł sprzęt elektroniczny w białostockich supermarketach. Mężczyzna wybierał najlepsze i najdroższe urządzenia, Usuwał zabezpieczenia i wychodził. Został przyłapany na gorącym uczynku w dziale ogrodzeniowym jednego z supermarketów. Chował kamerę pod siatką ogrodzeniową, aby później wynieść ją omijając kasy.

Okazało się, że mężczyzna już od jakiegoś czasu okradał supermarket. Jego działalność została zarejestrowana na kamerach monitoringu. Złodziej na łowy przychodził co kilka dni. Wybierał sprzęt do wyniesienia, rozpakowywał go, usuwał zabezpieczenia. Następnie chował sprzęt pod ubraniami i bez problemu wychodził ze sklepu. W ten sposób w ciągu miesiąca ukradł m.in dwie kamery wideo i cyfrowy aparat fotograficzny. **(mr)**



Sprytni złodzieje przelewają alkohol do baniaków po wodzie i płacą jak za mineralną FOT. A. ZGIET

PRZEDMIOTY WOKÓŁ NAS

Banknoty

Zanim nastała era banknotów, ludzie płacili różnymi przedmiotami: skórami, herbatą, muszlami czy monetami (do obiegu wprowadzili je Lidyjczycy w VII wieku p.n.e.). Najlepszym środkiem płatniczym okazały się jednak banknoty. Ułatwiły one transport i przechowywanie gotówki.

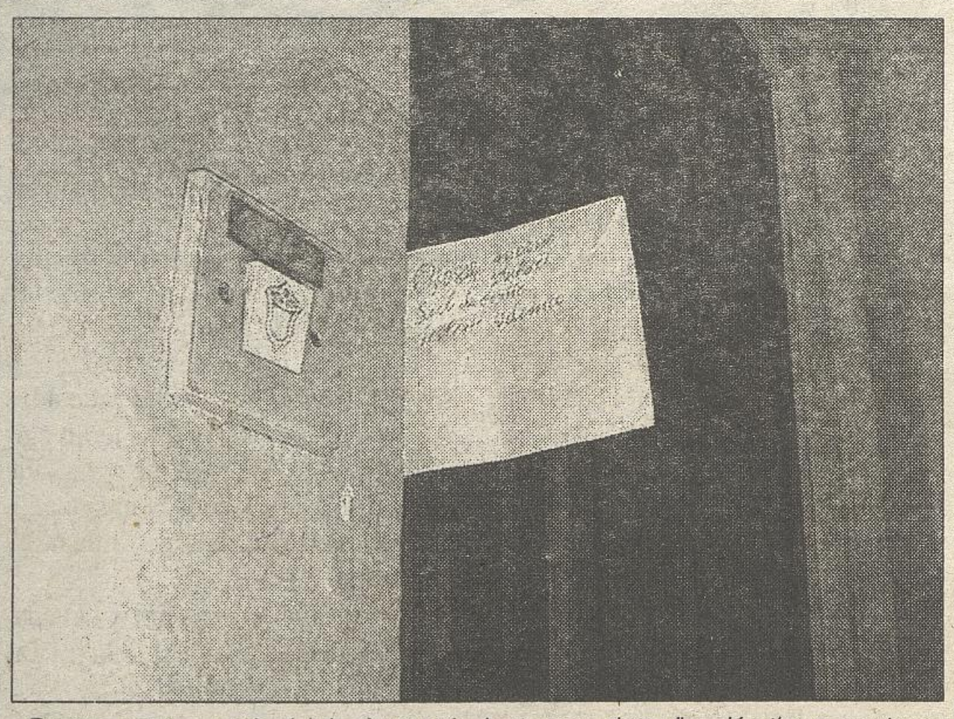
Dokument i pisma dotyczące chińskiej dynastii Tang zawierają informacje o tym, że w 1260 roku n.e. w Chinach wprowadzono banknoty z kory morwowca i podpisywane przez urzędników.

Napis na najstarszych pieniądzach papierowych, które znajdowały się w obiegu w jednej z chińskich prowincji już od 118 roku p.n.e., brzmiał następująco: „to co robisz, rób ostrożnie".

Pieniądze papierowe, takie jakie znamy obecnie, zaczęli produkować Anglicy w 1729 roku, chociaż jeszcze przez sto lat banknoty były ręcznie podpisywane przez dyrektora banku. Całkowicie drukowane pojawiły się w obiegu w Anglii w 1820 roku.

W Polsce projekt emisji papierowych pieniędzy przedstawił 9 grudnia 1774 roku w Sejmie regimentarz Jan Aleksander Kraszewski. Koncepcja wywołała oburzenie, a jej autora posądzono o zamiar „gubienia ojczyzny". Do realizacji pomysłu doszło 20 lat później, kiedy to wydano tzw. bilety skarbowe.

Czas „życia" banknotów zależy od ich nominału. Z reguły, im niższy nominał, tym szybciej banknot ulega zniszczeniu. W Polsce banknoty o nominale 10 i 20 złotych krążą około 100 miesięcy, natomiast banknoty 100- i 200-złotowe około 3,5 roku. Co ciekawe – pod koniec stycznia 2002 w Polsce było w obiegu około 40,5 miliona złotych w gotówce, z czego banknoty stanowiły tylko 10 proc. tej kwoty. **(ew)**



„Proszę mocno stukać lub dzwonić. Jestem w domu". – Kartkę z napisem tej treści znaleźliśmy w drzwiach jednego z mieszkań w Bielsku Podlaskim. Czyżby był to nowy sposób na złodzieja, a może poranne budzenie? FOT. K. JANKOWSKI

Zagadka logiczna

Wybory do samorządu

Oto zagadka sprzed tygodnia: W jednym z pokojów są trzy żarówki, w drugim zaś trzy przełączniki. Wiemy, iż jednej żarówce odpowiada dokładnie jeden przełącznik (opisany on/off). W jaki sposób można dowiedzieć się, który przełącznik odpowiada której żarówce, wchodząc do jednego pokoju tylko raz? (Z jednego pokoju nie można zajrzeć do drugiego, nie można też poprosić o pomoc kolegi, nie ma tam kamery ani dziury w ścianie, czy peryskopu).

Oto odpowiedź: Włączamy pierwszy przełącznik na krótko, wyłączamy go i włączamy drugi. Następnie wchodzimy do pokoju. Żarówce, która właśnie świeci odpowiada drugi przełącznik. Pierwszy przełącznik odpowiada żarówce, która się nie świeci, ale jest gorąca. Pozostałej żarówce odpowiada trzeci przełącznik.

Nagrody za poprawne rozwiązanie w postaci budzika lądują u Piotra Łapińskiego i Patrycji Targońskiej, oboje z Białegostoku.

Oto nowa zagadka: W automacie można kupić soki w kartonikach. Każdy kartonik soku kosztuje 1 zł. Automat przyjmuje monety o nominałach: 1 gr, 2 gr, 5 gr, 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł. Po wrzuceniu monet i naciśnięciu przycisku automat wyrzuca pojedynczy kartonik albo zwraca wszystkie monety, jeśli suma ich nominałów jest za duża albo za mała. Ola ma w portmonetce monety o nominałach mniejszych od 1 zł, a ich suma przekracza 1 zł, jednak w tym automacie nie może kupić soku.

Ile najmniej, a ile najwięcej groszy Ola może mieć w portmonetce?

Kto wie, niech pisze, nakleja kupon na kartkę pocztową i śle odpowiedź na adres: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Zagadka logiczna". Do wygrania budziki. Odpowiedzi i listę zwycięzców podamy za tydzień.

Wybory do samorządu
KUPON NR 10
NA DRUGIE ŚNIADANIE

DOWCIP ZA DYCHĘ

Dychę dostaje w tym tygodniu Henryk Tyborowski z Łomży. Gratulujemy! Oto dowcipy, które nam nadesłał.

- *Góral wychodzi z sądu w Wiśle.*
– Kiela Ci dali – pyta znajomy.
– Dwie niedziele do odsladki.
– Eee, to niedużo.
– Ech, lno „palmowe"

- *W gospodzie w Istebnej spotkali się zięciowie starej Kowalukowej – Staszek i Franek. Uzgodnili, że kupią jej kolczyki na urodziny, a kazali sobie nalać po jednym, i po drugim, i...zabrakło gotówki na złote kolczyki.*
– To kupimy jej srebrne – zadecydowali. Ale wypili po jednym, potem po drugim i... zabrakło gotówki na srebrne kolczyki.
– To wiesz – mówi Staszek do Franka – pójdziemy do teściowej. Przekłujemy jej uszy, a kolczyki to kupimy za rok!

- *W zawodach pływackich startowały: szpilka, igła i pinezka. Szpilka zwyciężyła, pinezka była druga, a igła trzecia.*
Dziennikarz pyta Igłę: Kibice liczyli na lepszy wynik. Dlaczego zajęła pani trzecie, ostatnie miejsce?
– Mogłam wygrać, bo byłam w świetnej formie, ale gdy tylko wskoczyłam do basenu, woda nalała mi się do ucha!

Ciągle czekamy na Państwa żarty. Wystarczy je wysłać pod adresem: Gazeta Współczesna, ul. Suraska 1, 15-950, Białystok lub jarek@wspolczesna.pl z dopiskiem „Dowcip za dychę".

W wiejskiej szkole nauczycielka mogła zarazić uczniów gruźlicą

Lekcje prątkowania

WYSOKIE K. EŁKU. Chora na gruźlicę nauczycielka przez prawie trzy miesiące prowadziła zajęcia w miejscowej podstawówce. Niewykluczone, że doszło do zarażenia uczniów i pozostałych nauczycieli. Dlaczego zatrudniono chorą kobietę? Miała ważne okresowe badania lekarskie – odpowiada Ewa Stepnowska, dyrektor szkoły.

Nauczycielka rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Wysokiem w październiku ub.r. Zastąpiła polonistkę, która poszła na urlop macierzyński. Oprócz lekcji języka polskiego prowadziła też bibliotekę. W połowie stycznia lekarz wysłał nauczycielkę na zwolnienie.

Ewa Stepnowska, dyrektor SP w Wysokiem twierdzi, że o poważnej chorobie polonistki dowiedziała się dopiero w czasie ferii zimowych.

– Po feriach wszyscy uczniowie zostali przebadani przez lekarza rodzinnego w Kalinowie – mówi dyr. Stepnowska. – Podobnie nauczyciele. Wszyscy, mimo ważnych badań okresowych, wykonali prześwietlenie płuc.

Elżbieta Dobrydnio-Drozd, lekarz rodzinny w Kalinowie, u wszystkich 80 uczniów przeprowadziła tzw. próby tuberkulozowe. Dzieci, które miały bezpośredni kontakt z chorą nauczycielką, skierowała na prześwietlenie klatki piersiowej i konsultacje w poradni specjalistycznej. Badania pochłonęły połowę miesięcznego budżetu lekarki przeznaczonego na diagnostykę w całej gminie Kalinowo.

– Przy bezpośrednim kontakcie z osobą chorą na gruźlicę ryzyko zarażenia zawsze istnieje – tłumaczy E. Dobrydnio-Drozd. – Dlatego też przebadanie wszystkich dzieci było konieczne.



Czy doszło do zarażenia gruźlicą uczniów podstawówki w Wysokiem – wiadome to będzie w przyszłym tygodniu. Na razie dzieci normalnie uczęszczają na zajęcia. FOT. J. DZIEKOŃSKI

Pocieszający jest fakt, że wszyscy uczniowie przeszli szczepienia przeciw gruźlicy zgodnie z przyjętym w Polsce harmonogramem szczepień – pierwsze po urodzeniu, kolejne – w wieku 12 miesięcy, 6 i 12 lat. Mimo to, w minioną środę i czwartek uczniowie SP w Wysokiem byli badani w ełckiej poradni chorób płuc i gruźlicy. Dyrekcja podstawówki zorganizowała transport do Ełku. W poradni nie udzielono nam jednak informacji, czy doszło do rozprzestrzenienia się gruźlicy.

– Wszystkie postępowania epidemiologiczne zostały uruchomione – powiedziano nam w poradni.

Na razie uczniowie chodzą do szkoły. Nie można więc mówić o epidemii gruźlicy wśród dzieci.

(jedi)

Gruźlica jest groźną chorobą zakaźną wywoływaną przez prątka gruźlicy. Chorzy mogą rozprzestrzeniać ją kaszląc, kichając, a nawet mówiąc, czy śpiewając (prątki są wydalane z płuc w powietrze, gdzie mogą pozostać zawieszone przez całe godziny). Najwyższe ryzyko zakażenia dotyczy rodziny, kolegów z pracy i przyjaciół osoby chorej. Żeby zidentyfikować zakażenie u osób bez dolegliwości, wykonuje się tzw. test Mantoux. Jeżeli wynik testu jest pozytywny, konieczne jest prześwietlenie płuc, aby wykluczyć, bądź potwierdzić aktywną formę gruźlicy.
(opr. jedi, źródło: Internet)

Marek Strzaliński wybrał stanowisko wojewody i zrezygnował z kierowania partią

Baron bez władzy

BIAŁYSTOK. Marek Strzaliński, wojewoda podlaski, nie jest już przewodniczącym podlaskiego SLD. W czwartek po południu zrezygnował z pełnienia tej funkcji. Stało się to tuż po ogłoszeniu decyzji Zarządu Krajowego SLD, który nakazał wszystkim szefom rad wojewódzkich partii, pełniącym jednocześnie funkcję wojewody, marszałka lub wicemarszałka, zrezygnować z jednego ze stanowisk do końca marca.

– Wojewoda nie komentuje obecnie swojej decyzji – dowiedzieliśmy się w czwartek od rzecznika wojewody Andrzeja Jarosza. – Nie kryje jednak, że ma ona związek z opiniami przedstawianymi na ostatniej konwencji krajowej SLD o likwidowaniu tematów budzących kontrowersje. A ten temat budził kontrowersje.

Jeszcze w poniedziałek Marek Strzaliński twierdził, że nie widzi powodów, by rezygnować z któregokolwiek ze stanowisk. Pytaliśmy go o to po przyjęciu w sobotę przez SLD uchwały „Dość złudzeń", która wzywała do ograniczenia łączenia funkcji rządowych i partyjnych. Jak się dowiedzieliśmy, Marek Strzaliński był jednym z nielicznych delegatów, głosujących wówczas przeciwko uchwale. W czwartek zmienił jednak zdanie.

Zarząd wojewódzki SLD o przyczynach odejścia Marka Strzalińskiego zostanie poinformowany w najbliższą środę. Natomiast wybory nowego przewodniczącego odbędą się 17 kwietnia, na konwencji wojewódzkiej SLD.

(ka)

Kolejna próba przekupstwa w białostockim ZUS-ie

Tysiąc za rentę

BIAŁYSTOK. W czwartek białostoccy policjanci zatrzymali starszego mieszkańca podbiałostockiej miejscowości, który wręczył 1 tys. zł lekarzowi orzecznikowi ZUS w Białymstoku i żądał w zamian przyznania renty inwalidzkiej. Lekarz łapówki nie wziął i zawiadomił policję. To już druga próba przekupstwa w tym tygodniu w białostockim ZUS-ie.

Zdarzenie miało miejsce w południe. Mieszkaniec podbiałostockiej miejscowości wszedł do gabinetu i podczas rozmowy z lekarzem dał mu 1 tys. zł. Lekarz pieniędzy nie przyjął, zawiadomił policję. Funkcjonariusze natychmiast przyjechali do siedziby ZUS-u i zatrzymali mężczyznę. Wczoraj został on umieszczony w Policyjnej Izbie Zatrzymań. Policja postawi mu zarzut wręczenia korzyści majątkowej.

To już drugi taki przypadek w tym tygodniu. W identycznych okolicznościach w miniony poniedziałek białostoccy policjanci zatrzymali 50-letnią mieszkankę Lipska. Kobieta położyła na stole przed lekarką 200 zł i poprosiła o przyznanie renty. Lekarka łapówki nie przyjęła, powiadomiła o wszystkim przełożonych, a ci wezwali policję. Kobieta przyznała się do popełnienia przestępstwa. Powiedziała, że zrobiła to z biedy. Nigdzie nie pracuje, wraz z mężem wychowuje czwórkę dzieci. Prokurator zastosował wobec niej dozór policyjny. Dziś będzie wiadomo, czy policjanci wystąpią o dozór czy też o tymczasowy areszt wobec zatrzymanego wczoraj mężczyzny.

Okazało się, że dyrekcja ZUS-u nie rzuca słów na wiatr. We wtorek Anna Krysiewicz, rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, zapowiedziała, że każdy, kto będzie próbował wręczyć łapówkę orzecznikowi, żeby dostać rentę, musi się liczyć z tym, że zostanie powiadomiona policja.

(jg)

Po bójce w białostockim gimnazjum dyrektor zabronił uczniowi uczestniczenia w treningach boksu

Bokser pobił piłkarza

BIAŁYSTOK. 16-letni uczeń trzeciej klasy Publicznego Gimnazjum nr 18 trenujący boks pobił o rok młodszego kolegę trenującego piłkę nożną. Po zdarzeniu przeprosił swą ofiarę i jej rodziców, obiecał poprawę. Mimo to dyrektor gimnazjum zakazał mu uczestniczenia w treningach bokserskich.

Do zdarzenia doszło dwa tygodnie temu na jednym ze szkolnych korytarzy. Pomiędzy chłopcami doszło do kłótni, której podłożem była najprawdopodobniej zazdrość o dziewczynę. Do tego doszła rywalizacja sportowa: trzecioklasista chodzi na treningi boksu organizowane w szkole przez nauczyciela wychowania fizycznego, drugoklasista trenuje piłkę nożną w klubie „Hetmán". Najpierw uczniowie zaczęli się wyzywać i szarpać, wreszcie starszy z nich uderzył młodszego pięścią w twarz. Nauczyciele natychmiast weźwali karetkę pogotowia, która przewiozła pobitego ucznia do szpitala, gdzie pozostał na obserwacji. Okazało się na szczęście, że nie odniósł poważnych obrażeń.

– Po tragicznym zdarzeniu w Wyszkach, gdzie uczeń zmarł na skutek obrażeń odniesionych podczas upadku na lekcji, jesteśmy jeszcze bardziej ostrożni niż poprzednio – mówi Dariusz Mierzyński, dyrektor gimnazjum nr 18. – Zawiadomiliśmy też rodziców chłopców i policję.

Funkcjonariusze z V komisariatu przesłuchali obu uczniów, jednak nie wszczynali w tej sprawie postępowania. Sprawca wraz z matką odwiedził poszkodowanego, przeprosił go, przeprosił też nauczycieli za swój wybryk.

– Rodzice poszkodowanego chłopca nie składali wniosku o ściganie, więc nie mieliśmy podstaw do wszczęcia postępowania – mówi nadkom. Andrzej Baranowski z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Zawiadomiliśmy jednak o zdarzeniu Sąd Rodzinny i Nieletnich.

Za karę na koniec roku nieletni bokser będzie miał obniżoną ocenę ze sprawowania, nie może też uczestniczyć w treningach boksu. Rada pedagogiczna i dyrektor szkoły uznali, że nie ma sensu za karę przenosić go do innej klasy, skoro za niespełna trzy miesiące skończy on szkołę.

(jg)

Miss Podlasia 2004

Już w sobotę zapraszamy wszystkie piękne panny w wieku 18-24 lata do białostockiej siedziby „Gazety Współczesnej" przy ul. Suraskiej 1 (pokój 109, I piętro), gdzie od godz. 11 do 13 będzie odbywał się casting do konkursu Miss Polonia 2004.

W następną sobotę zaś castingi odbędą się w Łomży i Suwałkach. W Łomży konkursowa komisja będzie czekała na piękne dziewczyny w godz. 10-13 w budynku baru „Korona" przy ul. Piłsudskiego 127. Natomiast kandydatki z Suwałk i okolic zapraszamy do suwalskiego oddziału „Gazety Współczesnej" przy ul. Kościuszki 62 w godz. 16-19.

Udział w castingach jest bezpłatny. Kandydatki muszą mieć ze sobą dowód osobisty i zdjęcie. Muszą też posiadać polskie obywatelstwo lub polską narodowość. Nie mogą mieć dzieci ani widocznych na ciele tatuaży.

Informacje na temat castingu można znaleźć również w Miejskim Portalu Informacyjnym www.bstok.pl.

(dona)

APTEKA PRZY RATUSZU

W bieliźnie przed władzą. Opinie.

Grażyna Citko, rzecznik prasowy Podlaskiego Kuratorium Oświaty:

– Każda szkoła ma obowiązek posiadania procedur postępowania na wypadek sytuacji kryzysowych. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, należy najpierw próbować rozwiązać kryzys metodami wychowawczymi. Kolejnym krokiem jest wezwanie policji.
W tej konkretnej sytuacji nie rozstrzygnięto sprawy metodą wychowawczą w szkole i wtedy wezwano policję. Policja nie wykryła sprawcy, a więc można przyjąć, że ta grupa uczennic została oczyszczona z podejrzeń. Metoda jest drastyczna, nie przypominam sobie, by ostatnio w jakiejś szkole odbyła się kontrola osobista. Jednak skuteczność wychowania zależy od konsekwencji w stosowaniu przyjętych procedur. Uczniowie muszą wiedzieć, że tego typu zachowania nie pozostają bez reakcji. **(MK)**

Inspektor Andrzej Pieńczykowski, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku:

– Na mocy artykułu 15 ustęp 5 Ustawy o Policji policja wykonując czynności służbowe ma prawo dokonania kontroli osobistej a także przejrzenia bagaży. Nie znam dokładnie zdarzenia, które miało miejsce w szkole w Wysokiem Mazowieckiem. Wiem jedynie, że kontroli osobistej uczennic dokonywały – zgodnie z przepisami – osoby tej samej płci. Z prośbą o interwencję zwróciła się do policji dyrekcja szkoły i nauczyciele. Mogę obiecać, że przyjrzymy się dokładnie całej sprawie. Jak dotąd nie wpłynęła do nas żadna skarga na zachowanie policjantów i sposób wykonywanych przez nich czynności służbowych. Jeśli taka skarga wpłynie, wyjaśnimy ją. **(jg)**

Finowie są zainteresowani inwestowaniem w podlaską gospodarkę odpadami

Delegacja na wysypisku

BIAŁYSTOK. Delegacja fińskich przedsiębiorców, reprezentujących firmy zajmujące się gospodarką odpadami, gościła w czwartek w Białymstoku. Finowie spotkali się z podlaskimi samorządowcami, obejrzeli wysypisko śmieci w Hryniewiczach i Poryjewie k. Hajnówki. Niewykluczone, że efektem tej wizyty, będzie szersza współpraca oraz inwestycje strony fińskiej w tym sektorze na Podlasiu.

Wizyta fińskich przedsiębiorców miała charakter roboczy. Poprzedza ona przyjazd ministra ochrony środowiska Finlandii do Polski. Finowie byli przede wszystkim zainteresowani tym, jak w naszym kraju, a w szczególności na Podlasiu, rozwiązywane są problemy związane m.in. ze zbiórką, segregacją i przetwarzaniem odpadów. Podczas spotkania w Urzędzie Marszałkowskim, w którym uczestniczyli także podlascy samorządowcy i przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, omawiano kwestie administracyjne i prawne związane z gospodarką odpadami.

– To, co oni robili przez trzydzieści lat metodą prób i błędów, u nas będzie można wdrożyć np. w ciągu 10 lat – mówi Roman Kowalski, wiceprezes Zarządu WFOŚ. – Jednak jeden dzień to zdecydowanie za mało by ten temat omówić szerzej.

Jak podkreśla R. Kowalski, Finów bardzo interesuje współpraca z Podlasiem, gdyż w naszym regionie nie ma jeszcze zbyt wielkiej konkurencji w tym sektorze. Ponadto zbliżone warunki klimatyczne ułatwiałyby wdrożenie odpowiednich technologii.

– Uważam, że to spotkanie było bardzo udane. Umówiliśmy się na wymianę informacji i dokumentów i oczekujemy na sygnał ze strony fińskiej do jakichś konkretnych rozmów – dodaje Kowalewski.

(ada)



Fińscy przedsiębiorcy odwiedzili w czwartek wysypisko w Hryniewiczach, gdzie poznawali stosowane u nas sposoby przetwarzania i składowania odpadów

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Rok więzienia za podpalenie żony

Bo się zdenerwował

BIAŁYSTOK. Na rok więzienia, w zawieszeniu na cztery lata, skazał w czwartek białostocki Sąd Rejonowy 65-letniego mężczyznę, który podpalił nogi żony. Zdenerwowany Jan C. polał małżonkę benzyną i rzucił zapałkę. kobieta miała poparzenie drugiego i trzeciego stopnia.

– Tak, ja to zrobiłem – mówił przed sądem Jan C.

Było to 8 września 2003 r. w Hironimowie. Kobieta leżała na wersalce w swoim domu.

– Miała iść po traktor. Była pijana. Mówiłem, żeby szła po ten ciągnik. Zdenerwowałem się – wyjaśniał w czasie śledztwa Jan C.

Mężczyzna trzymał w ręku benzynę. Również był pod wpływem alkoholu. Polał paliwem nogi żony i podpalił.

– Na szczęście zreflektował się i zaczął udzielać pomocy – mówił sędzia ogłaszając wyrok.

Żona odmówiła w czwartek składania zeznań w tej sprawie. Małżonkowie zgodnie potwierdzili przed sądem, że się pogodzili.

– Żyjemy w zgodzie – mówił Jan C.

Sąd wymierzył Janowi C. karę w zawieszeniu. Mężczyzna bowiem przeżył już niemało lat i do tej pory nie był karany. Poza tym się przyznał, wyraził skruchę.

Wyrok nie jest prawomocny. **(mr)**

Upomnienie to żadna kara dla kierowcy i opiekunki, którzy nie dopełniają swoich obowiązków – mówią rodzice uczniów ze szkoły w Dubinach

Pozorna opieka

DUBINY. Nasze dzieci nie są bezpieczne – twierdzą rodzice uczniów dowożonych autobusem szkolnym do szkoły w Dubinach. – To nieprawda, co mówią przedstawiciele gminy, że nie interweniowaliśmy w tej sprawie. – Wielokrotnie było to poruszane na zebraniach szkolnych, a dyrekcja obiecywała, że się tym zajmie – opowiada matka jednego z uczniów Gimnazjum w Dubinach. Stwierdza przy tym jednoznacznie: Nasze dzieci nie mają odpowiedniej opieki.



W czasie przejazdu ze szkoły do domu dzieci powinny mieć zapewnioną odpowiednią opiekę.

FOT. A. ZGIET

O sprawie dotyczącej przewożenia dzieci uczęszczających do szkoły w Dubinach pisaliśmy w poniedziałek. W artykule przedstawiliśmy historię dziesięcioletniej dziewczynki – Pauliny Pawluczuk, która została wyrzucona przez kierowcę z autobusu szkolnego pod koniec ubiegłego miesiąca. Aby dotrzeć do domu, bez opieki musiała pokonać 1,5 kilometra. Po publikacji zadzwoniło do nas wielu rodziców, których dzieci również są przewożone tym autobusem na trasie Dubiny – Borysówka.


SZANSA WYGRAJ FIATA SEICENTO
GAZETA współczesna
DZIEŃ DOBRY BIAŁYSTOK
Szłam i płakałam

Rodzice twierdzą, że interweniowali wielokrotnie.

– Najbardziej oburzył nas przypadek, kiedy dzieci opowiedziały nam, że o mały włos nie doszło do wypadku, kiedy to kierowca autobusu wymusił pierwszeństwo – mówi jedna z matek. – Interweniowaliśmy u dyrektorki szkoły i obiecała nam, że coś z tym zrobi – dodaje.

Dyrektorki szkół – w Dubinach mieści się zarówno Szkoła Podstawowa i Gimnazjum – zgodnie twierdzą, że takie sygnały do nich nie dochodziły.

– Owszem, bardzo często rozmawiam z opiekunką na temat złego zachowania dzieci, zastanawiamy się w jaki sposób to rozwiązać – mówi Tamara Krajnik, dyrektor Gimnazjum w Dubinach.

Zdaniem dyrektor Szkoły Podstawowej – to władza gminna ma obowiązek kontrolować kierowców, ponieważ jest ich pracodawcą.

– Mama tej dziewczynki, która została wysadzona przed domem, była pierwszą osobą, od której otrzymaliśmy taką informację – mówi Nina Wołkowycka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Dubinach.

Kierownik Biura Obsługi Szkół w Urzędzie Gminy w Hajnówce – Halina Szymaniuk również twierdzi, że przypadek z wysadzonym dzieckiem zdarzył się po raz pierwszy.

– Wcześniej wyjaśnialiśmy donos w sprawie kierowcy w związku z wymuszeniem pierwszeństwa. Nie potwierdziły się żadne z zarzutów – mówi Halina Szymaniuk.

Rodzice są oburzeni tym, że przełożeni kierowcy i opiekunki nic nie robią w tej sprawie.

– Co to za kara – upomnienie – skoro nasze dzieci nadal pozostają pod pozorną opieką tych osób – pyta jeden z rodziców.

(ap)

Stan białostockich ulic jest coraz gorszy

Straszą dziurami

BIAŁYSTOK. Ustępujący śnieg, jak co roku odsłonił dziury w białostockich drogach. Tym razem sytuacja jest o wiele gorsza niż w latach poprzednich. Wyrwy w drogach straszą nawet na głównych ulicach miasta.

Dziury są wszędzie: na Skłodowskiej, Kopernika, Elewatorskiej, Antoniukowskiej, Legionowej, a nawet na Rynku Kościuszki. Najgorzej chyba jest na ulicach przy placu Niepodległości. Władze miasta zapowiadają tam najpóźniej na maj kapitalny remont nawierzchni. Łatanie dziur w tym rejonie zupełnie nic nie daje, gdyż położono tam na bruk tylko ok. 6-centymetrową warstwę asfaltu, która z powodu dużego natężenia ruchu szybko się ściera.



W Białymstoku ulice przypominają przysłowiowy ser szwajcarski

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Właśnie w tym rejonie radni miejscy Prawa i Sprawiedliwości zorganizowali konferencję prasową poświęconą złej nawierzchni dróg. Chcą wystąpić do prezydenta miasta o opracowanie wieloletniego programu modernizacji ulic w związku z ich fatalnym stanem.

Jan Dobrzyński, który zarzucił prezydentowi Turowi bierność w sprawie modernizacji ulic, był w ubiegłej kadencji członkiem Zarządu Miasta. Zapytany, co wtedy zrobił, aby ratować białostockie drogi, odpowiedział:

– Wykorzystaliśmy wszystkie dostępne środki na budowę dróg. Myślę, że kwoty te były wystarczające.

Obserwując jednak stan nawierzchni białostockich ulic, wydawałoby się, że radny nie mówi o tych samych drogach, po których jeżdżą białostoczanie. **(agak)**

ZNP zastanawia się, dlaczego władze Białegostoku chcą oszczędzać na zadłużonej już oświacie

Obniżą jakość

BIAŁYSTOK. Dyrektorzy wszystkich białostockich przedszkoli i 20 szkół podstawowych i gimnazjalnych wysłali do prezydenta miasta protest przeciwko wprowadzeniu opracowanych przez UM „standardów zatrudniania w białostockich placówkach oświatowych". Standardy spowodują bowiem zwolnienia co najmniej 120 osób, a nie przyniosą znaczących oszczędności.

– Władze Białegostoku chcą zwolnić 47,5 etatu w białostockich przedszkolach, żeby oszczędzić 400-500 tys. zł, ale to nie będą wcale aż takie oszczędności, bo zwalnianym osobom trzeba przecież wypłacić 6-miesięczne odprawy – mówiła podczas czwartkowej konferencji prasowej Maria Mieszalska-Goroszkiewicz, prezes białostockiego oddziału ZNP. – Najgorsze jednak jest to, że obniży się jakość przedszkoli, a przede wszystkim bezpieczeństwo dzieci.

Zdaniem związkowców, miasto powinno wycofać się z ograniczania etatów woźnych i intendentek:

– Bo jedna pani nie da rady położyć spać dzieciaków jednocześnie w dwóch grupach – tłumaczą.

Pani prezes rozkłada pisma, które nadesłali dyrektorzy białostockich przedszkoli i wylicza, że nawet po wprowadzeniu standardów w przedszkolu nr 47 w przyszłym roku szkolnym zabraknie 15 tys. zł, w przedszkolu nr 31 – 5 tys. zł, a w przedszkolu nr 28 – prawie 4 tys. zł. Dodaje, że już w ten rok przedszkola weszły z długami, więc jak miasto im teraz jeszcze zmniejszy budżety, to w ogóle sobie nie dadzą rady.

– A wprowadzenie standardów w gimnazjach i podstawówkach spowoduje, zarówno zwolnienia nauczycieli, jak i przepełnienie klas – denerwuje się Grażyna Gawęcka, wiceprezes oddziału ZNP. – Dojdzie do takiej sytuacji, jaka jest w szkole na ul. Kamiennej, gdzie na jednej sali gimnastycznej jednocześnie ćwiczy 180 dzieci! To niebezpieczne! Jak uczyć informatyki, gdy przy jednym komputerze siedzi trójka uczniów?

Związkowcy razem z dyrektorami podstawówek zastanawiają się, jak ma funkcjonować szkoła, w której biblioteka jest oddzielona od czytelni, a może być zatrudniony tylko jeden bibliotekarz.

– Natomiast w szkołach, do których dojeżdżają dzieci z ościennych gmin, bolesne będą redukcje etatów kierowników świetlic, bo kto się będzie zajmował dzieciakami, jak będą czekały na autobus? – zastanawiają się związkowcy.

Władze miejskie tłumaczą się potrzebą oszczędności. Zgodnie z projektem budżetu będą bowiem musiały w tym roku dopłacić do przedszkoli ponad 30 mln zł, a do szkół – prawie 56 mln zł. **(dona)**

Po Białymstoku jeździ radiowóz z megafonem

Pomyśl o swoim telefonie

BIAŁYSTOK. „Informujemy, że kradzieże telefonów komórkowych są najbardziej dotkliwymi przestępstwami w Białymstoku. Każdy z nas może stać się ofiarą przestępstwa. Pomyśl o swoim telefonie zanim zmieni właściciela" – takie między innymi ostrzeżenie wygłaszane przez megafon z policyjnego radiowozu słyszeli w czwartek białostoczanie spacerujący po mieście.

Policjanci przestrzegali przed afiszowaniem się „komórkami", prowadzeniem rozmów w miejscach publicznych. Ostrzegali przed złodziejami kieszonkowymi i bandytami wyrywającymi kobietom torebki, radzili, żeby trzymać je mocno w autobusach i na ulicy. Przypominali też o podstawowych zasadach bezpieczeństwa w ruchu drogowym – obowiązku przechodzenia przez jezdnię w wyznaczonych miejscach.

– To pomysł komendanta miejskiego policji w Białymstoku, mł. insp. Jacka Warchoła – mówi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Celem tej prewencyjnej akcji jest poinstruowanie mieszkańców, jak należy dbać o własne mienie, uświadomienie im istniejących zagrożeń. Podobne komunikaty ogłaszane są na dworcu PKP i PKS oraz w autobusach komunikacji miejskiej.



Policjantka ostrzegała mieszkańców Białegostoku przed m.in. złodziejami telefonów komórkowych FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Białostoczanie reagowali różnie. Kobiety najczęściej mocno ściskały torebki pod pachą, oglądały się za siebie. Mężczyźni zwalniali i rozglądali się wokół.

– Dobrze, że policja ostrzega ludzi, teraz tyle bandytyzmu na ulicach. Niedawno mojej wnuczce wyrwali telefon na ulicy. Nie pilnowała się, choć ją ostrzegałem. Może teraz bardziej się przejmie – mówi 68-letni Ludwik Izdebski.

Nie wszystkim jednak nowa akcja policji przypadła do gustu.

– Do tej pory czułam się bezpiecznie, a teraz ciągle mi się wydaje, że zaraz ktoś na mnie napadnie – mówi 20-letnia Karolina Misiewicz. **(jg)**

Rozpoczął się proces w sprawie oszustwa przy sprzedaży komputerów do szkoły

Fikcyjny dług

BIAŁYSTOK. Przed białostockim Sądem Rejonowym rozpoczął się w czwartek proces dwóch mężczyzn oskarżonych o oszustwo, wskutek którego Skarb Państwa stracił ponad 1 mln zł. Przekręt miał polegać na handlu fikcyjnym długiem zaciągniętym przez jedną z białostockich szkół na zakup komputerów, które jednak do placówki nie trafiły. Na ławie oskarżonych zasiadają również byli: dyrektor tej szkoły, główna księgowa i białostocki kurator.

W lutym 1995 r. dyrektor i główna księgowa Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku podpisali faktury potwierdzające zakup komputerów od firmy „Hard". Potwierdzili tym samym, że placówka ma wobec tej spółki dług w wysokości ponad 730 tys. zł. Tyle że komputery nie trafiły do szkoły.

Tymczasem firma „Hard" odsprzedała rzekomy dług szkoły i to dwukrotnie. A firmy, które kupiły fikcyjne wierzytelności, odpisały je sobie od podatków. I tak urzędy skarbowe straciły łącznie ponad 1 mln zł.

Prokuratura oskarżyła pracowników firmy „Hard" Roberta G. i Jacka R. o to oszustwo. Były dyrektor placówki i główna księgowa odpowiadają za to, że potwierdzili w dokumentach istnienie fikcyjnej wierzytelności, czym pomogli w przekręcie. Były kurator zaś, zdaniem prokuratury, nie dopełnił swoich obowiązków.

W czwartek sąd wysłuchał jedynie byłej głównej księgowej. Kobieta nie przyznała się do winy. Następna rozprawa ma odbyć się na początku kwietnia. **(mr)**

Kolejna akcja wielkanocna „Drogi"

Nieść nadzieję

„Światło Pojednania" – akcja wielkanocna Stowarzyszenia „Droga", już po raz piąty zostanie zorganizowana w województwie podlaskim. Jej celem jest wsparcie najuboższych dzieci z małych wiosek i terenów byłych PGR.

W piątek, w białostockich pocztach, sklepach, szpitalach zostaną ustawione samoobsługowe stoliki z ozdobami świątecznymi. Będzie je można również znaleźć w: Wasilkowie, Supraślu, Choroszczy czy Kleosinie.

– Głównym elementem, który pojawi się na wszystkich stołach świątecznych, jest Paschał Wielkanocny. Rodzina, która go nabędzie, rozświetli Dzień Zmartwychwstania Pana komuś, żyjącemu w biedzie, a niekiedy wręcz w nędzy – powiedział o. Edward Konkol, prezes Stowarzyszenia „Droga". – Mam nadzieję, że ten paschał, niosący nadzieję pokrzywdzonym dzieciom, pojawi się na każdym świątecznym stole.

Już w środę o godz. 16, na Rynku Kościuszki, oficjalnego otwarcia akcji dokona prezydent Białegostoku wraz z o. Konkolem. Tego dnia na Rynku powstanie wiata z trzciny i dekoracja wiejskiej zagrody z prawdziwymi kurami, kaczkami i królikami. Tuż obok niej będzie można kupić „cegiełkę niespodziankę„ oraz ozdoby wielkanocne, wykonane przez przyjaciół, podopiecznych i wolontariat „Drogi". **(KP)**

Ważne dla kandydatów na studia!

Uniwersytet otwiera drzwi

BIAŁYSTOK. Już w niedzielę kandydaci na studia na Uniwersytecie w Białymstoku będą mieli okazję poznać szczegóły dotyczące rekrutacji: limity miejsc obowiązujące na wszystkich kierunkach studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych oraz zasady przyjęć na studia, które będą obowiązywały podczas naboru na rok akademicki 2004/05.

Spotkania z przedstawicielami wszystkich wydziałów – w ramach imprezy Drzwi Otwarte – odbędą się w auli Wydziałów Filologicznego i Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku przy pl. Uniwersyteckim 1. Władze i studenci wszystkich wydziałów będą oczekiwali na pytania kandydatów w godz. 10-14. **(dona)**

GAZETA współczesna
Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Białystok, tel. (085) 748-74-30
Bielsk Podlaski, tel./fax (085) 730-00-35
Hajnówka, tel./fax (085) 682-59-89
Siemiatycze, tel. (085) 655-31-41
Sokółka, tel. (085) 711-41-89

www.bstok.pl
miejski portal informacyjny
• wiadomości • ogłoszenia
praca • waluty • kino • książka
muzea • galerie • teatr • foto
prasa • konkursy • chat
fotoreportaż
D440304gwbs

Aby wygrać bezpłatne przejazdy po mieście albo praktyczny samochodowy atlas Polski:
1. Kup bilet miesięczny komunikacji miejskiej w Białymstoku na miesiąc kwiecień w Punkcie Sprzedaży Biletów nr 6 , ul. Suraska 1 (budynek redakcji „Gazety Współczesnej") w okresie od 10 do 22 marca 2004 r.
2. Dołącz do paragonu zakupu biletu wycięty z „GW" kupon konkursowy
3. Wrzuć do specjalnej urny w punkcie sprzedaży.
Losowanie 10 biletów miesięcznych na przejazdy w maju (5 ulgowych i 5 normalnych) oraz 10 atlasów samochodowych Polski odbędzie się 9 kwietnia br. 2004 r.
Sponsorami nagród jest: „Gazeta Współczesna" i Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność".
Nazwisko i imię:
Adres :
Telefon :
Odpowiedz na pytanie i podkreśl prawidłową odpowiedź : „Gazeta Współczesna" ukazuje się:
a) 5 razy w tygodniu? b) 6 razy w tygodniu?

jj, mam

Najlepsi z najlepszych

Dziś prezentujemy Państwu po raz pierwszy oba rankingi, podlaski i mazurski oraz wszystkich kandydatów, którzy biorą udział w plebiscycie na Podlasianina Roku i Osobowość Mazur. Jeśli chcecie, żeby tytuły te zdobyli właśnie Wasi kandydaci, to nie czekajcie z głosowaniem do ostatniej chwili, tylko już teraz wyślijcie do nas kupony i SMS-y z kodem tego najlepszego.

Przypominamy, że obecnie plebiscyt przebiega w dwóch częściach – Czytelnicy z Mazur wybierają Osobowość Mazur, mieszkańcy Podlasia – Podlasianina Roku. To podstawowa zasada. Ale istnieje oczywiście możliwość głosowania np. na Podlasianina Roku przez mieszkańca Mazur i odwrotnie. Obok publikujemy kupon „uniwersalny", tzn. można na nim wpisać nazwisko zarówno kandydata z listy mazurskiej, jak i z podlaskiej. Taki kupon ukazywać się będzie tylko w weekendowych wydaniach gazety. Jeżeli głosujecie Państwo na Podlasianina Roku, kupony wysyłajcie na adres: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1. Jeżeli chcecie oddać głos na Osobowość Mazur, wyślijcie kupon na adres: Gazeta Współczesna, 19-300 Ełk, ul. Wojska Polskiego 71 A. Prosimy o dopisek na kopercie „Osobowość Roku".

Aby wziąć udział w głosowaniu, wystarczy wyciąć, wypełnić i wysłać do nas zamieszczony obok kupon. Można też głosować wysyłając do nas SMS-y, na numer 7240, w treści wpisując tylko KOD KANDYDATA (np. podlasie 22). Szczegółowe informacje o plebiscycie są dostępne także w internecie: www.wspolczesna.pl.

(ada)

OSOBOWOŚĆ MAZUR 2003

1. (10 pkt) **Janusz Nowakowski** – prezydent Ełku (mazury 01)
2. (7 pkt) **Urszula Zduńczyk** – Urząd Miasta i Gminy w Piszu (mazury 10)
3. (3 pkt) **Tomasz Pieluchowski** – wójt gminy Wydminy (mazury 03)
4. (2 pkt) **Hubert Piotrowski** – prawnik z Ełku (mazury 02)
5. (0 pkt) **Katarzyna Kowal-Łepkowska** – muzykoterapeutka z Giżycka (mazury 04)
6. (0 pkt) **Stanisław Dzierwa** – dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Gołdapii (mazury 05)
7. (0 pkt) **Andrzej Kwaśniewski** – prezes klubu Rominta Gołdap (mazury 06)
8. (0 pkt) **ks. Marian Buciński** – proboszcz parafii w Cimochach (mazury 07)
9. (0 pkt) **Romuald Wojnowski** – trener z Olecka (mazury 08)
10. (0 pkt) **Danuta i Krzysztof Worobcowie** – prywatne muzeum w Kadzidłowie (mazury 09)
11. (0 pkt) **Aleksandra Siwołowska** – dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Węgorzewie (mazury 11)
12. (0 pkt) **Herta Andrulonis** – prezes Stowarzyszenia „Mamry" w Węgorzewie (mazury 12)

(mc)

PODLASIANIN ROKU 2003

1. (43 pkt) **Wojciech Rynarzewski** – właściciel baru „U Wołodzi" – w Hajnówce (podlasie 04)
2. (36 pkt) **Tomasz Krawczuk** – honorowy krwiodawca z Knyszyna (podlasie 05)
3. (27 pkt) **Zbigniew Olchowik** – lekarz med. z Sokółki (podlasie 07)
4. (11 pkt) **płk Ryszard Bańkowski** – dowódca 14. Pułku Artylerii Przeciwpancernej w Suwałkach (podlasie 15)
5. (8 pkt) **Tadeusz Wróblewski** – policjant, prezes Klubu HDK w Wysokiem Mazowieckiem (podlasie 11)
6. (7 pkt) **Sławomir Snarski** – starosta bielski (podlasie 03)
7. (3 pkt) **Anna Dzwilewska** – szefowa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Augustowie (podlasie 13)
8. (2 pkt) **Marek Nazarko** – wójt gminy Michałowo (podlasie 02)
9. (2 pkt) **Zenon Białobrzeski** – wójt gminy Zbójna (podlasie 10)
10. (1 pkt) **Krystyna Wolanin** – psycholog z Siemiatycz (podlasie 06)
11. (0 pkt) **Michał Lisowski** – dyrektor Akademii Startu w Białymstoku (podlasie 01)
12. (0 pkt) **Cezary Maciorowski** – nauczyciel wf. z Grajewa (podlasie 08)
13. (0 pkt) **Marek Waszkiewicz** – burmistrz Miasta i Gminy Stawiski (podlasie 09)
14. (0 pkt) **Marta Konopka** – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie (podlasie 12)
15. (0 pkt) **Dariusz J. Tomczyk** – dyrektor Ośrodka Kultury w Sejnach (podlasie 14)

(mc)

KUPON ● PLEBISCYT ● KUPON ● PLEBISCYT ● KUPON

PODLASIANIN ROKU 2003
OSOBOWOŚĆ MAZUR 2003

GAZETA współczesna

KOD KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATA

MIEJSCOWOŚĆ

Imię i nazwisko osoby głosującej

Adres

Telefon

Wypełniony kupon (z dopiskiem OSOBOWOŚĆ) należy przesłać pod adres „Gazety Współczesnej": „Podlasianin Roku 2003" – 15-950 Białystok, ul. Suraska; „Osobowość Mazur 2003" – 19-300 Ełk, ul. Wojska Polskiego 71A1 w terminie do dnia 14 kwietnia 2004 r. (decyduje data stempla pocztowego).

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu „Podlasianin Roku 2003"lub „Osobowość Roku 2003".
.....(data, podpis)

GŁOSOWANIE SMS-em:
Wyślij na numer 7240 SMS w treści wpisując tylko kod kandydata, np. **podlasie 022** lub **mazury 022**
Koszt wysłania jednego SMS-a to 2,44 (w tym VAT)

Regulamin plebiscytu do wglądu w redakcji „GW", Białystok, ul. Suraska 1, pokój 24.

Zakrwawieni ludzie telefonowali, aby powiadomić, że przeżyli zamach

Liczba nieostateczna

HISZPANIA. Co najmniej 186 osób zginęło, przeszło 1000 odniosło rany w wybuchach, które w czwartek w godzinach porannego szczytu wstrząsnęły madryckimi stacjami kolejowymi. Nikt nie przyznał się do zamachów. Hiszpańskie władze oskarżają organizację separatystów baskijskich ETA.

– Liczba 186 zabitych nie jest ostateczna i obawiamy się, że może być znacząco wyższa – powiedział Pedro Calvo w hiszpańskim państwowym radiu.

Atak nastąpił trzy dni przed wyborami parlamentarnymi. Nie poprzedziły go żadne ostrzeżenia.

Do polskiego konsulatu w Madrycie dotarła informacja, że wśród ranionych jest obywatel polski.

– To była masakra. To był zamach na demokrację – powiedział rzecznik hiszpańskiego rządu. Separatystów baskijskich nazwał „zbrodniczą bandą".

Arnaldo Otegi, przywódca radykalnej baskijskiej partii Batasuna, uważanej za polityczne skrzydło ETA zaprzeczył, by seria zamachów była dziełem tej organizacji i przypisał akty terroru, jak to ujął „arabskiemu ruchowi oporu".

Bomby eksplodowały o wpół do ósmej rano w pociągu podmiejskim wjeżdżającym na duży dworzec Atocha, węzłową stację pociągów dojazdowych, dalekobieżnych i madryckiego metra.

Wybuchy wstrząsnęły także pociągami lub peronami na dwóch stacjach linii podmiejskiej prowadzącej do stacji Atocha. Władze ogłosiły, że ogółem nastąpiły cztery eksplozje.

Tłum zapłakanych podróżnych opuszczał stację Atocha, podczas gdy ratownicy wynosili ciała. Zakrwawieni ludzie siadali na krawężnikach chodników i telefonowali z komórek, aby powiadomić bliskich, że przeżyli zamach. Na samym dworcu Atocha rannych zostało 250 osób – powiedział rzecznik stołecznego pogotowia ratunkowego.

Na miejscu wszystkich eksplozji trwa akcja ratunkowa. Reuters pisze, że spontanicznie włączyli się do niej przechodnie. Szpitale zaapelowały o oddawanie krwi dla rannych, więc do punktów krwiodawstwa pospieszyły setki mieszkańców Madrytu. Autobusy przekształcono w ambulanse do rozwożenia poszkodowanych do szpitali.

Na wieść o zamachach, za przykładem rządzącej Partii Ludowej, większość hiszpańskich ugrupowań politycznych wstrzymała kampanię wyborczą.

Przywódcy europejscy potępili zamach. Pat Cox, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, przypomniał, że w niedzielę mają odbyć się w Hiszpanii wybory powszechne, i nazwał atak czwartkowy „wypowiedzeniem wojny demokracji".

Gdyby oskarżenia wysuwane pod adresem ETA potwierdziły się, byłby to najbardziej krwawy atak w historii tej organizacji. **(PAP)**



Ofiary eksplozji na stacji kolejowej Atocha siedzą na chodniku oczekując na pomoc

FOT.: PAP/EPA/ JOSE HUESCA



Tysiące ludzi zebrało się w centrum Barcelony w Hiszpanii w południe, by wyrazić swój gniew wobec tragicznego w skutkach przypisywanego organizacji ETA zamachu terrorystycznego, na dworcach w Madrycie.

FOT.: PAP/EPA /ALBERTO ESTEVEZ

Czym jest ETA?

ETA (Euzkadi Ta Askatasuna) – organizacja separatystów baskijskich – jest najaktywniejszym ugrupowaniem terrorystycznym w Europie Zachodniej.

Jej nazwa znaczy: Kraj Basków i Wolność. Separatyści baskijscy domagają się utworzenia na południu Francji i na północy Hiszpanii (Nawarra i Baskonia) niezależnego państwa baskijskiego.

ETA powstała w 1959 roku. Od 1968 roku, kiedy dokonała pierwszego śmiertelnego zamachu, z jej rąk zginęło prawie 850 osób, w tym, w 1973 roku, ówczesny premier Hiszpanii Luis Carrero Blanco. Liczba zamachów ETA ostatnio maleje; w 2000 roku było ich 23, a w 2003 roku – tylko trzy.

W 1974 roku w ETA doszło do rozłamu. Powstała organizacja „polityczno-wojskowa", która w 1982 roku odrzuciła terroryzm, oraz ETA „wojskowa", która opowiedziała się za kontynuacją tej formy walki. Za polityczne skrzydło tej ostatniej uważa się radykalne ugrupowanie Herri Batasuna (Jedność Ludowa), zalegalizowane w 1986 roku.

Hiszpania, Stany Zjednoczone i Unia Europejska uznały ETA za organizację terrorystyczną. **(PAP)**

Przed komisją śledczą premier powiedział: „Pan jest zerem"

Miller zahaczony Ziobrem

KRAJ. Premier Leszek Miller odpiera zarzuty posła Zbigniewa Ziobry (PiS), że jest winny łamania prawa podczas prac nad ustawą o radiofonii i telewizji. Nazywa posła ignorantem.

– Poseł Ziobro jest ignorantem i nie zna podstawowych zapisów konstytucyjnych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji może napisać jakikolwiek projekt i prezes Rady Ministrów nie ma nic do tego. Jeżeli poseł Ziobro napisał, że ja tolerowałem prace w KRRiT zmierzające do napisania projektu ustawy o rtv, to uprzejmie informuję, że Krajowa Rada mi nie podlega i może napisać jaką chce ustawę – powiedział premier Miller.

Czwartkowa „Rzeczpospolita" dotarła do części raportu komisji śledczej, przygotowanej przez posła Ziobrę (PiS). Ziobro zwraca m.in. uwagę, iż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podjęła pracę nad ustawą o rtv, mimo braku ustawowego upoważnienia. Przypomina, że w myśl konstytucji tylko rząd ma prawo do podejmowania takiej inicjatywy. Wskazuje, że premier Miller tolerując fakt przygotowywania ustawy przez KRRiT akceptował łamanie prawa.

– Jeżeli poseł Ziobro nazywa to łamaniem prawa, to muszę podtrzymać opinię, którą kiedyś wyraziłem o tym przedstawicielu Sejmu (28 kwietnia premier, zeznając przed komisją śledczą powiedział do posła Ziobry: „Pan jest zerem") – powiedział Miller.

(PAP)



POMIESZCZENIA biurowe: Łomża, Piłsudskiego 58 (dawny biurowiec WZGS). ☎(086)218-26-71.

WYDZIERŻAWIĘ 200 mkw. (do adaptacji)- Suwałki, centrum. ☎(087)566-52-36, ☎0509-049-869.

WYDZIERŻAWIĘ ziemię 10 ha: Faszcza gm. Kulesze Kościelne. ☎0501-100-762.

WYNAJMĘ garaż murowany, Świetojańska, 350 zł. ☎0-502-44-55-55.

STANCJE

NIEDROGO. ☎0-502-069-078.

POKÓJ dziewczynie- Suwałki, ☎(087)566-26-41.

NAUKA

EGZAMINY -prawo, historia. ☎(085)742-72-52.

ORGANIZUJEMY kursy angielskiego i hiszpańskiego. ☎(086)216-73-04, 219-08-26, 0600-996-423.

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony i Informatyki organizuje kursy: obsługi komputera, samoobrony, Białystok Brukowa 2 ☎(085)742-04-69.

KOREPETYCJE

CHEMIA. ☎0-605-296-427.

GRAJEWO. Korepetycje -matematyka, tanio. ☎(086)272-41-62.

MATEMATYKA- tanio. ☎(0-85)661-08-85, ☎0-600-387-944.

MATEMATYKA. ☎0-600-254-391.

KURSY

KURS prawa jazdy 16.03.04. godz. 17.00- CENTRUM, Sikorskiego 6a lok. 14. ☎(085)661-01-10.

KURS prawa jazdy 16.03.04. godz. 18.00- CENTRUM, Lipowa 31/33 lok. 18. ☎(0-85)742-09-62.

TURYSTYKA

****PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota- Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

***BELGIA** -sobota wieczór, niedziela, poniedziałek. ☎(085)74-74-375.

***BELGIA-** soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

ANTWERPIA, Belgia, osobowym kombi, soboty. ☎0697-110-255.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA -środa, czwartek. Sprinter. ☎(085)718-75-23.

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA, Holandia, Niemcy -piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

BELGIA, Holandia, Niemcy, Grajewo- wtorek, sobota. ☎0-692-514-184, ☎(0-86)272-83-90.

HAMBURG, Bremen -niedziela. ☎(086)219-10-65.

NIEMCY- tanio! ☎(087)643-46-63.

NIEMCY -Wtorek -Sobota. Powroty -Środa - Niedziela. Odbiór z domu. ☎0609-090-567.

NIEMCY- wtorek, sobota. Odbiór i dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.

NIEMCY, Holandia. ☎0602-595-964, (086)218-82-23.

OKĘCIE i inne, samochodem osobowym. ☎0609-608-136, (0-85)727-00-38.

USA wiosną. ☎0-603-860-277.

USA; doradztwo wizowe- emigracyjne; wyjazdy, ☎(085)741-70-74 , www.usainfo.pl.

WYJAZDY -USA. ☎0507-34-34-00.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne- Suwałki. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

ALKOHOLIZM -psychoterapia indywidualna (psycholog), odtrucia, Esperal (chirurg). Centrum Psychiatryczne, Podleśna 16. ☎(085)732-77-35.

ALKOHOLIZM, NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA SEKSUALNE. ODTRUCIA ALKOHOLOWE. WSZCZEPIANIE ESPERALU. PSYCHIATRZY - DR E.A. CHOROSZUCHA. CODZIENNIE(9.00-18.00). UL.PODLEŚNA 16 LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

ARCISZEWSKI Krzysztof dr n. med. MAMMOGRAFIA (nowoczesny aparat- -promocyjna cena), USG. Klinika Ginekologiczna-Położnicza (operacje ginekologiczne i porody refundowane przez NFZ), Ośrodek Internistyczno- -Diabetologiczny (wizyty refundowane przez NFZ). Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel.(085)732-32-02.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10 lok.202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

CENTRUM Psychiatryczne- leczenie depresji naświetlaniem lampami p.depresyjnymi Philips- codziennie. ☎(0-85)732-77-35.

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.

CHOROBY płuc Zofia Łukjan- gabinet, wizyty. ☎(0-85)676-25-88, ☎743-11-25.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

GINEKOLOG- kompleksowo. ☎0692-664-866.

HYDROTERAPIA - głębokie płukanie jelita grubego. Oczyszczanie organizmu, ☎(085)743-23-29.

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu wtym test alergiczny za darmo!!! Starobojarska 8 lok.2, ☎743-23-29.

NZOZ „VISUS" Poradnia Okulistyczna, LASEROTERAPIA JASKRY, CUKRZYCY. św. Rocha 12A, Czynna poniedziałek- piątek. Rejestracja ☎(0-85)744-68-18. Umowa z NFZ.

RZUĆ PALENIE w 20min. Starobojarska 8, ☎(085)743-23-29.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka ul.Łęczysk 54a. ☎(029)764-50-64, ☎0503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

STOMATOLOGIA -codziennie. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

WYSOKIEJ jakości odtrucia alkoholowe (także w domu pacjenta), Esperal. Specjalista psychiatra Rafał Modzelewski, NZOZ VIRTUS s.c. Upalna 88 Białystok. ☎(085)66-15-333 (9-19), 0698-335-897 (24h).

ZWIERZĘTA

HODOWLA Dejmon owczarki niemieckie. ☎0601-155-766.

KURKI, koguty odchowane (szczepione) 6 tygodniowe. Kurka 6 zł (dobra nioska), kogut 4 zł. Sprzedaż pod zamówienia dnia 29 kwietnia br. Suwałki, Północna 51. ☎0607-405-821 po 20.00.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(087)644-63-26.

PUNKT kopulacyjny, krycie ogierami. ☎(087)56-96-314.

SIBERIAN husky szczenięta. ☎0607-251-132.

SPRZEDAM konia 3 lata, rasa Małopolska. ☎0604-15-20-65.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. (0-87)567-52-05, 0604-860-609.

Wielkanocny kredyt gotówkowy
▪ do 9000 zł bez poręczycieli
▪ także dla Rolników
▪ szybka decyzja i wypłata
▪ kredyty bankowe bez opłat
Białystok Legionowa 9/1 lok.104 ☎742-91-16
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Piłsudskiego 25 B ☎0 604-27-27-27
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-26-41
Grajewo Wojska Polskiego 26 ☎273-87-70
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul.Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Białostocka 31 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
N539404gwbhn

SUCZKI 12-tygodniowe, Łajka zachodniosyberyjska. ☎0605-892-525.

SZCZENIĘTA Pekińczyka. ☎(086)218-19-77.

SZKOLENIE psów, sprzedaż, owczarki niemieckie, czarne teriery rosyjskie. ☎0501-492-844.

BIZNES

DOBRA Praktyka Higieniczna, HACCP -dokumentacja, wdrażanie. ☎0505-131-301.

KREDYTY Chrobry, Łapy, ul. Główna 11. ☎(0-85)814-22-55.

KREDYTY Chrobry, Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)477-13-32.

LOMBARD- Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

MASZ kłopoty z dłużnikiem -zadzwoń. ☎(087)643-69-10 EUROMED S.A.

POŻYCZKI do 100.000 zł.- szybko, tanio, solidnie, także firmy. ☎(087)562-84-44.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

POSZUKUJĘ wspólnika do tartaku. ☎(085)711-48-11, ☎0695-495-244.

POSZUKUJESZ towarów z Chin zadzwoń - możliwość produkcji. ☎0506-08-05-20, (061)842-08-04 po 19.00 konfront@poczta.onet.pl

SPORZĄDZANIE wniosków- PHARE, ☎(085)741-70-74, www.mtz.pl.

SPRZEDAM działalność klubu bilardowego w Sokółce. ☎(085)711-46-03.

STANY surowe sprzeda firma budowlana. ☎0-602-309-794, ☎(0-85)868-36-84.

SZUKAM stacji LPG do wydzierżawienia. ☎0505-773-173.

TANIE kredyty. ☎(0-85)744-50-08, ☎0509-407-110.

URZĄDZENIA gastronomiczne sprzedam. ☎0-607-949-338.

ROLNICTWO

KUPIĘ

BRZOZĘ dłużycę. ☎0604-251-914.

BYDŁO opasowe -byki, jałówki, krowy, płatne gotówką. ☎(060)616-02-16.

CIĄGNIKI sprawne, do remontu. ☎0-501-128-587.

KUPIĘ siewnik punktowy do kukurydzy z dozownikiem nawozów, za rozsądną cenę. ☎(086)277-58-65.

KUPIĘ ziemniaki Irga. ☎0608-622-919.

ZIEMNIAKI. ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

12011 (1222) sprzedam lub zamienię. ☎(086)271-66-87.

20 jałowic HF, wycielenia kwiecień, maj - "AGRISERWIS", tel. (052)321-61-55, 0606-330-324.

ABY obliczyć powierzchnię upraw i wypełnić wniosek o dopłaty. Uwaga!! Decyduje kolejność zgłoszeń. ☎(0-87)562-51-26, 0601-806-927.

AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy, siewniki, sieczkarnie. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA laval 2600l (1991). ☎0-692-173-373.

BECZKOWÓZ 4000l, sieczkarnie jednorzędowe, wycinaki kiszonki, siewniki, mieszadła. ☎0608-771-201.

BECZKOWÓZ 6000-litrowy, zbiorniki do mleka, dojarki. ☎(086)219-18-72, 0505-253-919.

BECZKOWÓZ ocynkowany 4000l. k/Grajewa. ☎(086)273-87-49.

BECZKOWÓZ tandem 6000-litrowy. ☎0602-115-158, (086)472-15-42.

BECZKOWOZY, mieszadła, sieczkarnie, prasy kostkujące, pługi, inne. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, sieczkarnie, belarki, komabjny, paszowóz. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, siewniki do kukurydzy, zgrabiarki, inne. ☎(086)474-36-32, 0507-615-072.

BELE sianokiszonki 65 szt. ☎(086)272-56-66.

BELE sianokiszonki, słomy z pszenżyta; obornik bydlęcy. ☎0608-864-438.

C-330 stan dobry. ☎0507-695-753.

C-360 (1981), stan dobry. ☎(086)273-25-23.

C-360 (1997). ☎0-694-516-375.

C-360 do remontu. ☎(0-87)644-54-92.

C-360 po remoncie generalnym, I właściciel; kombajn „Anna". ☎(086)4720-766.

C-385A (1976), prasa belująca Sipma. Toczyłowo k/Grajewa. ☎0506-166-742.

CHŁODZIARKI 600, 800, 1200, 1660l. ☎0-502-378-822, ☎(0-87)423-41-39.

CIĄGNIK C-328, stan bdb. ☎(085)721-50-81.

CIĄGNIK FENDT 611 (1982), 110 KM, kosiarka dyskowa. ☎(0608-864-438.

CIĄGNIK MTZ -82 (1989). ☎0604-936-116.

CIĄGNIK Zetor 10540 (1998). ☎0696-016-502.

CIĄGNIK Zetor, MF, wyposażenie, WOMiTUZ+ kosiarka w komplecie+ przyczepa do trawy, beczkowozy, przyczepy do sianokiszonki. ☎(0-85)654-00-16, ☎0-609-492-815.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI U-1014, U-914, U-912, C-385, C--360, C-330. Prasy, cyklopy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo k/Grajewa. ☎0-502-387-992.

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

DMUCHAWĘ do zboża. ☎(086)218-50-51.

DO maja wapno magnezowe z dotacją! ☎0602-778-757.

DOJARKA Alfa-laval. ☎(0-86)272-42-78, ☎0-507-311-532.

DOJARKĘ przewodową WESTFALIA 7-letnią. ☎(086)219-31-62.

DOJARKI przewodowe. Stanowiska udojowe, zbiorniki mleka. Wymiana, sprzedaż. ☎(0-85)745-30-46.

DOJARNIE przewodowe, schładzalniki -atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(087)423-48-77, (087)423-07-54.

DUŻY wybór ciągników, sieczkarnie, przyczepy, wycinaki, inne. ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

FOLIA do sianokiszonki, hurt-detal. ☎0-606-251-297.

GOSPODARSTWO rolne (z ziemią lub bez), 20 -60 km od Białegostoku. ☎(085)7-186-755.

HURTOWNIA oferuje ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN, FOLIE, NAWOZY DOLISTNE -za gotówkę i na raty. Odsetki 0%. „RADOMIR": Czyżew Osada, ul. Nowa 6, ☎(086)275-52-37.

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE. Import: Holandia, Niemcy, Dania; krajowe. Ubezpieczenie; dostawa. Pytaj o nasienie buhajów -import z Włoch i Danii! PH „KONRAD" Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(065)572-73-36, fax: (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

JAŁÓWKĘ wysoko cielną. ☎(086)2192-211.

JAŁÓWKI cielne hodowlane, wycielenie kwiecień -maj. ☎0694-613-113.

JAŁÓWKI na ocieleniu z pochodzeniem. ☎(085)650-14-59.

JAŁÓWKI, krowy. ☎0608-864-438.

KOMBAJN „Anna", łubin „Polonez". ☎(086)472-08-49.

KOMBAJN zbożowy Bizon (1982). ☎(087)516-36-58.

KOMBAJN zbożowy Volvo 830 rozrzutnik tandem pługi Kverneland. ☎0608-832-037.

KOMBAJN ziemniaczany Anna (1995), 11.000zł. ☎(086)273-50-04.

KOPARKA rolnicza „Białoruś" (1988). ☎(087)516-36-58.

KUCYKI szetlandzkie, Fiord. ☎(087)566-52-36, ☎0509-049-869.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji
☐ x 3 zł ☐ x 6 zł
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: .....
adres, kod pocztowy: .....
Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78189000000000010121402 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.
Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
☐ UBEZPIECZENIA ☐ NAUKA ☐ TURYSTYKA ☐ WETERYNARIA
PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencja ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES
ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

KURKI odchowane- sprzedaż od 15.04. Malawicze, ☎(0-85)711-70-14, ☎675-58-08.

KWOTA mleczna. ☎(0-87)562-40-36.

KWOTA mleczna. ☎0-605-639-633.

KWOTĘ mleczną /zamiana -ciągnik/. ☎(087)611-24-78.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-85)718-32-79, ☎0-604-401-926.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-87)643-68-12.

KWOTĘ mleczną. ☎0-501-791-647.

LAS sosnowy -63 ary, k/Grajewa. ☎(086)272-45-98.

LOSZKI hodowlane
PBZ, WBP, F1, z dostawą.
☎(086)216-93-92.

MŁYNKI z mieszalnikami ☎(086)278-69-38 ☎0608-380-634.

MATY dla bydła,
☎604-16-99-38.

MIESZANKA pełnoporcjowa 18%. ☎(087)569-62-56, ☎0501-513-826.

MIESZANKA zbożowa 25T. ☎(086)279-00-48.

MIESZANKĘ (owies +jęczmień) -10 ton, sprzedam. ☎(029)645-94-53.

MOCZNIK, import- hurt, detal. ☎(087)569-62-56, ☎0501-513-826.

MTZ-82 (1982). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

NAJTANIEJ: beczkowozy, maty oborowe, przyczepy sianokiszonki, sieczkarnie kukurydzy, siewniki, ☎(086)2183-157, 0603-069-336.

NAWOZY sztuczne krajowe. Możliwość transportu. ☎(086)4720-807, 0600-074-966.

PŁUGI Kwerneland 3,4-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz bydło mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Ubezpieczenie. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27, fax (0-61)437-75-28.

PILNIE! Dmuchawa ssąco -tłocząca do zbóż, czyszczalnia Petkus 531 gigant, wialnia Petkus 523, suszarnia do zboża M807. ☎(085)718-65-21, ☎0502-282-015.

PISKLĘTA. ☎(087)569-40-94.

PRASA belująca Z-569/1 (2000); MTZ 82 (1990). ☎(086)270-21-19.

PRASA belująca. ☎(0-85)650-19-14.

PRASA New Holland, Ursus C-330, grabiarka 7. ☎0608-857-810.

PRASY belujące, siewniki, Zetory, Kombajny, beczkowozy, ładowarki, sieczkarnie. ☎(085)749-27-03.

PRZYCZEPĘ samozbierającą stan dobry. ☎(0-85)737-60-50.

PRZYCZEPĘ samozbierającą T055/5 wielozczynnościowa, stan bdb. ☎(085)715-68-98.

ROLNICZE maszyny z Zachodu, beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

ROZRZUTNIKI obornika, cyklopy, szambowozy, przyczepy rolnicze, siewniki zbożowe. ☎(087)516-36-58.

SŁOMĘ lub siano z dowozem. ☎0604-226-483.

SCHŁADZALNIKI, siewnik nawozowy lej, 2 wiatraki. ☎0-606-886-140.

SIANOKISZONKA belowana. 110 zł. Sołki k.Grajewa. ☎(086)273-41-33.

SIANOKISZONKĘ, przyczepa do remontu 3,5t wywrotka. ☎(0-86)274-33-91.

SIECZKARNIA dwurzędowa samojezdna. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

SIECZKARNIA jednorzędowa, rozstrząsacz jednoosiowy. ☎(085)650-19-13.

SIECZKARNIĘ do kukurydzy 1-rzędową. ☎(0-85)650-19-14.

SIECZKARNIE do kukurydzy 1-rzędowe: Mengele, Pottinger, Fahr. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SIEWNIK do kukurydzy Beker czterorzędowy z nawozami. ☎(085)739-18-40, (085)730-22-62.

SIEWNIK punktowy do warzyw „KRUK". ☎(086)278-59-15.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice -wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

SPRZEDAM kwotę mleczną. ☎(085)716-52-71 wieczorem.

SPRZEDAM słomę, siano. ☎(086)217-63-17.

SPRZEDAM siano w kostkach. ☎(086)4721-445, po 20.00.

TUR do C-360. ☎(0-87)644-54-92.

U-912 (1987), 22.000. ☎(0-87)644-76-07.

URSUS 1614 (1997), cały na gwarancji, 66.000 zł. ☎(0-85)655-45-71, wieczorem.

URSUS 3512 (1994), 21.000 zł. ☎(0-85)716-03-79.

WAŁ uprawowy, Grajewo. ☎(0-86)272-28-60.

WAŁY łąkowe. ☎(087)423-71-28.

WAŁY pierścieniowe zawieszane ciągane. ☎(086)476-12-35, 0604-524-269.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW-
produkcja i sprzedaż piskląt.
Tel./fax ☎(087)643-21-94.

ZBIORNIK do mleka 600l wannowy, pługi 3,4,5 -skibowe. ☎(086)273-37-71.

ZBIORNIKI do mleka. ☎0600-425-413.

ZBOŻE, pszenica jara, jęczmień -czyste. ☎(086)219-09-83.

ZBOŻE. ☎0507-209-487.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
Warszawska 13, tel. 743-57-52
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0606-916-372
D161004gwbh

ZETOR 7340 z turem (1997). ☎(085)650-19-13.

ZETORY: 5211, 8111, 12045. ☎(087)516-36-58.

ZIEMIĘ paczkowaną. ☎(087)610-00-63.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎(086)473-88-19.

RÓŻNE

KUPIĘ

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

KAŻDĄ ilość drzewa iglastego gr. od 18cm, dł. 2,5m. Każdą ilość płyt drogowych. ☎0504-260-945, ☎503-188-986.

KUPIĘ koszyki z wikliny. ☎(087)610-00-63.

KUPIĘ palety, tel. (022)83-77-461.

LADY chłodnicze. ☎0-607-949-338.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-250-828.

ŚWIERK, sosna. ☎0-502-368-651.

OLCHA, brzoza. ☎0-502-250-828.

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

SZLIFIERKĘ taśmową. ☎0-602-529-034.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

ZAKŁAD LP w Giżycku skupi drewno wielkowymiarowe: brzoza, olcha, osika oraz papierówki: sosna, świerk, brzoza, osika dł. 2,5 mb. Informacje: 0600-414-599 lub (087)428-22-27.

SPRZEDAM

BLACHA DACHÓWKOWA
I DACHÓWKA- TANIO.
☎(085)868-18-14.

BRYKIET opałowy. ☎(085)7-180-856, 0607-986-888.

DREWNO opałowe, dowóz. ☎(085)718-48-78.

DREWNO opałowe. Suwałki, ☎(087)563-91-36.

DREWNO trociny, sztachety. Grajewo. ☎(0-86)272-67-77.

DRZEWO opałowe: olszyna, osika. Suwałki, ☎0605-789-135.

KEBABY, urządzenia gastronomiczne! ☎0508-260-904.

KLEJ DO STYROPIANU
- TANIO.
☎(085)868-18-14.

KRAJALNICE. ☎0-607-949-310.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499, ☎(0-85)710-27-95.

KUCHNIA gazowa. ☎0-607-949-338.

LADY, regały chłodnicze. ☎0-502-430-136.

NOWE i używane urządzenia sklepowe i gastronomiczne (przyjmujemy w komis). MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

OKNA DACHOWE. PCV
- TANIO.
☎(085)868-18-14.

PAPIER xero tanio. ☎0-607-949-338.

PRODUCENT garaży. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, (041)26-32-742, (086)271-69-22.

REGAŁY i meble sklepowe. ☎0-607-949-338.

REGAŁY muzyczne. ☎0-607-949-338.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)653-45-21.

SPRZEDAM strusie 2,5 letnie. ☎0509-112-719.

SZAFA przelotowa. ☎0-607-949-310.

SZAFY mroźnicze i chłodnicze. ☎0-607-949-310.

SZAMBA metalowe od 3 do 60 tysięcy litrów. ☎(087)566-78-97.

WYPOSAŻENIE gabinetu kosmetycznego. ☎0600-278-668.

INNE

WRÓŻKA. ☎0507-628-847, (085)652-44-17.

HYDRAULIKA

NOWOCZESNE bardzo ekologiczne urządzenia grzewcze. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

PIŁĘ motorową sprawną. ☎0502-401-639.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze, rębaki do gałęzi. ☎0-696-068-889.

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0608-46-47-49.

BETONIARKA 400l. 1.500 zł. ☎(087)642-57-26.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze -Stawiski. ☎(086)278-51-84.

KOPARKA kołowa ATLAS 1604 (1989), ☎0501-408-363.

MASZYNY budowlane, wózki widłowe, ładowarki, koparki. ☎0603-695-234, ☎0601-615-242.

PIEC trocinowy AZSO-50. ☎(0-85)719-41-53, ☎0-605-366-584.

URZĄDZENIA masarnicze. ☎0696-016-502, ☎(087)421-77-11.

WIDLAK GPW 2 tony. ☎0-602-309-794, ☎(0-85)868-36-84.

WYRÓWNYWARKA z piłą tarczową, piła tarczowa z wiertarką, drążkarka, wzorcarka, szlifierka do parkietu. ☎(0-29)764-64-47.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

AUTOZŁOMOWANIE, częściowo odpłatne. ☎(029)769-00-97.

BLACHARKA samochodowa, remonty silników; tanio. Okolice Raczek. ☎0697-220-811.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k/Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)868-25-38.

TYNKI gipsowe agregatem oraz remonty A-Z, doświadczenie; VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93.

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

DOCIEPLENIA, materiały. ☎0-694-392-600.

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier; remonty. ☎0691-727-904.

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

DŹWIG 10 ton. Podnośnik koszowy. ☎(0-85)732-53-21, 0602-324-202.

GLAZURA, malowanie, remonty kompleksowe, stany surowe. ☎0607-248-030.

GLAZURNIK- remonty. ☎(085)661-89-21.

KOMINKI tradycyjne, montaż wkładów. ☎(085)741-93-41.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

MALOWANIE 0.99 zł/mkw, tapetowanie, glazura, inne; Białystok, okolice. ☎0503-618-869.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em
Z KAŻDEGO MIEJSCA • W KAŻDEJ CHWILI
MAKSIMUM WYGODY!



Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie **160 znaków,**
Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO -budowlane. ☎0600-485-510.

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

STANY surowe, więźby, krycie dachów, wykończeniówka, docieplanie. ☎(087)567-06-17, ☎0602-861-635.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, mury, klinkier, ogrodzenia. ☎(0-85)749-21-38, 0600-220-366.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TYNKI gipsowe maszynowo. ☎0-608-474-270.

TYNKI tradycyjne agregatem. ☎(087)562-42-22, ☎0509-173-540.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, parkany z kamienia, cegły. ☎0692-824-561.

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615.

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli; suchy tynk. ☎(0-85)685-81-14.

WYPOŻYCZĘ maszyny budowlane. ☎0606-628-199, (0-22)815-32-98.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY -PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, instalacje elektryczne, domofony, automatyka do bram. Anteny. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK solidnie. ☎(0-85)741-93-82.

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

KOTŁY CO na paliwa stałe- pełna oferta. „Awista", ☎(087)565-65-65.

PIECE CO duże i małe, jeszcze bez VAT-u (z montażem). ☎(085)663-28-73.

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. ☎(085)65-17-640.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

SPRZEDAŻ kart Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY i meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0506-205-272.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

LODÓWKI, zamrażarki -naprawa. ☎(085)67-55-833.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

MALOWANIE, tapetowanie, panele. ☎606-475-442.

REMONTY, wykończenie wnętrz, glazura, terakota, panele; solidnie. ☎(0-85)650-45-39.

OKNA I DRZWI

ATROS. Okna, drzwi - rabaty do 37%, ☎(85)652-58-56.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KLIMATYZACJA

KLIMATYZACJA, wentylacja pomieszczeń. KLI-WENT. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530.

TRANSPORT

ŁADOWARKO-KOPARKA JCB, ładowarki, wywrotki, koparka, żwir, piasek, czarnoziem, wykopy. ☎0-602-361-207, ☎(0-85)676-29-71.

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSY niedrogo. ☎0-502-565-228.

OKĘCIE, inne; najtaniej. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ Polska -Włochy, przysięgi, Okęcie, wesela i inne. ☎0694-998-628.

STAREM -żwir, piasek, inne. ☎0600-706-544.

TRANSPORT busem 7 -osobowym. ☎(0-86)275-57-01, 0601-067-272.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ZAGRANICA, kraj -busem. ☎0602-423-529.

INNE

KOMPUTERY -naprawa, montaż, instalacja oprogramowania. ☎(0-85)653-52-04, 0503-074-722.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

ŚCINKA niebezpiecznych drzew. ☎087/0501-559-447.

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.

SZAMBO- wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

TARTAK poziomy jezdny, tarcie drzewa u klienta, 40-50 zł/msześć. ☎(0-86)270-12-32.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

ZŁOM wywiozę, odbiór własnym transportem. ☎0508-783-448.

ZAKŁAD Kamieniarski -Robert Szukajtys. Pomnik podwójny od 5.000 zł. ☎(0-87)569-64-99, 0506-269-696.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela; KUKLE. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

DOBRY DJ: karaoke, bale, bankiety, wesela. ☎0603-228-241.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. WESELA PRAWOSŁAWNE CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

ORGANIZUJEMY kuligi pojedyncze lub zbiorowe, 100 zł/godz. ☎(0-87)568-57-09.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ Mega-Dance: bale, wesela, również prawosławne. ☎0507-543-940.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0502-038-944.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA Transportowa poszukuje kierowców z uprawnieniami C+ E, ADR. ☎0501-018-691.

MGR farmacji po stażu. ☎0-604-264-569.

NZOZ zatrudni lekarza w POZ powiat suwalski, mieszkanie zapewniamy. ☎0506-377-789.

ZATRUDNIE stolarza lub cieślę z Łomży lub okolice możliwe zakwaterowanie. ☎0600-289-289.

AUTOMOTO

KUPIĘ

SAMOCHODY ciężarowe po wypadku. ☎0-504-771-588.

SPRZEDAM

2 zestawy Kamaz i Star 244 +przyczepy 2-osiowe do przewozu dłużycy, w stanie bardzo dobrym. Sprzedam lub zamienię na osobowy- inny. ☎(087)516-51-01. ☎0504-228-929.

FIAT BRAVA 1.6 SX (rocznik 1998), I właściciel, serwisowany, zadbany. ☎(086)218-72-29.

FIAT punto II. ☎0602-220-030.

FORD mondeo GHIA (2001) -homologacja. ☎0602-220-030.

MERCEDES 124 diesel (1995) klase E. ☎0501-639-444. Augustów

VW GOLF II 1,3 BENZ. +GAZ, 1989r. CZARNY METALIK, SZYBERDACH, STAN BDB, TEL. (086)271-50-55.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM -Białystok, okolice -tanio! ☎(085)653-67-55 po 18.00.

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE mieszkanie 76 mkw., blisko centrum, 4-pokojowe, IIIp. ☎(085)742-29-19 po 16.00.

HAJNÓWKA 62,3 mkw. IIp. wyremontowane. ☎(0-85)682-25-31.

POROSŁY, budowlano-rolna 0,90 ha. ☎0-692-537-175.

TURYSTYKA

HANNOVER, okolice, ok. 20.03 samochodem osobowym 3 osoby. ☎0693-705-479.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

PRASĘ rolującą KRONE szeroki podbierak, siatka, reg. komora, noże, nowe łańcuchy. Rolland 44s, ciągniki zetor, sieczkarnie, kombajny -duży wybór. ☎0503-042-555.

ROZRZUTNIK obornika 2-osiowy, stan b. dobry. ☎0602-274-366.

SIANO i słomę w paczkach. ☎(0-85)719-61-30, po 20.00.

SIECZKARNIA kukurydzy KEMPER na przód ciągnika -bezrzędziowa, 1-rzędowe od 2,5 zł. Kombajny -duży wybór, prasy, wycinaki, zbiorniki, ciągniki zetor. ☎0503-042-555.

RÓŻNE

SPRZEDAM

BALE dębowe. ☎(087)521-40-45.

KOMPLET wypoczynkowy. ☎0691-728-560.

USŁUGI

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futraków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

ROLNICTWO

POSZUKUJĘ wykonawcy kompleksowych usług agrotechnicznych na 200 ha blisko Ełku. ☎0691-732-871.

D6373O4gwbo

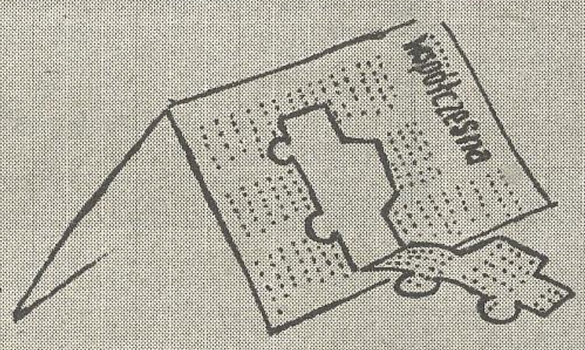
Wyrazy głębokiego współczucia Zinaidzie Dąbrowskiej z powodu śmierci

OJCA

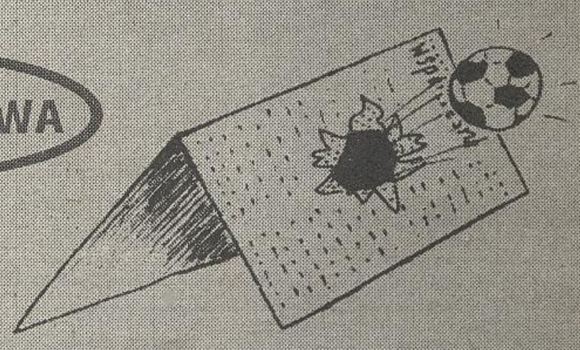
składają:
Prezesi, Zarząd i pracownicy firmy DOMAX S.A.

REKLAMUJ SIĘ W NASZYCH DODATKACH

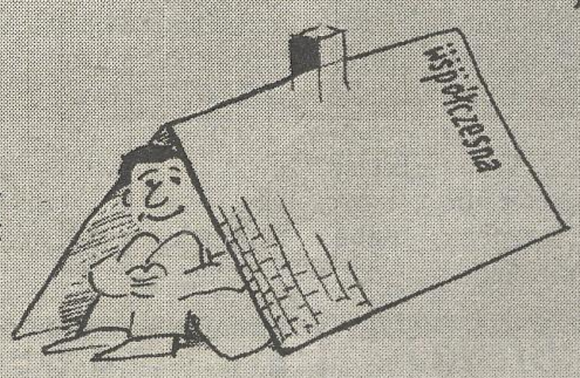
AUTOGAZETA
PONIEDZIAŁEK



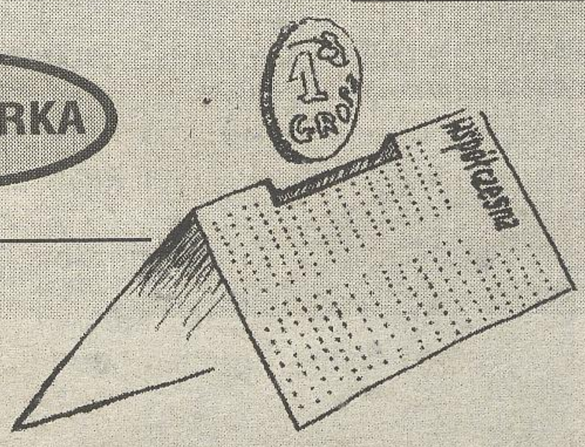
GAZETA SPORTOWA
PONIEDZIAŁEK



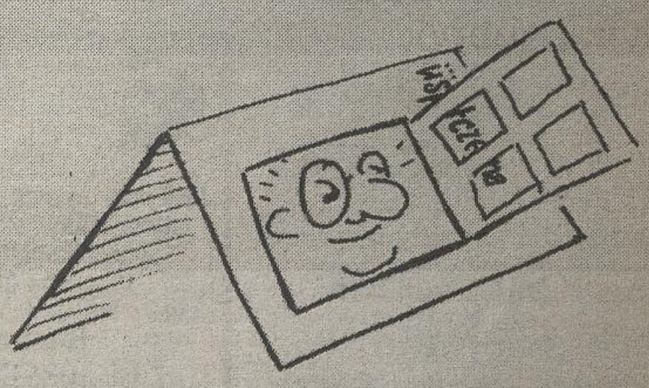
WSPÓŁCZESNE DOMY I WNĘTRZA
WTOREK



GOSPODARKA
ŚRODA



KRAMIK
CZWARTEK



Współczesna bliżej Ciebie

Nasz dziennikarz Tadeusz Moćkun zdobył II nagrodę w suwalskim konkursie

Fotograficzny debiut

SUWALSZCZYZNA. W pokamedulskim klasztorze, przy okazji jubileuszowej uroczystości XX-lecia Suwalskiego Towarzystwa Fotograficznego wręczono nagrody laureatom międzynarodowych konkursów. Jedną z nich otrzymał Tadeusz Moćkun, dziennikarz „Gazety Współczesnej".

Do Międzynarodowego Festiwalu Fotograficznego pod hasłem „Natura matką człowieka – Suwalskie Krajobrazy" przystąpiło 30 artystów z Polski, Niemiec, Francji i Białorusi.

Swoje zdjęcie, uhonorowane II miejscem Tadeusz Moćkun wykonał redakcyjnym aparatem cyfrowym.

– Nie należę do stowarzyszenia, nie mam własnego aparatu, a to pierwszy konkurs, do którego zdecydowałem się przystąpić – przyznaje dziennikarz. – Nakłoniły mnie do tego dzieci i Bogdan Pieklik, prezes suwalskiego STF. Ponadto chciałem się przekonać, na ile opinie najbliższych potwierdzą się w oczach fachowców.

Jak się okazało, profesjonalne jury doceniło talent debiutanta. Jego zdjęcia, jak sam powiada, powstają pod wpływem impulsu. Fotografia nie jest dla niego sposobem na życie, ale doskonałą zabawą. A jak powstało nagrodzone zdjęcie?



Tadeusz Moćkun (pierwszy z lewej) podczas wręczania nagród

FOT. I. POCZOBUT

– Byłem służbowo w Sejnach. W drodze powrotnej zobaczyłem widok, który zaparł mi dech w piersiach. Nigdy wcześniej nie widziałem tak pięknego zachodu słońca. Z barwnego tła wyłaniało się suche drzewo.

Jak na rasowego dziennikarza przystało, wyjął szybko aparat i uwiecznił zjawisko.

Już w maju suwalczanie będą mieli okazję obejrzeć więcej prac Tadeusz Moćkuna. Krajobrazy, portrety oraz zdjęcia sportowe wystawione zostaną w miejscowej Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej. **(ira)**

Studencki przegląd filmowy

Weekend dokumentalny

BIAŁYSTOK.

W czwartek rozpoczął się II Przegląd Filmów Dokumentalnych, organizowany przez Koło Studenckie Socjologów. W trakcie trzech kolejnych dni będzie można obejrzeć kilkanaście filmów, wziąć udział w warsztatach, koncertach i dyskusjach.

PIĄTEK, „Podlaski tygiel":

10.00-11.30, Fama – warsztaty dokumentu i reportażu, które poprowadzi reżyser Beata Hyży-Czołpińska;

12.00-13.00, Forum – Kronika Filmowa;

13.30-16.30 – projekcje filmów: „Rosyjska dusza – słowiańska dusza", „Tatarzy w Polsce", „Jako i my odpuszczamy", „Stasiek", „Villa Sokrates";

17.30-20.30, Fama – film „Proroczy żywot Eliasza" (B. Hyży-Czołpińska); spotkanie z reżyserką filmu i prof. W. Pawluczukiem;

SOBOTA, „Retrospektywa filmów Tamary Sołoniewicz":

10.30-11.30, Forum – Dobry Stary Dokument, czyli: „Wtorki, czwartki, soboty" (K. Gryczełowska), „Energia" (W. Ślesicki), „Szpital" (K. Kieślowski)

12.-15.00, Fama – projekcje: „Miasto na skraju puszczy", „Antygona w stodole", „Hela Pacewiczówna z Zadworzan", „Andrzej i Mania", „Czy słyszysz jak ziemia płacze" oraz „Żertwa";

15.00, Fama – dyskusja „Podlasie = Polska B?";

20.00, Fama – koncert „Lao Che", support „Diafragma Iris";

NIEDZIELA, „Prowincja":

10.00-11.30, Fama – warsztaty komunikacji międzykulturowej;

11.30-12.30, Forum – Kronika Filmowa;

12.45-14.15, Fama – projekcje: „Biały walc nad Czarną Hańczą", „Pomnik wielofunkcyjny" i „Najazd Szwedzki;

14.30-16.00, Forum, bilet 5 zł. – „Głośniej od bomb" (P. Wojcieszek), spotkanie z reżyserem w Famie.

(ada)

KRÓTKO

Białystok. W sobotę w klubie „Gwint" w Białymstoku wystąpi „Freak of Nature". Koncert jest częścią trasy promującej najnowszą płytę zespołu „Melancholic Drive". Początek o godz. 20.00. Bilety można kupić w „Gwincie" i sklepie muzycznym „Tango". Dla naszych Czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia na ten koncert. Czekamy na telefony w piątek o godz. 11.00 (tel. 748-74-66). **(ada)**

Białystok. W najbliższą sobotę aktorzy Białostockiego Teatru Lalek po raz setny zagrają spektakl „Merylin Mongoł". Znakomitą komedię wybitnego współczesnego rosyjskiego dramaturga Nikołaja Kolady, wyreżyserował w Białymstoku Waldemar Śmigasiewicz. Spektakl będzie można zobaczyć w sobotę o godz. 18.00. Natomiast w niedzielę najmłodsi mogą się wybrać na sztukę „Amelka, Bóbr i Król na dachu". Początek o godz. 11.00. Pierwsza osoba, która się zjawi w kasie BTL-u tego dnia z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej", otrzyma podwójny bilet na spektakl. **(ada)**

KONKURS Z „PASJĄ"

„Pasja" – Mela Gibsona to film, który ostatnio budzi największe emocje, kontrowersje, wywołuje ostre komentarze, zbiera pochwały i fale krytyki a nawet oburzenia. Jaka jest Twoja opinia o tym niecodziennym filmie? Zapraszamy do udziału w konkursie, w którym można wygrać 200 złotych raz 5 kubków firmowych.

Wystarczy najkrócej opisać swoje wrażenia, odczucia, uwagi i opinie na temat filmu „Pasja". Recenzja filmu nie powinna być dłuższa niż na pół strony maszynopisu (około 400 znaków). Prace konkursowe należy przesyłać na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem na kopercie „Pasja", w terminie do 31 marca. Decyduje data stempla pocztowego. Pracę konkursową należy podpisać oraz podać adres autora.

Można też swój komentarz przesłać SMS-em na numer 7140. Praca nie powinna zawierać więcej niż 150 znaków, wliczając spacje. Koszt wysłania jednego SMS-a to 1,22 zł (w tym VAT). SMS-y przyjmowane będą do 31 marca br., godz. 23.00.

Nagrodzimy najciekawszą recenzję filmu oraz w kategorii SMS – najkrótszą. Najlepsze prace opublikujemy na łamach „GW".

Warto spróbować i zagrać



W poniedziałek zaczynamy kolejny, tygodniowy etap gry. Warto pamiętać o zakupie gazety z bezpłatną kartą konkursową. Przypominamy, że każdy może jeszcze włączyć się do gry! Wczoraj zgłoszono kolejnych 11 wygranych, a to najlepszy dowód na to, że warto grać.

Wczoraj wygrali:

254. Jan Piłasiewicz – Białystok – nagroda SMS: radiobudzik

255. Jan Piłasiewicz – Białystok – nagroda SMS: radiobudzik

256. Krzysztof Bacz – Wysokie Mazowieckie – prześcieradło flanelowe

257. Halina Gierałtowska – Kołaki – prześcieradło flanelowe

258. Wiesława Strękowska – Monkinie – suszarka do włosów

259. Sławomir Werle – Bielsk Podlaski – prześcieradło z kory

260. Teresa Rogucka – Bielsk Podlaski – upominek

261. Ignacy Tuczyński – Białystok – prześcieradło z kory

262. Stefan Jasielon – Jadziki – prześcieradło z kory

263. Grzegorz Zdanuczyk – Białystok – nagroda SMS: radiobudzik

264. Urszula Malinowska – Białystok – prześcieradło flanelowe

Gratulujemy! Po wygrane nagrody zapraszamy laureatów do Biura Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok 25, parter) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej. Inny termin lub miejsce odbioru wygranej prosimy uzgadniać telefonicznie (tel. 085 748 74 23).

Po wygraną nagrodę zapraszamy z kartą konkursową, na którą padła wygrana i kompletem wymaganych kuponów.

(TO)

BIURO GRY

Jeśli masz pytania lub uwagi związane z loterią SZANSA skontaktuj się z nami telefonicznie bądź listownie.
Na pewno Ci pomożemy!
Biuro Gry, ul. Suraska 1, pok. 25, 15-950 Białystok
tel. (085)748 74 23,
w godzinach 8.00-16.00





DODATKOWA SZANSA SMS!

Codziennie można wygrać nagrodę wysyłając SMS pod numer 7240 wpisując w treści hasło z danego dnia.

Dzisiaj wpisz: gra 56

otrzymasz dodatkowy zestaw liczb, który pomoże ci wygrać prezentowaną obok nagrodę

* KOSZT SMS 2,44 ZŁ (W TYM VAT)

„Latający Holender" w Akademii Teatralnej

Twórcze pomieszanie

Czego jak czego, ale odwagi i pomysłowości studentom IV roku białostockiej Akademii Teatralnej nie można odmówić. Po wodzą Michaela Vogla, wybitnego lalkarza z Niemiec, przygotowali oni swojego dyplomowego „Latającego Holendra", a właściwie balladę o nim. I chyba to określenie najlepiej oddaje istotę tego spektaklu: pełnego improwizacji, różnorodnych dziwactw i dziwności, stylizacji, tajemnic i niesamowitości.

W dawnych czasach pewien kapitan, Holender, zaklinał się, że mimo strasznej burzy opłynie pewną górę, nawet jeśli będzie musiał płynąć do końca świata. Podsłuchał go diabeł i postanowił spełnić życzenie kapitana. Z wiecznej wędrówki mogła ocalić Holendra tylko wierność kobiety. Tyle mówi legenda. Z historii Holendra Richard Wagner stworzył operę, literacko opracował ją Heinrich Heine, a całkiem współcześni studenci romantyczne i legendarne tematy przerobili na swój sposób, tworząc niezwykłe widowisko światła, dźwięku, ruchu i obrazu.



Światło, woda i ruch – to materia „Latającego Holendra"

FOT. ZBIORY AT

Na morzu burza hula

„Until doomsday. Ballada o latającym Holendrze", bo taki tytuł nosi ten dyplom, to właściwie ciąg obrazów i wizji, w różny sposób powiązanych z tytułową opowieścią. Półtoragodzinny spektakl jest kompozycją etiud i miniatur aktorskich, będących wariacjami na tematy związane z historią Holendra: śmierć, wieczność, miłość, wierność. Nie jest to zwarta opowieść. Fabułę zastępuje ciąg metafor i symboli. Przestrzeń, wypełniona przedmiotami różnego pochodzenia i przeznaczenia, ulega wciąż przeobrażeniom, z powodzeniem zmieniając się to w targany burzą pokład statku (fenomenalne!), to w nieme kino, to znowu w pełne widmowych postaci zaświaty.

Na początku był chaos

Konstrukcja spektaklu jest na tyle pojemna, że mieści w sobie tragedię i komedię, żart i dramat. Błazenada miesza się z liryzmem, patos sąsiaduje z groteską. Studenci na dodatek wypełnili tę konstrukcję działaniami reprezentującymi różne dziedziny aktorskiego warsztatu. Czego tu nie ma?! Popisy operowe, pantomima, lalki, gra z przedmiotem, maski, żywy plan, teatr cieni.

Nie można też w tym spektaklu nie docenić roli improwizacji. Zwracał na to uwagę reżyser, ale i bez tego da się zauważyć i odczuć siłę nagłej inwencji, jej skuteczność i celowość. Nawet jeśli było to w jakimś stopniu podyktowane brakiem czasu czy przygotowania, stało się istotną wartością spektaklu.

Aż trudno uwierzyć, że z tego całego chaosu nie wysnuwa się przesyt czy znużenie. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że poza pewnymi wyjątkami – gdy dłużyzny osłabiały koncentrację – spektakl oglądało się z zainteresowaniem i zaciekawieniem.

Anna Danilewicz

Weekend w Filharmonii Białostockiej

Koncert dyplomantów

BIAŁYSTOK. W piątek, 12 marca o godz. 19, w Filharmonii Białostockiej odbędzie się doroczny koncert dyplomantów Filii Akademii Muzycznej im. F. Chopina. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB, wystąpią: Anna Tyszko – flet, Damian Krawczewski – akordeon, duet: Anna Dybowska – altówka i Jan Mlejnek – klarnet, Konrad Richter – kontrabas, Cezary Gójski – skrzypce. W programie: L.E. Larsson – Concertino na kontrabas i orkiestrę, M. Bruch – koncert podwójny na altówkę i klarnet, F. Borne – Fantazja na tematy z opery „Carmen", Z. Bargielski – Concertino na akordeon i orkiestrę, H. Wieniawski – I Koncert skrzypcowy fis-moll op. 14.

Młodzi artyści mają już na swoim koncie wiele osiągnięć. Anna Dybowska była członkiem orkiestr kameralnych i symfonicznych, m. in. kwartetu „Strings", „Chopin Academy", „Young Janacek Orchestra", w kwietniu rozpoczyna studia w Hochschule „Hanns Eisler" w Berlinie. Jan Mlejnek jest członkiem zespołu etno-jazzowego „Sarakina". Konrad Richter był członkiem Międzynarodowej orkiestry Młodzieżowej im. G. Mahlera, z którą odbył tournée koncertowe po Europie i obu Amerykach. Cezary Gójski był przez trzy lata koncertmistrzem akademickiej orkiestry oraz orkiestry kameralnej „Sinfonia Akademica". Pasją Damiana Krawczewskiego jest kompozycja. Koncert poprowadzi Michał Klauza, laureat II Ogólnopolskiego Przeglądu Młodych Dyrygentów. **(a)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W sobotę i niedzielę Galerii „Arsenał" odbywać się będą bezpłatne warsztaty wideo, zatytułowane „Skuś oko", które poprowadzi Agnieszka Tarasiuk, absolwentka ASP w Warszawie, artystka wideo. Na pierwszy dzień zaplanowano prelekcję na temat historii sztuk audiowizualnych, ilustrowaną zbiorami wideoteki Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. W niedzielę uczestnicy warsztatów zostaną podzieleni na dwie grupy: aktywną i obserwatorów. Osoby, zainteresowane udziałem w grupie aktywnej powinny zgłosić się osobiście do biura galerii najpóźniej w piątek, do godz. 12.00, do pana Zbigniewa Świdzińskiego. Liczba miejsc na warsztatach jest ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Zajęcia w sobotę i niedzielę zaczynają się o godz. 11.00. Więcej informacji można uzyskać w biurze „Arsenału" (ul. Mickiewicza 2) lub telefonicznie: 742-03-53, 742-85-60. **(ada)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Don Juan" (Duża scena), godz. 11.00, „Kolacja na cztery ręce" (Mała scena), godz. 19.00, sobota „Don Juan" (Duża scena), godz. 18.00, „Kolacja na cztery ręce" (Mała scena), godz. 20.00, niedziela „Kolacja na cztery ręce" (Mała scena), godz. 20.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Amelka, bóbr i król na dachu", godz. 9.00, sobota „Merylin Mongol" – spektakl dla dorosłych (Mała scena), godz. 18.00, niedziela „Amelka, bóbr i król na dachu", godz. 11.00, „Merylin Mongol" – spektakl dla dorosłych (Mała scena), godz. 18.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert dyplomantów Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, Filia w Białymstoku w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Michał Klauze. W programie: L. E. Larsson – Concertino na kontrabas i orkiestrę, M. Bruch – Koncert podwójny na altówkę i klarnet, F. Borne – Fantazja na tematy z opery „Carmen", Z. Bargielski – Concertino na akordeon i orkiestrę, H. Wieniawski – Koncert fis-moll op. 14 nr 1.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Spojrzenia 2003" – pokonkursowa, młodych polskich artystów nominowanych do Nagrody Fundacji Kultury Deutsche Bank, „Podróż zmysłu" – Artura Chrzanowskiego.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Boska Komedia" – drzeworyty Salvadora Dali ilustrujące dzieło Dantego Alighieri, „Henryk Wilk. Rysunki".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Podlasie, między niebem a ziemią" – fotografie Piotra Sawickiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Białystok – miasto barokowego miasta. Wystawy czasowe: „Prezydent i jego miasto" (Seweryn Nowakowski), Archeologia na „gazie".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Broń palna 1914-1945".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Portret żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska", godz. 10-17.

Galeria „Politechnika", ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 744-06-98), poniedziałek-piątek godz. 11-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa malarstwa Marka Świrydowicza (wernisaż 12 marca godz. 18).

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: Grafiki Jerzego Lengiewicza.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek, godz. 11-17. Wystawa czasowa – Rzeźby i rysunki Mariusza Kulpy.

GALERIA POD ARKADAMI, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Joanny Galeckiej pt. „Alicja w ogrodzie róż".

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. św. Rocha 14 – „Znaki" – grafiki i rysunki Beaty Króliczak-Zajko oraz Marka Zajko. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Ilustracje" Mirosława Zdrajkowskiego, czynne w dni powszednie, godz. 9-16.

BIAŁOSTOCZEK k/KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele, godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie, w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Współczesna grafika białoruska.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet globerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: 11 Listopada – dzieje tykocińskiej ulicy. **(a)**

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mołkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Agnieszka Tyszkiewicz, Tomasz Witkowski, Anna Wołosz, Andrzej Zglet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Grażyna Miklaszewicz. **Biuro Promocji** tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

www.wspolczesna.pl



Tatuaż

BIAŁYSTOK „Forum". Frannie Avery (MEG RYAN) jest wykładowcą literatury, prowadzącą zajęcia z zakresu sztuki twórczego pisania. Dość nieufnie podchodząca do związków z mężczyznami angażuje się jednak w bliższą relację z Malloy`em (MARK RUFFALO), detektywem z wydziału zabójstw, prowadzącym sprawę morderstwa dokonanego w jej sąsiedztwie. Z czasem związek tych dwojga nabiera ostrego, seksualnego charakteru, do czego w pewnej mierze przyczynia się przyrodnia siostra Frannie, Pauline (JENNIFER JASON LEIGH). Jednak wnosząca powiew świeżości w życie Frannie, relacja z Malloy`em przybiera nieco inny obrót – w miarę jak zaczynają mnożyć się nierozwikłane przypadki tajemniczych morderstw... Jednak po napadzie dokonanym przez zamaskowanego napastnika, Frannie nie ufa już nikomu...

Tatuaż. USA, Australia, 2003. Reż. Jane Campion. Wyk. Meg Ryan, Kevin Bacon, Jennifer Jason Leigh.

Tajemnica Aleksandry

BIAŁYSTOK „Syrena". Urodziny Steve`a (Gary Sweet), przeciętnego 40-latka, zajmującego kierownicze stanowisko w wielkiej korporacji, zapowiadają się wyjątkowo. Otrzymuje tego dnia długo oczekiwany awans. Wraca do domu, by podzielić się dobrą nowiną z żoną Aleksandrą (Helen Buday) i dwójką dzieci – Emmą i Samem. Zastaje jednak mieszkanie puste i podejrzanie ciche. Przeszukując ciemne pomieszczenia, Steve znajduje zapakowaną w ozdobny papier kasetę wideo z napisem „Obejrzyj mnie". Na taśmie nagrane są życzenia od żony i dzieci. Lecz, gdy tylko Emma i Sam znikają z kadru, Aleksandra pojawia się z zupełnie niespodziewanym prezentem urodzinowym: zaczyna w bardzo uwodzicielski sposób tańczyć i rozbierać się. Steve jest zachwycony, dopóki nie zauważa pistoletu przystawionego do głowy swojej żony...

Tajemnica Aleksandry. Australia, 2003. Reż. A. John Graves. Wyk. Gary Sweet.





Zapłata

BIAŁYSTOK „Forum". Michael Jennings (Ben Affleck) jest światowej sławy geniuszem zatrudnianym przez korporacje zajmujące się najbardziej zaawansowanymi technologiami na usługach supertajnych projektów. Po wykonaniu każdego zlecenia rutynowo poddaje się on „wyczyszczeniu" pamięci. Nie może przecież narażać swoich pracodawców na ryzyko ujawniania tajemnic firmowych. Sowicie opłacany za swoje usługi, oczekuje, że ostatnie zadanie znacznie wzbogaci jego konto. Jednak zamiast czeku otrzymuje kopertę pełną przypadkowych przedmiotów wraz z informacją, że... zgodził się zrzec całego wynagrodzenia. Mając całkowicie wyczyszczoną po ostatnim zleceniu pamięć, Jennings wydaje się całkowicie bezbronny. Jedynym punktem zaczepienia okazują się tajemnicze przedmioty z koperty. Teraz z pomocą Rachel (Uma Thurman), kobiety z którą pracował, podejmuje wyścig z czasem...

Zapłata. USA, 2003. Reż. John Woo. Wyk. Ben Afleck.

Noc z Władcą Pierścieni

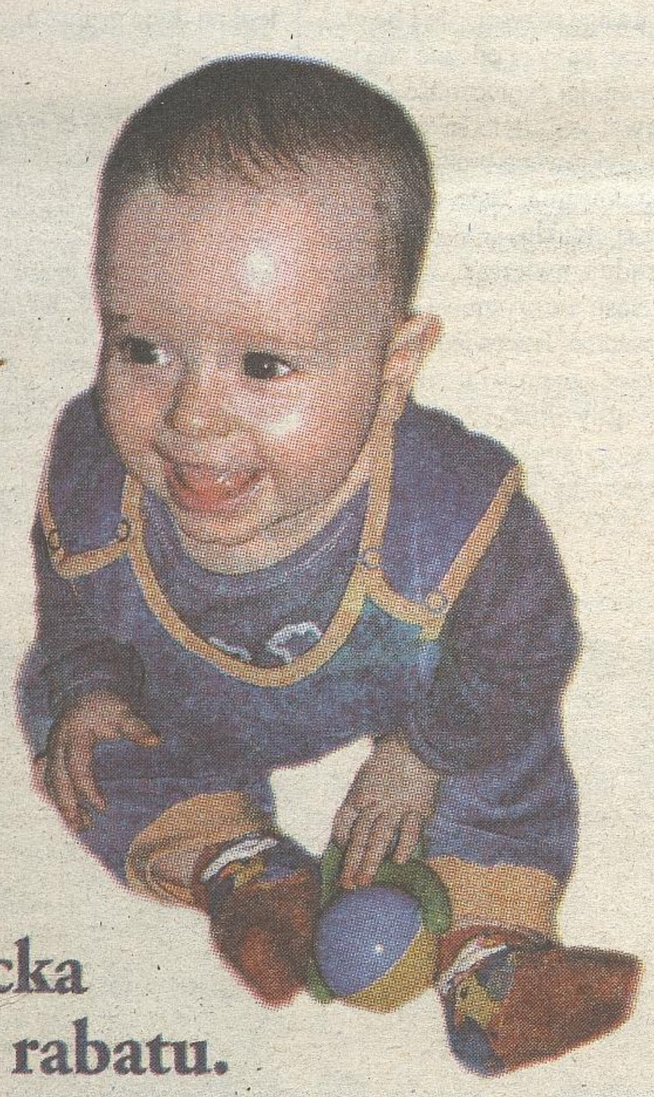
BIAŁYSTOK „Ton". Reżyserskie wersje I i II części „Władcy Pierścieni" można będzie obejrzeć podczas sobotniej Nocy Filmowej w kinie „Ton". Będzie to jedyna okazja, aby zobaczyć te filmy wzbogacone o dodatkowe sceny. W związku z tym I część jest o 20 minut dłuższa, a II – aż o 50 minut. Wyświetlona zostanie też część III „Władcy Pierścieni", tyle że już nie w wersji reżyserskiej.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Tatuaż", „Tajemnica Aleksandry", „Zapłata" oraz na Noc Filmową w kinie „Ton". Aby otrzymać jedną z wejściówek wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

REKLAMA

NISKIE CENY LEKÓW DLA DZIECI



Przyjdź do nas z receptą na leki dla Twojego dziecka - dostaniesz 10% rabatu.

Apteka przyjazna dzieciom

APTEKI GLIŃSCY sp. j.

APTEKA W DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ (przychodnia ZOZ) pl. Kościuszki 3 tel. (085) 712 18 00, fax (085) 712 04 13

APTEKA W SUCHOWOLI (przychodnia ZOZ) ul. Goniądzka 19 tel. (085) 712 41 95

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15), godz. 10.15, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.15 (seans nocny), „Dziewczyny z kalendarza" (angielski, l. 15), godz. 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, sobota „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15), godz. 10.15, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.15 (seans nocny), „Dziewczyny z kalendarza" (angielski, l. 15), godz. 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, niedziela „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15), godz. 10.15, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, „Dziewczyny z kalendarza" (angielski, l. 15), godz. 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15 – cena biletów: 12 zł – oferta dla seniorów, na seanse przed godziną 16.00, 14 zł i 16 zł), godz. 11.00, 13.15, 15.30, 18.00, 20.15, sobota „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15 – cena biletów: 12 zł – oferta dla seniorów, na seanse przed godziną 16.00, 14 zł i 16 zł), godz. 11.00, 13.15, 15.30, 18.00, 20.15, Noc filmowa z „Władcą pierścieni": „Drużyna Pierścienia" (wersja reżyserska), „Dwie Wieże" (wersja reżyserska), „Powrót Króla", godz. 22.30 (cena biletu 20 zł), niedziela „Pasja" (ameryk.-włos., l. 15 – cena biletów: 12 zł – oferta dla seniorów, na seanse przed godziną 16.00, 14 zł i 16 zł), godz. 11.00, 13.15, 15.30, 18.00, 20.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek II Przegląd Filmów Dokumentalnych: POLSKA KRONIKA FILMOWA, godz. 12.00 (wstęp wolny), „Piotruś Pan" (USA, b.o. – polska wersja językowa, cena biletów 10 i 12 zł), godz. 14.00, 16.00, „Zapłata" (USA, l. 12 – cena biletów 12 zł), godz. 18.15, „Tatuaż" (USA, l. 15 – cena biletów 12 zł), godz. 20.30, sobota II Przegląd Filmów Dokumentalnych: STARY DOBRY DOKUMENT, godz. 10.30 (wstęp wolny), „Piotruś Pan" (USA, b.o. – polska wersja językowa, cena biletów 10 i 12 zł), godz. 14.00, 16.00, „Zapłata" (USA, l. 12 – cena biletów 12 zł), godz. 18.15, „Tatuaż" (USA, l. 15 – cena biletów 12 zł), godz. 20.30, niedziela II Przegląd Filmów Dokumentalnych: POLSKA KRONIKA FILMOWA, godz. 11.30 (wstęp wolny), II Przegląd Filmów Dokumentalnych: GŁOŚNIEJ OD BOMB (polski, cena biletu 5 zł), godz. 14.30, „Piotruś Pan" (USA, b.o. – polska wersja językowa, cena biletów 10 i 12 zł), godz. 16.15, „Zapłata" (USA, l. 12 – cena biletu 12 zł), godz. 18.15, „Tatuaż" (USA, l. 15 – cena biletu 12 zł), godz. 20.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Gdzie jest Nemo" (USA, b.o. – dubbing – tylko na rezerwacje tel. 0502 455 339), godz. 10.00, „Nigdy w życiu" (polski, l. 15 – cena biletów 14 zł), godz. 13.30, 16.45, 20.15, „Looney Tunes znowu w akcji" (USA, b.o. – cena biletów 14 zł), godz. 15.15, „Tajemnica Aleksandry" (USA, l. 15 – cena biletów 14 zł), godz. 18.30, sobota „Gdzie jest Nemo" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 10 zł), godz. 11.45, „Looney Tunes znowu w akcji" (USA, b.o. – cena biletów 14 zł), godz. 13.30, „Nigdy w życiu" (polski, l. 15 – cena biletów 14 zł), godz. 15.00, 16.45, 20.15, „Tajemnica Aleksandry" (USA, l. 15 – cena biletów 14 zł), godz. 18.30, niedziela „Gdzie jest Nemo" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 10 zł), godz. 11.45, „Looney Tunes znowu w akcji" (USA, b.o. – cena biletów 14 zł), godz. 13.30, „Nigdy w życiu" (polski, l. 15 – cena biletów 14 zł), godz. 15.00, 16.45, 20.15, „Tajemnica Aleksandry" (USA, l. 15), godz. 18.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Dark Water" (japoński, l. 15 – horror), godz. 17.00.
Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Warszawa" (polski, l. 15), godz. 17.00, „Underworld" (USA, l. 15), godz. 19.00, sobota „Warszawa" (polski, l. 15), godz. 17.00, „Underworld" (USA, l. 15), godz. 19.00, niedziela „Warszawa" (polski, l. 15), godz. 17.00, „Underworld" (USA, l. 15), godz. 19.00.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – sobota, niedziela „Nawiedzony dwór" (ameryk., b.o.), niedziela „Zakręcony piątek" (USA, l. 15).
Drohiczyn „Daniel" – kino nieczynne.
Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Good Bye, Lenin!" (niemiecki, l. 15 – obyczajowy).
Łapy – Dom Kultury – kino nieczynne.
Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Pan i władca: Na krańcu świata" (austral.-ameryk., l. 15).
Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Młody Adam" (ang.-franc., l. 15), „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing).
Narewka „LAS" – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Nigdy w życiu" (polski, l. 15).
Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Pogoda na jutro" (polski, l. 15).
Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.
Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.
Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 12-14 MARCA 2004
REDAKTOR WYDANIA: DOROTA NAUMCZYK

Kto kat, a kto ofiara?

Michała boi się cała szkoła – tymi słowami rozpoczynał się reportaż o 8-letnim chłopcu z białostockiej Szkoły Podstawowej nr 6, który 2,5 roku temu opublikowaliśmy na łamach „Współczesnej". Teraz chłopiec ma już 11 lat i... właściwie nic więcej się nie zmieniło. Znowu bowiem Michała boi się cała szkoła...

– My ciągle nie mamy pewności, czy nasze dzieci przeżyją kolejny dzień w szkole! – krzyczą zdenerwowani rodzice uczniów IV klas w białostockiej SP nr 6. – Dzieciak jest wyrośnięty, silny i ma zapędy do bicia dzieci. Jak uderzy któreś cyrklem, to skaleczy na całe życie albo i nawet zabije...

W ubiegłym miesiącu o mały włos nie doszło do tragedii. Podczas lekcji języka polskiego, kiedy nauczycielka wpisywała oceny do dziennika, Michał zaatakował stojącą przy tablicy uczennicę. Podbiegł do niej, uderzył i zaczął dusić...

– str. IV

Mężczyzn zostawiły za drzwiami

Krystyna (lat 46) jest doradcą ubezpieczeniowym. Pięknie tańczy, choć przekona się o tym dopiero za kilka godzin... Beata (lat 40), bezrobotna – od dziś przestanie się wstydzić, że brakuje jej pieniędzy. Aneta (lat 29), grafik komputerowy – zawsze bała się pokazać, że ma szaloną wyobraźnię, a już za chwilę zaprezentuje się w niezwykle pstrokatym stroju. Justyna (lat 25), studentka – nigdy nie odważyła się publicznie zaśpiewać, bo przecież wie, że ma brzydki głos. Dziś jednak będzie śpiewać tak, że usłyszy ją cały świat.

Setki kobiet z całego kraju na trzy dni zostawiły pracę, rodziny, mężów, dzieci... Wszystko po to, żeby przejść metamorfozę.

– str. VIII

Oszukany magister

Już za trzy miesiące na podlaskich uczelniach rozpoczną się obrony prac magisterskich i licencjackich. Tymczasem okazuje się, że co trzecia powstająca praca nie jest pisana samodzielnie... Niektóre osoby już na tyle wyspecjalizowały się w „klepaniu" prac magisterskich na zlecenie, że w ciągu jednego miesiąca potrafią napisać ich kilkanaście. I zarobić na tym duże pieniądze! Co więcej, na rynku pojawiły się już duże firmy, które zajmują się takimi usługami. Od ogłoszeń w stylu „Piszę prace magisterskie i licencjackie na zlecenie" pęka w szwach Internet, jak i lokalne gazety. Wśród studentów krążą plotki, kto pisze, jak i za ile. Procederem tym trudnią się zarówno najzdolniejsi studenci, jak i nie mogący znaleźć stałej pracy absolwenci białostockich uczelni, a nawet... pracownicy naukowi.

– str. V

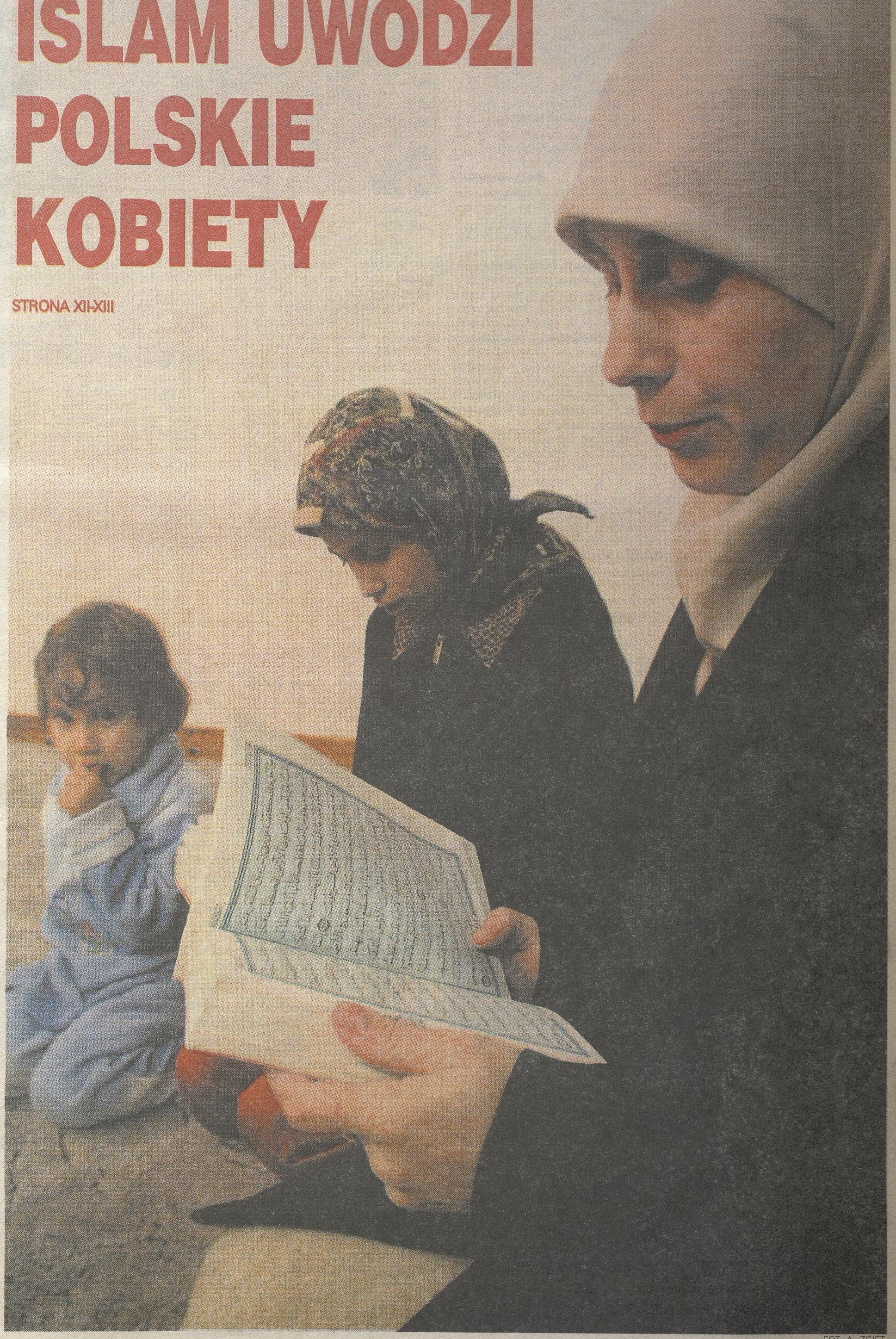
Ubezpieczenie za dżdżownice

Tysiące rolników już dziś nie jest w stanie opłacać składki na ubezpieczenie społeczne. Występują o odroczenie do czasu, aż nastąpi sezon zbiorów i sprzedaży produktów rolnych. Co będzie, kiedy składka na ubezpieczenie znacznie wzrośnie? Rolnicy wolą nie czekać. Zapowiadają protest.

– str. VII

ISLAM UWODZI POLSKIE KOBIETY

STRONA XII-XIII



FOT. A. ZGIET



NA Widelcu

PRZESZCZEPY

Przeszczepy narządów, najczęściej nerek, ratują życie wielu ludziom, ale wciąż brakuje dawców. Przysłowiowi dawcy nerek, jak nazywa się motocyklistów, są zbyt małą grupą społeczną, zwłaszcza zimą. Nie dziwi fakt, że nie ma dawców wśród żyjących, ale przecież zmarłym nerki się nie przydają. Niestety, potrzebują ich najwyraźniej rodziny zmarłych, którzy nie zezwalają na pobranie narządów. Nie przyznają się jednak jakoby zamierzali nerki owe wykorzystać. Być może sądzą, że pozostawiając denata w komplecie robią przyjemność zmarłemu, ale osobiście myślę, że ten zadecydowałby zupełnie inaczej. Oczywiście w grę wchodzą zapewne wartości estetyczne, ale czy są one rzeczywiście ważniejsze od życia osoby, która oczekuje na dawcę? Makulaturę oddajemy na skup, to samo czynimy z butelkami zwrotnymi, coraz częściej segregujemy odpady, a to wszystko dla paru złotych oszczędności. Ale gdy przychodzi podpisać zgodę na pobranie nerki, która może przyczynić się do uratowania komuś życia, przeszkadza nam to, że nasz bliski będzie nieco pocięty skalpelem i może nieco bardziej blady... Tymczasem Akademia Medyczna czeka na nerki w pełnej gotowości, a lekarze gratis dają od siebie wiele serca. Przed laty dobry przykład dał nam praojciec Adam, oddając swe żebro na użytek Ewie. Dziś z żeberek gotujemy co najwyżej zupę, ale nerki powinny czekać w gotowości, wszak jest to dla nich jedyna szansa, aby po naszej śmierci uniknąć bezrobocia i załapać się do pracy w innym organizmie jak nowo narodzony organ. Inaczej mówiąc - po prostu „Nery Christmas".

Jacek Janowicz



PAP/J. Bednarczyk

Ubiegłoroczna laureatka Pokojowej Nagrody Nobla Iranka Shirin Ebadi przebywała w środę, w Krakowie. Noblistka (w środku) włączyła się do „Łańcucha pomocy", zorganizowanego przez Polską Akcję Humanitarną. Na krakowskim Rynku stanęła obok Janiny Ochojskiej (z lewej), w szeregu z wolontariuszami, którzy zbierali pieniądze dla ofiar trzęsienia ziemi.

MOIM ZDANIEM

Wszechobecne przekupstwo

50-letnia mieszkanka Lipska usiłowała za 200 zł przekupić lekarkę orzeczniczkę ZUS, żeby ta przyznała jej rentę. Lekarka nie dość, że pieniędzy nie przyjęła, to jeszcze powiadomiła przełożonych a ci – policję. Złośliwi twierdzą, że stało się tak, bo kwota była zbyt niska. Ja jednak jestem przekonana, że natychmiastowa reakcja lekarki miała związek z wrześniową aferą w ZUS-ie. Wtedy – jak pamiętamy – do ZUS-u wkroczyli policjanci i zatrzymali jedną z orzeczniczek, właśnie za wymuszanie łapówek. Myślę, że w innej sytuacji lekarka, która nie chciałaby przyjąć łapówki, po prostu by jej nie wzięła i nie wszczynałaby alarmu, w efekcie którego za kratki trafiła bezrobotna matka czworga dzieci traktująca rentę jako jedyne źródło utrzymania swojej rodziny...

Bo tak już jest, że łatwo potępić czyn w oderwaniu od jego sprawcy, w sytuacji, kiedy nic się o nim nie wie. Każdy powie, że próba przekupstwa jest zła, że jest po prostu przestępstwem. Ale gdy przyjrzymy się sytuacji kobiety ledwo wiążącej koniec z końcem i nie mogącej znaleźć pracy, której znajomi poradzili, żeby dała w „łapę", jej czyn jawi się bardziej jako desperacki postępek, a nie świadome lekceważenie norm prawnych. Bardziej bulwersuje zachowanie byłego już policjanta monieckiej komendy powiatowej. Cezary K. choć miał stałą pracę i regularne zarobki, jadł i pił za darmo obiecując właścicielom podmonieckich barów „ochronę". Rolnikom obiecywał, że w zamian za łapówkę załatwi im zwrot dokumentów zatrzymanych za jazdę po pijaku... Sam ego odpokutował za swoje czyny – trafił do aresztu, stracił pracę, opuściła go żona i jeszcze musi zwrócić wszystkie pieniądze.

Już widzę oczyma duszy lekarzy, którzy wydzwaniają na policję za każdym razem, kiedy pacjent wręcza im kopertę za przyspieszenie zabiegu, przyjęcie na oddział, osobiste wykonanie cesarskiego cięcia... Gdyby dołączyli do nich wykładowcy i nauczyciele, którzy w okolicy matury i egzaminów wstępnych na studia przyjmują „dowody wdzięczności" oraz urzędnicy wszelkich instytucji przyspieszających wydanie potrzebnych opinii i dokumentów w rewanżu za kosz z kawą i dobrym alkoholem, policyjna „dochodzeniówka" zatkałaby się od nadmiaru spraw.

Bo tak naprawdę w naszym społeczeństwie przekupstwo jest wszechobecne. Nie zawsze przybiera postać kopert wypełnionych banknotami, często jest to „przysługa za przysługę", lunch w dobrej restauracji, weekend na Mazurach czy kosz wypełniony różnościami.

Jolanta Gadek

PRZEGLĄD KRAJOWY

Orły rozdane. Film Andrzeja Jakimowskiego „Zmruż oczy" zdobył Polskie Orły 2004 aż w pięciu kategoriach: najlepszy film, reżyseria, scenariusz, najlepsza główna rola męska oraz nagrodę publiczności. Również pięć Orłów, ale już mniej znaczących (drugoplanowa rola męska, zdjęcia, muzyka, scenografia, dźwięk) zdobyła „Pornografia" Jana Jakuba Kolskiego. Za najlepszą główną rolę kobiecą Orła przyznano Katarzynie Figurze (za „Żurek").

Janik nowym szefem SLD, Jakubowska zrezygnowała z wiceszefa. Krzysztof Janik został wybrany przez Krajową Konwencję SLD na nowego szefa partii. Zapowiedział, że SLD „na nowo stanie się partią dialogu, która umie rozmawiać z ludźmi". Jako podstawowe cele wymienił walkę z bezrobociem i korupcją oraz uporządkowanie służby zdrowia. Na nowych przewodniczących wybrano – po złożeniu rezygnacji przez Andrzeja Celińskiego i Aleksandrę Jakubowską – Katarzynę Piekarską i Grzegorza Napieralskiego.

Zmiany na stołkach w NFZ. Premier Leszek Miller tydzień temu odwołał – na wniosek ministra zdrowia Leszka Sikorskiego – Krzysztofa Panasa z funkcji prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Powodem odwołania była zła współpraca prezesa NFZ z ministrem zdrowia. We wtorek zaś premier wręczył nominację nowemu prezesowi NFZ – Lesławowi Abramowiczowi. Nowy prezes zapowiedział, że urzędowanie zacznie od analizy sytuacji w funduszu.

Buzek do europarlamentu? Były premier Jerzy Buzek będzie prawdopodobnie startował w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które zostaną przeprowadzone w czerwcu br. Jego nazwisko ma zostać umieszczone jako pierwsze w okręgu śląskim na liście Platformy Obywatelskiej.

Trzynastu oskarżonych. Kielecka prokuratura okręgowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 13 osobom z grupy przestępczej rozbitej przed rokiem w Starachowicach. Wśród zarzutów znajduje się: nielegalne posiadanie broni, handel bronią i wymuszanie haraczy oraz pobicia.

Pielęgniarki okupują starostwo. Przez kilka dni prawie 30 pielęgniarek okupowało urząd Starostwa Powiatowego w Lubaniu w woj. dolnośląskim. W ten sposób domagały się odpraw i odszkodowań dla setki zwolnionych koleżanek.

Bezpieczne taksówki dla kobiet. Z okazji 8 marca w wielu miastach kraju rozpoczęła się akcja pod hasłem „Bezpieczne taksówki dla kobiet". Ma ona za zadanie zachęcić firmy taksówkarskie do wprowadzenia specjalnych 10- lub 20-procentowych zniżek dla kobiet, które będą korzystać z taksówek nocą.

Sprawdzą zwolnienia w telewizji. W Telewizji Polskiej powstała specjalna komisja, która sprawdzi kilkadziesiąt spraw pozbawiania dziennikarzy pracy w TVP z przyczyn innych niż merytoryczne. Decyzję o powołaniu takiej komisji podjął nowy prezes TVP Jan Dworak.

Lew Rywin w sądzie. Lew Rywin oświadczył przed sądem, że w rozmowie z Adamem Michnikiem (z 22 lipca 2002 r.) nie mówił iż przynosi wiadomość „od Leszka". Przyznał natomiast, że odpowiadając na pytanie Michnika, czy przynosi wiadomość „od Leszka" powiedział „on nie jest sam". **(dona)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Sąd uchylił areszt dla szefów grupy kapitałowej Fasty-Andropol. Areszt został zamieniony na 200 tys. zł poręczenia majątkowego i zakaz opuszczania kraju. Szefowie holdingu Fasty-Andropol od razu też skorzystali z tej szansy, wpłacili po 200 tys. zł i wyszli na wolność.

Proces 10 osób oskarżonych w sprawie handlu tuszami, tonerami, oprogramowaniem komputerowym i częściami elektronicznymi z niewiadomego źródła rozpoczął się w białostockim Sądzie Rejonowym. Według prokuratury, oskarżeni – żeby zalegalizować towar – wystawiali fikcyjne faktury VAT.

CZYŻEW

Na 2 mln zł szacuje swoje straty właściciel młyna w Rosochatem Kościelnem w gminie Czyżew. Młyn spłonął we wtorek. Strażakom nie udało się uratować nowoczesnego wyposażenia. Przed płomieniami uchroniono zaś silosy zbożowe i magazyn.

GIŻYCKO

Aż 17 drużyn próbowało sforsować mury obronne giżyckiej fortecy. A wszystko po to, aby zdobyć „Złotą menażkę" w piątej już edycji imprezy Zimowe Zdobywanie Twierdzy Boyen. Po dwóch dniach zmagań wygrali: szkoła nr 40 z Kaliningradu, II LO z Giżycka i I Mazurska Brygada Artylerii z Węgorzewa.

ŁOMŻA

Do nowej siedziby przy ul. Polowej przeprowadziły się rozrzucone dotychczas po całym mieście wszystkie wydziały łomżyńskiego Sądu Rejonowego. Przecięcia wstęgi w nowym budynku dokonał minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk.

KĘTRZYN

Sąd Rejonowy w Kętrzynie zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące Wiesławy Z. i Jacka Z, podejrzanych o zabójstwo 42-letniego mężczyzny. Zwłoki tego mężczyzny, męża Wiesławy Z., policja znalazła w studzience ściekowej w podkętrzyńskiej wsi. Ciało leżało tam od maja 2003 r.

SUPRAŚL

O 1800 zł (brutto) mniej będzie zarabiał burmistrz Supraśla. Radni przegłosowali „obniżenie" jego pensji, ponieważ – ich zdaniem – nie dopełniał swoich obowiązków i biernie przyglądał się łamaniu prawa. Teraz więc burmistrz będzie zarabiał „tylko" 6.774 zł (brutto).

SUWAŁKI

Syn prezydenta Suwałki kupił za 89,6 tys. zł cenną kamienicę przy Rynku Kościuszki. Cenną, bo choć budynek jest w opłakanym stanie i bardziej przypomina ruinę niż zabytek, to znajduje się w centrum miasta, a plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje w tym miejscu powierzchnię handlowo-usługowo-mieszkaniową.

Władze miasta przeznaczyły 600 tys. zł na aktywizację suwalskiego rynku pracy. Początkowo na ten cel miało być wydatkowane 500 tys. zł, jednak radni zwiększyli tę kwotę do 600 tys. zł. Dzięki temu zatrudnienie znajdzie 136 bezrobotnych, czyli o 23 więcej niż początkowo zakładano.

SZYPLISZKI

W jednym z gospodarstw we wsi Majdan w gm. Szypliszki spłonęła drewniana stodoła i murowana obora. Z dymem poszło prawie 8 ton zboża i siana, kilka maszyn rolniczych z ciągnikiem włącznie oraz siedem tuczników. Straty oszacowano na 100 tys. zł.

ZBÓJNA

Trzech mężczyzn – gospodarz, jego brat i gość z Łomży – zginęło w pożarze drewnianego domu w Laskach. Z płonącego budynku udało się uciec tylko młodej, 28-letniej kobiecie, która na bosaka dotarła do oddalonego o ponad kilometr ośrodka dla bezdomnych matek.

(dona)

REGIONAŁKI

30-letni białostoczanin pobił i ugryzł kontrolera, który chciał mu wypisać mandat za jazdę na gapę autobusem komunikacji miejskiej (...) Kontroler nie odniósł poważniejszych obrażeń ciała. Przewieziono go do szpitala, gdzie lekarze opatrzyli mu ranę oraz sprawdzili, czy nie ma obrażeń wewnętrznych. Został też poddany szczepieniom przeciwko tężcowi (...) – „Gazeta Współczesna".

Właściciela agresywnego pasażera uprasza się o skontaktowanie z najbliższym posterunkiem policji, celem zaświadczenia czy pasażer był szczepiony przeciwko wściekliźnie. Kontrolerowi grozi bowiem seria bolesnych zastrzyków w brzuch.

■■■

– Jestem stanu wolnego. Jedyne co mam dobre i ładne – to samochód – ogłoszenie w rubryce „Kącik samotnych serc" „Gazety Współczesnej", podpisane przez Samotnego, lat ok. 70.

I w dodatku samochód ma mniejszy przebieg.

■■■

– W Książnicy zatrudniam tylko osoby najbardziej kompetentne. Nie ukrywam, że niektórzy są moimi krewnymi (...). Dobrze pan wie, że zaufanie ma się do osób, które się zna – Jan Leończuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej.

Gdyby już ktoś zapomniał, przypominamy, że to się nazywa polityka prorodzinna.

■■■

– Ponura pomyłka białostockich lekarzy? Wysłali pacjenta na kurację do izby wytrzeźwień (...). – W szpitalu dali mi jakieś leki, przetrzymali przez pięć dni i wypisali, kierując do izby wytrzeźwień – mówi pan Czesław. *– Pojechałem na Zaściańską, ale tam usłyszałem, że nikt mnie nie przyjmie. Pracownicy izby byli bardzo zdziwieni, że ktoś mnie do nich skierował* – „Gazeta Współczesna".

Drogi panie Czesławie! Trzeba było się po drodze napić. W wytrzeźwiałce przyjęliby pana przynajmniej na jedną noc.

■■■

– Rada Pedagogiczna Szkoły...w...jest pełna podziwu dla podejmowanych działań pani kurator – gotowiec z takim wstępem podsuwają nauczycielom do podpisania związkowcy z ZNP. Dalej jest jeszcze zabawniej. Pean na temat polityki kadrowej i decyzji kurator Zofii Trancygier-Koczuk kończy się z entuzjazmem: – Cieszymy się jak małe dzieci, że w końcu na stanowisku Kuratora Podlaskiego w Białymstoku jest osoba godna, uczciwa, sprawiedliwa, darzona zaufaniem i ogólnym uznaniem w naszej nauczycielskiej i nie nauczycielskiej społeczności – „Kurier Poranny".

Czyli niech nam żyje towarzysz Stalin, co usta słodsze ma od malin.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Ależ ta Ola całuje!

Aleksandra Jakubowska, szefowa gabinetu politycznego premiera, rozesłała w lipcu ubiegłego roku do swoich znajomych szereg e-maili podpisanych „Całuski, Ola". Musiały to być e-maile erotyczne, skoro prokurator jeszcze się za nią nie zabrał.

SLD to nie jest partia na te czasy. Ona przegrywa z techniką. Tak samo jak przegrywała PZPR. Towarzysze mówili w latach 80, że kraj nam kwitnie, wydajność z jednego hektara się podnosi, mamy najnowocześniejsze budownictwo i supersamochody polonez, więc trzeba się cieszyć. Ale obywatele już mieli zamontowane na dachach anteny satelitarne i wiedzieli, że jedyne co u nas zakwita, to czerwona plama na łysinie Gorbaczowa, zaś polonez ma się tak do zachodniego samochodu jak fura do furgonetki. Telewizja satelitarna pokonała PZPR, tak samo jak teraz Internet pokonuje SLD.

Aleksandra Jakubowska sądziła w swojej naiwności, że jak się wykasuje dysk komputera, to można z jego pamięci wyczyścić słowa, które tam zapisała. Nie ma co się jej dziwić. Swój staż już ma. Uczyła się w czasach, kiedy wyrazy zapisywało się na kartkach. Po przeczytaniu takiej kartki wystarczyło ją spalić, albo połknąć, według uznania, żeby nikt niepowołany się nie dowiedział nic na temat treści.

Ale jak się nie zna nowych możliwości technicznych, to trzeba posługiwać się starymi, sprawdzonymi metodami, bo inaczej – nieszczęście gotowe. Pani Jakubowska powinna więc z Czarzastym, Nikolskim i Kwiatkowskim porozumiewać się za pomocą grypsów. Najlepiej przemycanych w chlebie, żeby adresat mógł taki gryps od razu połknąć. Ale Jakubowskiej zachciało się technicznych nowinek, więc skorzystała z Internetu. Potem, oczywiście, jak afera Rywina wyszła na jaw, zupełnie tak samo jak bohater amerykańskiego filmu sensacyjnego, dysk wyczyściła. Tyle, że w tym filmie, który oglądała, nie pokazywali, że dane z komputerowego dysku można odtworzyć. Mamy zatem teraz czarno na białym (choć może raczej na twardym – od twardego dysku komputera) zaświadczone, jak prawdomówna była szefowa gabinetu politycznego premiera, kiedy przed komisją zarzekała się, że Czarzasty nad ustawą o RiTV nie pracował. Na dysku jest, że pracował i że efekty tej pracy nasza bohaterka przesłała do Nikolskiego.

Za składanie fałszywych zeznań przed organem państwowym są z pewnością przewidziane sankcje karne. Skoro jednak prokuratura do pani Jakubowskiej się nie fatyguje, to chyba uznaje, że rozsyłała ona tylko całuski – takie e–maile erotyczne. Czyli nie ma przestępstwa, bo nie czatowała z nieletnimi, tylko z Nikolskim – towarzyszem bardzo już zaawansowanym stażem.

Ale choćby prokuratura nigdy się nie zainteresowała panią Jakubowską, to i tak jest ona już trupem politycznym. Tylko nie wiadomo, jak długo jeszcze będzie się rozkładała. Ukatrupiła ją technika, z którą nie potrafiła się obchodzić.

A swoją drogą, to ta nasza Ola rzeczywiście musi potrafić całować. To muszą być całuski wyjątkowe, skoro premier stoi za nią murem, broniąc przed atakami nikczemników.

Piszę ten felieton 8 marca. Jest Dzień Kobiet i pani Ola ma się świetnie. Ale kiedy Państwo będziecie to czytali, po Jakubowskiej może być już tylko wspomnienie. A jeśli jeszcze nie będzie, to i tak detonator został już uruchomiony, lont zapalony i rozpoczęło się odliczanie godzin od wybuchu, który oderwie Jakubowską od koryta. I nie chodzi tu o koryto rzeki, że przypomnę dowcip: W czym jest podobny polski poseł do rzeki? Tak samo trudno oderwać go od koryta.

SLD miał szansę, żeby postawić na kogoś nowego i w zamian za Millera wybrać na swojego szefa kogoś młodszego, kto się zna na nowych technologiach. Ale tej szansy nie wykorzystał i wybrał Janika, obywatela, który przed partyjnymi wyborami mówił publicznie: „co to byłaby ze mnie za zmiana". Wyjątkowo trzeba się z nim zgodzić: Sojusz, wraz z jego wyborem, nie dokonał żadnej zmiany na stanowisku swojego szefa.

Kogo jeszcze pokonała technika komputerowa? Posła Smolanę. Tego samego, który zasłynął w sejmowej komisji śledczej tym, że sklecenie sensownego zdania sprawiało mu większą trudność niż przeciętnemu obywatelowi zdobycie zimą szczytu K-2 w Himalajach. Wylali go więc szybko z tej komisji i świat o Smolanie pewnie zupełnie by zapomniał, gdyby nie zechciało mu się kupić pewnej obywatelce komputer. Obywatelka ta, mimo, że posiada dziecko, nie jest żoną posła Smolany. Nie jest też jego siostrą, ani też żadną inną krewną. Ma za to 27 lat.



Jak się nie zna nowych możliwości technicznych, to trzeba posługiwać się starymi, sprawdzonymi metodami, bo inaczej – nieszczęście gotowe. Pani Jakubowska powinna więc z Czarzastym, Nikolskim i Kwiatkowskim porozumiewać się za pomocą grypsów. Najlepiej przemycanych w chlebie, żeby adresat mógł taki gryps od razu połknąć. Ale Jakubowskiej zachciało się technicznych nowinek, więc skorzystała z Internetu...

Ot, zachciało się Smolanie kupić komputer młodej, obcej kobiecie. Teraz poseł o tej kobiecie wyraża się w sposób wysoce parlamentarny: „taka zdzira, fałszywa i obłudna". A to dlatego, że oskarża ona naszego wybitnego parlamentarzystę o molestowanie cielesne. Miało do niego dojść w poselskim mieszkaniu Smolany w Warszawie. Świadkiem jest były dyrektor poselskiego biura parlamentarzysty, który twierdzi, że widział Smolanę w samej bieliźnie, jak za tą kobietą uganiał się po pokoju. Ale z powodu obecności tego dyrektora nie złapał, więc teraz doszedł do wniosku, że się na ten komputer bez sensu wykosztował i oskarżył kobietę, że mu go ukradła.

Ta kobieta ma na nazwisko Potocka, nomen omen – tak samo jak słynna Anastazja. Była, bo oczywiście już nie jest, pracownicą poselskiego biura Smolany. – Zdzira – mówi o niej poseł. – Oskarża mnie, że się do nie dobierałem, a to ona spała w moim mieszkaniu poselskim z dyrektorem biura. Dwie paczki prezerwatyw później tam znalazłem.

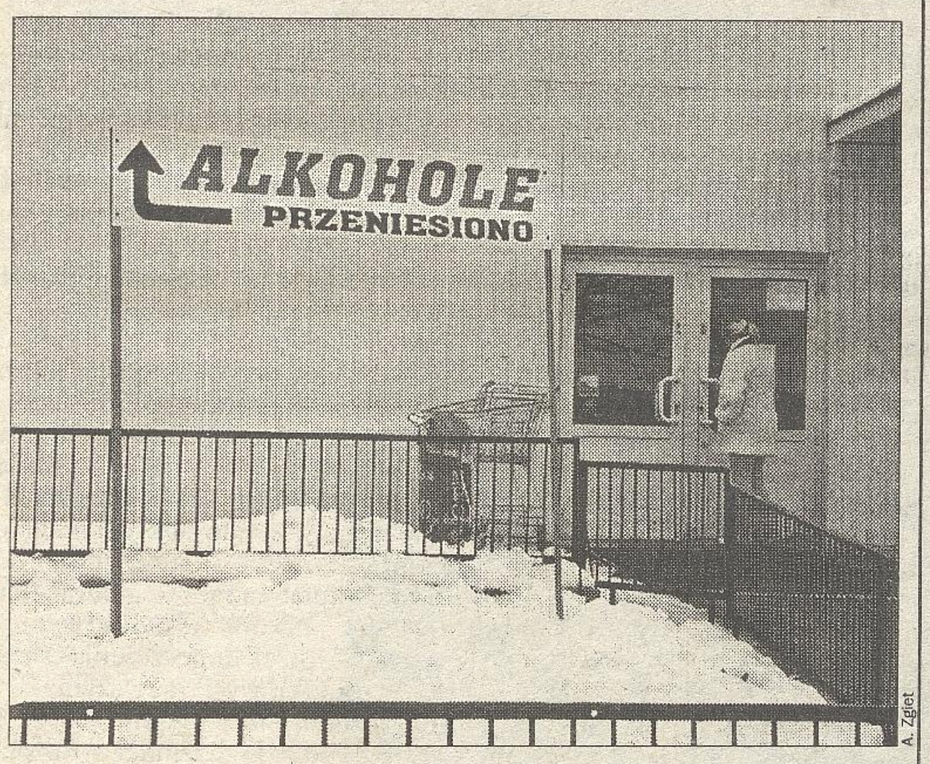
Dwie paczki prezerwatyw! To jest piękny wynik. Imprezka musiała być niezła. Pozostaje tylko ustalić, kto tych prezerwatyw naprawdę używał.

Z komputerem było zaś tak, że kupił go Smolana córce Potockiej. Jak twierdzi – z litości. Teraz okazało się jednak, że tak naprawdę, to on go w ogóle nie kupił, tylko wziął na raty. A te raty kazał spłacać Potockiej. Czyli wymyślił bardzo tani, bo bezpłatny sposób na dawanie prezentów.

Jest to idealne rozwiązanie dla oszczędnych, żeby nie powiedzieć skąpych. Jednak stosując je, nie należy później domagać się dowodów wdzięczności, bo wówczas w sprawę wkracza prokurator. I można, tak jak Smolana, stać się ofiarą komputeryzacji.

Konrad Kruszewski

FOTKI



A. Zgiet

Jeśli, jak wskazuje strzałka, do nieba, to dowód na to, że tam rzeczywiście jest raj

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Pol lewituje

Umysł wicepremiera Marka Pola kolejny raz dał znać o swojej potędze. Wymyślił, że lotniarze i modelarze samolotów na uwięzi powinni spełniać takie same wymagania, jak piloci odrzutowców. Czyli, żeby puszczać kartonowy samolocik, trzeba będzie przejść takie same przygotowanie, jakie wymagane jest od pilotów Boeingów.

Lekarze zauważyli, że Marek Pol od spraw przyziemnych (autostrady) przeniósł się ze swoją aktywnością umysłową w przestworza. Oznaczać to może tylko jedno – lewituje!

Ziemia mu za ciasna

O tym, że Polowi za ciasno jest na ziemi, może świadczyć zdarzenie, na którym przyłapali go dziennikarze „Życia Warszawy". W miejscu, gdzie było ograniczenie prędkości do 50 km na godzinę, pędził on służbowym BMW z szybkością dwukrotnie większą. Najciekawsze jednak jest to, że nasz najbardziej pocieszny wicepremier chce wprowadzić ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym właśnie do 50 km na godzinę.

Nie zamierza zatem stosować się do proponowanych przez siebie przepisów. Jako istota wyższa ziemskich praw nie przestrzega.

Kup sobie stopień

Niekonwencjonalnym umysłem może pochwalić się dyrekcja Państwowych Szkół Budownictwa i Geodezji w Lublinie. Zorganizowała ona wśród uczniów loterię, w której wygranymi były losy z pozytywnymi ocenami. Już za pięćdziesiąt groszy można było nabyć los, który mógł zawierać dobry stopień. Uczniowie kupowali więc je setkami, bo i tak wychodziło im to taniej niż korepetycje.

Ekonomiści podpowiadają dyrekcji, żeby w przyszłości zorganizowała przetarg na świadectwa szkolne. Można będzie nieźle zarobić. A i uczyć nie trzeba.

Zdemaskowała Millera

– Miller afiszuje swoją męskość i siłę – powiedziała Renata Beger z Samoobrony – ale w rzeczywistości jest słaby i miękki. Myślę, że po utracie stanowiska szefa SLD pójdzie sobie popłakać do kąta.

Tak kończy prawdziwy mężczyzna w opinii kobiety posiadającej w oczach kurwiki! A zatem, co by nie mówić, fachowca.

Ze sfer dyplomatycznych

Co dzisiaj porabia Ewa Spychalska, niezapomniana przewodnicząca OPZZ oraz nieodżałowana ambasador Polski w Mińsku, dla której Łukaszenka był wzorem głowy państwa.

Otóż osoba, której prezydent Łukaszenka osobiście gotował wodę w prymusie i parzył czaj, dzisiaj pobiera zasiłek dla bezrobotnych. Nie na Białorusi – w Polsce!

Z księgi polskich absurdów

Jak ujawnił „Głos Koszaliński", pociągi pospieszne na trasie Koszalin – Szczecin jeżdżą wolniej niż osobowe.

Tylko dla porządku przypominamy, że za kolejnictwo odpowiada u nas minister Marek Pol. To wiele wyjaśnia.

Kambodża jednak nie dla gejów

Duże poruszenie w szeregach SLD wywołała deklaracja króla Kambodży Narodom Sihanouka, który wszystkich prześladowanych polskich gejów zaprosił do swojego kraju i zapowiedział, że mogą się u niego bez przeszkód żenić i rozmnażać.

Niestety, początkowy entuzjazm szybko zmienił się w defetyzm, gdyż okazało się, że w Sihanouk w Kambodży może mniej więcej tyle samo co w Polsce, bo u nich król nie rządzi, tylko sprawuje funkcję dekoracyjną. Na pocieszenie informujemy, że ślub w Kambodży jest (włączając w to nawet cenę biletu lotniczego) tańszy niż przyjęcie weselne w Mońkach.

Niebywały sukces frekwencyjny

Ponad trzytysięczny tłum zablokował centrum Warszawy. Byli to obywatele chętni do wysłuchania, znanego jeszcze z czasów radzieckich, chóru Aleksandrowa, występującego w Sali Kongresowej. Ten wojskowy chór ma swoim repertuarze głównie propagandowe pieśni komunistyczne.

Jak donoszą nasi korespondenci, zwolennicy SLD i Samoobrony podczas koncertu płakali ze wzruszenia.

Można łapać za krocze

Prokuratura w Katowicach umorzyła postępowanie, oskarżonymi byli starosta i wicestarosta, o molestowanie seksualne. A oto uzasadnienie: „Fakt pocałowania w szyję, przyciągania do siebie, czy nawet uchwycenia za krocze (kobiety – przyp. red.) przez spodnie nie stanowi innej czynności seksualnej w znaczeniu prawnym.

Postępowanie umorzyły pani prokurator i pani sędzia, czyli kobiety. W związku z tym nie jesteśmy pewni, czy pisząc o kroczu miały na myśli to samo, co my.

(kk)

jk



Dyrektor SP nr 6 Andrzej Hanusewicz oraz urzędnicy i przedstawiciele kuratorium czują się wobec agresji Michała bezradni. „Wyczerpałem już wszystkie sposoby karania tego ucznia" – rozkłada ręce dyrektor.



Rodzice innych dzieci są zaś z dnia na dzień coraz bardziej zdesperowani. „Chyba dopiero jak wsadzi komuś cyrkiel w szyję, to znajdzie się na niego prawo!" – krzyczeli.

Sprawą agresywnego ucznia z białostockiej SP nr 6 zajmował się już kurator oświaty, kurator sądowy, policja i sąd rodzinny. Wszyscy są bezradni.

Kto kat, a kto ofiara?

Michała boi się cała szkoła – tymi słowami rozpoczynał się reportaż o 8-letnim chłopcu z białostockiej Szkoły Podstawowej nr 6, który 2,5 roku temu opublikowaliśmy na łamach „Współczesnej". Teraz chłopiec ma już 11 lat i... właściwie nic więcej się nie zmieniło. Znowu bowiem Michała boi się cała szkoła...

DOROTA NAUMCZYK

– My ciągle nie mamy pewności, czy nasze dzieci przeżyją kolejny dzień w szkole! – krzyczeli zdenerwowani rodzice uczniów IV klas w białostockiej SP nr 6. W poniedziałkowy wieczór zebrali się w szkole, żeby porozmawiać o swoim problemie z dyrektorem szkoły, przedstawicielami Kuratorium Oświaty i policji. – Michał jest wyrośnięty, silny i ma zapędy do bicia dzieci. Jak uderzy któreś cyrklem, to skaleczy na całe życie albo i nawet zabije...

W ubiegłym miesiącu o mały włos nie doszło do tragedii. Podczas lekcji języka polskiego, kiedy nauczycielka wpisywała oceny do dziennika, Michał zaatakował stojącą przy tablicy uczennicę. Podbiegł do niej, uderzył i zaczął dusić. Rodzice dziewczynki złożyli zawiadomienie w Komisariacie I Policji.

Szatan pod lupą

– Ale on ciągle kogoś bije, kłuje dzieci szpilkami w policzki, dziobie po rękach długopisem... Strach puścić córkę do szkoły – przekonywały na zebraniu matki uczennic.

Dyrektor białostockiej SP nr 6 Andrzej Hanusewicz zapewnia, że wzmocnił dyżury nauczycieli. Na każde piętro szkolnego budynku oddelegował po dwóch pedagogów, którzy bacznie przyglądają się, w którym kierunku przemieszcza się kłopotliwy uczeń...

– Zaleciłem też nauczycielom, aby podczas lekcji, nawet kiedy odwracają się do tablicy, nie spuszczali z oka tego chłopca – mówi dyrektor Hanusewicz. – Ja sam też nigdy nie wychodzę ze szkolnego budynku zanim ten chłopiec nie skończy lekcji. Żeby w razie czego interweniować.

Policjanci dodają, że w rejon białostockiej Szkoły Podstawowej nr 6 zostały „przesunięte" patrole, żeby „w razie czego" móc szybciej reagować.

– Jak Michał złapie cyrkiel i go jakiemuś dzieciakowi wsadzi w szyję za to, że krzywo na niego spojrzał, to nikt nie zdąży zareagować! – denerwuje się Kazimierz Galicz, ojciec jednego z czwartoklasistów.

W przedszkolu rwał firanki

Białostockie placówki oświatowe zmagają się z Michałem już od kilku lat, Szkoła Podstawowa nr 6 – od września 2001 roku. Zanim bowiem Michaś trafił do II klasy w SP 6 – przeszedł przez kilka podstawówek, a wcześniej kilka przedszkoli. Tylko w I klasie chłopiec uczył się w SP nr 1, SP nr 7 i w szkole społecznej. Przedszkole zmieniał trzy razy. W opinii jednej z jego przedszkolnych wychowawczyń, pani Barbary Struk z Przedszkola Samorządowego nr 25 w Białymstoku, czytamy, że „przejawiał wielką agresję w stosunku do kolegów, jak i do nauczycielek – bił, kopał, popychał, dokuczał. Jego nieobliczalne zachowanie napawało personel przedszkola obawą o zdrowie innych wychowanków. Przy najmniejszej próbie zbliżenia się do niego, wyrzucał z siebie stek wulgaryzmów i dochodziło do przepychanek siłowych. Potrafił pozrywać firanki i biegać po blatach stołów. Próby opanowania takiego zachowania kończyły się dzikimi wrzaskami i pokopaniem nauczycieli oraz dyrektora placówki. (...) W okresie swojego pobytu w przedszkolu kilkakrotnie rozbił kolegom nos (raz nawet użył w tym celu krzesła), zniszczył wiele zabawek i sprzętów. (...) Z chwilą opuszczenia przedszkola przez dziecko, życie i praca w grupie zmieniły się diametralnie. Po Michale zostało tylko złe wspomnienie".

Złe wspomnienie pozostało też po tym chłopcu w SP nr 1 w Białymstoku, w której rozpoczął I klasę. Mimo że uczył się tam tylko przez trzy tygodnie, dyrektor szkoły długo go pamiętał, bo „był złośliwy w stosunku do wszystkich, bił dzieci, rwał im zeszyty i prace plastyczne, obrażał nauczycieli". Dyrektor pamięta też pielgrzymki przychodzących do niego rodziców, którzy zapowiadali, że jeżeli Michał pozostanie w tej szkole, to oni przeniosą swoje dzieci do innych podstawówek. Takie same protesty były w kolejnych „zaliczanych" przez chłopca szkołach: Społecznej Szkole Podstawowej, SP nr 7 i SP nr 6. Nauczyciele i dyrektorzy tych placówek twierdzili, że jedyne wyjście dla tego dziecka to nauczanie indywidualne. Na to jednak nigdy nie chciała się zgodzić matka chłopca.

– Dziecko musi żyć w grupie, uczyć się społecznych zachowań, nie może być zamknięte w czterech ścianach – wyjaśniała. – Co człowiek jest wart bez nauki, bez szkoły? Jeszcze nic mądrzejszego od szkoły nie wymyślili. Dziecko musi uczyć się żyć z rówieśnikami. Mój syn naprawdę nie jest dzieckiem agresywnym, nikogo nie bije, nie kopie, nie gryzie. To wszystko oszczerstwa! Ludzie robią z niego terrorystę, a to przecież dziecko, które potrzebuje miłości i życzliwości.

Z opowieści mamy Michała wynika, że chłopiec od urodzenia rozwija się bardzo dobrze i jest bardzo inteligentny. Czytać zaczął, kiedy miał cztery lata, a wkrótce potem nauczył się na pamięć całej tabliczki mnożenia. Również dyrektor SP nr 6 przyznawał, że Michał to dziecko inteligentne.

– Potrafił przynosić z domu gazety, takie jakie czytają ludzie dorośli – opowiadał dyrektor Hanusewicz. – Jednak, niestety, był w stanie skupić swoją uwagę na tych gazetach maksymalnie przez 20 minut. Potem znowu zaczynała się makabra...

W październiku 2001 r. rodzice uczniów z II klas Szkoły Podstawowej nr 6 nie wytrzymali i przestali wysyłać dzieci na lekcje. Wyjaśniali, że nie mogą już dłużej narażać życia swoich pociech. Opowiadali, jak to Michał przypalał inne dzieci zapalniczką, w czasie przerwy zaciągał wybranemu przez siebie uczniowi sznurek na szyi, biegał po korytarzach z kijem od miotły albo z nożycami, niszczył kolegom podręczniki. Na basenie zaś... ściągał ratownikom spodenki, a podczas nabożeństwa różańcowego w kościele jeździł po głównej nawie na... hulajnodze.

Bezradni wobec zachowania Michała byli też nauczyciele. Szkolną katechetkę doprowadził do łez, kiedy na lekcji religii oświadczył – w obecności wszystkich uczniów – „jestem Bogiem". Wychowawczyni Michała z II klasy wylądowała na zwolnieniu lekarskim, bo chłopiec wykończył ją psychicznie. Nazywał ją „durną panią", „czarownicą bez miotły" i mówił, że „nie będzie chodził do klasy tej, która nie potrafi sobie znaleźć męża". Do pani pedagog zwracał się per „małpo", a innych nauczycieli straszył prokuratorem i... swoją mamą. W końcu rodzice przestali wysyłać dzieci do szkoły.

No to będzie strajk!

Niewykluczone, że do strajku dojdzie również w tym roku. Rodzice czwartoklasistów z SP nr 6 są bowiem znowu zdesperowani.

– Przez dwa lata był spokój, jak on uczył się w innych szkołach, a teraz znowu do nas wrócił – ubolewają.

Dyrektor SP nr 6 Andrzej Hanusewicz wyjaśnia, że nie mógł nie przyjąć dziecka z powrotem do szkoły, bo tu jest jego rejon.

– Kiedy po kilkunastomiesięcznym pobycie z matką w Belgii na początku lutego wrócił do nas, zaproponowałem matce, aby przebadać chłopca w poradni psychologiczno-pedagogicznej i skierować go do klas terapeutycznych albo też na nauczanie indywidualne – mówi dyrektor. – Ona jednak na żadną z tych propozycji się nie zgodziła i musieliśmy go przyjąć. Zapowiedziała tylko, że będzie codziennie przyprowadzać dziecko do szkoły i przez cały czas trwania lekcji siedzieć na korytarzu na parterze, tuż przy kancelarii. I siedzi.

Jednak już po kilku dniach pobytu Michała w klasie IV C rodzice innych uczniów wystosowali do dyrektora szkoły pismo z prośbą, aby zabrać chłopca z ich klasy. Wyjaśniali, że stanowi on zagrożenie dla ich dzieci i dokumentowali to próbą uduszenia jednej z uczennic. Od tej pory dyrektor SP nr 6 przenosił Michała z klasy do klasy, ale już wyczerpały mu się wszystkie możliwości. Aktualnie chłopiec chodzi do IV D i teraz rodzice uczniów tej klasy denerwują się o los swoich pociech. W stresie żyją też prowadzący lekcje nauczyciele. Pani od matematyki zrezygnowała już nawet z prowadzenia lekcji wyrównawczych, bo nie chce pracować mając Michała za plecami.

– Nie możemy nic więcej zrobić – mówi dyrektor Hanusewicz. – Wyczerpaliśmy już wszystkie możliwości prawne.

– No to będzie strajk! – zapowiadają zdesperowani rodzice. – Znowu przestaniemy puszczać dzieci na lekcje.

Obecna na spotkaniu z rodzicami Jadwiga Piotrowicz, dyrektor wydziału nadzoru pedagogicznego w podlaskim Kuratorium Oświaty, apelowała o wstrzymanie się z decyzjami do rozprawy sądowej.

– Wytrzymajcie Państwo jeszcze dwa, trzy tygodnie, kiedy to sprawą chłopca znowu zajmie się sąd rodzinny – mówiła. – Nie można mówić, że od dwóch lat nic w tej sprawie nie robimy, że nic się nie zmieniło. Zmieniło się, bo chłopiec ma już nadzór kuratora sądowego. A można jeszcze zmienić „środek wychowawczy" przez umieszczenia chłopca w ośrodku wychowawczym.

Kuratorium wystąpiło już w tej sprawie do sądu rodzinnego. Rozprawa ma odbyć się za kilka tygodni. Prawdopodobnie zostanie połączona ze sprawą o duszenie jednej z uczennic.

Obecny na spotkaniu poseł RP Krzysztof Jurgiel zapewnił, że wystąpi do ministra sprawiedliwości o bezpośredni nadzór nad zbliżającym się postępowaniem sądowym. Do sądu – w ten piątek – wybierają się także rodzice uczniów.

Tylko nie sprowokować

Póki co, pedagodzy uczący w klasie Michała poprosili inne dzieci, żeby w ogóle nie patrzyły w jego stronę, aby unikały jakiegokolwiek kontaktu, żeby go nie dotykały i nie odzywały się do niego. Wszyscy mają nadzieję, że jakoś uda się przetrwać te dwa, trzy tygodnie do kolejnej rozprawy sądowej...

– Tylko, że lekcje w tej klasie nie wyglądają normalnie! – denerwują się rodzice. – Bo dzieci są skupione nie na lekcji, a na tym, żeby nie sprowokować Michała! Może by go chociaż przez ten czas kontrolować przy wejściu do szkoły, czy nie wnosi ze sobą jakichś ostrych narzędzi?

– Nie można! Prawo tego zabrania – odpowiada dyrektor.

– A ja to się tylko zastanawiam, dlaczego prawo chroni tego chłopca, a naszych dzieci nie?! – denerwuje się Kazimierz Galicz. – Lata mijają, a my jesteśmy w punkcie wyjścia. I kto tu jest ofiarą, a kto katem?

Imię ucznia zostało zmienione

Na rynku pojawiły się firmy, które specjalizują się w pisaniu prac magisterskich za studentów

Oszukany magister

Za trzy miesiące na białostockich uczelniach rozpoczną się obrony prac magisterskich i licencjackich. Tymczasem okazuje się, że co trzecia powstająca praca nie jest pisana samodzielnie... Niektóre osoby już na tyle wyspecjalizowały się w „klepaniu" prac magisterskich na zlecenie, że w ciągu jednego miesiąca potrafią napisać ich kilkanaście. I zarobić na tym duże pieniądze.

AGNIESZKA KASZUBA

Od ogłoszeń w stylu „Piszę prace magisterskie i licencjackie na zlecenie" pęka w szwach Internet jak i lokalne gazety. Wśród studentów krążą plotki, kto pisze, jak i za ile. Procederem tym trudnią się zarówno najzdolniejsi studenci, jak i nie mogący znaleźć stałej pracy absolwenci białostockich uczelni, a nawet... pracownicy naukowi.

Interes się kręci

Marcina – właśnie w ten sposób zarabiającego na życie – zlokalizowaliśmy dzięki osobom, które korzystały z jego usług.

– Do tego typu działalności motywuje przede wszystkim duży zysk – wyjaśnia 26-letni Marcin, który już od kilku lat zajmuje się pisaniem prac licencjackich i magisterskich. – Moja specjalizacja to finanse, marketing i zarządzanie. Najchętniej więc przyjmuję zlecenia z tej dziedziny.

Marcin zaczął pisać prace na zamówienie jeszcze podczas studiów.

– Zaczynałem od prac rocznych i semestralnych – wspomina. – Szło mi całkiem nieźle, znajomi przekazywali wieść o mnie innym znajomym i interes ciągle się kręci.

Marcin potrafi napisać nawet sześć prac magisterskich rocznie.

– No i do tego jeszcze kilka licencjackich – dodaje z nieskrywaną dumą. – Licencjaty pisze się znacznie łatwiej. A i z każdą kolejną pracą też idzie mi coraz lepiej, bo liczy się doświadczenie.

Rzadko korzysta z wcześniej napisanych prac. Stara się nie powtarzać tych samych tematów.

– Nie chodzi tu o nudę, czy rutynę – tłumaczy Marcin. – Ale o to, że na tych samych tematach można najłatwiej wpaść. W szkołach ekonomicznych często powtarzają się promotorzy, recenzenci. Pracują na kilku uczelniach jednocześnie. Jeśli któryś z nich przypomniałby sobie podobny temat, to mógłby zacząć sprawdzać. A napisać dwie różne prace na ten sam temat jest bardzo trudno...

Marcin nie chce zdradzać, ile bierze za jedną pracę.

– Nie mam określonego cennika. Zawsze można się jakoś dogadać, ale są to naprawdę całkiem niezłe pieniądze... Da się za to wyżyć – zapewnia z uśmiechem.

W Polsce prawie 30 proc. prac magisterskich i licencjackich pisanych jest na zamówienie. Do niedawna jeszcze trudno było udowodnić trudniącemu się takim procederem, że popełnił przestępstwo. Teraz się to zmienia. Nawet jeśli podejrzany będzie twierdził, że nie wiedział, w jakim celu zamówiono u niego pracę, można mu udowodnić oszustwo.

Praca przez Internet

„Profesjonalnie piszę prace magisterskie, licencjackie, seminaryjne i zaliczeniowe z zakresu nauk społecznych i humanistycznych. Zajmuję się również pisaniem publikacji i artykułów prasowych. Jestem zawodowym dziennikarzem, publicystą i pracownikiem naukowym. Pisaniem zajmuję się zawodowo już od kilku lat. Prace piszę sam, nie angażuję osób trzecich, co gwarantuje dyskrecję i wyklucza plagiat. Oferuję wysoką jakość usług za przyzwoite pieniądze. Ewentualne poprawki nanoszę do momentu obrony bezpłatnie. Zanim zadzwonisz do jakiejś firmy rozpowszechniającej plagiaty, sprawdź moją ofertę. Nie czekaj do ostatniej chwili, już dziś pomyśl o swojej pracy. Jestem dostępny również na Gadu Gadu (i tu podany jest numer gg – przyp red. red.)" – takie ogłoszenie znaleźliśmy wpisując na wyszukiwarce Google Polska hasło „plagiaty prac magisterskich".

Piszący prace prześcigają się w promocjach cenowych i oryginalności swoich ofert. Na stronie internetowej www.studenci.pl, wśród osób, które zamieszczają tam prace ma być rozlosowany radiomagnetofon z odtwarzaczem CD. Na innych stronach, takich jak okazja,art.4web.pl, prace svs.pl, czy kki.net.pl znaleźliśmy ogłoszenia: „Przedsesyjny szok cenowy: praca magisterska za jedyne 1299 zł". Dalej czytamy o promocjach – np. specjalna oferta dla małżeństw: „jeśli chcecie przedłużyć swój miesiąc miodowy, macie małe dziecko albo szkoda wam każdej straconej chwili, zgłoście się do nas! Jeśli zamówicie dwie prace, zniżka 20 proc.!"

Z jednej z internetowych ofert skorzystał Tomek – absolwent ekonomii. Nie jest z tego dumny, ale twierdzi, że nie miał wyjścia:

– Studiuję zaocznie, a oprócz tego pracuję fizycznie od rana do wieczora. Jak wracam do domu, padam ze zmęczenia. Nie mam na nic siły. A do pracy magisterskiej trzeba się przyłożyć.

Na początku Tomek próbował pisać sam, ale – jak mówi – ze zmęczenia robił błędy w obliczeniach. O tym, że pracę można kupić w Internecie, dowiedział się od kolegów.

– Umówiłem się przez Gadu Gadu. Pocztą elektroniczną otrzymywałem kolejne rozdziały, a pieniądze wpłacałem na podany numer konta. W sumie kosztowało mnie to 2 tys. zł – relacjonuje Tomek.

Również inny świeżo upieczony absolwent, zapytany o skrupuły etyczne, odpowiada, że zupełnie się ich wyzbył:

– Bardzo chciałem napisać magisterium samodzielnie, ale musiałem iść do pracy, aby w ogóle móc studiować. Nasze państwo jest tak urządzone, że żeby zdobyć coś, najpierw trzeba mieć kasę. Jak jej nie masz, nie będziesz studiował. Bo za co? Przed obroną bałem się, że ktoś się zorientuje, ale to było jedyne wyjście.

Promocje w przedsiębiorstwach

Jako że pisanie prac na zlecenie stanowi niezłe źródło dochodu, jak grzyby po deszczu powstają firmy trudniące się tym procederem. Wpisując w Internecie adres www.magisterskie.boo.pl natrafimy na potężne przedsiębiorstwo, w którym możemy zamówić wzór pracy magisterskiej, inżynierskiej, licencjackiej, dyplomowej i zaliczeniowej. Firma proponuje prace z 30 dziedzin, ma określony regulamin i cennik. Czas realizacji i zasady płatności ustalane są w momencie rozpoczęcia współpracy i uwzględniają indywidualne potrzeby studenta-klienta. Jak na poważne przedsiębiorstwo przystało, w ofercie są również promocje.

– Zamawiając więcej niż jedno opracowanie – możesz liczyć na rabat! – czytamy na czerwono podkreślone zdanie na dole strony.

Wykrywacz plagiatów

Jednak niektórzy studenci nie zadają sobie nawet takiego trudu, żeby zlecić komuś pisanie pracy i zapłacić mu ze tę robotę. Idą do biblioteki i po prostu spisują fragmenty kilku prac na podobne tematy tworząc z nich jedną – niby własną – pracę.

Jako, że coraz więcej osób uprawiało ten proceder, na wielu polskich uczelniach wprowadzono program komputerowy zwany wykrywaczem plagiatów. Zdaniem jego twórców, z każdym fałszerstwem poradzi on sobie w ciągu kilkunastu minut.

System ten daje możliwość szybkiego i precyzyjnego skontrolowania prac pisemnych – pod względem ich podobieństwa do innych dokumentów. Obecnie „wykrywacz plagiatów" korzysta z dwóch źródeł. Pierwsze z nich to światowe zasoby internetowe, zawierające ok. 3 miliardów dokumentów, a drugie – to wewnętrzna baza danych, w której zgromadzono już ponad 3 tys. dokumentów. W przyszłości do programu mają być wprowadzone wszystkie prace doktorskie i magisterskie, jakie powstały w Polsce.

Serwis dostępny jest w Internecie na stronie www.plagiat.pl. Każdy zainteresowany może założyć własne konto, na którym może go przetestować. System – po przeszukaniu danych – poda kompletną listę źródeł, z którymi wykryto podobieństwa „sprawdzanej" pracy. „Plagiat" pracuje w dwóch trybach. Pierwszy z nich jest bezpłatny, ale mniej precyzyjny. Natomiast tryb komercyjny pozbawiony jest jakichkolwiek ograniczeń, ale trzeba za niego zapłacić.

Do wprowadzenia do powszechnego użytku programu „Plagiat" przymierza się 17 uniwersytetów, w tym także Uniwersytet w Białymstoku.

– Program jeszcze u nas nie działa, ponieważ najpierw trzeba sprostać pewnym wymaganiom technicznym – mówi dr hab. Nina Siemieniako, prorektor Uniwersytetu w Białymstoku. – Jednak przymierzamy się do jego wprowadzenia, a wtedy wszyscy studenci będą składać swoje prace nie tylko w wersji papierowej, ale także w wersji elektronicznej – na dyskietkach.

Dr Siemieniuk wspomina, że kiedyś zauważyła u jednego ze swoich studentów fragmenty pracy „żywcem" ściągnięte z Internetu. Tymczasem prorektor Politechniki Białostockiej, prof. Franciszek Siemieniako, twierdzi, że na jego uczelni plagiaty się nie zdarzają.

– Bardzo trudno o plagiat na studiach technicznych, ze względu na ciągły postęp w tej dziedzinie – tłumaczy prof. Siemieniako. – Poza tym, staramy się mieć kontrolę nad naszymi seminarzystami. Konsultacje odnośnie tworzonej pracy są regularne. W przyszłości jednak mamy zamiar korzystać także z programu „Plagiat".

Fot. A. Zgiet

Co trzeci student – zamiast samodzielnie pisać pracę magisterską czy też licencjacką – szuka pomocy w Internecie...

bm

Chorobę potrafi zdiagnozować na... na odległość

Mistrz Karlis, czyli... tajemnica kręgarza

Niezadowoleni z publicznej służby zdrowia pacjenci szukają pomocy u niesamowitego kręgarza z Łotwy – Karlisa Petersonsa. Kiedy pierwszy raz się z nim spotkałem zatrzymywał – siłą swego wzroku (kiedy tylko chciał) – taśmę w moim dyktafonie. Za drugim razem nasza rozmowa nagrała się już w całości, ale w pewnym jej fragmencie głos kręgarza... zanika, a z taśmy rozlega się tylko upiorne wycie. To fakty zapisane na taśmie.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Do gabinetu hiropraktyka w Mońkach trafiłem przypadkowo. Zabrał mnie tam znajomy, który chciał mi pokazać na czym polega niekonwencjonalna medycyna. W ten sposób powstał mój pierwszy artykuł pt. „Niesamowity kręgarz" – wydrukowany jako ciekawostka w rubryce „Na drugie śniadanie". W ciągu następnych dni zaś redakcja „Współczesnej" została wprost zasypana prośbami o kontakt z opisanym „cudotwórcą".

– Lekarze nic już nie mogą mi poradzić, więc została już tylko wiara w cuda. On na pewno nie zaszkodzi, a pomóc może. To ostatnia nadzieja.. – prosili nasi Czytelnicy.

Czy można było odmówić? Być może należało, ale z każdym następnym błagalnym telefonem nabierałem przekonania, że w tym przypadku mała dziennikarska tajemnica powinna być ujawniona. Tłumaczyłem przy tym każdemu rozmówcy, by zachowali dystans do opisanych „rewelacji".

Wystarczy podać imię

Umówiłem się z Karlisem Petersonsem na drugą rozmowę w jego monieckim gabinecie. W korytarzu i poczekalni czekał tłum pacjentów.

– To niesamowity człowiek. Tylko spojrzy na pacjenta i już wie, co mu dolega. Wystarczy podać imię, a Karlis postawi prawidłową diagnozę nawet dla nieobecnych osób. Jego ręce dają ulgę w cierpieniu – mówili zachwyceni pacjenci.

Kilkoro z nich przyjechało do kręgarza z Grajewa, inni z okolic Suwałk, Białegostoku i okolicznych miejscowości. Większość to stali pacjenci Karlisa.

– Mieli mi już wycinać woreczek żółciowy. A teraz nawet lekarze się dziwią, bo po dwóch wizytach u Karlisa mam zdrowy woreczek – opowiadała starsza kobieta.

– A mi serce wyleczył. Duży palec u nogi uchronił przed ucięciem. Kręgosłup mi naprawia jak go za bardzo przemęczę i boli – chwalili kręgarza inni.

Kolejni pacjenci przyszli tu z niedowładem mięśni i zawrotami głowy.

– To chyba przez promieniowanie i tę całą cywilizację – stwierdziła kobieta z okolic Jasionówki. – Ministry tylko kraść umieją. W tym funduszu zdrowia też tylko zmieniają dyrektorów, lekarze zarabiają jak sprzątaczki, a za pomoc w chorobie różne profesory żądają takich pieniędzy, że strach pomyśleć. Może ten Karlis coś zaradzi na Millera – prawie wykrzyczał jej mąż.

– Wam obojgu to psychiatra potrzebny, a nie kręgarz – odezwała się ich córka i wybiegła z poczekalni.

Karlis pacjentów przyjmował do późnego wieczora. Asystentka Petersonsa wydawała ludziom słoiki z maściami i pomagała wykonywać niektóre zabiegi. Kręgarz często bowiem zaleca dodatkowo masaże, akupunkturę, tlenoterapię, krioterapię.

– Doktor przyjmuje w Mońkach od półtora roku, a w Białymstoku pomaga ludziom już od 14 lat – mówi asystentka Petersona. – Na ludzkie nieszczęście już wiele się napatrzyłam. Serce się kraje na widok chorych w wózkach inwalidzkich i tym większa radość, gdy widać u nich poprawę zdrowia.

Zdejmowanie złej aury

Ostatnia pacjentka, która przyszła do Petersonsa z chorą córką, zgodziła się, abym towarzyszył im podczas wizyty w gabinecie kręgarza. Petersons też nie oponował. Kiedy dziewczynka weszła, przeciągnął dłonią wzdłuż jej kręgosłupa i potrząsnął ręką zrzucając na podłogę coś niewidzialnego.

– Trzeba zdjąć z ciała całą „złą aurę" – wyjaśnił wykonaną czynność. – Ona ma znaczny niedobór wapnia – zawyrokował kręgarz i po chwili zgrabnym ruchem dłoni ucisnął kręgosłup w kilku miejscach. – Proszę spojrzeć. Ona miała już nieco krótszą lewą nogę. Teraz obie są równe. Na pewno ustąpi też ból w biodrze – stwierdził.

Potem przyszła kolej na matkę dziewczynki, która z kolei nie bardzo chciała poddać się zabiegowi.

– Będę delikatny, nie będzie bolało, a na pewno ustąpi ból w karku – przekonywał kręgarz.

Tym razem użył specjalnego przyrządu, którym wykonał kilka delikatnych uderzeń w kark.

– Ma pani poważną wadę serca. Poziom hormonów też jest niewłaściwy. Radzę wizytę u ginekologa – powiedział Karlis.

– Z tym sercem to prawda, ale skąd pan to wie? – odparła zdumiona pacjentka.

Kręgarz wręczył jej jeszcze słoik z chłodzącym żelem do masażu i kobieta wraz z córką opuściły gabinet.

Komputery głupieją

Znów poczułem się nieswojo, bo już podczas pierwszej rozmowy działy się tu rzeczy niesamowite. Wtedy to kręgarz poradził mi wizytę u kardiologa, bo – jego zdaniem – mam zaawansowaną chorobę wieńcową. Potem poprosił o imię żony i na tej podstawie



celnie zdiagnozował bolesne obkurczenie mięśni jej karku. W ten sam sposób stwierdził zwyrodnienie kolana u małżonki mojego znajomego. W trakcie rozmowy wyczyniał też cuda z moim dyktafonem – kiedy tylko chciał, zatrzymywał wzorkiem taśmę, na której nagrywałem naszą rozmowę.

– Nic dziwnego. Przy mnie zatrzymują się drukarki komputerowe i głupieją komputery – mówił z tajemniczym uśmiechem Petersons.

Jednak sobie pomyślałem, że awaria mojego dyktafonu mogła być zwykłym zbiegiem okoliczności. Tym razem będę większym sceptykiem – obiecałem sobie i zapytałem Karlisa o jego wykształcenie.

– Ukończyłem liceum w Rydze, potem, już w Polsce, zrobiłem kurs akupunktury i homeopatii, zaś kręgarstwo to manualna umiejętność nabyta podczas szkoleń na akademii hiropraktyki w Toruniu. Podobna szkoła jest w Szwecji. W takich akademiach szkolą się także „normalni" lekarze – odpowiedział Petersons.

Karlis nie jest więc lekarzem, a że niewłaściwe jest nazywanie kręgarza doktorem, ustaliliśmy, że na czas rozmowy będę o nim mówił „mistrz".

– Telepatię ćwiczę od 15 lat. Ale już w wieku 4 lat przewidziałem dzień śmierci mojego dziadka. Później widziałem już dolegliwości wielu ludzi i zaskakiwałem ich prawidłowymi diagnozami. Wyćwiczyłem się tak, że widzę ludzką aurę, a w tym biopolu stany zapalne organów i chore narządy. Dalej potrzebna jest już tylko wiedza medyczna i manualne umiejętności. Prawidłowość moich diagnoz była potwierdzona wiele razy prześwietleniami, ultrasonografią itp. – wyjaśnia kręgarz.

Przepowiada jak Indianie

Karlis przyjechał z Rygi do Polski w 1990 r. – z kolegami, na handel. I już tu został. Ożenił się z białostoczanką, ma córkę i mieszka w stolicy województwa podlaskiego. Opowiada, że jego siostra posiada podobne umiejętności jak on.

– To genetycznie odziedziczona intuicja, a moja córka też ma dar przewidywania. Takie doznania mamy jednak wszyscy, bo w każdym z nas pojawia się jakiś wewnętrzny i niewytłumaczalny niepokój, który potem ujawnia się pod postacią zdarzeń – mówił.

Uzdrowicielskie umiejętności kręgarza-jasnowidza z Łotwy to jednak nie wszystko. Karlis potrafi ponoć wybrać najlepszy kierunek nauki dla dziecka, postawić wiarygodny horoskop na całe życie i przewidzieć najbliższą przyszłość.

– Wszystko z kalendarza Majów. Ci Indianie zawsze wiedzieli np. kto zostanie kapłanem, a kto uzdrowicielem – mówił mistrz Karlis.

– Niech więc poda pan szczęśliwe numery w lotto – zażartowałem.

– To można wykonać, ale żadna z tego satysfakcja – odpowiedział wymijająco. – Pomogłem natomiast kiedyś moim koleżankom studentkom i podałem im gotowe numery odpowiedzi w testach egzaminacyjnych. Skutek był porażający, bo trafiłem w numery ze 100-procentową dokładnością. Koleżanki oczywiście zdały i tylko ja później żałowałem swojej lekkomyślności, bo to nieetyczne i niemoralne.

Rozmawialiśmy jeszcze o receptach na zdrowe życie. Mistrz Petersons twierdzi, że najważniejsza jest dieta, która zależy od indywidualnej grupy krwi.

Doktor Jerzy Samusik, lekarz rehabilitant, były wojewódzki konsultant ds. rehabilitacji

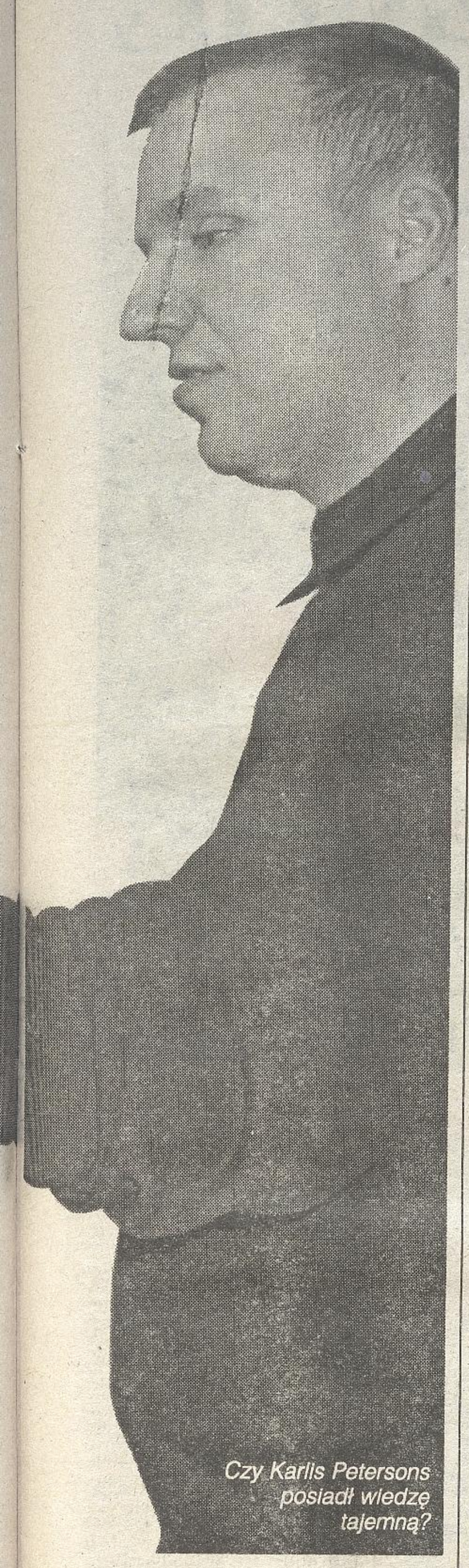


– Kręgarstwo, także w obiegowym pojęciu, jest formalną dziedziną medycyny. Wszystko polega na manualnej manipulacji na kręgosłupie, stawach itp. Jeśli taką czynność wykonują wykwalifikowani lekarze, po odpowiednich kursach, to na pewno zrobią to dobrze. Tu jednak potrzebne jest zdjęcie rentgenowskie, rezonans magnetyczny odcinka kręgosłupa, tomografia komputerowa itp. Obecnie kręgarstwem zajmuje się wiele przypadkowych osób, którzy nie mają żadnej wiedzy medycznej. Ci mogą tylko zaszkodzić. Bzdurą jest odczytywanie stanu pacjenta na podstawie tzw. aureoli. To tylko chwyt psychologiczny. Byłem niegdyś ordynatorem oddziału rehabilitacji i mieliśmy wiele przypadków poważnych uszkodzeń kręgosłupa przez „cudotwórców". W tej branży są ludzie z dobrą wiedzą i umiejętnościami, ale odradzam pacjentom bezkrytyczne podejście do takiej kuracji. Nie można przy tym zaniechać leczenia metodami konwencjonalnymi. Lepiej jeśli kręgarstwo będzie tylko jedną z metod dbania o nasze zdrowie.

Sławomir Moczydłowski, psycholog



– Wiara w rzeczy niesamowite to syndrom naszych czasów. Ludzie oglądają telewizję i słuchają doniesień o złej kondycji służby zdrowia. Zachowania skrajne wynikają więc z niewiary w możliwości medycyny, bo podstawowym czynnikiem naszych wizyt u lekarza jest wiara w dobry skutek leczenia, a ten bywa różny. Idą więc ludzie tam, gdzie dostaną nadzieję. Dobra sława „cudotwórców", podsycana rewelacjami o ich ponadnormalnych właściwościach, powoduje bezkrytyczne pojmowanie paranormalnych zjawisk. Jeśli przy tym choroba ma podłoże psychosomatyczne – jak nerwica czy łysienie itp. – to wiara w ozdrowieńczą moc dotyku „medium" może przynieść ulgę, a nawet regres choroby. To wszystko wynika jednak z efektu placebo i taka namiastka leczenia jest skuteczna dla każdego. Znakiem czasu jest rozwój nowych dziedzin medycyny i np. w USA najpopularniejsi są nie onkolodzy, czy interniści, a za to furorę robią psychoanalitycy. Ci „lekarze duszy" są w stanie pomóc np. w stanach depresyjnych.



Czy Karlis Petersons posiadł wiedzę tajemną?

– Grupa „0" jest mięsożerna, „A" warzywna, zaś „AB" jest najlepsza, bo wszystkożerna – mówił Karlis. – Z badań Całunu Turyńskiego wynika, że Chrystus miał grupę „AB", a ja też mam taką – dodał z zamysłem.

Petersons sam też nie lubi chodzić do lekarzy, a na własne przypadłości stosuje automasaże i nastawianie kręgosłupa.

– Każdy krąg, dysk, czy nawet mała wypustka odpowiada za właściwy organ i konkretne schorzenie. Wystarczy tylko poznać mapę kręgosłupa i opanować manualną technikę, a leczenie będzie skuteczne – wyjaśniał robiąc jednocześnie zabieg na własnym karku.

Głos z zaświatów

Późnym wieczorem zasiadłem do przesłuchiwania taśmy z nagraniem. Zapis był czysty, ale w pewnym fragmencie rozmowy nasze głosy uciekają gdzieś w tło, a na pierwszym planie pojawiły się dziwne odgłosy, które przybierają na sile i w końcu z taśmy rozlega się upiorne wycie. Tak może brzmieć tylko głos zza światów... W myślach przypominałem sobie przebieg rozmowy z kręgarzem. Byliśmy wszak sami, a żadnych obcych głosów w gabinecie nie było słychać. Czego dotyczył ten fragment wywiadu? Nie wiem! Luka w pamięci. Trzeciej rozmowy z niesamowitym kręgarzem nie będzie...

„Współczesna" nie będzie pośredniczyła w kontaktach Czytelników z kręgarzem.

Rolnicze związki zawodowe powołały komitet protestacyjny

Ubezpieczenie za dżdżownice

Tysiące rolników już dziś nie jest w stanie opłacać składki na ubezpieczenie społeczne. Występują o odroczenie do czasu, aż nastąpi sezon zbiorów i sprzedaży produktów rolnych. Co będzie, kiedy składka na ubezpieczenie znacznie wzrośnie? Rolnicy wolą nie czekać. Zapowiadają protest.

BARBARA KOCIAKOWSKA

W minionym tygodniu Sejm przyjął nowelizację ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Kilka dni później „Kółka", Samoobrona i Solidarność Rolników Indywidualnych powołały Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny. Nie podoba im się m.in. to, że nadzór nad ubezpieczeniami społecznymi rolników został przekazany z resortu rolnictwa do resortu gospodarki. Protestują również przeciwko temu, że dostęp do ubezpieczenia w KRUS nie został „uszczelniony" w wystarczającym stopniu, a przy okazji stracili na tym rolnicy zajmujący się drobną przedsiębiorczością.

– Na razie spróbujemy jeszcze o tym rozmawiać, potem będzie protest – mówi szef „Kółek" Władysław Serafin. – Wnioskowaliśmy do Senatu, by z własnej inicjatywy dokonał poprawek w ustawie przyjętej przez Sejm. Jeśli tak się nie stanie, zwrócimy się do prezydenta, by nie podpisywał tej ustawy.

Nieprzydatne kanarki

Obecnie składka na ubezpieczenie rolnicze jest w znacznym stopniu dotowana przez budżet państwa. Wynosi ona 219 zł za kwartał. Dla porównania: składka w ZUS dla osób prowadzących własną działalność gospodarczą wynosi około 700 zł za miesiąc. Dlatego też wiele osób nie mających nic wspólnego z rolnictwem, chwytało się różnych sposobów, by zaoszczędzić na ubezpieczeniu. Jednym z nich były tzw. działy specjalne produkcji rolniczej. Osoba prowadząca taki dział nie musiała nawet posiadać kawałka ziemi – wystarczyło, że miała rasową kotkę, hodowała dżdżownice czy rybki akwariowe. Co jest działem specjalnym, określał minister finansów w rozporządzeniu. A do działów specjalnych zaliczył m.in. uprawę roślin w szklarniach (o powierzchni min. 25 mkw.), hodowlę lisów, jenotów, norek, tchórzofretek, szynszyli – wystarczyła nawet jedna samica. Za dział specjalny minister finansów uznał też hodowlę zwierząt laboratoryjnych: białych szczurów i myszy (minimum jedno zwierzę) oraz koni, psów i kotów rasowych (również minimum jedno zwierzę).

Nowelizacja ustawy znacznie ograniczyła pole manewru osobom prowadzącym działalność gospodarczą i poszukującym możliwości taniego ubezpieczenia. Posłowie uściślili i zawęzili grupę osób prowadzących działy specjalne. Z ubezpieczenia w KRUS-ie nie będą już mogli korzystać np. hodowcy dżdżownic, rybek akwariowych, kanarków, rasowych psów lub kotów.

Przedstawiciele rolników podkreślają, że było to wskazane, ale i tak „oszustom" drogę do KRUS zamknięto w zbyt małym stopniu, niż należałoby to zrobić. Przy okazji wyrządzono krzywdę rolnikom, którzy prowadzą drobną działalność.

Trumny w KRUS-ie, okna w ZUS-ie

– Kiedyś przekonywaliśmy rolników, by tworzyli małe warsztaty stolarskie, ślusarskie, przydomowe piekarnie, ciastkarnie, chcieliśmy, żeby rozwijała się infrastruktura na wsi – mówi przewodniczący Serafin. – Teraz okazuje się, że z ubezpieczeń w KRUS-ie wypadają usługi stolarskie. A więc rolnik wyrabiający okna, drzwi itp. automatycznie będzie opłacał składkę w ZUS-ie. Ale wyrób trumien w dalszym ciągu jest przyporządkowany do KRUS-u.

Zapłacą za hektary

Już za kilka miesięcy rolników czekają kolejne – najważniejsze – zmiany w systemie KRUS. Prawdopodobnie już w czerwcu br. forsowany będzie plan Hausnera, który zakłada zwiększenie składki na ubezpieczenie tym rolnikom, którzy mają więcej ziemi. O ile przeciętny gospodarz ma niewielkie pojęcie o tym, jakie zmiany mają nastąpić w systemie ubezpieczeń KRUS, to wie jedno – na pewno wzrosną obciążenia finansowe. O ile wzrośnie składka? To się dopiero okaże. Przedstawiciele podlaskich rolników są jednak przekonani, że będą to kwoty znaczne.

– Chcą wyjąć z kieszeni rolników ogromne sumy pieniędzy! – denerwuje się Bogdan Stachurski, przewodniczący Podlaskiej Solidarności Rolników Indywidualnych. – Rolnicy jeszcze nie wiedzą o tym, co się naprawdę dzieje, ale kiedy to zostanie zatwierdzone, będzie dramat!

„Program uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych" w części dotyczącej ubezpieczenia społecznego rolników zakłada powiązanie wysokości składki na ubezpieczenie społeczne z wysokością dochodów rolnika, ale póki co dochody byłyby naliczane od ilości posiadanych hektarów. A to – jak podkreślają rolnicy – ma niewiele wspólnego z rzeczywistością.

Według wyliczeń ministra Hausnera, na pełne sfinansowanie świadczeń emerytalno-rentowych wystarczyłaby składka w wysokości 3 tys. zł rocznie. Jeśli jest niższa – dopłaca do niej budżet państwa. Składka miałaby składać się z dwóch części: stałej oraz uzależnionej od dochodu. Część „dochodowa" byłby opłacana tylko przez tych rolników, których dochód przypadający na jedną osobę ubezpieczoną byłby wyższy od określonego poziomu. Zakłada się, że płacony byłby przez te gospodarstwa, w których powierzchnia przekracza 5 ha. Jeśli na jedną ubezpieczoną osobę przypadałoby więcej niż 5 ha, to za każdy „nadliczbowy" hektar przeliczeniowy musiałaby zapłacić ona 300 zł rocznie. Według wyliczeń ministerstwa, które się kierowało szacunkami GUS, jest to właśnie około 30 proc. potencjalnego dochodu z 1 ha (GUS oszacował go na około 1 tys. zł). Maksymalnie roczna składka mogłaby sięgać 3 tys. zł.

Milionerzy są wśród nas

Przedstawiciele rolników nie wierzą jednak w takie wyliczenia.

– Słowa ministra Hausnera są nieszczere i nieprawdziwe – oświadczył na konferencji prasowej w Białymstoku Władysław Serafin. – Kłamie, by zapewnić ciszę i spokój z naszej strony i uzyskać przychylność opinii publicznej! Jego otoczenie wypowiada się w różnych periodykach, że jest to dobry początek do integracji systemu ubezpieczeń, do stworzenia jednego systemu dla wszystkich obywateli.

Przedstawiciele organizacji rolniczych twierdzą, że mają podstawy, by tak sądzić. W przyjętej niedawno ustawie o opiece społecznej ustalono, że dochód z hektara przeliczeniowego (dla obliczania świadczeń socjalnych) wynosi 2,3 tys. zł. A więc takie same wyliczenia zapewne zostaną przyjęte do ustalenia składki na KRUS. Problem w tym, że są to wyliczenia mocno zawyżone.

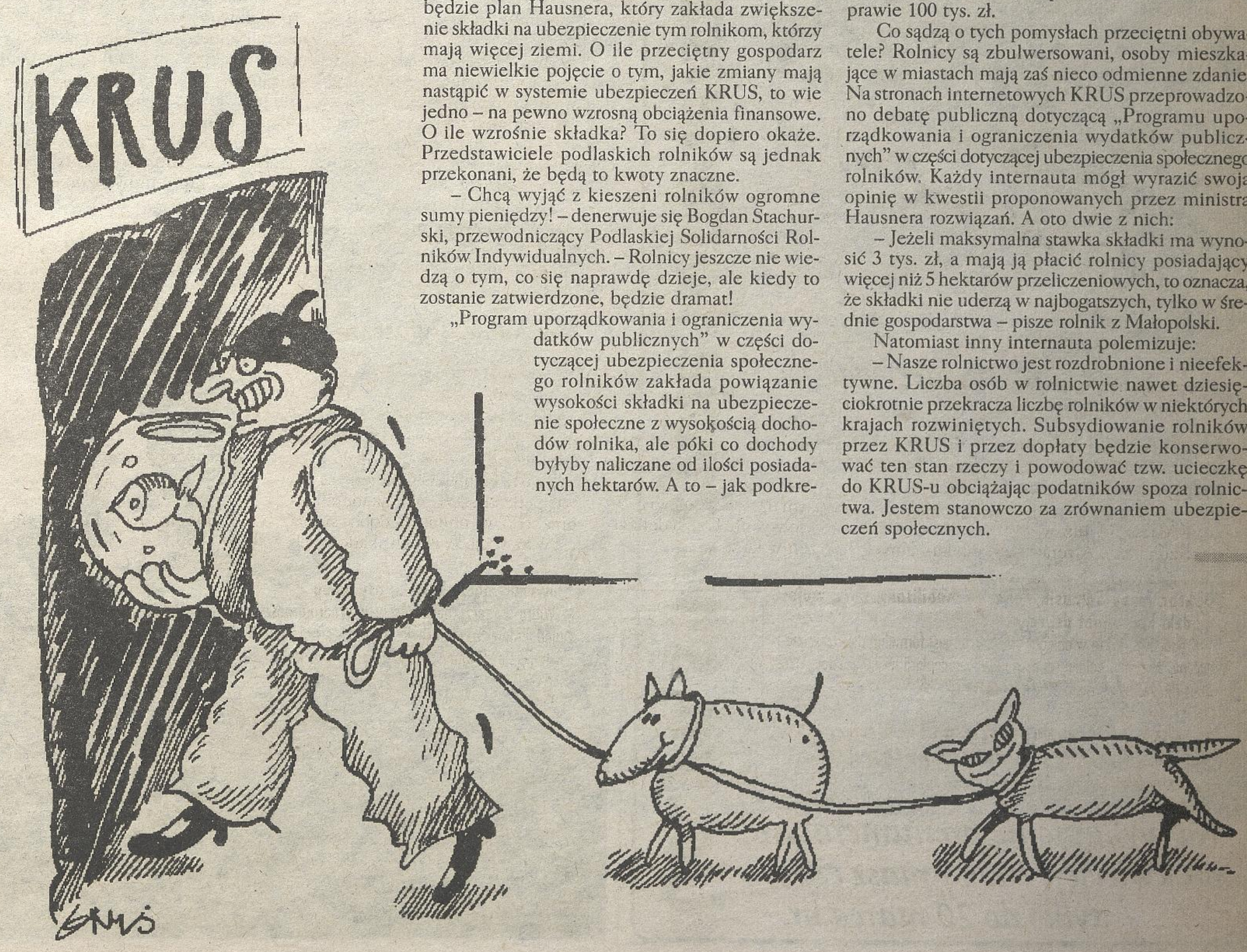
– Kto z rolników ma „czysty" dochód roczny na poziomie 2,3 tys. zł?! – pyta Władysław Serafin. – Posiadacz 40 ha powinien mieć rocznie prawie 100 tys. zł.

Co sądzą o tych pomysłach przeciętni obywatele? Rolnicy są zbulwersowani, osoby mieszkające w miastach mają zaś nieco odmienne zdanie. Na stronach internetowych KRUS przeprowadzono debatę publiczną dotyczącą „Programu uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych" w części dotyczącej ubezpieczenia społecznego rolników. Każdy internauta mógł wyrazić swoją opinię w kwestii proponowanych przez ministra Hausnera rozwiązań. A oto dwie z nich:

– Jeżeli maksymalna stawka składki ma wynosić 3 tys. zł, a mają ją płacić rolnicy posiadający więcej niż 5 hektarów przeliczeniowych, to oznacza, że składki nie uderzą w najbogatszych, tylko w średnie gospodarstwa – pisze rolnik z Małopolski.

Natomiast inny internauta polemizuje:

– Nasze rolnictwo jest rozdrobnione i nieefektywne. Liczba osób w rolnictwie nawet dziesięciokrotnie przekracza liczbę rolników w niektórych krajach rozwiniętych. Subsydiowanie rolników przez KRUS i przez dopłaty będzie konserwować ten stan rzeczy i powodować tzw. ucieczkę do KRUS-u obciążając podatników spoza rolnictwa. Jestem stanowczo za zrównaniem ubezpieczeń społecznych.

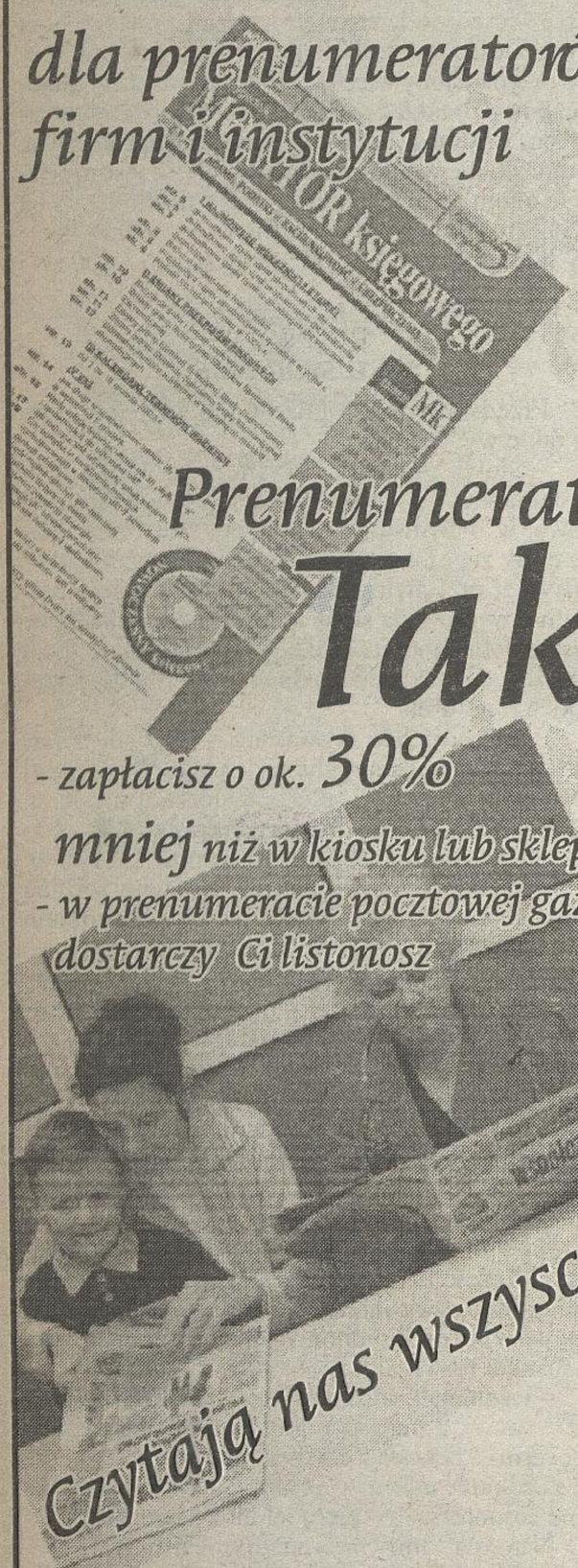


JUTRO PREZENT

dla prenumeratorów indywidualnych



dla prenumeratorów firm i instytucji



Prenumerata?

Tak!

- zapłacisz o ok. 30% mniej niż w kiosku lub sklepie
- w prenumeracie pocztowej gazetę dostarczy Ci listonosz

Czytają nas wszyscy...

Jak i gdzie zaprenumerować "Gazetę Współczesną"?

Jeśli chcesz odbierać gazetę w kiosku lub sklepie, do którego prasę dostarcza "RUCH" dokonaj wpłaty w najbliższym oddziale:

- **Białystok i byłe woj. białostockie:** tel. (085) 742 15 06, bezpłatna infolinia: 0 800 127 005;
- **Łomża i byłe woj. łomżyńskie:** (086) 216 44 76;
- **Ełk i byłe woj. suwalskie:** (087) 621 77 86;
- **Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka:** (029) 760 51 93.

Jeśli chcesz, żeby gazetę doręczał Ci listonosz, opłać prenumeratę w najbliższym Urzędzie Pocztowym lub u listonosza.

Na wykupienie prenumeraty na kwiecień 2004 - masz czas tylko do 20 marca br.

Uczyń swe życie łatwiejszym - zaprenumeruj "Współczesną"!

Mężczyzn

To będzie sabat czarownic – śmieli się znajomi, kiedy opowiadałam im o swoich planach na weekend. Rozglądam się dookoła. Żadna z kobiet nie przypomina czarownicy, a miejsce, w którym jestem, to na pewno nie Babia Góra. Choć może znajomi mieli rację, może to jednak jest współczesny sabat? Wokół mnie są przecież same kobiety...

ANNA MIERZYŃSKA



Kobiety wybijając rytmy na afrykańskich bębnach poszukują... rytmu własnego życia

Krystyna, lat 46, jest doradcą ubezpieczeniowym. Uwielbia czysty jedwab, lubi bawić się strojem i poznawać własne możliwości. Pięknie tańczy, choć na razie jeszcze o tym nie wie. Przekona się dopiero za kilka godzin...

Beata, lat 40, od trzech miesięcy nie pracuje. Ma nastoletnie córki, zapracowanego męża i malutki, ale własny sekretarzyk, który zastępuje jej własny pokój. Na razie wstydzi się przyznać, że brakuje jej pieniędzy.

Aneta, lat 29, jest grafikiem komputerowym – zaprojektowała loga znanych polskich firm. Wygląda na nastolatkę. Zawsze bała się pokazać, że ma szaloną wyobraźnię. A już za kilka godzin po raz pierwszy zaprezentuje się ludziom w niebiesko-żółto-pomarańczowym stroju.

Justyna, lat 25. Studiuje i szuka swego miejsca w życiu. Boi się, że wszyscy zauważą, jak jest brzydka. Nigdy nie odważyła się publicznie zaśpiewać, bo przecież wie, że ma brzydki głos – ale tylko do dziś.

One i dziesiątki innych kobiet pierwszy weekend marca spędziły na II Rozwojowo-Rozrywkowym Festiwalu dla Kobiet „Progressteron", zorganizowanym w Warszawie przez trzy młode terapeutki, działające w „Dojrzewalni Róż". Na dwa dni musiały zostawić pracę, rodziny, mężów, dzieci...

– Przez trzy tygodnie rozmawiałam z córkami, żeby zrozumiały, dlaczego pójdę na te warsztaty, dlaczego to dla mnie takie ważne – śmieje się Beata.

Na dwa dni zapomniały o zakupach, sprzątaniu, niedzielnym obiedzie w rodzinnym gronie. Wydały po kilkadziesiąt albo nawet po kilkaset złotych – bez najmniejszego poczucia winy. Wszystko po to, by spotkać się z... innymi kobietami.

– Jestem kobietą i potrzebuję kobiet – mówi stanowczo Ariadna. – Mała kałuża wody szybko wysycha w słońcu. Ogromny ocean nie wysycha nigdy.

Spotkanie z głosem

Na warsztaty przyjeżdżają same albo z przyjaciółkami. Na zajęciach spotykam też siostry. A na afrykańskich bębnach gra mama z córką.

– A gdzie jeszcze jedna córka? – pyta prowadzący zajęcia Wojtek, jeden z nielicznych w tym miejscu mężczyzn.

– Jest, tylko na innych warsztatach.

– Sprawdzę! – zapowiada.

W Centrum „Łowicka" w Warszawie czas biegnie innym rytmem. Jest radośnie i jakoś tak wiosennie. Może to słońce, które przez całą sobotę zagląda w okna, wprawia uczestniczki w świetny nastrój? A może to cudowne uczucie, że jesteśmy w miejscu, gdzie wszyscy się rozumieją? Nie ma rywalizacji, pośpiechu.

– Swoich wewnętrznych krytyków zostawcie za drzwiami – prosi Zosia Bartoszewicz, scenarzystka, która tym razem prowadzi warsztaty „Spotkanie z moim głosem". Justyna posłusznie wychodzi z sali. To wcale nie jest proste – zostawić za drzwiami samokrytykę i wrócić do sali bez tego obciążenia. Tym razem Justyna ma sobie pozwolić na więcej niż zwykle – ma zaśpiewać.

– Nigdy tego nie robię – przyznaje.

Godzinę później ufnie opiera czoło o głowę innej kobiety i improwizuje. Najpierw śpiewają razem, dopasowując się do siebie, potem ich pieśni płyną niezależnie, zaplatając się jak warkocze – raz prowadzi jedna, raz druga.

– To jak rozmowa – odkrywają z zachwytem. – Może nawet prawdziwsza niż te, które prowadzimy za pomocą słów.

Więź w kręgu

– Rozmawiać można na różne sposoby – przekonują terapeuci i ludzie, którzy na co dzień poświęcają się twórczości, a tym razem przyszli podzielić się swoimi umiejętnościami. – Malowanie, taniec, śpiew, muzyka – to wszystko dialog. Możesz rozmawiać ze sobą, możesz z innymi. To są prawdziwe opowieści o tobie.

Kobiety na festiwalu najczęściej siadają w kręgu. Najpierw niewiele to dla nich znaczy, ale po kolejnych zajęciach okazuje się, że właśnie w kręgu rodzi się więź. Wspólne muzykowanie, improwizacje wokalne, wybijanie energetyzujących rytmów na afrykańskich bębnach sprawiają, że obce sobie kobiety nagle stają się sobie bliskie. Dzielą się najskrytszymi myślami.

– Zaśpiewajmy o tęsknocie – prosi Justyna. Każda tęskni za kimś lub czymś innym, ale nie trzeba słów, by o tym opowiedzieć. Wystarczy kilka prostych sylab wyśpiewanych w molowej tonacji.

– Czemu nigdy nie śpiewamy wspólnie na co dzień, ze znajomymi? Nie tańczymy w kręgu? – zastanawia się Justyna.

Piratka w jedwabiu

Krystyna ma 46 lat i nadzieję na pełne, bogate duchowo życie. Jako doradca ubezpieczeniowy musi wzbudzać zaufanie, dlatego na co dzień nie pozwala sobie na szalone ubrania. Stały strój to czarne spodnie i czarny żakiet. Jej bogatą wyobraźnię zdradzają jednak rajstopy – kabaretki – i nastroszone, krótkie włosy. Lubi poszaleć, dlatego wybrała



Zabawy ze strojem pozwalają rozruszać wyobraźnię. Kogo zobaczę w lustrze – może motyla?

zostawiły za drzwiami

sobie warsztaty „Strój – ekspresja, zabawa, prowokacja".

– Być piękną? Trudne zadanie. Przecież jestem za stara, za gruba – zastanawia się Krystyna. Ale kiedy staje przed wieszakami z odzieżą, zapomina o swoich wątpliwościach. Najpierw szuka długiej sukni w żółte kwiaty – to jej wyśniony strój. Ale takiej sukni nie ma na wieszakach. Mierzy więc najrozmaitsze ubrania, sprawdzając, kogo naprawdę chciałaby zobaczyć w lustrze. Panią od ubezpieczeń? Zmęczoną czterdziestolatkę? A może odważnego pirata rodem z przygodowych powieści dla młodzieży? Wiąże na włosach jedwabną chustkę, nakłada długą, jedwabną spódnicę, do tego kamizelka... To jest to!

– Kocham jedwab – odkrywa uśmiechając się radośnie. I zaczyna tańczyć.

Obok niej w lustrze przegląda się Aneta. Wygląda jak kolorowy rajski ptak: niebieska sukienka, żółty sweter, pomarańczowe rajstopy, chustka na głowie. Czuje się wolna.

– Zawsze zazdrościłam dziewczynom, które się tak ubierały. Ja do tej pory nigdy się na to nie odważyłam – przyznaje. Teraz spaceruje po korytarzach Centrum „Łowicka", łowi zachwycone spojrzenia kobiet i nielicznych mężczyzn. Ktoś bije brawo. Nawet robotnicy, którzy za oknem stawiają kolejny blok, zainteresowali się tym, co się dzieje za szybą.

– Jesteśmy lepsze niż tancerki brzucha – śmieje się Kinga Makowiecka, która prowadzi warsztaty. Dwie godziny wcześniej uczyła tańca brzucha, a robotnicy nawet nie podnieśli wzroku znad betoniarki.

Kiedy wieczorem spotykam Anetę, nie poznaję jej. Czarne spodnie, ciemna bluza. Skąd ją znam? To ten rajski ptak, którego spotkałam rano?

– Od dziś będę się ubierać inaczej – obiecuje. – Przecież mogę!



Krystyna i Aneta po raz pierwszy ubrały się zgodnie ze swoimi marzeniami

Ograniczały ją pieniądze

Beata przyszła na festiwal, bo już dłużej nie była w stanie wytrzymać sama ze sobą. Ma dom, dobrego męża, kochane córki, ale sama nie może znaleźć stałego zatrudnienia. Dlatego wciąż na coś brakuje jej pieniędzy. Czuje się zawstydzona, że nie stać jej na wiele rzeczy, że musi liczyć każdy grosz. Mimo to bez wahania wydała ponad 150 zł na opłacenie warsztatów.

– Czuję się zniewolona przez rzeczywistość. Muszę się rozepchać wewnętrznie – mówi. Nic dziwnego, że wybrała warsztaty dotyczące budowania przestrzeni osobistej, prywatnej. Najbardziej ograniczają ją pieniądze – a raczej znaczenie, jakie zyskały w naszym świecie. Dziś bowiem niewiele można zrobić bez kasy. Basen? Najpierw zapłać. Kino? Trzeba kupić bilet. Wyjazd do lasu? Benzyna też kosztuje, tak samo jak bilet na autobus.

– Słyszałyście, że jutro na warsztacie jest bezpłatne spotkanie z żoną tego znanego terapeuty? – informuje zachwycona, ale chwilę później na jej twarzy pojawia się rumieniec wstydu. Bo przecież po co ona ciągle o tych pieniądzach...

Jednak kiedy rysuje swoją prywatną przestrzeń, jej rysunek jest pełen optymizmu. Wiosenne kolory przyciągają wzrok.

– Nie jest ze mną tak źle! – cieszy się Beata.

Spotykam ją jeszcze raz, wieczorem. Wciąż ma na sobie szarą, nieciekawą marynarkę, ale rozradowane oczy wyróżniają ją z tłumu innych kobiet. Nie chce jej się wracać do domu. Atmosfera w festiwalowej kawiarence przyciąga zresztą wiele uczestniczek festiwalu. Gwar, szczęk naczyń, „życiowe" opowieści.

– Jesteśmy u siebie – wzdychają kobiety.

Magiczny rytm

Wojtek Pęczek jest jednym z nielicznych mężczyzn, którym udało się dostać na festiwal. No, ale on jest prawdziwą osobowością – prowadzi warsztaty bębniarskie i jak nikt opowiada o zwyczajach kobiet z Zachodniej Afryki. Łysy, z warkoczykiem zaplecionym na brodzie, cały czas się uśmiecha. 20-letnia Iza, przyzwyczajona do „jednopłciowości" festiwalu, niepokoi się. Przy nim mam się uczyć grać na bębnach? Ja przecież nie mam słuchu! A to mężczyzna, na pewno mnie nie skrytykuje! Chwilę później uspokaja się – krytyki nie było i nie będzie.

– Gracie cudownie – zapewnia Wojtek uczestniczki warsztatu. – Ja wam wcale nie jestem potrzebny.

Rzeczywiście, grają coraz lepiej. Proste rytmy wydobywane z afrykańskich bębnów mają chyba magiczną moc – kobiety zamykają oczy i uderzają coraz szybciej i szybciej, nie patrząc ani na swoje dłonie, ani na bębny, ani na siebie.

– Bębniąc poczułam, że żyję – uśmiecha się Iza. Kiedy zajęcia się kończą, wciąż głaszcze swój bęben, jakby nie zamierzała się z nim rozstać.

– Murzyni żyją w rytmie własnego serca. Popatrzcie, jak chodzą, jak się poruszają – zawsze w tym rytmie – opowiada Wojtek. – Uczą się tego od dziecka. I tego wam życzę: znajdźcie swój rytm.

Iza szuka pulsu na przegubie swojej dłoni. Jest.

– To mój rytm. Od dziś będę żyła według niego. W zgodzie ze sobą.

Imiona bohaterek reportażu zostały zmienione



Na kilka godzin oderwały się od swoich partnerów, dzieci i pracy zawodowej – po to, by odnaleźć siebie

REKLAMA



Pogodzili się z rusyfikacją

O problemach Polaków mieszkających na Białorusi i porażkach osób, które chcą im pomóc, z **Tadeuszem Gawinem**, *założycielem i wieloletnim prezesem Związku Polaków na Białorusi, rozmawia Anna Danilewicz*

Co było największym problemem, kiedy powstawała idea odrodzenia polskości na Białorusi? Pokonanie oporu władz czy raczej oporu świadomości samych Polaków tam mieszkających?

– No właśnie, pokonanie oporu świadomości Polaków. W ludziach tkwił strach, wyniesiony jeszcze z 1939 r., brak wiary w to, że można coś zmienić na lepsze w naszym życiu.

Czy udało się go pokonać?

– Myślę, że częściowo tak. Natomiast tragedią Polaków na Białorusi jest to, że oni pogodzili się z tą przymusową rusyfikacją. Zresztą tak jak i Białorusini. To jest nasza wspólna tragedia. W walce pomiędzy nami a nimi – mówię o tych, którzy dziś rządzą państwem białoruskim – myśmy przegrali. Oni są górą, bo rusyfikują Białorusinów, rusyfikują Polaków, a my im na to pozwalamy, dajemy im na to ciche przyzwolenie. To jest dopiero tragedia!

Jaka jest obecnie sytuacja Polaków na Białorusi?

– To są obywatele Białorusi, którzy gdzieś tam w swojej świadomości uznają, że są Polakami, katolikami, chodzą do kościoła, modlą się po polsku. Niewiele może rozumieją, co im ksiądz mówi na kazaniach, bo ich polszczyzna jest bardzo słaba – to już któreś tam pokolenie, które nie kończyło szkoły polskiej. Ale straszne jest to, że oni nie chcą tej sytuacji zmieniać, że te warunki życia im odpowiadają. Dobrze, że jest szkoła – już mamy dwa roczniki po maturze. Ci młodzi ludzie wprowadzą język polski do swoich rodzin. Dzisiaj tylko znikoma ilość Polaków w domach rozmawia po polsku, ale ja to rozumiem: przez dziesięciolecia byli poddawani rusyfikacji.

Jak w takim razie ta polskość przetrwała? Przecież ostatnią polską szkołę zamknięto na Białorusi w 1948 r.

– Ludzie modlili się w kościołach po polsku, słuchali polskiego radia, w strefie nadgranicznej była odbierana telewizja polska. Język był przekazywany z pokolenia na pokolenie. Tylko z każdym pokoleniem jego znajomość się kurczyła. Dzisiaj jest masa Polaków, którzy mieszkają przy granicy z Polską, w polskich wsiach, a słowa po polsku nie potrafią powiedzieć! Już prędzej gdzieś w Afryce, czy USA spotkamy osoby, które doskonale rozmawiają po polsku, uczą swoje dzieci języka. Natomiast tu ludzie, mimo że są Polakami, swojego języka nie znają.

Jaki jest stosunek białoruskiego społeczeństwa do Polaków?

– Bardzo dobry. Na początku naszego odrodzenia tak nie było. Białorusini, a szczególnie niektóre partie prawicowe, nacjonalistyczne, obawiały się, że my nie wiadomo czego będziemy chcieć, że będziemy chcieli zaraz przyłączyć Grodno do Polski, itd. Potrafiliśmy jednak dogadać się z Białorusinami, udowodnić im, że owszem jesteśmy Polakami, ale jesteśmy też obywatelami Białorusi i zależy nam na tym, żeby to było niezależne, suwerenne państwo, żeby wszystkim, bez względu na narodowość, żyło się normalnie. Mało tego, razem z Białorusinami walczyliśmy o to, by to państwo było demokratyczne, by przestrzegano praw człowieka. Udowodniliśmy swoją postawą, że oni nie mają podstaw by nas się bać.

Czy Polacy, którzy na Białorusi walczą o swoje prawa, powinni szukać porozumienia z



nacjonalistyczną opozycją, czy raczej z legalną władzą?

– Nam bliżej zawsze było, jest i będzie z tymi, którzy chcą, by Białoruś była rzeczywiście państwem demokratycznym. Jeżeli udowodnimy Białorusinom, że nam chodzi o to samo, co im, to w przyszłości nie będziemy petentami, którzy będą przychodzili do nowego rządu, prezydenta, tylko możemy osiągnąć to, że będziemy współrządzili tym państwem, że będziemy mieli coś do powiedzenia. O to trzeba walczyć. Gdy byliśmy razem z nimi, gdy popieraliśmy się nawzajem, to wtedy były największe sukcesy, bo nas Białorusini popierali, występowali w parlamencie z interpelacjami, że trzeba Polakom pomóc. Jeżeli będziemy tak dalej postępować, to będziemy mieć przed sobą normalną przyszłość. Dzisiaj nie można być na Białorusi neutralnym, każdy, Polak czy Białorusin, powinien się określić: czy jest po stronie rządzących i popiera represje w stosunku do ruchów demokratycznych czy też chce żyć w państwie, w którym nie trzeba bać się o następny dzień.

Związek Polaków do niedawna był najważniejszą i najsilniejszą organizacją polonijną na Białorusi, z którą się liczono. Dziś stracił swoje znaczenie. Dlaczego?

– Jest kilka powodów. Polska dyplomacja i te wszystkie polskie organizacje, które współpracowały i współpracują z Polakami na Białorusi, chcą mieć spokój. Bo jeżeli mniejszość walczy o swoje prawa, to konsul zamiast jechać na weekend do Warszawy, będzie zmuszony popierać walczących, będzie musiał pójść do gubernatora, mera miasta, a dzisiaj każdy chce spokoju. Drugi powód jest taki, że władze potrafiły, w momencie gdy przygotowywany był zjazd i wybierane były jego nowe władze, przyprowadzić do kierownictwa związku ludzi im lojalnych, od nich uzależnionych. Dlatego związek dzisiaj przekształcił się w organizację bezbarwną. To jest błąd, kiedy się myśli, że siedząc cicho coś się wysiedzi. Siedzieli cicho ostatnie cztery lata a co dostali? Nic.

Dlaczego Pan do tego dopuścił? Dlaczego zrezygnował Pan z funkcji prezesa?

– To była słuszna decyzja. Nie można pełnić funkcji w nieskończoność. Tylko sposób, w jaki to uczyniłem, był wielkim błędem. Zostawiłem związek ludziom, którzy do końca nie byli przygotowani do tego, by tę organizację przejąć i ją poprowadzić. To był błąd. Trzeba było dotrwać do zjazdu, przygotować następcę i odejść. Wtedy ciągłość polityki związkowej zostałaby zachowana. Tymczasem na Radzie Naczelnej, kiedy wybierano osobę, która miała pokierować związkiem do następnego zjazdu, dokonano przewrotu i związek przejął ktoś, kto miał inne poglądy polityczne.

W porozumieniu z władzami, czy tak?

– Tak, bo zawsze mówiono, że Gawin nie potrafi się z władzą dogadać, jest za ostry, że można inaczej. Ale wzięli związek i nic, nie dogadali się. Bo władza rozumie tylko siłę, nie rozumie innych argumentów. Historia związku pokazuje, że władza ustępowała tylko wtedy, kiedy byliśmy zdecydowani walczyć do końca o nasze słuszne sprawy, kiedy oni wiedzieli, że nie mają innego wyjścia, bo nie popuścimy, bo mamy prawo, gdyż za nami stoi konstytucja i armia ludzi.

Czym Pan się teraz zajmuje?

– Współpracuję z Białoruską Fundacją Wspierania Rozwoju Lokalnego. Ale utożsamiam się ze związkiem, przecież go tworzyłem. Zasiadam w Radzie Naczelnej, jestem jego prezesem honorowym. Ale ubolewam nad tym, że lata mijają, a sukcesów brak. Próbuję oczywiście z tym walczyć, próbuję ludzi przekonywać, ale niestety, nie każdy dzisiaj chce się narażać – jeden pracuje na uczelni, drugi w jakimś zakładzie państwowym i każdy boi się o pracę.

Jednym z priorytetów Pana działalności jest szkolnictwo. W tym przypadku sprawa dotyczy jednak ludzi bardzo młodych. Czy oni w jakikolwiek sposób rozumieją co to znaczy, że mogą uczyć się w polskich szkołach? Czy mają taką świadomość, czy też uważają, że język i polskość są im narzucane z góry?

– Ma pani rację, to jest w jakimś sensie narzucone. Przecież dużo polskich rodzin nie zadbało o to, by ich dzieci uczyły się polskiego, by chodziły do polskiej szkoły, masa Polaków nie ma takiej potrzeby. To jest problem, przede wszystkim dla organizacji polskich, mediów, jak przekonać tych ludzi, jak ich przyciągnąć do polskości. To, czy przetrwamy na Białorusi, zależy właśnie od tego, jak będzie rozwinięta oświata polska. Bo może być tak, że po prostu zaniemówimy...

Dziękuję za rozmowę

REKLAMA

ARIMR

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2004-2006

Znaczącą rolę w przeobrażeniu obszarów wiejskich w Polsce w pierwszych latach po akcesji odegra Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW), współfinansowany z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji w Rolnictwie (EAGGF).

Celem Planu jest wsparcie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich i polepszenie kondycji gospodarstw rolnych. Rolnicy będą mogli skorzystać z bogatej oferty działań, które finansowane są w proporcji 80 % przez Unię Europejską i 20% przez budżet krajowy. Są to następujące działania:

- renty strukturalne,
- wspieranie gospodarstw niskotowarowych,
- wspieranie działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW),
- wspieranie przedsięwzięć rolno-środowiskowych i dobrostanu zwierząt,
- zalesianie gruntów rolnych,
- dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów Unii Europejskiej,
- wsparcie grup producentów rolnych,
- pomoc techniczna służąca wsparciu wdrożenia Planu,
- uzupełnienie płatności obszarowych.

W latach 2004-2006 na realizację Planu przeznaczone zostaną środki unijne i krajowe w łącznej kwocie ponad 3,5 mld euro.

Wsparcie dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW) ma na celu zapewnienie ciągłości rolniczego użytkowania ziemi i tym samym utrzymania żywotności obszarów wiejskich. Na obszarze Polski wydzielone zostaną dwie podstawowe strefy ONW: górska i nizinna, o zróżnicowanych wysokościach pomocy - dopłat wyrównawczych. Wysokość dopłat w strefie nizinnej I wynosić będzie 33,6 euro/ha, w strefie nizinnej II oraz w strefie górskiej I - 52,2 euro/ha, zaś w strefie górskiej II - 67,8 euro/ha rocznie.

Ze środków przewidzianych na finansowanie PROW wydzielono pulę na **uzupełnienie płatności obszarowych**. Będzie ono miało formę jednolitej płatności obszarowej i przysługiwać będzie rolnikom użytkującym uprawnione grunty rolne o minimalnej powierzchni działki rolnej 0,1 ha i łącznej wnioskowanej powierzchni 1 ha lub większej.

Renty strukturalne mają zachęcać rolników w wieku przedemerytalnym (ukończone 55 lat) do zaprzestania prowadzenia gospodarstw i przekazania ich w sposób służący poprawie struktury agrarnej. Podstawowa wysokość renty strukturalnej wynosić będzie 210 % najniższej emerytury. Może ona ulec zwiększeniu po np. przekazaniu gospodarstwa rolnego o powierzchni co najmniej 3 ha w sposób trwały. Wymiar maksymalny to 440 % najniższego świadczenia.

Wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych umożliwić ma podjęcie inwestycji prowadzących do produkowania na rynek oraz przyczynić się ma do poprawy ich dochodowości. Wsparcie w postaci rocznej premii w wysokości 1250 euro będzie przyznawane rolnikowi będącemu właścicielem gospodarstwa.

Główne cele **wspierania przedsięwzięć rolno-środowiskowych i dobrostanu zwierząt** to promocja systemów produkcji rolniczej prowadzonych zgodnie z wymogami ochrony środowiska, ochrony i kształtowania krajobrazu, ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków dzikiej fauny i flory oraz ich siedlisk. To również ochrona zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich i poprawa stanu świadomości ekologicznej wśród społeczności wiejskiej.

Do pomocy uprawnieni będą rolnicy gospodarujący na powierzchni co najmniej 1 ha użytków rolnych. Działania rolno-środowiskowe muszą trwać nie mniej niż 5 lat. Zakłada się, że rolnik otrzyma ok. 110 euro na hektar na rok, a płatności będą wahać się od około 36,7 euro do około 412,8 euro na hektar.

W celu ułatwienia rolnikom osiągnięcia wymagań unijnych przewidziana została w PROW pomoc **na wsparcie dostosowań do standardów wspólnotowych** (w postaci rocznej premii wypłacanej przez okres 3 lat). Pomoc może być przyznana na dostosowanie strukturalne gospodarstw produkujących mleko, dostosowanie ferm kur niosek, wyposażenie gospodarstw w urządzenia do składowania nawozów naturalnych zgodnie z ustawą o nawozach i nawożeniu.

Zalesianie gruntów rolnych ma na celu wsparcie procesu zalesiania gruntów rolnych nie należących do Skarbu Państwa, zapewnienie właściwej pielęgnacji nowych nasadzeń we wczesnych etapach ich rozwoju, wycofanie gruntów rolnych o małej przydatności produkcyjnej oraz kształtowanie struktury krajobrazu obszarów wiejskich.

Rolnik, który zdecyduje się na zalesienia, może otrzymać dotację na zalesienie, premię pielęgnacyjną, premię zalesieniową. Minimalna powierzchnia zalesienia wynosi 0,3 ha przy minimalnej szerokości działki 20 m.

W ramach PROW udzielane będzie także **wsparcie finansowe grupom producentów rolnych** zakładanym w celu przystosowania produkcji i produktów do wymogów rynkowych, jak również wykształcenia systemu wspólnej sprzedaży produktów. System taki wprowadzi koncentrację, przygotowanie i konfekcjonowanie sprzedaży oraz dostaw do hurtowni, a także zaoferuje wspólne informacje na temat produkcji. Na wsparcie mogą liczyć grupy formalnie uznane przez wojewodę właściwego dla siedziby grupy, powstałe w okresie między datą wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, a końcem okresu objętego PROW-em dla Polski na lata 2004-2006. Wsparcie będzie realizowane w formie rocznych płatności w okresie pierwszych 5 lat od daty uznania danej grupy. Kwota wsparcia zostanie wyliczona na podstawie rocznej sprzedanej produkcji.

Pomoc finansowa, w postaci zwrotu 100% wartości kosztów kwalifikowanych, w ramach pomocy technicznej udzielana będzie instytucjom zaangażowanym w proces wdrażania PROW i realizujących określone działania wynikające z Planu.

Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie wdrażany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jako akredytowaną Agencję Płatniczą.

(artykuł reklamowy nr 20304gwbo)

CASTING

DO NAJWIĘKSZEGO, NAJBARDZIEJ PRESTIŻOWEGO KONKURSU PIĘKNOŚCI

MISS POLONIA '04



Monika Buczyńska, Miss Podlasia '03

Fot. A.Zgiet

Jeżeli masz 18-24 lata,
uważasz że możesz oczarować swoją urodą,
przyjdź na **BEZPŁATNY** casting.

13 marca 2004, godz. 11.00-13.00, Białystok
Redakcja Gazety Współczesnej, ul. Suraska 1
I piętro, pokój 100 (sala konferencyjna)

20 marca 2004, godz. 10.00-13.00, Łomża
Bar Korona, ul. Piłsudskiego 127

20 marca 2004, godz. 16.00-19.00, Suwałki
siedziba oddziału Gazety Współczesnej, ul. Kościuszki 62

GAZETA współczesna
ORGANIZATOR

UWAGA: Zabierz ze sobą dowód osobisty i zdjęcie.

Islam uwodzi polskie kobiety



Sara Mężyńska jest muzułmanką od trzech lat. Na uczelnię przychodzi z matą, podczas przerw między zajęciami rozkłada ją w pustej sali i odmawia modlitwy.

Urodziły się na Podlasiu i wychowały w katolickich rodzinach, a mimo to przeszły na islam i założyły na twarz hidżaby. Teraz pięć razy dziennie modlą się do Allaha i chcą mieć – lub już mają – mężów muzułmanów. Twierdzą, że Koran daje kobiecie bardzo wysoką pozycję, gwarantuje bezpieczeństwo i szacunek mężczyzn.

JOLANTA GADEK

Od terrorystycznego ataku na wieże WTC w Nowym Jorku na całym świecie, a szczególnie w Europie, zwiększyło się zainteresowanie kulturą i obyczajowością Wschodu, a także islamem. Europejczycy, w tym także Polacy, chcą dowiedzieć się czegoś więcej na temat zasad Koranu. Wielu z nich ze zdziwieniem odkrywa, że islam oferuje im to, czego... od dawna szukali.

– Islam jest religią pokoju, daje równouprawnienie wszystkim ludziom – mówi Stefan Korycki, przewodniczący Muzułmańskiego Związku Religijnego. – W meczecie podczas nabożeństwa w jednym szeregu, ramię w ramię stoją obok siebie biedacy i milionerzy. Wszyscy są równi wobec Allaha, a pomiędzy Allahem i nimi nie ma żadnych pośredników, żadnej rozbudowanej hierarchii duchowieństwa.

Każdego tygodnia do Centrum Islamskiego w Białymstoku zgłasza się kilka osób zainteresowanych Koranem. – Pytają, rozmawiają, proszą o wskazanie lektury – mówi Fatima Boulali. – Co tydzień ktoś wypowiada szahadę, czyli wyznanie wiary i... zostaje muzułmaninem. Większość z nich to kobiety.

Fatima dodaje, że przejście na islam jest bardzo proste – wystarczy w obecności świadków wyznać wiarę w Allaha i w to, że Mahomet jest jego prorokiem.

Na basen – tylko z kobietami

Fatima Boulali wypowiedziała szahadę 13 lat temu. Jest Polką, wychowała się w katolickiej rodzinie. Skończyła średnią szkołę, zdobyła tytuł technika ekonomisty. Poznała kilku muzułmanów i zainteresowała się islamem.

– Dopiero wtedy zrozumiałam istotę Boga! Urzekło mnie to, że w Koranie kobieta nie ponosi sama odpowiedzialności za grzech pierworodny, że wraz z nią na równi odpowiedzialny jest mężczyzna – wyjaśniała Fatima studentom Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku podczas debaty o roli kobiety w islamie. – Koran daje równość kobiecie, nadaje jej prawa społeczne, ekonomiczne, polityczne.

Fatima poznała Algierczyka, który przyjechał do Polski na studia. Wyszła za niego za mąż, urodziła troje dzieci, które teraz wychowuje w wierze muzułmańskiej. Mieszka w Białymstoku, pracuje jako wolontariuszka w Centrum Islamu i jest szczęśliwa.

Ubrana w szerokie, jasne spodnie, eleganckie kozaki na wysokim obcasie, długą jasną tunikę i hidżab – czyli chustę zasłaniającą włosy i szyję – śmiało gestykuluje, bez tremy mówi o Koranie przed licznie zgromadzonymi studentami. Dziewczyny dopytują, czy uprawia sport w chustce na głowie, jak chodzi ubrana na basen.

– Odkąd zaczęłam ubierać się tak, jak nakazuje islam, mężczyźni darzą mnie większym szacunkiem – mówi Fatima. – Już nie spotykam się z dwuznacznymi zaczepkami. Nie mam też nic przeciwko pływaniu w stroju kąpielowym, ale pod warunkiem, że na basenie będą tylko kobiety. Obcym mężczyznom pokazuję bowiem jedynie twarz, dłonie i stopy.

Fatima nie pracuje, zajmuje się wychowywaniem dzieci i działalnością społeczną. Podkreśla jednak, że islam nie zakazuje kobietom pracować i kształcić się. Jeśli tylko chcą, mogą to robić.

Z matą na uczelnię

Sara Mężyńska jest muzułmanką od trzech lat. Pochodzi z niewielkiej podbiałostockiej miejscowości. Aktualnie jest studentką III roku anglistyki w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Białymstoku. Cztery lata temu jej siostra poznała Araba, postanowiła wyjść za niego za mąż i zmienić wyznanie. Z planów nic nie wyszło, dziś siostra Sary jest żoną katolika. Sara jednak zaprzyjaźniła się z niedoszłym szwagrem, wypytywała go o zasady islamu, przeczytała Koran, zaczęła chodzić na spotkania stowarzyszenia studentów muzułmańskich. Wreszcie wypowiedziała szahadę.

Nie od razu założyła hidżab. Gdyby nie niebieska chusta na głowie, jej luźną czarną sukienkę do kolan założoną na dżinsy można byłoby uznać za zwykły ubiór.

– Przyzwyczaiłam się już do tego, że wśród obcych moja chusta wzbudza zainteresowanie, ale koledzy i koleżanki ze studiów nie zwracają już na nią uwagi – mówi Sara. – Ani na to, że na uczelnię noszę ze sobą matę. Podczas przerw między zajęciami rozkładam ją w pustej sali lekcyjnej i odmawiam modlitwy. Poprosiłam o taką możliwość władze uczelni i nie robiono z tego problemu.

W trudniejszej sytuacji jest Alijah, do niedawna jeszcze nosząca imię Agnieszka. Ta 22-letnia studentka pielęgniarstwa na Akademii Medycznej w Białymstoku jest muzułmanką zaledwie od dwóch miesięcy.

– W szpitalu nie mogę chodzić w hidżabie, nie ma tam też miejsca, w którym mogłabym się pomodlić – mówi. – Gabinety lekarskie są cały czas zajęte, a pomieszczenia, z których mogłabym skorzystać – np. jakieś schowki, są zbyt brudne. Modlitwy trzeba zaś odmawiać w czystym miejscu.

Islam ma jednak receptę i na takie sytuacje – wiernym pozwala się na łączenie obowiązkowych modlitw.

Rodzice jeszcze nie wiedzą

Rodzicom Sary trudno było zaakceptować jej odejście od katolicyzmu. Przez jakiś czas ojciec się do niej w ogóle nie odzywał. Wytłumaczyła im, że to jej świadomy wybór, którego nie zmieni. Mówiła, że nie zamierza obrażać Chrystusa, że w myśl Koranu należy Mu się cześć, jaką otacza się wysłanników Allaha i ludzi pobożnych. Tłumaczyła, że wreszcie pojęła, kim jest Bóg, a wcześniej nigdy nie rozumiała Boga katolickiego występującego w trzech postaciach. Podkreślała, że islam zakazuje picia alkoholu i przyjmowania narkotyków, że nakazuje skromny ubiór. Podoba jej się to, że wszyscy muzułmanie, których zna, przestrzegają nakazanych postów, nie upijają się. A znajomi katolicy piją wódkę na chrztach, ślubach, stypach, w piątek – mimo nakazanego postu – jedzą mięso.

Natomiast rodzice Alijah jeszcze nie wiedzą, że ich córka nie jest już katoliczką. Decyzję o zmianie wiary dziewczyna podjęła po powrocie z USA. Podczas pobytu w Nowym Jorku zakochała się w Egipcjaninie, który mieszka w USA od wielu lat i stara się obecnie o obywatelstwo. Ustalili, że będą razem. Narzeczony nie żądał zmiany wiary, ona jednak zainteresowała się islamem i stwierdziła, że „to jest to". Zamierza wyjechać do USA, ale twierdzi, że jeśli z jej planów nic nie wyjdzie, to i tak będzie muzułmanką.

Koran nakazuje skromność

Takich młodych kobiet jak Fatima, Sara i Agnieszka, które przechodzą z katolicyzmu na islam, jest coraz więcej. Są z reguły młode, ładne, inteligentne, studiują. Szukając pomysłu na życie – zmęczone wyścigiem szczurów, pogonią za pieniędzmi i przyjemnościami oraz drobnomieszczańskimi zasadami – natknęły się na islam.

Manifestują swą wiarę bardziej niż muzułmanki tatarskiego pochodzenia, które od pokoleń mieszkają na Podlasiu. Tatarki rzadko noszą hidżaby, z reguły też na co dzień ubierają się po europejsku.

– Ja, podobnie jak wiele innych Tatarek, wychodzę z założenia, że Koran nakazuje skromność, a więc kobieta nie powinna wyróżniać się z tłumu, zwracać na siebie uwagi – mówi Halina Szahidewicz, od lat aktywna propagatorka kultury tatarskiej na Podlasiu. – A hidżab i obszerne tuniki przyciągają uwagę w kraju, gdzie większość ubiera się w stylu europejskim. Unikamy jednak strojów wyzywających. W czasie modlitwy zakrywam głowę chustą, tak jak nakazuje Koran, do meczetu również przychodzimy ubrane tak jak należy.

Tatarki nie widzą potrzeby naśladowania stylu ubierania kobiet arabskich, który tak fascynuje polskie dziewczęta. Tym bardziej, że Tatarzy należą do grupy narodów turkijskich, o kulturze i obyczajowości nieco odmiennej od arabskiej.

Rozwody rzadkie choć możliwe

– Islam to moje korzenie, moja wiara, tradycja moich przodków. Natomiast nie potrafię jednoznacznie stwierdzić, dlaczego z taką siłą przyciąga młode, polskie kobiety... – zastanawia się Halina Szahidewicz. – Szanuję, tak jak mi nakazuje moja wiara, wszystkich ludzi wierzących, czy to muzułmanów, czy chrześcijan. I tak jak nakazuje moja wiara, nikomu nie odmawiamy informacji na temat islamu, choć nie prowadzimy żadnej działalności misyjnej.

Halina Szahidewicz przyznaje, że rozwody w środowisku wyznawców islamu zdarzają się bardzo rzadko, choć wiara ta umożliwia rozstania małżonków. A rozpadają się głównie te małżeństwa, które zawarły osoby dwóch różnych wyznań.



Fatima Boulali przeszła na islam 13 lat temu. Wyszła za mąż za Algierczyka, który przyjechał do Polski na studia. Mają trójkę dzieci, z którymi razem – rodzinnie – czytają Koran.



Co tydzień do Centrum Islamskiego w Białymstoku zgłasza się kilka osób zainteresowanych Koranem. Co tydzień ktoś wypowiada szahadę, czyli wyznanie wiary i... zostaje muzułmaninem. Większość z nich to kobiety.

– Na razie nie myślę o zamążpójściu, ale mój przyszły mąż na pewno będzie muzułmaninem! – mówi Sara Mężyńska. – Wiem, że jeśli będzie osobą wierzącą, nic złego mnie ani moje dzieci nie spotka.

Bo zgodnie z zasadami Koranu, mężczyzna jest zobowiązany do zapewnienia godziwych warunków życia swej żonie nawet po rozwodzie, do końca jej życia. Dlatego chociaż islam dopuszcza wielożeństwo, w praktyce jest ono stosowane w nielicznych krajach. Muzułmanie muszą respektować prawo kraju, w którym mieszkają, a w większości krajów obowiązuje monogamia. W niektórych krajach arabskich zaś mężczyźni mogą mieć – zgodnie z zasadami Koranu – nawet do czterech żon. Jest jednak kilka warunków, które należy spełnić: pierwsza żona musi się zgodzić na kolejną, mężczyzna musi wszystkie żony traktować tak samo, nie wolno mu żadnej z nich wyróżniać. Jeśli jednej daje prezent, taki sam musi dać pozostałym.

– Przede wszystkim zaś musi być go stać na utrzymanie kilku żon – mówi Artur Konopacki, historyk, znawca kultury tatarskiej. – Trzeba jednak zaznaczyć, że o ile islam przyznaje kobiecie bardzo wysoką pozycję, o tyle pozycja kobiety w krajach arabskich jest często bardzo niska. Wynika to jednak nie z wiary, lecz z tradycji, obyczajowości plemiennej sięgającej swymi korzeniami do czasów sprzed Mahometa.

Co przyciąga kobiety?

Alijah nie obawia się zawarcia związku małżeńskiego z Egipcjaninem. Wierzy, że będzie cieszyła się wszystkimi prawami i przywilejami, które kobietom daje islam, że mąż nie będzie ograniczał jej wolności osobistej tak, jak to robią mężczyźni w niektórych krajach – Afganistanie czy Iranie. Dodaje jednak, że nawet jeśli będzie miała mniejszą swobodę niż gdyby została w Polsce i wyszła za mąż za katolika, to nie będzie jej to przeszkadzać.

– Zgodnie z tradycją obowiązującą w wielu krajach muzułmańskich, mężczyzna sprawuje opiekę nie tylko nad żoną, ale także nad swoimi siostrami i pozostałymi kobietami w rodzinie – mówi z zachwytem Alijah. – Każda kobieta może więc czuć się bezpieczna.

Czyżby zatem polskie katoliczki zmieniały wiarę, gdyż trudno im odnaleźć się we współczesnych realiach, w których od kobiet wymaga się przedsiębiorczości, aktywności, obarcza się je mnóstwem obowiązków, odpowiedzialnością nie tylko za wychowanie dzieci lecz – coraz częściej – za utrzymanie całej rodziny? A może obawiają się, że podzielą los wielu kobiet, które samotnie wychowują dzieci, podczas gdy ich byli partnerzy życiowi unikają płacenia alimentów?

Fot. A. Zgiet

REKLAMA

W PIĄTEK
Gazeta Prawna
RADZI

UWAŻAJ, CO PODPISUJESZ!

Pułapki w umowach dnia codziennego

- do kogo z reklamacją zakupionego towaru
- na co zwracać uwagę podpisując umowę o dostęp do internetu lub z operatorem TV kablowej
- czego zazwyczaj brakuje w umowach o dostawę wody i odprowadzanie ścieków
- kto powinien podpisywać umowę o wywóz odpadów komunalnych
- jak uniknąć błędów podpisując umowę o udzielenie kredytu

D503404gwbob



Czytaj w piątek w dodatku Prawo i Życie

LUBIMY SERIALE

co będzie dalej?

Interesują nas kłopoty innych

Taki wniosek można wysnuć analizując popularność poszczególnych seriali. Od długiego czasu największą oglądalnością cieszy się serial „Klan", a tam kłopotów nie brakuje. Krystyna z mężem martwią się jak zwykle skomplikowanym życiem swojej starszej córki, która tym razem uparła się wyjść za mąż za mężczyznę w wieku swojego ojca. Teraz kłopotów przysparza im też młodsza córka, która opuszcza się w nauce i wdaje w internetowy romans, zachowuje się bardzo dziwnie. Życie rodzinne Michała układa się nieco lepiej, ale za to musi się przeprowadzić do domu rodziców, bo z zagranicy wraca siostra z mężem i dziećmi. Nieszczęście przydarza się trzpiotowatej Czesi – jej pobyt w szpitalu kończy się poronieniem. No cóż, scenarzyści nie oszczędzają Lubiczów. Być może dlatego lubimy ich tak bardzo: jak nie lubić osób, którzy mają w życiu więcej kłopotów od nas...

Monika Zybert w ciąży

Jolanta Fraszyńska po raz drugi zostanie mamą. Ma już 10-letnią córkę z pierwszego małżeństwa z Robertem Gonerą. Teraz postanowiła powiększyć rodzinę. Trudno byłoby ukryć ciążę filigranowej pani Joli – tak jak to zrobiła Joanna Trzepiecińska występująca w roli Alutki w „Rodzinie Zastępczej" – zatem scenarzyści postanowili, że Monika Zybert również będzie w ciąży.

W ten sposób po raz kolejny życie połączy się z serialem. Jolanta Fraszyńska w wywiadach narzeka, że ludzie na ulicy wołają za nią „pani doktor" lub „o, córka Zyberta". Teraz fani serialu będą jeszcze bardziej utożsamiać aktorkę z kreowaną rolą, skoro będzie brzemienna i w życiu, i w „Na dobre i na złe". Na pewno jej życie po raz kolejny się skomplikuje, bo będzie musiała pogodzić wychowywanie dziecka z pracą – w rzeczywistości, i w serialu. Tym bardziej, że jeśli serialowym ojcem jej dziecka okaże się Bruno, będzie maleństwo wychowywała sama. Od dłuższego bowiem czasu wiadomo, że Bruno zniknie z serialu. Zdaniem scenarzystów, postać ta już została całkowicie wyeksploatowana.

(jg)



PLEBANIA

Walencik odwiedza Izę

Piątek 12.03 (401)

Proboszcz uzależnia decyzję dotyczącą pozostania Artura w Tulczynie od dalszej postawy młodego wikarego wobec obowiązków. Irka próbuje porozmawiać z Jurkiem, ale on wyraźnie nie ma na to ochoty. Jego rozdrażnienie źle wpływa na ich sprawy intymne. Rozżalona dziewczyna zwierza się ze swoich problemów Krystynie. Walencik odwiedza Izę, aby porozmawiać o alimentach. Zosia otrzymuje od niego w prezencie lalkę. Osa opowiada Traczowi o nowym księdzu, który wyrzucił go z zakrystii i bardzo niepochlebnie wyrażał się o proboszczu.

Alimenty na Zosię

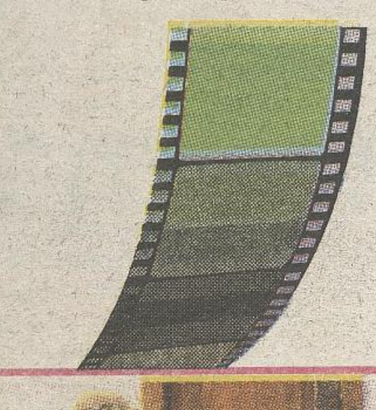
Sobota 13.03 (402)

Walencik informuje Krystynę, że będzie płacił na Zosię alimenty w wysokości trzystu złotych miesięcznie. Coraz chętniej opowiada jej o swoich spotkaniach z córeczką. Tosiek przychodzi na kolację do Mamci. Józek dyskretnie wymyka się, zostawiając ich samych. Spotkanie zakłóca niespodziewana wizyta Hanki, która informuje Tośka, że Gosia zdecydowała się od niego odejść, bowiem podejrzewa go o zdradę.

Tosiek daje na zapowiedzi

Czwartek 18.03 (403)

Tosiek, ubrany w nowy garnitur, przychodzi na plebanię, aby dać na zapowiedzi. Uświadomił sobie bowiem, że kocha Gosię i pragnie się z nią ożenić. Ksiądz Artur udaje się w towarzystwie Zbyszka do Hrubielowa. Kiedy duchowny robi zakupy, Zbyszek spotyka przed sklepem Karolinę. Dziewczyna mówi mu, że prowadzi w Domu Kultury zajęcia terapeutyczne z ludźmi, którzy mają kłopoty z odnalezieniem się w trudnej rzeczywistości.



M JAK MIŁOŚĆ

Romantyczna kolacja

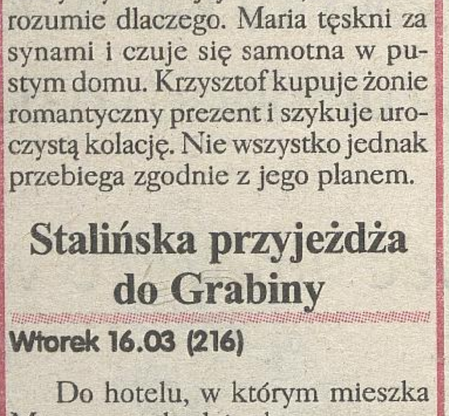
Poniedziałek 15.03 (215)

Marek przygotowuje się do wyjazdu do Niemiec. W domu dziecka Hanka dowiaduje się, że stan Natalki nagle pogorszył się. Do szpitala można ją przewieźć tylko karetką. Zuzia żali się Marii na Kotowicza, który wyraźnie jej unika, a ona nie rozumie dlaczego. Maria tęskni za synami i czuje się samotna w pustym domu. Krzysztof kupuje żonie romantyczny prezent i szykuje uroczystą kolację. Nie wszystko jednak przebiega zgodnie z jego planem.

Stalińska przyjeżdża do Grabiny

Wtorek 16.03 (216)

Do hotelu, w którym mieszka Marta przychodzi zdenerwowana Iwona Mejer, twierdząc, że ma dla niej bardzo ważną informację. Norbert chce pocieszyć Łukasza, zmartwionego zniknięciem Jacka. Żartuje, że w tej sytuacji mógłby pomóc tylko jasnowidz. Chłopiec bierze słowa ojca całkiem poważnie. Po powrocie z Warszawy Małgosia poznaje sympatycznego kolegę męża, Grzegorza. Do Grabiny niespodziewanie przyjeżdża znana aktorka Dorota Stalińska.





NA WSPÓLNEJ

Daniel kłóci się z ojcem

Piątek 12.03 (262)

Monika otrzymuje bardzo atrakcyjną propozycję pracy. Karolina uświadamia swojego brata, że ich ojciec ma kochankę. Zrozpaczony Daniel zarzuca mu kłamstwo. Gabrysia nie chce słuchać tłumaczeń i przeprosin Leszka. Według Andrzeja, jest zła na męża za to, że obdarzył zaufaniem obcą osobę.

Izabela pociesza Maksa

Środa 17.03 (263)

Gabrysia jest przekonana, że Urszula próbuje odbić jej męża. Postanawia spotkać się z nią. Maks jest zrozpaczony po rozstaniu z Natašzą. Izabela próbuje go pocieszyć. Niestety, nie udaje jej się to. Ewa chciałaby mieć pewność, że Robert traktuje ją poważnie.

Karolina chce mieszkać z ojcem

Czwartek 18.03 (264)

Marta cieszy się, że Karolina i Igor znowu są szczęśliwą parą. Leszek dowiaduje się, że Gabriela zrobiła awanturę Urszuli. Ma do niej o to żal. Karolina chce zamieszkać z ojcem. Andrzej prosi ją, żeby poważnie się nad tym zastanowiła i nie podejmowała pochopnej decyzji.



KLAN

Krystyna martwi się o córkę

Poniedziałek 15.03 (807)

Krystyna martwi się o młodszą córkę, która jest bardzo nerwowa i opuściła się w nauce. Michał i Kinga przenoszą się wraz z dziećmi na Sadybę. W przeprowadzce pomagają im ojcowie, bowiem tego dnia Michał ma spotkanie z piłkarzami z klubu Helios. Wychodząc z pracy, Grażynka jest świadkiem czułego pożegnania byłego dyrektora personalnego i pielęgniarki Anny. Do domu Lubiczów przychodzi chłopak, podający się za Kubę. Na jego widok Ola wpada w histerię.

Ola zwierza się matce

Wtorek 16.03 (808)

Ola opowiada matce historię swoich internetowych znajomości. Grażyna nie może zrozumieć, dlaczego Anna czule żegnała się z Mareckim. Nazajutrz w pracy koleżanka próbuje wytłumaczyć jej swoje zachowanie. Michał odwiedza w celach rozpoznawczych jeden z zakładów bukmacherskich. Ekipa remontowa kończy modernizację apteki. Lachman nie jest z tego powodu zadowolony, gdyż dla niego oznacza to koniec spotkań z Julią. Na oddziale patologii ciąży Wiesia rozmawia z Czesią. Szybko orientuje się, kim jest ta dziewczyna. W pewnej chwili Czesia dostaje gwałtownych bólów.

Tragedia Czesi

Środa 17.03 (809)

W szpitalu Darek dowiaduje się od Wiesi, że Czesia poroniła. Próbuje pocieszyć zrozpaczoną żonę. Rafalski odwiedza syna, który wczoraj wrócił do Polski. Pragnie zabrać go na tydzień w góry. Anna decyduje się na rozmowę z Lubiczem. Twierdzi, że oskarżenia wobec Mareckiego były niesłuszne. Vujkovic po raz kolejny zaskakuje narzeczoną, prosząc, aby założyła suknię ślubną jego babci.



RODZINA ZASTĘPCZA PLUS

Co się nie śni filozofom

Niedziela 14.03 (158)

Jacek nie odzywa się do córki. Nie może wybaczyć jej tego, że wyszła za mąż bez jego wiedzy, w dodatku za filozofa. Alutka natomiast jest zachwycona romantyczną sytuacją i postanawia to opisać. Tymczasem nowożeńcy remontują piwnicę, chcąc urządzić tam kawiarenkę internetową.

ZŁOTOPOLSCY

Cała nadzieja w Ameryce

Sobota 13.03 (579)

Eleonora prosi Wieśka, aby postarał się zrozumieć postępowanie Marty. We śnie Marylka ma pretensje do Kacpra, że poślubił Ewelinę. Kalina załamuje się, kiedy odkrywa, że nie jest w ciąży. Ilona grozi Kowalskiemu zemstą. Synowa Wieśka żali mu się, że stale nachodzi ich Marita. Mirella, w imieniu własnym i Ewy, domaga się od Kowalskiego obiecanego samochodu.

Refleksje mężczyzny przy kasie

Niedziela 14.03 (580)

Marcysia jest bardzo zazdrosna o Waldka i „prosi" świętej pamięci mamę, aby go pilnowała. W kawiarni Marita spotyka Dunina, któremu skarży się na swój los. Proponuje mężczyźnie przyjęcia obywatelstwa polskiego i amerykańskiego. Zenek, zobaczywszy Haneczkę w sklepie, nie kryje swojego niezadowolenia.



SAMO ŻYCIE

Mirek proponuje małżeństwo

Poniedziałek 15.03 (332)

Wykładowca zarzuca Agnieszce częste opuszczanie zajęć. Sugeruje, że powinna zrezygnować ze studiów. Anicie nie udaje się nakłonić męża do powrotu. Tymczasem Mirek proponuje Jolce małżeństwo. Chce, żeby wyszła za niego, kiedy tylko dostanie rozwód. Ona jednak ma wątpliwości.

Kłótnia sióstr

Wtorek 16.03 (333)

Irek jest zaniepokojony zmianami w zachowaniu Leszka. Tamara niecierpliwi się przedłużającym się pobytem w Polsce. Między siostrami dochodzi do konfliktu. Zyga mówi Kacprowi o ucieczce Dony. Agnieszka zastanawia się, czy powinna zabrać Kasię do Dęblina. Nie wie, czy Łukasz poradzi sobie z opieką nad nią.

Kto przekazał pieniądze

Środa 17.03 (334)

Tamara nie zamierza pomagać Donie w ukrywaniu się przed policją. Agnieszka zarzuca Łukaszowi, że jest zazdrosny o jej spotkania z Przemkiem. Teresa próbuje ustalić, kto przekazał pieniądze Leńskiego na dom dziecka. Prosi pracującą niegdyś w „Samym Życiu" Elżbietę o zbadanie tej sprawy.

Poszukiwania złodzieja

Czwartek 18.03 (335)

Irek nalega, żeby Leszek powiedział o chorobie Marii i natychmiast poddał się operacji. On jednak nie chce o tym słyszeć i zamierza zerwać z ukochaną dla jej dobra. Teresa próbuje dowiedzieć się, kto ukradł pieniądze Leńskiego. Przemek proponuje Agnieszce, że odwiezie ją do Dęblina.



NA DOBRE I NA ZŁE

Czy Kozerski jest uczciwy

Niedziela 14.03 (171)

Do szpitala w Leśnej Górze trafia siedemnastoletni Rafał, który pobity niedawno przez rówieśników, cierpi na ataki szału i miewa halucynacje. Rodzice bardzo martwią się jego stanem, lekarze pierwszego kontaktu nie byli bowiem w stanie go zdiagnozować. Burski rozważa możliwość choroby dziedzicznej u młodego pacjenta. Mariolka zaczyna interesować się nowym salowym Igorem, Meg zamierza przeprowadzić śledztwo w sprawie badań nad promagilem. Podejrzewa bowiem, że Kozerski prowadzi nieuczciwą działalność.



KASIA I TOMEK

Ojciec podrywa Kasię

Niedziela 7.03 (84)

Kasia i Tomek borykają się z problemami życia codziennego – zakupami w sklepie spożywczym i korzystaniem z pomocy zakładu usługowego. Tata Tomka po ataku woreczka żółciowego leży w szpitalu. Syn obiecuje mu, że będzie opiekował się jego żoną. Ojciec wyznaje, że kiedyś przespał się z jego byłą dziewczyną. Teraz również zachowuje się niepoprawnie – obmacuje Kasię, a w termoforze przechowuje alkohol.

JAK NIESIE PLOTKA...



Romans Małgorzaty Kożuchowskiej

Jeszcze tydzień temu pisaliśmy o tym, jak to znana m.in. z roli Hanki w serialu „M jak miłość" Małgorzata Kożuchowska rozpacza po rozstaniu z narzeczonym, a tymczasem – jak donosi „Super Express" – coraz częściej widuje się ją w towarzystwie znanego pisarza Jerzego Pilcha. Oboje są słynni i obsypywani nagrodami (Pilch jest laureatem Literackiej Nagrody Nike 2001, a Kożuchowska otrzymała Złotą Kaczkę), więc... mało istotna okazała się nawet różnica wieku.



Bogusław Linda zakłada szkołę

Znany aktor filmowy, Bogusław Linda, zamierza założyć – razem z reżyserem Maciejem Ślesickim – szkołę filmową z prawdziwego zdarzenia. Zajęcia miałyby w niej prowadzić takie gwiazdy polskiego ekranu jak: Beata Tyszkiewicz i Marek Kondrat. No i oczywiście macho Linda.



Górniak udziela porad

Edyta Górniak jest kolejną słynną osobą, która postanowiła nawiązać kontakt ze swoimi fanami za pośrednictwem Internetu. Na swojej oficjalnej stronie odpowiada na pytania i udziela porad. Ostatnio pocieszała dziewczynę o niskim wzroście pisząc jej o problemach wysokich kobiet: „Ja jestem wysoka i co z tego, często muszę specjalnie zamawiać sukienki czy spodnie, bo nawet wieczorowe suknie sięgają mi przed kostki"... – zwierza się Edyta.



Arkadius kontra Wiśniewski

„Ekstrawagancja nie idzie w parze z tandetą" – takimi słowami słynny polski projektant mody Arkadius skrytykował styl ubierania się wokalisty Michała Wiśniewskiego. Na ostrą ripostę lidera „Ich Troje" nie trzeba było długo czekać... Michał zapowiedział, że jeżeli tylko Arkadius pojawi się w jego programie, od razu na niego... zwymiotuje.



Barrymore spodziewa się dziecka?

Drew Barrymore kupowała niedawno dziecinne ubranka, co natychmiast wywołało falę plotek o domniemanej ciąży aktorki. 29-letnia gwiazda, która od dwóch lat spotyka się z perkusistą grupy The Strokes, Fabrizio Morettim, w ubiegłym miesiącu przyznała, że chciałaby mieć dzieci...



Ścigany Wesley Snipes

Rola w filmie „Wydział pościgowy" okazała się niemal prorocza dla aktora Wesleya Snipesa. Zagrał tam bowiem osobę ściganą przez szeryfa. Teraz czarnoskóry gwiazdor znalazł się w podobnej sytuacji, gdyż sąd na Manhattanie wydał nakaz jego zatrzymania. Snipes nie pojawił się bowiem na teście DNA, a niejaka Lanise Pettis twierdzi, że jest on ojcem jej dziecka.



Benicio ukrywał aktorstwo

Benicio Del Toro powiedział swoim rodzicom, że jest aktorem dopiero po... zdobyciu Oscara w 2001 roku (za rolę w filmie „Traffic"). Rodzice tego portorykańskiego, już 37-letniego gwiazdora nie aprobowali jego planów aktorskich, więc Benicio wmawiał im, że studiuje w Ameryce... prawo.



Charlize kocha własne ciało

Nagrodzona w tym roku Oscarem Charlize Theron uważa, że gwiazdy Hollywood są za chude. Ta południowoafrykańska aktorka nosi ubrania w rozmiarze 12, więc jest znacznie „większa", niż większość jej sławnych koleżanek. Nie odczuwa jednak potrzeby głodzenia się dla zgrabniejszej sylwetki, bo jak twierdzi lubi swój rozmiar i kocha własne ciało.

DN
(na podst. Internetu)

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX



W porę dostrzeżesz zwiększone problemy. A czy im zaradzisz? Na pewno będziesz się starać. Najbliższą przyszłość zaplanujesz z ołówkiem w ręku. Dlatego tak bardzo nie obawiasz się, że na coś zabraknie. Szukaj prawdziwej przyjaźni i zrozumienia, a nie tylko zauroczenia.

WAGA 24 IX – 23 X



Zastanów się, czy nie brniesz w ślepą uliczkę. Sympatyczny Baran niekoniecznie jest tak przyjazny, jak Ty to widzisz. Wydarzenie na pozór drobne, jednak w dalszej perspektywie istotne. Masz wielką ochotę odpocząć od niektórych osób i spraw. Zrób to.

SKORPION 24 X – 22 XI



Kłopoty już są poza Tobą. Z optymizmem popatrzysz w przyszłość i z energią zabierzesz się do działania. Nie jest wykluczone, że do Twojego grona bliskich znajomych dołączy interesujący Lew. Idzie nowe, a co ważniejsze nie tylko w sferze zawodowej...

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Dużo pracy, a z efektów będziesz naprawdę zadowolony. Sprawne zakończenie realizacji rodzinnych zamierzeń. Dobrymi manierami zakamuflujesz niepokój i wewnętrzne rozedrganie. Cóż, chyba nawet bliscy nie mogą pomóc. W końcu sam się z tym uporasz.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Udane dni. Pracy tyle co zawsze, jednak więcej satysfakcji. Przyjazd kuzynów tylko początkowo wywoła zamęt. Przyjmiesz interesujące zaproszenie. Nieźle ułożysz stosunki zarówno z szefem, jak i podwładnymi. Nie obawiaj się pomyłek, to bardzo ludzkie.

WODNIK 21 I – 19 II



To nie chodzi o to, że masz ukrywać uczucia. Po prostu, jeśli zaczniesz reagować zbyt emocjonalnie, sprawy mogą się pokomplikować. Niespodziewane, a przy tym szczęśliwe rozwiązanie kłopotów z pewnym Rakiem. Pracuj ciężko, ale pamiętaj o odpoczynku.

RYBY 20 II – 20 III



Nie największa odporność na różne stresowe sytuacje. Niezły moment na nowe decyzje. Przezwyciężysz trudności, jednak powstrzymaj się od zbyt pochopnych wniosków. Koniec tygodnia prawdopodobnie przyniesie spadek energii. Przydałoby się nieco odosobnienia.

BARAN 21 III – 20 IV



Świetny czas na nawiązywanie nowych, pomyślnych kontaktów. Zadbasz o kondycję. Prawdziwa przyjemność z faktu, że sam potrafisz zadbać o siebie. Zmiana drogi postępowania. Przyjazna atmosfera w rodzinie. Autentyczne zaufanie do pewnego Koziorożca.

BYK 21 IV – 21 V



Darujesz sobie niepotrzebne wymówki. Jednak to wcale nie będzie proste. Może jeszcze tego nie wiesz, ale ktoś naprawdę na Ciebie liczy. Niewykluczone, że będziesz musiał zrobić coś, na co nie masz specjalnej ochoty. Jakaś miła niespodzianka.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Uważaj by niechcący nie narobić plotek. Na tym nikt nie wygra. Z żalem zrezygnujesz z interesującej propozycji. Baczenie rozglądaj się dookoła siebie. A wszystko po to, żeby czegoś nie przegapić. Poprosisz bliskich, by brali większy udział w domowych obowiązkach.

RAK 23 VI – 22 VII



To dobry czas na załatwianie spraw urzędowych. Rozprawisz się z jakimiś problemami i przy okazji wywalczysz coś dla siebie. A gdy już to załatwisz, to przynajmniej chwilowo postanowisz unikać zbytniego pośpiechu. Znacznie więcej uśmiechu.

LEW 23 VII – 23 VIII



Teraz możesz skoczyć na głęboką wodę i zrobić coś, na co do tej pory nie miałeś odwagi. Z przyjemnością skorzystasz z pomocy bliskiej osoby. Rozmowa z Rakiem. Trochę więcej wolnego czasu. Ulubiona forma wypoczynku z pewnością da sporo satysfakcji.

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 59

Cześć! Czy czujecie już wiosnę? A jak tam przygotowania do topienia marzanny? Muszę przyznać, że całkiem miło jest, kiedy wreszcie podczas spacerów po parku, słyszy się świergot ptaków. Kiedy rano, kilka dni temu przechodziłem przez park, byłem zaskoczony mnogością głosów dochodzących mnie spośród drzew. Niestety, nie potrafiłem rozpoznać, jakie to były ptaki, ale śpiewały cudnie. Zanim zasiądziecie do łamania głowy, proponuję spacer do parku, a jeszcze lepiej z rodzicami do lasu. Naprawdę warto, pachnie wiosną, że aż dech zapiera...

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 56. otrzymują: ***Bartek Skokowski z Krasnego, Paweł Gardynecki z Ełku oraz Marcin Strankowski z Białegostoku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

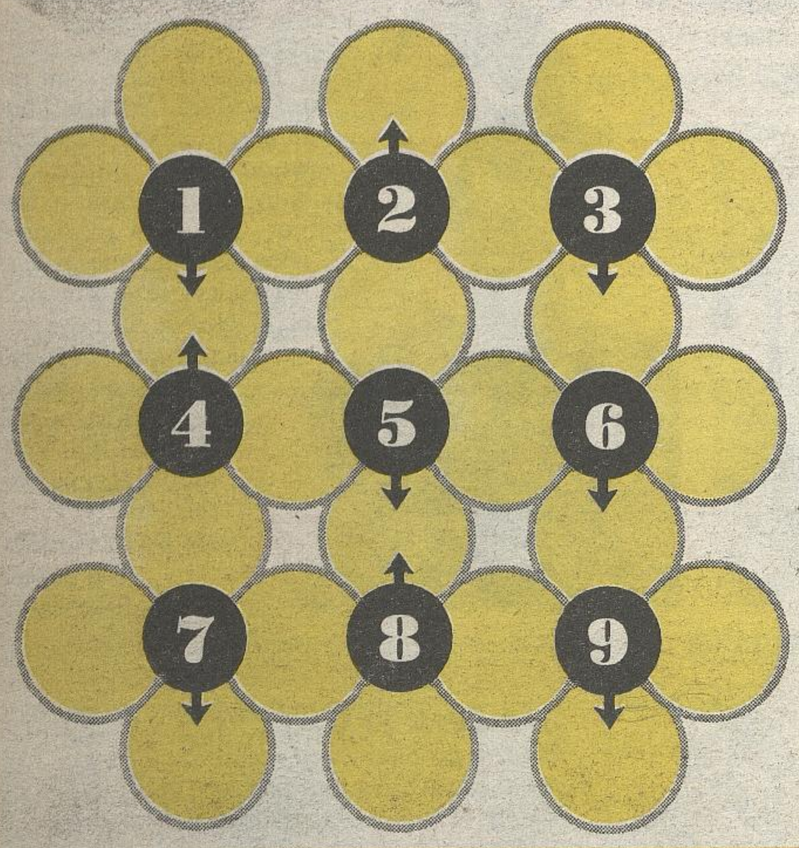
Marek



Czy słonie uprawiają sport? Ależ oczywiście. I niech nie mylą Was ich potężne rozmiary i ogromna waga. Słonie potrafią się doskonale poruszać, czego dowodem jest słoniowe polo. W Tajlandii, już po raz trzeci odbył się turniej polo o Puchar Króla. W polo tradycyjnym zamiast słoni występują konie. Ta dyscyplina sportu z udziałem słoni uprawiana jest tylko w Nepalu, Sri Lance i Tajlandii. Nic dziwnego – skąd mieliby wziąć słonie np. Anglicy...
Fot. PAP/EPA-UDO WEITZ /GJ/

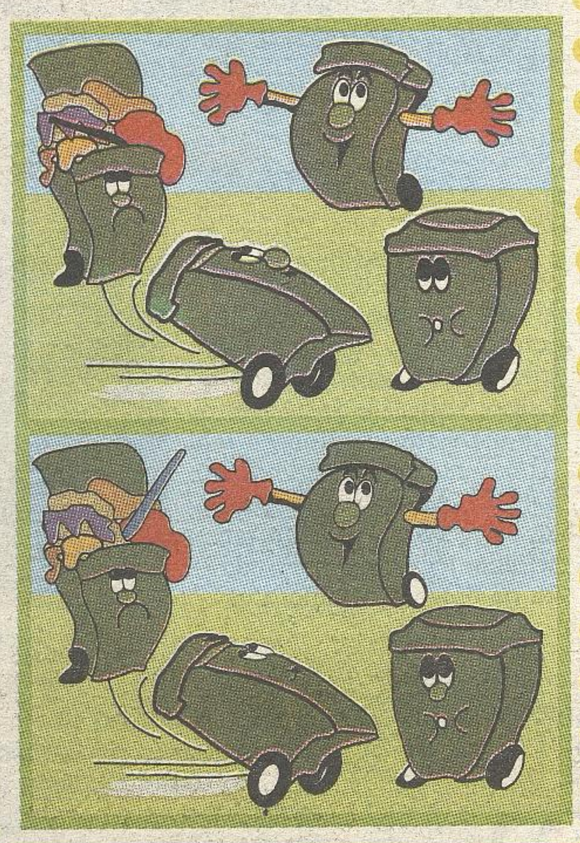
WIRÓWKA

Do diagramu wpisz czteroliterowe wyrazy-rozwiązania zaczynając od pola ze strzałką i dalej zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. Niejedna na morzu. 2. Inaczej olej napędowy. 3. Letnim rankiem na źdźbłach trawy. 4. Wyświetlany w kinie. 5. Pospolite w Polsce drzewo liściaste, lubią je pszczoły. 6. Dużo zieleni w środku miasta. 7. Angielska miara długości. 8. Wyrzuca ją wulkan. 9. Ktoś nieuważny.



DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

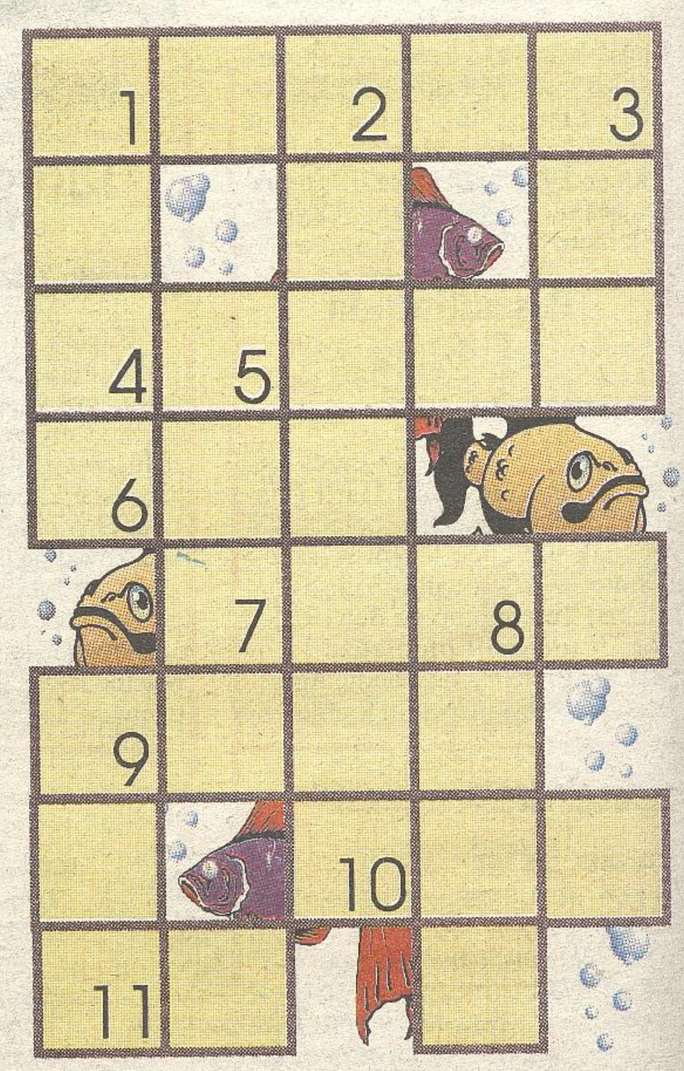
Iloma szczegółami różnią się powyższe obrazki?



KRZYŻÓWKA

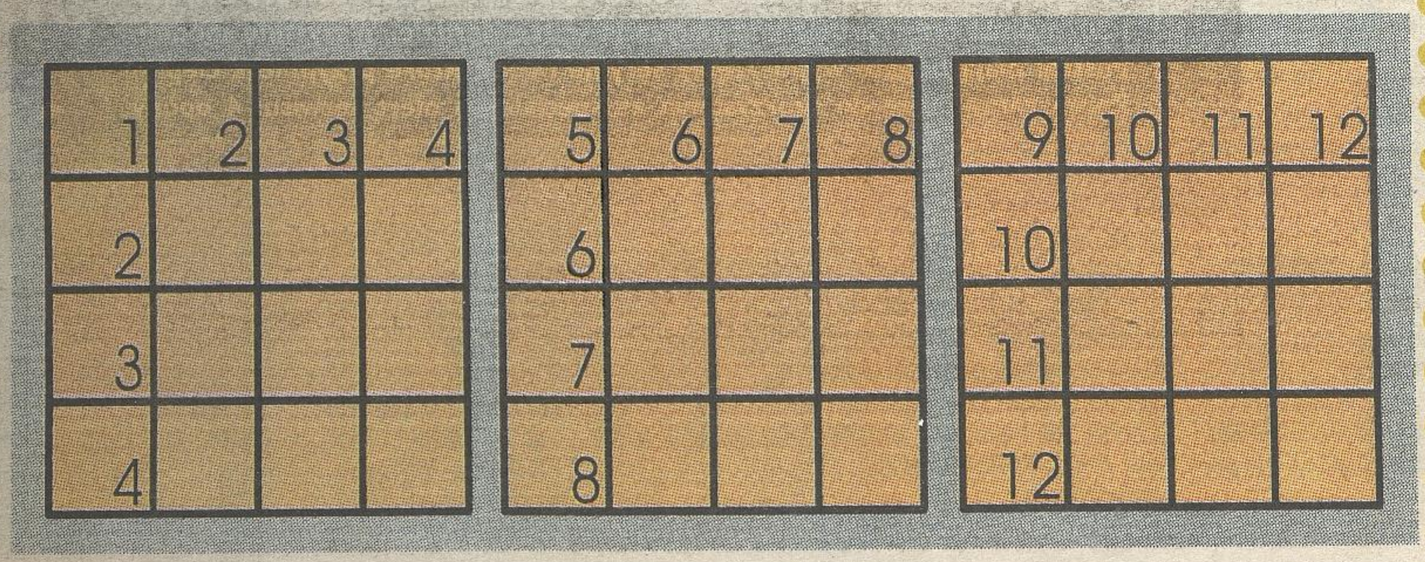
POZIOMO: 1. Odmierza czas. 4. Mieszkaniec naszego kraju. 6. Agata w skrócie. 7. Do niej Noe zabrał wszystkie zwierzęta. 9. Drapieżnik morski, albo ciężka praca na roli. 10. Z rodziny papug. 11. Najlepsza karta.

PIONOWO: 1. Na pierwsze danie. 2. Maszynka do golenia. 3. Głos krowy. 5. Pies myśliwski. 8. Ryba z wigilijnego stołu. 9. Cieniutka w pasie, podobna do pszczoły.



KWADRATY MAGICZNE

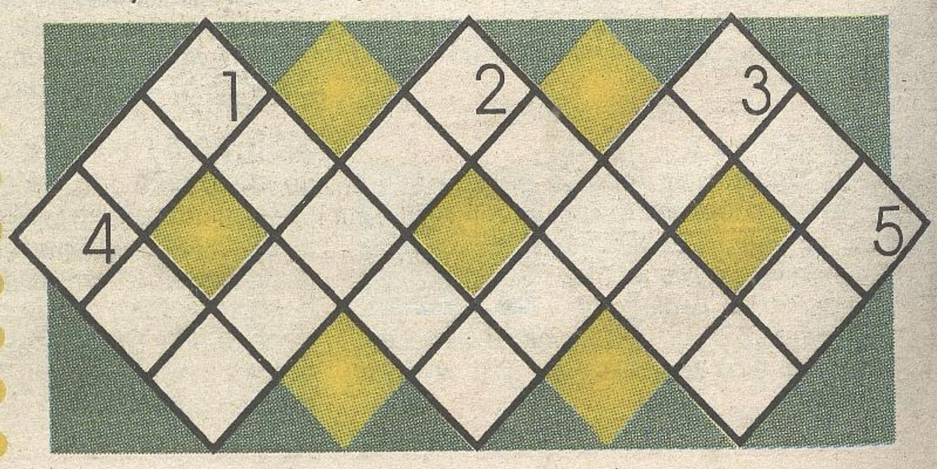
1. Postać z książek Tove Jansson o Muminkach. 2. Żołnierz na koniu, kawalerzysta. 3. Trzeba mieć na nim głowę. 4. Anna niezbyt uprzejmie. 5. Boisko do tenisa. 6. Pies myśliwski. 7. Skaleczenie. 8. Olej z ryb sprzedawany w aptece. 9. Inaczej grzmot. 10. Dookoła obrazu. 11. Inaczej zwid. 12. Jedno z rodziców.



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Na zakupy. 2. Może go dostać niegrzeczne dziecko. 3. Gwiżdżący ptak. 4. 12 miesięcy.

LEWOSKOŚNIE: 1. Dziki przodek krowy. 2. Zatyka wannę. 3. W zeszycie do matematyki. 5. Polewa się nim obiadowe ziemniaki.



OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ Gazeta współczesna

- **Augustów,**
  ul. Żabia 3 A,
  tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
- **Białystok**
  ul. Suraska 1
  tel./fax (0-85) 748-74-30
  - Biuro Ogłoszeń "GW"
- **Bielsk Podlaski**
  ul. Mickiewicza 60
  tel./fax (0-85) 730-00-35
  - "ABA PLUS" Antoni Murawski
- **Ełk**
  ul. Wojska Polskiego 71A
  tel./fax (0-87) 621-08-05
  - Oddział "GW"
- **Giżycko**, *ul. Pocztowa 5*
  tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44
  - Mazurskie Biuro Turystyczne
- **Grajewo**
  ul. Osiedle Centrum 7a
  tel./fax (0-86) 272-89-15
  - Oddział "GW"
- **Hajnówka**
  ul. 3 Maja 20
  tel./fax (08-5) 682-59-89
  - Oddział "GW"
- **Łomża**
  al. Legionów 7
  tel./fax (0-86) 216-56-97
  - Oddział "GW"
- **Mońki**
  ul. Białostocka 29
  tel. (0-85) 716-21-91
  - BT "KURIER"
- **Olecko**
  ul. Zielona 37
  tel./fax (0-87) 520-02-30
- **Ostrołęka**
  ul. Gorbatowa 5a/7b
  tel. (0-29) 760-94-25
  - Oddział "GW"
- **Ostrów Mazowiecka**
  ul. Broniewskiego 56a,
  tel. (0-29) 745-34-12
  - "BORAM"
- **Siemiatycze**
  ul. Pałacowa 19
  tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka**
  ul. Ściegiennego 16 B
  tel./fax (0-85) 711-41-89
  - "MAKLER"
- **Suwałki**
  ul. Kościuszki 32
  tel./fax (0-87) 566-57-26
  - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie**
  ul. Długa 22
  tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"
- **Zambrów**
  al. Wojska Polskiego 22
  tel./fax (0-86) 271-25-25
  - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GRUPA psb

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

TERAZ POLSKA

budująco niskie ceny



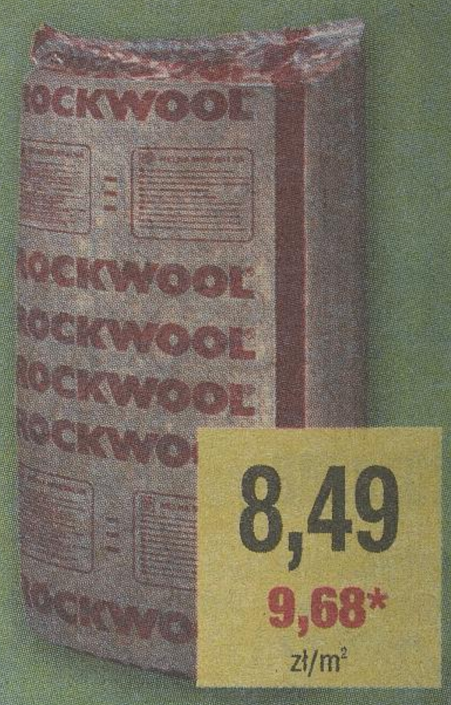
23,09
26,33*
zł/25 kg
0,92 zł/kg

GIPSAR UNI
Biała gładź szpachlowa
ATLAS



21,99
zł/10 l
2,20 zł/l

Wewnętrzna farba akrylowa, biała
MRÓWKA PSB



8,49
9,68*
zł/m²

Wełna ROCKMIN
grubość 100 mm,
wymiary 1000x600 mm,
opakowanie 4,8 m²;
ROCKWOOL

PROMOCJA
od 8.III do 30.IV.2004

*orientacyjna cena sprzedaży od 1-go maja 2004 po podwyższeniu stawki VAT

Szczegóły w naszych składach:

Partnerzy uczestniczący w promocji:

psb bemex | psb IMPORTEX | psb MURBET | psb probud

ALTRAD · ATLAS · foliarex · HORMANN · ICOPAL · IZOLBET · KOLO · KREISEL · KUJAWY · LAFARGE · NOWA DOLINA · Onduline · PAROC · PREFABET · ROCKWOOL · STOLARKA · Valvex

BIAŁYSTOK: BEMEX, Aleja Tysiąclecia P.P. 41C, tel. 085 676 06 06; **EŁK:** MURBET, ul. Towarowa 9, tel. 087 620 06 20; **ŁOMŻA:** PROBUD, ul. Poligonowa 6, tel. 086 218 82 88; **SUWAŁKI:** IMPORTEX, ul. Sejneńska 38, tel. 087 563 20 10; **ZAMBRÓW:** BEMEX, ul. Legionowa 11, tel. 086 271 12 41

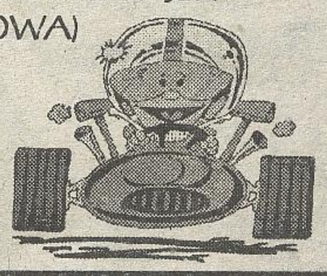
N88504gwbh

Przed podjęciem decyzji o zakupie prosimy się upewnić, czy dany materiał znajduje się w wybranej hurtowni.
Oferta ważna do wyczerpania zapasów.
Podane ceny są cenami brutto.

50 produktów w promocji
90 tysięcy w ciągłej sprzedaży

3 GODZINY DLA RODZINY
FESTYN RODZINNY

- ZABAWA DLA DZIECI Z POSTACIAMI Z BAJEK
- TELETOMBOLA (LOTERIA FANTOWA)
- ZABAWY I KONKURSY
- KRĘGUŚ-JARDUŚ - PLAC ZABAW
- SKUTERKI ELEKTRYCZNE



KAŻDA NIEDZIELA OD 11.00, CENA 5,00 ZŁ

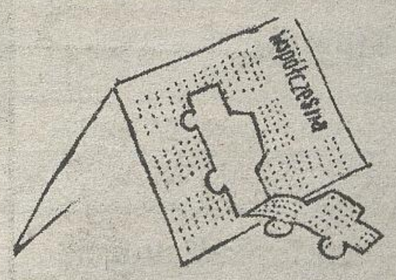
Klub Rozrywki KRĄG, ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

TARGI
"W Kręgu Edukacji"
13-14.03.2004
w programie targów:
zajecia edukacyjne, wykłady i prelekcje, prezentacje i pokazy, wieczorki targowe, spotkania biznesowe, imprezy towarzyszące imprezy rozrywkowe i rekreacyjne, imprezy integracyjne
KLUB ROZRYWKI KRĄG
ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

Gazeta współczesna **Reklamuj się w naszych dodatkach**

Poniedziałek
AUTOGAZETA



Wtorek
WSPÓŁCZESNE DOMY I WNĘTRZA



Środa
WSPÓŁCZESNA I GOSPODARKA



Czwartek
KRAMIK OGŁOSZENIOWY



Chcesz dać reklamę?

ZADZWOŃ

Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie



GAZETA współczesna

Białystok
tel./fax (085) 748-74-40
tel. 748-74-42
tel. 748-74-44

Ełk, tel. 610-65-05
Łomża, tel. 216-56-97
Suwałki, tel. 566-57-26

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
tel./fax (085) 748-74-30

KCPE Kancelaria Prawno-Finansowa Centrum

NOWA OFERTA PROMOCYJNA
WAŻNA DO 17 MARCA *

POTRZEBUJESZ NA:

- ZAKUP GRUNTU, BUDOWĘ DOMU
- ZAKUP MIESZKANIA, REMONT LUB MODERNIZACJĘ
- ZAKUP SAMOCHODU, SPŁATĘ INNYCH

TOTALNA OBNIŻKA
~~3%~~ TERAZ 1,2 %

d19220kGWBH

50.000	→ jedynie	189 zł. /mc
100.000	→ jedynie	378 zł. /mc
150.000	→ jedynie	567 zł. /mc
200.000	→ jedynie	756 zł. /mc

DZWOŃ
TEL. (085) 744-51-45, 744-51-46
BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 12 LOK 8

DO 17-03-2004 Z TYM KUPONEM BEZPŁATNA ANALIZA W CIĄGU 24 h.

* DECYDUJE DATA REZERWACJI TELEFONICZNEJ

W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ:

- Poniedziałek - AUTOGAZETA
- Wtorek - WSPÓŁCZESNE DOMY I WNĘTRZA
- Środa - GOSPODARKA
- Czwartek - KRAMIK OGŁOSZENIOWY
- Piątek - MAGAZYN TYDZIEŃ Z PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

---

www.omerta-art.com — omerta.art

www.fabryka.xt.pl — ul. Jurowiecka 31, tel. 664 22 62 — PUB FABRYKA

ZAPRASZAJĄ NA:

HARMONIJKOWY ATAK

SŁAWEK WIERZCHOLSKI
TOMEK KAMIŃSKI
BARTEK ŁĘCZYCKI
TOMEK KIERSNOWSKI

13 marca 2004 godz. 19.00
Pub FABRYKA ul. Jurowiecka 31

Bilety 15 pln (20 pln w dniu koncertu)
Dostępne: Pub Fabryka, GRYF Pub, Bemol, Tango, Amadeusz

Spectrum autoryzowany dealer Ford
HONDA Multi Auto
HOTEL CRISTAL BIAŁYSTOK
HOTEL ŻUBRÓWKA
współczesna
maximus
TVP 3 BIAŁYSTOK
JARD
Bar Centrus
TAXI 919
Ul. Legionowa 8/1 lok. 141

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em
Z KAŻDEGO MIEJSCA ● W KAŻDEJ CHWILI
MAKSIMUM WYGODY!



Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie **160 znaków,**
Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes

PROMOCJA!

MS 230 i 250 - pakiet materiałów eksploatacyjnych



GRATIS

D33104gwbob

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 22 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie. STIHL®

PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTA z samochodem, na stanowisko: przedstawiciel handlowy. ☎0509-114-011.

AMBITNE, energiczne młode osoby zatrudnię do działu handlowego i hurtowni. 480 zł tygodniowo. ☎0609-613-460.

ANGLIA -budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

BLACHARZY, dekarzy. ☎(0-85)868-46-70.

CHAŁUPNICTWO (długopisy). ☎(0-34)317-93-11.

CHAŁUPNICTWO zlecimy bezpośrednio. Koperta, znaczek. Victoria GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

CHAŁUPNICZE proste szycie zlecę -umowa. ☎0601-729-619 (7,58 zł/ min).

DOŚWIADCZONEGO kucharza -☎(086)272-06-30.

KIEROWCĘ na ciągnik siodłowy, ze stażem (+uprawnienia). ☎(086)472-08-07.

LITWINA samodzielnego do gospodarstwa na ciągnik. ☎(0-94)318-06-80, ☎0-602-633-017, po 20.00.

MOŃKI -do sprzedaży, montażu okien. ☎(085)716-40-00.

OCHRONA- kobiety do 35 lat. ☎0-508-359-601.

ODPOWIEDZIALNYM, dodatkową domową pracę, 900 miesięcznie. ☎0609-475-111 (7,58 zł/ min).

ORIFLAME -zostań konsultantką. ☎(085)732-52-79, 0600-251-432.

PILARZA. ☎0607-346-571 po 18.00.

PILNIE duże wydawnictwo da pracę do domu, 2.000 miesięcznie. ☎0-602-474-739 (7,63 zł/ min.).

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419 (7,58 zł/ min).

PILNIE zlecimy chałupnictwo. ☎060-695-79-28 (7,58 zł/ min).

POTRZEBNA pomoc do osoby starszej- całodobowa, ewentualnie od 7.30-16.00. ☎(0-85)732-07-79.

PRACA fizyczna dla mężczyzn -trudne warunki, wynagrodzenie 13 tys. zł. ☎0604-850-636.

PRACA- Włochy, opieka. ☎0039-333-974-99-37.

PRACOWNIKA biurowego ze znajomością księgowości, języka angielskiego, obsługi komputera. ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

PRODUCENT pilnie zleci uczciwym chałupnictwo, umowa. ☎0-604-064-747 (7,63 zł/ min.).

PRODUCENT stolarki okiennej zatrudni handlowca. ☎0-605-989-193.

PRZEDSTAWICIELA handlowego do zakładu piekarniczo-cukierniczego, mile widziany samochód, wysokie prowizje. ☎0606-905-906.

SKŁADANIE długopisów. ☎0604-406-785 (7,58 zł/ min).

SZUKASZ współpracy z interesującą firmą ubezpieczeniową- zadzwoń! ☎(087)567-60-67, ☎0503-045-509.

WŁOCHY- cały kraj, budowy, bary, opieka, inne. ☎0-600-138-869.

WŁOCHY, Grecja -kobiety, mężczyźni -opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

ZATRUDNIĘ ekspedientki do 27. roku życia. Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

ZATRUDNIĘ technika dentystycznego: ☎0604-460-136.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. ☎0691-693-448.

ZATRUDNIMY doświadczoną brygadę do wykonania stanu surowego (wraz z więźbą) w Białowieży, powierzchnia ok. 350 mkw. ☎(085)744-45-62.

ZATRUDNIMY elektromechanika z uprawnieniami. Suwałki, Platynowa 5. ☎(087)565-49-01.

ZATRUDNIMY młode kobiety i mężczyzn przy produkcji okien drewnianych. Suwałki, Platynowa 5, ☎(087)565-49-01.

ZATRUDNIMY osoby do pracy w biurze z bardzo dobrą znajomością obsługi komputera. Suwałki, Platynowa 5, ☎(087)565-49-01.

ZATRUDNIMY palacza c.o. z uprawnieniami. Suwałki, Platynowa 5. ☎(087)565-49-01.

ZATRUDNIMY rencistów z III grupą przy produkcji okien. Suwałki, Platynowa 5. ☎(087)565-49-01.

SZUKAM PRACY

EKONOMISTKA szuka pracy. ☎(029)761-71-28.

KIEROWCA certyfikat kompetencji zawodowych, przewóz rzeczy. ☎(0-87)643-69-54, po 18.00.

MURARZ, tynkarz, glazura, terakota -od zaraz. ☎(086)217-20-22.

PRACA chałupnicza -krawcowa. ☎(086)217-20-22.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KUPIĘ KAŻDE ROZBITE
0603 050-603, 0602 666-111

**AUTA POWYPADKOWE.
☎0-602-506-359.

**AUTA rozbite. ☎0-603-767-991.

**POWYPADKOWE najdrożej skupuję.
☎0-602-222-709.

ABSOLUTNIE NAJDROŻEJ SKUPUJE POWYPADKOWE. ☎0-501-871-497.

AUDI, VW, opel, polonez, CC do remontu lub po wypadku. ☎0692-204-495, (085)710-13-30.

AUTA rozbite skupuję. ☎(085)716-48-16.

CENTRUM SKUPU POWYPADKOWYCH. ☎0-609-832-438.

JUNAKA do remontu. ☎0606-642-306.

KAŻDY DOSTAWCZY. ☎0696-692-475

NAJDROŻEJ. ☎0-600-87-90-67.

POWYPADKOWE- całe skupuję. ☎0-501-328-434.

POWYPADKOWE -gotówka. ☎0606-814-679.

POWYPADKOWE -zniszczone. ☎(085)711-71-54.

POWYPADKOWE, zniszczone, najlepiej zapłacę. ☎0609-040-029.

SAMOCHÓD do 4.000 zł z LPG lub ładę nivę. ☎(0-85)675-20-23.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu- Dobrzyniewo Duże ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SKUP AUT. ☎0696-692-475.

USZKODZONE, powypadkowe od 1990. ☎(0-87)567-94-16, ☎0-692-722-911.

SPRZEDAM

AGREAGAT prądu 44kW, 12.000 zł. ☎0-507-105-107.

ARO 10,4 (1995/97- pierwsza rejestracja), 4x4. Faktura, 9.500 zł. Suwałki, ☎0605-789-135.

ASTRA II instalacja gazowa, (2002). ☎(085)74-40-587, 0506-100-565.

ASTRA II kombi (2000) salonowy, I właściciel, klima, elektryka, 37.000. ☎(085)718-31-04.

AUDI B4 2.0E+gaz (1992), zielony metalik, stan bdb. ☎0-602-691-110.

BMW 750i Alpina (1992), pełna opcja, czarny. ☎0604-448-495, ☎(086)273-53-73.

CITROEN saxo (1998) elektryka, zadbany. 15.200 zł. ☎0503-302-892.

CITROEN XARA 1,4 (1998), wspomaganie, radio. ☎0602-123-766.

DAEWOO matiz (1999), 12.500 zł. ☎0695-709-119.

DOSTAWCZY LUBLIN 2. ☎(086)278-59-15.

FIAT punto 1.2 (2000), bogate wyposażenie. ☎(0-85)652-03-68.

FIAT Siena 1,6 16V+gaz (1998) -18.500zł, Seat Cordoba 1,4 (1997) -21.000zł, Cordoba Vario 1,6 (1999) -24.000zł ☎(085)654-33-44.

FORD transit 2.5TD (1995/96), 22.000 zł. ☎(0-85)718-74-89.

JEEP Grand Cheroki (rok 1997), cena 48.000. ☎0604-15-20-65.

KAMAZ skrzyniowy, wywrot na bok (1978)- tanio! ☎0503-89-56-75.

KARAWAN pogrzebowy. ☎(0-85)873-29-00.

LANOS 1.6 (2000), powypadkowy. ☎0-601-394-489.

MERCEDES 123 2.4D kombi (1984), stan dobry, 5.900 zł. ☎0-692-118-493.

MERCEDES 124 300D (1992), wspomaganie kierownicy, elek. szyby, ABS, klima, elek. lusterka, alufelgi, zadbany -cena 30.000, przebieg 190.000. ☎0602-620-822.

MERCEDES 190E (1986), stan bdb. 11.000,- ☎0609-568-476.

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

DOM POGRZEBOWY E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

MERCEDES VITO 11CDI (rok 2000), biały, ABS, ASR, klima, wspomaganie, 2xair-bag, el. lusterka; 7-osobowy: sprzedaż lub zamiana na 2-osobowe. ☎0602-123-766.

MITSUBISHI galant 1.8B (1992), c.zamek, wsp.kierownicy, elektryka, stan bdb, 11.900 zł. ☎0-502-583-238.

MOTOCYKL Aprila AF1 125 cmsześc (1995), 35KM, czerwony. ☎0600-022-988.

NACZEPA wywrot 27 ton, 3 osie resor. ☎0602-348-948.

OPEL astra 1,6 GT, gaz (192/93), sprowadzony, ABS, 13.500 zł. ☎(086)272-82-18.

OPEL astra sedan (1997), I właściciel, gaz, metalik, 18.000 zł. ☎0-696-075-327.

OPEL astra sedan 1,4 +gaz (1998/99) salon, serwisowany, bezwypadkowy, A/B, alarm, zamiana, 19.800 zł. ☎0503-018-051.

OPEL calibra 2.0 (1991) -13.000zł, corsa 1,2 (1997) -18.00o zł, corsa 1.0 (2000) -27.500zł, astra II 2.0DT (1999) -32.000zł, astra II Kombi 1,6 16V (2000) 37.900zł, vectra 1,816V+gaz (1996) -26.500zł ☎(085)654-33-44.

OPEL Omega 3.0 V6 (1998) -39.900Zł, Zfira 1,8 16V (2000) -52.000zł ☎(085)654-33-44.

OPEL omega B combi 2.0 +gaz (1995/96) po stłuczce, 18.000 zł. ☎0608-238-245.

OPEL vectra 1.8 (1997). ☎(0-85)650-19-14.

PARTNER 1,8D (1996-XI). ☎(087)566-42-15.

PEUGEOT 307 XS 1,6. Srebrny, ABS, klimatyzacja, przebieg 1300 km, 2003r. Poznański Auto, ☎(085)675-57-21.

PEUGEOT 406 ST 1,8, 116 KM, rok produkcji 1996r., przebieg 220 tys., czerwony, Poznański Auto, ☎(085)675-57-21.

PILNIE opel vectra 1.8 (1991/96). ☎0-502-545-636.

PRZYCZEPA TANDEM 8TDMNC. ☎0602-347-948.

PRZYCZEPKA samochodowa holenderska 750 kg. ☎0503-797-093.

RENAULT 19 1.9D (1993), 11.200 zł. ☎(0-85)749-13-78.

RENAULT clio 1,2 16V (2001), I właściciel, 39.000 km, zadbany, 26.000 zł. ☎(085)651-81-31.

RENAULT laguna 1,8 (1996) stan b.dobry, 23.000 zł. ☎0607-986-905.

RENAULT saftrane (1992) full opcja +gaz. cena do uzgodnienia. ☎0602-421-006.

SEICENTO 1.1 (2002), 20.000 km, 18.400 zł. ☎0-505-857-579, ☎(0-85)654-77-02.

SKODA Favorit 1,4 (1992) 5.000. ☎(085)715-10-12.

SYRENA 101 rok prod. 1961, 2.500 zł. ☎(087)641-21-60 po 20.

TOYOTA corolla 1400, ABS, centralny zamek, I właściciel, 16.500 zł. ☎0-506-377-413.

VOLKSWAGEN lupo 1,7SDi (1999), czarny, dwie poduszki, wspomaganie, ABS. ☎0608-228-207.

VW bora 1,6i (1999) 4xairbag, el. lusterka +szyby, ABS, grzane fotele, srebrny, 35.500 zł. ☎730-30-23.

VW golf III 1,6 +gaz (1996), atramentowy metalik, 2xairbag, sprowadzony w 2001, stan b.dobry, 20.500 zł. ☎0501-265-816.

NAPRAWY

SKOMPLIKOWANE naprawy skrzyń automatycznych, silników. Diagnostyka zawieszenia. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

CZĘŚCI

CZĘŚCI używane Audi, VW, Opel, Ford, Mercedes 123 od 10 zł. . ☎0692-118-493.

DAEWOO, Niedźwiedzia 38, ☎(085)869-10-54.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

HURTOWNIA okularów przeciwsłonecznych „SOLTEX", Lipowa 32A (piwnica). Najlepsza oferta. ☎(0-85)744-60-98, ☎0-602-33-12-03.

KOMIS, kupno - sprzedaż mebli sklepowych i gastronomicznych. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67.

JUNKERS
INSTALACJE centralnego ogrzewania
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50

KOMPUTERY
ZETOS
CERTYFIKAT SYSTEMU JAKOŚCI ISO 9001
JAKOŚĆ CENY
TANIE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE
Salon Firmowy - Białystok, ul. Skorupska 9
tel. (85) 7483 221, 74 83 240

MARS Hurtownia odzieży używanej i czyściwa bawełnianego. Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.

NASIONA, folie, nawozy, środki ochrony roślin „Amager". ☎(085)868-21-04.

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

TEXPOL odzież używana z Luxemburga -ceny najniższe w regionie. ☎(085)65-14-291 po 17.00, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.

ZESTAWY szklane do lokali gastronomicznych. ☎0-601-173-482.

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA OD 21.80 MKW. BLACHA OCYNKOWANA 13.70 MB. ☎(0-85)712-17-04. TRANSPORT

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE -WYRÓB. SPRZEDAŻ HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU ☎(085)747-49-80 WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, mozaika. ☎(085)718-67-56.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI- TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.

KUPIĘ

DZIAŁKĘ -Białystok, okolice, 800 -1500 mkw. ☎(085)663-55-06 po 17.00.

KUPIĘ 2-pokojowe. ☎(085)651-27-54

LOKAL lub mieszkanie, parter od ulicy, centrum Białegostoku, minimum 60 mkw. ☎0602-790-730.

SPRZEDAM

2-POKOJOWE 36 mkw, Ip +garaż, okolice Gołdapi, lub wynajmę. ☎0692-256-525.

64 mkw. II piętro- Suwałki, Reja. ☎(087)567-74-40, ☎0602-380-669.

DOM jednorodzinny w Łomży, na dużej działce, z budynkami gospodarczymi. ☎0503-044-321.

DOM w Zambrowie. ☎(089)543-87-25.

DOM, Czarna Białostocka, 220/700 mkw. 170.000 zł. ☎0-507-105-107.

DOM, Dojlidy. ☎(0-85)743-47-69.

DZIAŁKA 1,5 ha, budynek gospodarczy 1375 mkw.; silosy zbożowe. ☎0608-864-438.

DZIAŁKA -1ha. Grajewo, Przemysłowa, pod działalność gospodarczą. ☎(086)272-89-71.

DZIAŁKA 2.200 mkw.+ zabudowania- obrzeża Suwałki. ☎(087)565-01-24, ☎0601-39-16-42.

DZIAŁKA 40 arów w Łomży, dobre położenie. ☎0503-044-321.

DZIAŁKA budowlana w Giełczynie k.Łomży (23 a). ☎0604-15-20-65.

DZIAŁKA niezabudowana, powierzchnia 7,2 ha w całości lub częściami, Białystok ul. Andersa ☎(085)675-00-05.

DZIAŁKĘ budowlaną 0,61 ha. ☎(085)718-89-79.

DZIAŁKĘ budowlaną- Grajewo, Wojska Polskiego. ☎(0-85)651-50-68 po 16.00.

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎(085)654-05-41.

DZIAŁKĘ koło jeziora. ☎(087)615-82-03.

DZIAŁKĘ rolno -przemysłową pod Łomżą, przy trasie E-61. ☎0608-864-438.

EŁK, centrum, nad jeziorem, kamienica mieszkalno- usługowa do wykończenia. ☎(0-87)610-34-99.

EŁK, dom wolno stojący, pow.użytkowa 220 mkw. os. pod lasem. ☎(0-87)620-05-08.

EŁK, Kilińskiego- działka, projekt. ☎0-503-835-769.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane- zimowa promocja, raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-505-036-609.

GRAJEWO, Centrum- działka (plan budowy) oraz dom (stan surowy). ☎0609-440-490.

GRAJEWO. Dom (235 mkwx 1000 mkw). Tanio! Pilnie! ☎(086)272-21-50.

GRAJEWO. Elewatorska. Budynek administracyjno -warsztatowy (600mkw.) atrakcyjna cena. ☎0501-731-041.

HALA dwukondygnacyjna nie wykończona, powierzchnia łączna 6500 mkw wraz z gruntem 3 ha, Białystok ul. Andersa ☎(085)675-00-05.

KAMIENICA handlowo -usługowa centrum. ☎0505-711-833.

KAWALERKA, Wasilków. ☎0-501-734-321, po 18.00 ☎(0-87)610-76-05.

KAWALERKĘ 22mkw. ☎(085)685-00-42.

M3 68 mkw, I piętro -Pułaskiego. ☎0601-600-857.

M-4, Mońki, I piętro lub zamiana na dom, pilnie. ☎0-506-097-305, ☎(0-85)716-37-21.

RAJGRÓD. Centrum. Dom -560mkw., działka -11.000mkw., blisko jeziora. ☎(022)633-94-97.

SPRZEDAM dom 99 mkw/ 656 mkw do remontu. ☎(085)651-27-54

WŁASNOŚCIOWE 60,5 mkw., II piętro w Łomży, ul. Poznańska -70.000 zł. ☎(086)216-30-49.

WYNAJMĘ

1/2 domu bliźniak, Centrum Łap. ☎0501-175-302.

DWUPOKOJOWE, pełne wyposażenie. Białystok, ul. Mickiewicza. Studentkom, ☎0502-44-55-55.

EŁK- Centrum, lokale usługowo- handlowe I piętro. ☎0601-395-214.

GRAJEWO (1981), stan dobry. ☎(086)273-85-49.

GRAJEWO. Konstytucji 3 Maja- 17, budynek 85 mkw wynajmę. ☎(086)272-33-31.

KAWALERKA, Białystok. ☎0-696-41-00-89.

LOKAL 50 mkw. ścisłe centrum Ełku. ☎0-602-226-074.

LOKAL 70 mkw. Sokółka. ☎(0-85)711-86-75.

MAGAZYN. ☎(0-85)745-50-38, ☎0-609-576-475.

OD DESKI DO DESKI

Napad i co dalej?



Może „Napad" nie jest najlepszą książką Robina Cooka, ale z pewnością zasługuje nie tylko na przeczytanie, ale i na solidne przemyślenie.

Doktor Daniel Lowell jest naukowcem. Stworzył szczególną procedurę terapeutyczną polegającą na wstrzyknięciu do mózgu komórek macierzystych, z którą wiąże nadzieje na sławę i prawdziwe pieniądze. Żeby ją doskonalić rezygnuje z pracy na Uniwersytecie Harvarda i razem z przyjaciółką zakłada prywatną firmę. Jak dotąd nie dzieje się nic szczególnego. W końcu ma do tego prawo i jego wybór należy uszanować. Jednak nie wszystko układa się po myśli Daniela. Owszem zastosowanie procedury na myszach daje doskonałe rezultaty, ale to za mało. W przypadku klonowania, bo ono leży u podstaw tej nowej rewelacyjnej metody leczenia, nic nie jest proste. Nawet, jeśli chodzi wyłącznie o klonowanie terapeutyczne. Zaczynają się problemy. Zatwierdzenie HTRS, bo taką nazwę nosi stworzona przez Daniela procedura, staje pod znakiem zapytania. Jakby tego było za mało, firma balansuje na krawędzi bankructwa. Ostatnią szansą jest przekonanie komisji senackiej o słuszności i tej metody i dobrodziejstwach, jakie przyniesie chorym, którzy dotychczas nie mieli szans na wyleczenie.

Do tego momentu wszystko przebiega sprawnie. Książka dobrze się czyta, fabuła prowadzona jest gładko i logicznie. Ale tu pojawia się senator Ashley Butler, przeciwnik klonowania, aborcji i procedury Daniela, czysty jak kryształ niezłomny strażnik tradycyjnych amerykańskich wartości. Ma jednak tajemnicę skrzętnie ukrywaną przed wyborcami. Dotknęła go choroba Parkinsona. Choć publicznie gromi Daniela i jego HTRS, potajemnie proponuje mu układ: Daniel wyleczy go z postępującej choroby, a on załatwi mu legalizację procedury, a co za tym idzie, uratuje firmę od upadku.

Cóż robią nasi naukowcy? Stephani przeżywa poważne rozterki, Daniel chwyta się propozycji jak tonący brzytwy – w efekcie, po niełatwym uzgodnieniu stanowiska, zgadzają się na propozycję senatora. Jednak to nie koniec dziwnych pomysłów Ashleya Butlera. Stawia on przedziwny warunek: komórki macierzyste, które zostaną umieszczone w jego mózgu, powinny być szczególne – muszą zawierać geny pobrane z Całunu Turyńskiego.

Co się dzieje dalej? Udaje się zdobyć malutki skrawek Całunu Turyńskiego i proces przygotowania komórek dla Butlera przebiega bez zarzutu. Reszta spraw niezwykle się komplikuje. Co jest tego przyczyną? Fatum? Pycha? Żądza sławy i pieniędzy? A może wszystko naraz?

Choć, jak już wspomniałam, moim zdaniem nie jest to najlepsza z książek Cooka, nie pozwala spokojnie się zamknąć po przeczytaniu ostatniej strony. Pozostawia wiele pytań. Skłania też do refleksji nad możliwościami współczesnej nauki, a zwłaszcza dynamicznie rozwijającej się biotechnologii, nad etyką i moralnością współczesnego człowieka, nie tylko naukowca, czy polityka.

I coś jeszcze. Cook uświadamia nam, w jakim świecie żyjemy i kto (a może co) tak naprawdę ma nad nami władzę. Dlatego radzę przeczytać „Napad". Miłej lektury.

Teresa Muszyńska



Robin Cook, „Napad", przeł. Norbert Radomski, Rebis 2004, s. 476.

KRÓTKO

W środę, 10 marca, na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie został pochowany Jeremi Przybora, współtwórca „Kabaretu Starszych Panów" Jeremi Przybora był jednym z najwybitniejszych twórców w historii polskiego kabaretu. Zmarł w nocy z 3 na 4 marca. W grudniu skończyłby 89 lat.

Ponad milion widzów obejrzało w Polsce komedię Ryszarda Zatorskiego „Nigdy w życiu!" z Danutą Stenką w roli głównej. Film powstał na podstawie bestsellerowej powieści Katarzyny Grocholi o tym samym tytule. Scenariusz napisała Ilona Łepkowska, scenarzystka najpopularniejszych polskich seriali, m.in. „Klanu" i „M jak miłość".

Najnowsza edycja amerykańskiego magazynu „Forbes" przyniosła listę światowych miliarderów. Po raz pierwszy znalazła się na niej Joanne K. Rowling, autorka przygód Harry`ego Pottera. Wpływy z dwóch filmów opartych na powieściach oraz ze sprzedaży ponad 250 mln egzemplarzy książek na świecie wyniosły ponad 2 mld dolarów, z czego połowę otrzymała pani Rowling. Majątek ten zapewnił jej zaledwie 552 pozycję na liście.

Powieść „Tartak" Daniela Odiji otrzymała tytuł Gdańskiej Książki Roku 2003 w ramach przyznawanej od dziewięciu lat przez trzy pomorskie media Nagrody Artusa. 30-letni Daniel Odija uważany jest za jednego z najbardziej utalentowanych polskich prozaików młodego pokolenia. Pracuje jako dziennikarz w słupskim oddziale TVP. Debiutował w 2001 r. powieścią „Ulica".

Spotkanie z francuskim pisarzem i krytykiem literackim Claudem Delarue, które odbędzie się w poniedziałek, 15 marca, w Instytucie Francuskim w Krakowie, rozpocznie nowe przedsięwzięcie literackie – europejskie spotkania z literaturą „Moja Europa". Cykl kilkunastu spotkań, podczas których o swoim subiektywnym obrazie Europy będą rozmawiać pisarze z całej Europy ze swoimi polskimi kolegami po piórze lub krytykami literackimi, zaplanowano na wiosnę i jesień tego roku w Krakowie.

Polscy wydawcy będą gośćmi tegorocznych Międzynarodowych Targów Książki w Paryżu, które potrwają od 21 do 26 marca. Polska prezentacja na targach będzie zapowiedzią Polskiego Sezonu Kulturalnego we Francji, który rozpocznie się w maju.

(na podst. PAP i Portalu Księgarskiego tm)

OSTATNIO W „ZNAKU"

J.M. Coetzee, „Czekając na barbarzyńców", przeł. Anna Mysłowska, 2003. Pierwsza z powieści, które przyniosły ubiegłorocznemu noblistę sławę i uznanie. Alegoryczna opowieść o władzy i wolności. Mistrzowsko poprowadzona akcja i znakomita, precyzyjna narracja.



Kazimierz Kutz, „Portrety godziwe", wybór i opr. Jan F. Lewandowski, 2004. Wspomnienia o ludziach, których lubił i szanował autor wydane z okazji jego 75. urodzin. Niezależność sądów i zmysł sprawiedliwości, przekora i niestronienie od kontrowersyjnych ujęć, swada i poczucie humoru, to walory, którymi ujmuje Kutz.

Tadeusz Sobolewski, „Za duży blask. O kinie współczesnym", 2004. Wybór tekstów znakomitego krytyka filmowego. Cenny przewodnik dla filmoznawców i kinomanów, zawierający sylwetki najwybitniejszych twórców polskiego kina, wywiady i omówienia najciekawszych filmów zagranicznych.



„Chodzić po wodzie", z Anną Świderkówną rozmawia Elżbieta Przybył, 2003. Wybitna znawczyni antyku, autorka popularnych „Rozmów o Biblii", po raz pierwszy opowiada o sobie, swojej rodzinie, o udziale w Powstaniu Warszawskim, o pasjonującej pracy nad papirusami i próbie wstąpienia do klasztoru, a także o swojej wierze i fascynacji Biblią.



Karolina Grodziska, „Gdzie miasto zaczarowane. Księga cytatów o Krakowie", 2003. Zbiór kilkuset barwnych wypowiedzi o Krakowie zebranych przez autorkę prac historycznych i popularnych tekstów biograficznych, opatrzony licznymi ilustracjami przedstawiającymi dawną stolicę Polski.

Paweł Śpiewak, „Księga nad księgami. Midrasze", 2004. Autor nawiązuje tytułem do „Książki nad książkami" Anny Kamieńskiej. Jego *midrasze*, czyli poszukiwania, to próby coraz głębszego odczytania sensu Pism, owoc medytacji nad Torą i pozostałą częścią Biblii Hebrajskiej.

Paul Ricoeur, „Drogi rozpoznania. Wykłady Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu", przeł. Janusz Margański, 2004. Autor, światowej sławy filozof hermeneuta, wieloletni profesor Sorbony, w prezentowanych w tomie wykładach rozważa rzadko podejmowaną przez filozofów problematykę rozpoznania; ukazując ją w aspekcie relacji międzyosobowych.

Aleksander Jurewicz, „Lida", 2004. Przejmująca, bardzo osobista, opowieść o tęsknocie za utraconymi ukochanymi miejscami i ludźmi, napisana pięknym, przesyconym nostalgią językiem.

Eduardo Mendoza, „Sekret hiszpańskiej pensjonarki", przeł. Marzena Chrobak, 2004. Druga już po „Przygodach fryzjera damskiego", opowieść o perypetiach pechowego detektywa. Wyśmienita uczta dla czytelników ceniących zabawę konwencjami literackimi i wyrafinowaną grę językową.

Anselm Grun OSB, „Spowiedź. Uroczystość pojednania", „Małżeństwo. Błogosławieństwo na wspólną drogę", seria „Sakramenty", przeł. Grzegorz Sowiński, 2004. Nowa seria książek ojca Anselma Guna, współczesnego autorytetu w dziedzinie duchowości i psychologii, będących przystępnym wprowadzeniem w treść jednego z siedmiu sakramentów.

„Droga Krzyżowa i Droga Światła z Janem Pawłem II", wybór i opr. Wojciech Bonowicz, Janusz Poniewierski, 2004. Rozważania „Drogi Krzyżowej" i „Drogi Światła" – prowadzącej przez wydarzenia, które nastąpiły po Zmartwychwstaniu – zaczerpnięte przez autorów z papieskich homilii, przemówień i dokumentów.

Leon Knabit OSB, „O radości", 2004. Ojciec Leon Knabit, popularny kaznodzieja i autor cieszących się dużym powodzeniem książek, odpowiada m.in. na pytania, co to jest radość, czy mamy powody do optymizmu i czy wierzącemu jest w życiu łatwiej, czy przeciwnie.

Czesław Miłosz, „Przygody młodego umysłu. Publicystyka i proza 1931-1939", zebrała i opr. Agnieszka Stawiarska, 2003. Kolejny tom „Dzieł zebranych" noblisty obejmujących całość jego twórczości, którego edytorami są Wydawnictwo Literackie i Znak. Utwory opatrzone są niezbędnymi objaśnieniami oraz współczesnym komentarzem autorskim.

Francis Fukuyama, „Koniec człowieka", 2004. Autor, z wizjonerskim rozmachem prognozuje, jak dalece zmieni się natura ludzka, jeżeli na masową skalę stosowane będą zdobycze medycyny i upowszechni się praktyka inżynierii genetycznej. Odwołując się do najnowszych badań i dzieł klasycznych filozofów, kreśli przerażające i fascynujące wizje społeczno-politycznych skutków rewolucji biotechnologicznej.

Andy Robb, „Hebrajski harmider", przeł. Michał Romanek, seria „Bombowa Biblia", 2003. Dalszy ciąg historii biblijnych na wesoło, mających przygotować do czytania prawdziwej Biblii.

Francesca Simon, „Koszmarny Karolek i wstrętne gacie", ilustr. Tony Ross, przeł. Maria Makuch, 2004. Kolejna część przygód Koszmarnego Karolka, który ma głowę pełną koszmarnych pomysłów, a którego rodzice pragną uczynić z niego grzecznego chłopca. (opr. o)

trampolina Z NAGRODAMI



Wygraj elegancki plecak, praktyczną torbę podróżną lub kubek firmowy.
Wstaw jedno z następujących słów: (1) złości, (2) przyszłości, (3) przeszłości,(4) ciekawości, (5) miłości, (6) szybkości w wykropkowane miejsce tak, aby powstało przysłowie:

Bez .....nie ma mądrości.

Wypełnij kupon i prześlij na adres: Gazeta Współczesna, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Przysłowie" w terminie do dnia 15 marca br. (decyduje data stempla pocztowego). Odpowiedź można przesłać SMS-em. Wystarczy tylko przesłać SMS na numer 7240 wpisując w treści: trampolina (tu wpisz numer odpowiedzi) do 15 marca br., godz. 24.00. Koszt wysłania jednego SMS-a to 2,44 zł (w tym VAT).
Nagrody ufundowała firma Provident Polska.

Fot. T. Olkowski

OBEJRZYJ DO KOŃCA



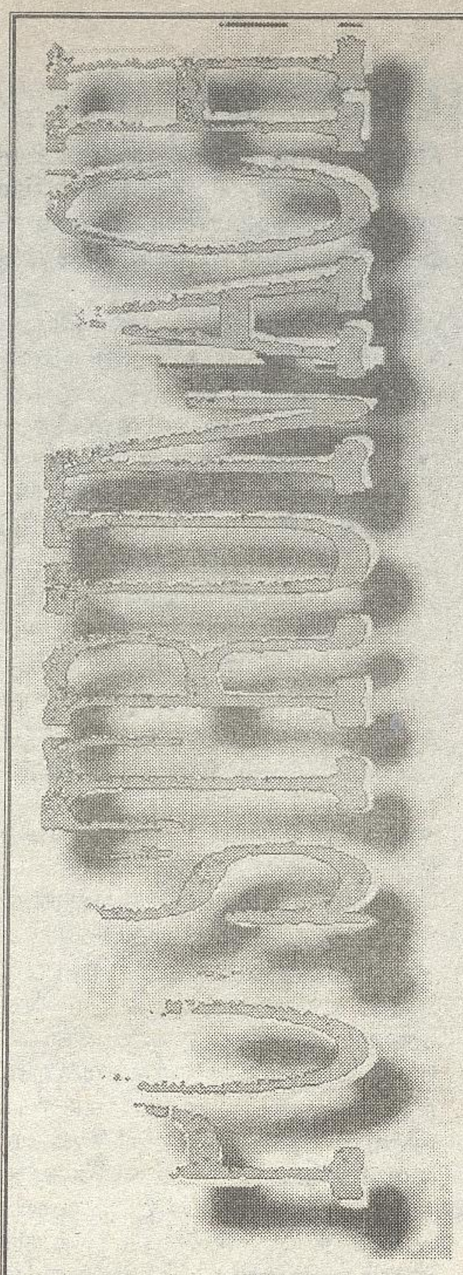
ŹLI LALUSIE DWA

Szmal, narkotyki i pisk opon plus beczka krwi, wypadające z uciekającej furgonetki trupy oraz inne krwawe detale okraszone kobiecymi krągłościami i policyjnym humorem.
Akcja filmu opiera się głównie o konflikt pomiędzy rosyjskim handlarzem extasy, a kubańskim, który w kuchni swojej mamusi z tych pierwszych przyrządza sobie małe co nieco. W całym tym bajzlu, dwóch sympatycznych czarnoskórych gliniarzy, których mieliśmy okazję poznać w pierwszej części, kontynuuje swą przyjaźń w myśl: kto się czubi, ten się lubi. Poza tym są jednostkami prorodzinnymi, co znowu zostało wykorzystane przez scenarzystę do zakończenia żartów przed końcowym aktem filmu. A akt ten to wielka sensacyjna rozróba, na którą producenci, na szczęście, nie poskąpili funduszy. Na resztę filmu bynajmniej też nie żałowano.
Nieważne, czy ktoś widział pierwszą część. Druga jest brutalniejsza, ale i efektowniejsza; scenariusz nie jest oryginalny, ale za to dłuuugi i pełen zakrętów, co, bardzo prawdopodobne, sprawi, że miłośnik kina tego typu nie będzie się nudził. Jedno tylko zastrzeżenie: trzymać z dala od dzieci! Ale to pewnie groch o ścianę.



Radek Mogilewski

Bad Boys II, 2003, gat.: komediowa sensacja, USA, 147 min., reż.: Michael Bay, wyst.: Will Smith, Martin Lawrence, Gabrielle Union, Bubba Baker



WYDARZENIE TU Bluesowy koncert roku w Białymstoku

Po harmonijkach poznacie ich



Sobotni (12 marca) koncert czterech czołowych polskich harmonijkarzy będzie ukoronowaniem sesji nagraniowej, która kilka dni temu rozpoczęła się w białostockim pubie „Fabryka". Zarówno płyta, jak i wspólny występ zapowiadają się jako wydarzenie roku 2004 na polskiej scenie bluesowej.

Od początku tygodnia Sławek Wierzcholski (**NOCNA ZMIANA BLUESA**), Tomek Kamiński (m.in. **FORMACJA FRU** i Tomek Kamiński & **HARDWORKERS**), Bartek Łęczycki (**J.J.BAND**) oraz Tomek Kiersnowski (**KŁUSEM Z BLUSEM**) nagrywają wspólnie płytę „Harmonijkowy atak". Album, który ukaże się na początku maja, będzie zawierać co najmniej 14 utworów.

– Nagrania przebiegają sprawnie i cały projekt zapowiada się bardzo ciekawie, tym bardziej, że blues to muzyka, w której liczą się przede wszystkim emocje i wspólne zrozumienie – mówi Konrad Sikora, właściciel wytwórni Omerta.art, wydawca płyty „Harmonijkowy atak". – Każdy z nagrywających harmonijkarzy ma swój charakterystyczny styl i własną technikę, co czyni całe przedsięwzięcie jeszcze ciekawszym. Będzie to też wspaniały materiał instruktażowy dla wszystkich, którzy grają na harmonijce.



Płyta nie tylko została nagrana w Białymstoku, ale też i w białostockim pubie „Fabryka" materiał po raz pierwszy będzie zaprezentowany na żywo. Na jednej scenie wystąpią wszyscy czterej mistrzowie harmonijki. Ten koncert także będzie nagrywany, a jego fragmenty pojawią się na limitowanej wersji płyty „Harmonijkowy atak" (szczegóły na www.omerta-art.com). Podczas występu zostanie zarejestrowany teledysk.



Całe przedsięwzięcie doszło do skutku dzięki białostockim sponsorom: Hotelowi Cristal, firmom Spectrum (autoryzowany dealer Forda) i Multi Auto (autoryzowany dealer Hondy), Miejskiemu Przedsiębiorstwu Taksówkowemu Taxi 919, drukarni PRO 100, mieszczącemu się na dworcu PKP Barowi Centrus, oferującemu doskonałe dania po niskich cenach oraz sklepowi Świat Zabawek (ul. Legionowa 9/1), w którym rodzice mogą spełnić niemal każde marzenie dzieci.

Patronat medialny nad „Harmonijkowym Atakiem" objęły: „Gazeta Współczesna", miejski informator kulturalny „Maximmus", TVP 3 Białystok i Radio Jard.

Firma Omerta.art przygotowała dla Czytelników „Po Strunach" konkurs, w którym do wygrania jest pięć płyt „Skazani na bluesa vol.1". Rozlosujemy je wśród osób, które odpowiedzą na pytanie, czy harmonijka jest instrumentem:

a) dętym, b) strunowym, c) perkusyjnym?

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych, a także pod adresem e-mailowym postrunach@wspolczesna.pl, czekamy przez dwa tygodnie.

DJ Bęben



Koncert „Harmonijkowy atak" odbędzie się w pubie „Fabryka" 13 marca, o godz. 19; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) dostępne są w pubach Gryf i Fabryka oraz sklepach Tango, Amadeusz i Bemol.

GDZIE TEN CZAD?



■ 20 marca, godz. 18, Białystok, Fama, **BLACKSTOK 2004**; bilety (8 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie kina Forum przy ul. Legionowej (w godz. 14-21);

Po rocznej przerwie odrodził się najstarszy białostocki festiwal metalowy „Blackstok". W tym roku wystąpią na nim twórcy i organizatorzy imprezy – **IN EXTREMIS** (screaming death poetry) z Białegostoku oraz szereg gości: **ALTERCATED** (death metal) z Bielska Podlaskiego, **REDEMPTOR** (death/black metal) z Łomży, **INTERNAL** (black/death metal) również z Łomży, **PRIMAL RAGE** (psycho metal core), **ENTROPIA** (black) i **W.L.P** (DeathRockHeavySadomaso) – wszystkie z Białegostoku.

Między występami zespołów odbędzie się pokaz kunsztu wczesnośredniowiecznych wojów, przygotowany przez grupę historyczną „WINLAND" w strojach i uzbrojeniu z epoki.

Dla Czytelników „P$" mamy trzy wejściówki na „Blackstok 2004". Aby je zdobyć, wystarczy przyjść w piątek, 12 marca do Biura Gry „GW" z aktualnym egzemplarzem „Współczesnej".

■ 20 marca, godz. 18.37, Białystok, Pub Fabryka; zagra białoruska grupa rockowa z Mińska **N.R.M.**, znana choćby z występów na festiwalu Basowiszcza w Gródku. Ponadto wystąpią dwie białostockie grupy **ZERO-85** i **DRAPPED FEL** oraz **RIMA** z Gródka; bilety (w przedsprzedaży 8 zł, w dniu koncertu – 10 zł) dostępne w sklepach Tango i Amadeusz;

■ 28 marca, godz. 18, Białystok, Pub Fabryka; wystąpi białostocka grupa **BRIGHT OPHIDIA** (thrash core metal), promująca nowy album „Red Riot" i **PRIMAL RAGE** (psycho metal core) plus support; bilety (8 zł w przedsprzedaży, w dniu koncertu – dwa złote więcej) są do nabycia w sklepach muzycznych Tango i Riff oraz pubach Gryf i Fabryka.

POLECA

ANDRZEJ ŁUKOWSKI (RADIO 5):



*Nienajgorsze rockowe rzemiosło. Tak można przedstawić muzykę zespołu **3 DOORS DOWN**. W moje ręce wpadła ostatnio płyta „Another 700 miles", na której można znaleźć największe przeboje tej formacji. Wpadła nieprzypadkowo. Od pewnego czasu „chodziła" bowiem za mną ballada „Here Without You", którą można ostatnio usłyszeć w każdej polskiej stacji radiowej. Chłopcy z Missisipi wyraźnie czerpią z dokonań wielu wykonawców spod znaku szeroko rozumianego „czadu". Chociaż poruszają się po dawno spenetrowanych muzycznie obszarach, to trudno ich muzykę nazwać tandetą. Na „Another 700 miles" można znaleźć kawałek przebojowej twórczości. Są na niej m.in. utwory „Krytonite" i „When I`m Gone", którymi kilka lat temu muzycy rzucili na kolana amerykański rynek. Pierwszy z tych kawałków był nawet najczęściej graną piosenką roku w amerykańskich stacjach radiowych. To numery chwytliwe, niby ciężkie a jednocześnie melodyjne. To jest właściwie znakiem rozpoznawczym kapeli. Byłbym zapomniał... **3 DOORS DOWN** łatwo pomylić z **COUNTING CROWS**. Ja pomyliłem...*

POWIEDZIAŁ

Granie w zespole, w którym nie ma się nic do powiedzenia na temat muzyki, nie różni się od chałturzenia w tanchudzie.

Steve Howe (YES)

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl

29.02.2004 r.

1. NASTY SAVAGE „Return Of The Savage"
2. CANNIBAL CORPSE „Cyanide Assassin"
3. DISILUSION „And The Mirror Cracked" (metal blade)
4. HEDFIRST „Headfirst"
5. HEDFIRST „I Hate You"
6. HEDFIRST „Blame"
7. HEDFIRST „Message On The Fist"
8. BRIGHT OPHIDIA „Downer"
9. X DIMENSION „Blinded Creator"
10. THRONEUM „Goat Archangels Of Lust"
11. EKTOMORF „Painful But True"

RECENZJA

COURTNEY LOVE „America`s Sweetheart"

Virgin/Pomaton EMI (2 $truny)



Buntowniczka, królowa punku i rock`n`rollowgo trybu życia – tak się mówiło i mówi o wdowie po Kurcie Cobainie. Czy jej nowa płyta potwierdza te tytuły? Można wątpić. Co prawda głos Courtney i teksty piosenek nadal przypominają o tym, że z niejednego pieca chleb jadła i wszelkie używki nie są jej obce, jednak muzyka sprawia zawód. Bo jak inaczej można powiedzieć o buntowniczce, która na swojej najnowszej płycie postanowiła połączyć grunge, punk i klasyczny, melodyjny rock? Jakby miotała się między chęcią, a raczej niemocą wyrwania się ze swojego starego świata, a wejściem do panteonu ślicznych, seksownych gwiazdek rock`n`rolla. Numer otwierający nowa płytę („Mono") jest jednym z nielicznych udanych. Nerwowy, energetyczny, punkowy rytm, agresywny głos Courtney, ostre partie gitar doskonale się tu łączą. Razem z Love chce się wykrzyczeć złość i agresję. Ale wraz z kolejnymi piosenkami płyta niemal do samego końca traci energię. Zaczyna drażnić „wytarty", zachrypnięty głos, niechlujność w dykcji, wokalne i instrumentalne odchodzenie od tonacji. Zabrakło świeżości, dystansu i prawdy. I choć zdarzają się perełki jak „Zeplin Song", „I'll Do Anything" czy ballada „Never Gonna Be the Same", całość nie satysfakcjonuje. Nie pomagają teksty – choć do takich Love nas przyzwyczaiła – o narkotykach („All The Drugs", „Sunset Strip") czy śmierci („Hold On To Me", „Uncool"). Nie pomogli też świetni muzycy, m.in. gitarzyści – Wayne Kramer (**MC5**) i Jerry Best (**DIO**), perkusistka Samantha Maloney (grająca m.in. w **HOLE** – poprzednim zespole Love) oraz Kim Deal (**PIXIES**, **BREEDERS**). Rozrywkowa, a zarazem nieszczęśliwa Courtney chyba za bardzo chciała pokazać światu, że jeszcze może być gwiazdą. Nie tylko ze sceny undergroundu i skandalizujących kronik towarzyskich, ale też pierwszych miejsc list przebojów. I tę desperację i robienie „niegrzecznej" muzyki na siłę za bardzo słychać.

kÓra

RECENZJA

DECAPITATED „The Negation"

Earache/Mystic (4+1/2 $truny)



„Żartownisie" – pomyślałem o chłopakach z **DECAPITATED**, wydostając się spod szczątków biurka, pod którym schowałem się po wysłuchaniu kawałka, otwierającego „The Negation". Zespół zapowiadał, że muzyka na nowym krążku będzie wolniejsza niż na „Nihility", a tymczasem „The Fury" okazał się niemiłosiernie chłoszczącym, cholernie szybkim (cóż z tego, że z paroma zwolnieniami) numerem, w którym perkusja pracuje w tempie karabinu maszynowego, a Vogg swoimi riffami błyskawicznie oddziela mięso od kości. Wolniej jest w utrzymanym w średnim, „mielącym" tempie „Three-Dimensional Defect" z powalającą na kolana solówką, chwilami nieco industrialnymi brzmieniami gitary i ładnie wyeksponowaną basową zagrywką (to zapewne dla tych, którzy słuchając poprzednich płyt zastanawiali się, czy basista bierze udział w sesjach nagraniowych). „Lying And Weak" to wspaniała mieszanka „skocznych" deathowych rytmów i totalnej sieki plus trochę **VADER**`owskie zwolnienie. O rytmiczno-gitarowych łamańcach zespół też tu oczywiście nie zapomniał. Pierwsza część „Sensual Sickness" nie zapowiada tego, co się dzieje w tym kawałku dalej: przewiercające mózg riffy, chore, dysonansowo-industrialne gitarowe dźwięki, których sposób nagrania będzie dla mnie na wieki tajemnicą... Tu **DECAPITATED** wychodzi poza death metal, pozostając nadal zespołem jak najbardziej deathmetalowym. „Sensual Sickness" to dowód na to, że zespół gra już w lidze światowej i nie musi nikomu niczego udowadniać. Doskonały poziom techniczny osiągnął bowiem dawno, a teraz prezentuje równie wysoki kunszt kompozytorski. O najwolniejszym na płycie i znowuż odrobinę industrialnie brzmiącym utworze tytułowym powiedziałbym, że jest też najsłabszy i za mocno zalatujący twórczością **VADER**, gdyby nie Vogg i jego zagrywki pod koniec kawałka, przenoszące go w kosmiczny wymiar. Słuchając ich, odbiera nie tylko mowę, ale nawet umiejętność wyrażenia zachwytu na piśmie. Niedowiarkowie zostaną ukarani „Long-Desired Dementia", gruchoczącym wszystkie gnaty i który – gdyby **DECAPITATED** obracało się w bardziej prostackiej estetyce – mógłby się nazywać „Taniec św. Wita z brzytwami". „The Empty Throne" to znów średnie tempo, ale o charakterze tego kawałka decyduje przede wszystkim klimat: mroczny, niepokojący, nie pozwalający się skupić, a w dodatku pogłębiany przez dziwnie brzmiące partie gitary, powodujące ciarki na grzbiecie. „The Negation" ma rasowo „przybrudzony" death`owy sound, a dodatkową, zupełnie prywatną, frajdę sprawia mi brzmienie perkusji i gra Vitka. Jedyne co pozostaje, to marsz do sklepu. I to już.

DJ Bęben

WYDARZENIE TAM Jubileuszowa gala wręczenia Fryderyków

Raz, dwa, trzy... – pięć!

Aż pięć Fryderyków za 2003 rok polska akademia fonograficzna przyznała Adamowi Nowakowi i zespołowi **RAZ, DWA, TRZY**. „Wielką przegraną" była Kayah, która – mimo że nominowana w pięciu kategoriach – nie otrzymała żadnej statuetki. Jej los podzieliły dwie grupy, które w ub.r. były bardzo aktywne na krajowym rynku muzycznym: **BLUE CAFE** i **PUDELSI**.

RAZ, DWA TRZY otrzymał Fryderyka jako Grupa Roku, za Piosenkę Roku („Trudno nie wierzyć w nic"), Album Roku – Muzyka Alternatywna („Trudno nie wierzyć w nic"). Ponadto, Adam Nowak odebrał statuetkę jako Autor Roku, a Marcin Pospieszalski i Rafał Paczkowski – za Produkcję Muzyczną Roku (album „Trudno nie wierzyć w nic").

Duet **SISTARS** otrzymał dwa Fryderyki: jako Nowa Twarz Fonografii i za Album Roku – Hip Hop: „Siła sióstr".

Wokalistką Roku została Anna Maria Jopek, Wokalistą Roku – Marcin Rozynek, a Kompozytorem Roku – Andrzej Smolik. Za Album Roku – Rock, polska akademia fonograficzna uznała „music, music" **HEY**, w kategorii Pop – „Nieprzyzwoite piosenki" Anity Lipnickiej & Johna Portera, w kategorii Heavy Metal – „...i odpuść nam nasze winy" **FRONTSIDE**, Muzyka Klubowa – „Trans misja" Reni Jusis, Etno/Folk – „Total blaga" Andrzeja Dziubka, Piosenka Poetycka – „Tryptyk rzymski" Stanisława Soyki, a w kategorii Reedycje – „Niemen od początku" (6CD) Czesława Niemena. Najlepszym Albumem Zagranicznym został „Life For Rent" Dido. Złotego Fryderyka za całokształt osiągnięć artystycznych odebrał Tadeusz Nalepa.

Gala rozdania polskich nagród muzycznych odbyła się we wtorek, w klubie Traffic w Warszawie. W tym roku Fryderyki rozdano po raz 10. **(PAP)**

R E K L A M A

www.omerta-art.com
omerta.art
www.fabryka.xt.pl
ul. Jurowiecka 31, tel. 664 22 62
PUB FABRYKA

ZAPRASZAJĄ NA:

HARMONIJKOWY ATAK

SŁAWEK WIERZCHOLSKI
TOMEK KAMIŃSKI
BARTEK ŁĘCZYCKI
TOMEK KIERSNOWSKI

13 marca 2004 godz. 19.00
Pub FABRYKA ul. Jurowiecka 31

Bilety 15 pln (20 pln w dniu koncertu)
Dostępne: Pub Fabryka, GRYF Pub, Bemol, Tango, Amadeusz

Spectrum autoryzowany dealer Ford
HONDA Multi Auto
HOTEL CRISTAL BIAŁYSTOK
Współczesna
maximmus
TVP 3
JARD
Bar Centrus
TAXI 919
Ul. Legionowa 9/1 lok. 141

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

KRIS, SEMI



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!
Za nami Dzień Kobiet. Czy udało się komuś z Was wykorzystać tę szczególną okazję aby zwrócić na siebie uwagę, by zaakcentować, że Wasze serce bije mocniej na widok upatrzonej, codziennie mijanej, widzianej na przystanku albo w biurze osoby? Wiem, że dla nieśmiałych to było trudne zadanie. Wśród wielu korespondentów „Kącika Samotnych Serc" są osoby, które czekają na swoją drugą połowę, które mimo swej samotności przyjęli bierną postawę. Niektórzy z Was zrezygnowali z walki. Liczą tylko na szczęście, na dzień, który przyjdzie nagle i odmieni ich los. Wielokrotnie pisałem juz, że takie czekanie niczego nie zmieni. W każdym wieku można znaleźć kogoś, z kim warto się spotkać, porozmawiać, poprosić o radę. Wiele osób, które sięga po gazetę albo pisze prośby o zamieszczenie anonsu to ci, którym w życiu się nie powiodło. Byli zakochani albo założyli własną rodzinę. Szczęście trwało jednak krótko. Z czyjej winy? Na to pytanie trudno obiektywnie odpowiedzieć. Wśród nas jest wiele kobiet i wielu mężczyzn, których powtórnie zaskoczyła samotność. Wszyscy byli pewni, że po rozwodzie szybko znajdą jeszcze lepszą połówkę i życie ułoży się idealnie. Czasami ta nowa samotność trwa latami. Nie tak łatwo przyznać się do życiowej porażki. Nie tak łatwo żyć, kiedy po małżeństwie pozostała pamiątka w postaci dzieci, kilku miłych wspomnień i miesięcy udręki, wstydu, poczucia winy. Z lektury listów wynika, że nieudane małżeństwa, przykre doświadczenia dla niektórych nie są przeszkodą w rozpoczęciu nowych znajomości. Podchodzimy jednak do nich z dużą rezerwą, obawą. Czy rozwód to sygnał dla nas, by już nikomu nie wierzyc? Czy to oznacza, że resztę życia trzeba spędzić samemu? Czy taki życiowy falstart jest zawsze ujmą w naszej reputacji? Co o tym sądzicie? Czy rozwiedzeni mają mniejszą szansę na znalezienie przyjaciół? Czekam na Wasze listy.
Być może Wasze doświadczenia pomogą tym, ktorzy nie potrafią „wskoczyć" na tor, który wiedzie do ludzi, do samotnych, do czekających na przyjazny gest. Może z Waszych pierwszych kontaktów i niepowodzeń uda się wyciągnąć jakieś wnioski, przestrogi, rady?
Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Korespondencję można też przekazywać za pośrednictwem Internetu. Oto adres poczty emailowej: wspolczesna@buziaczek.pl

Emil

Jeśli chcesz aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. **Pamiętaj aby nakleić znaczek o wartości 1,25 zł, inaczej list nie trafi do redakcji!** Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Nie zapomnij także do listu dołączyć znaczka pocztowego, najlepiej 2 lub, 3 niezbędnego do wysłania Ci korespondencji). Możesz też przesłać anons pocztą e-mailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc" napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Dołącz znaczek pocztowy. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 25.
Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9-16.00 do redakcji, pok. 25.
Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. (sed)

Kawaler, lat 45: Mam 172 cm wzrostu, jestem samotnym kawalerem. Nie szukam bogactwa tylko biednej kobiety, której nie ułożyło się w życiu. Nie musi to być osoba piękna tylko z sercem. Dziecko nie będzie stanowić przeszkody w znajomości. Odpowiem na każdy list. (8349).

Panna, lat 35: Mam 165 cm wzrostu, jestem blondynką o niebieskich oczach. Nie mam żadnych nałogów, jestem finansowo niezależna. Mieszkam na wsi ale pracuję w mieście. Nigdy o moje serce nie ubiegał się mężczyzna ze wsi. Jestem szczerą, otwartą, o bardzo czulym sercu romantyczką wierzącą w prawdziwą miłość. Z niecierpliwością czekam na interesujące listy. (8350).

Wolny Rak: Jestem rolnikiem, mam 180 cm wzrostu i 50 lat. Mieszkam i pracuję w swoim gospodarstwie rolnym. Nie wykluczam w przyszłości zmiany miejsca zamieszkania. Może będzie to miasto. Nie mam dzieci. Czekam na listy od Pani w stosownym wieku. Może resztę życia spędzimy razem? (8351).

Iskierka, lat 22: Jestem uczciwą, spokojną i podobno ładną dziewczyną. Obecnie studiuję. Lubię dobrą muzykę, przyrodę, długie rozmowy i spacery we dwoje. W życiu cenię szczerość, wzajemne zrozumienie i odpowiedzialność. Chętnie poznam miłego, sympatycznego Pana, który tak, jak ja ma dość samotności i wie czego chce od życia. Najlepiej z Łomży, Zambrowa lub okolic. Zdjęcie mile widziane. Czekam na listy. (8352).

Panna, lat 30: Jestem atrakcyjną, bezdzietną panną. Chętnie poznam Pana do lat 45, energicznego, skłonnego do wspólnego prowadzenia biznesu, najchętniej w branży handlu. Mile widziany kapitał ale to nie warunek. Czekam na interesujące oferty. (8353).

Adam, lat 30: Jestem blondynem o niebieskich oczach, mam 186 cm wzrostu. Mój znak zodiaku to Strzelec. Mam III grupę niepełnosprawności, ciekawy charakter, poczucie humoru i ogromne serce spragnione miłości. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Nie piję alkoholu, nie palę papierosów.Jeśli jesteś kobietą w wieku 23-31 lat, poważnie myślisz o życiu we dwoje, pragniesz tak, jak ja szczęścia, miłości, rodziny i dość masz już samotności – napisz. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (8354).

Marcin, lat 24: Mam 180 cm wzrostu, niebieskie oczy, duże poczucie humoru. Nie mam żadnych nałogów, jestem bardzo wesołym chłopakiem. Słucham różnej muzyki, mam wiele pomysłów. Chętnie poznam dziewczynę w wieku 17-23 lata, która tak, jak ja lubi dyskoteki i dobrą zabawę. Odpiszę na każdy list. Mile widziane zdjęcie, a numer telefonu przyspieszy kontakt. (8355).

Sosna, lat 38: Jestem szczerym, uczciwym, o pogodnym usposobieniu człowiekiem wyznania prawosławnego. Nie mam nałogów. Pracuję zawodowo. Chętnie poznam Panią po przejściach (może być z dzieckiem), poważnie myślącą o życiu, zdecydowaną zamieszkać na wsi. Nie jestem rolnikiem. Czekam na listy. (8356).

Kawaler, lat 32: Mam 180 cm wzrostu, nie mam nałogów. Jestem miłym i przyjemnym, wrażliwym mężczyzną. Mam duże poczucie humoru, mieszkam w niewielkiej miejscowości. Interesuję się szybkimi samochodami, lubię dobrą muzykę. Chętnie poznam Panią, dobrze wychowaną, miłą, w stosownym wieku i o podobnych do moich zainteresowaniach. Czekam na listy. (8357).

Panna, lat 29: Mam wykształcenie wyższe, jestem wyznania katolickiego. Jestem blondynką średniego wzrostu, wesołą, zadbaną i niezależną. Mam szerokie zainteresowania m.in. turystyka, żeglarstwo. Pochodzę z Mazur, mieszkam i pracuję w Warszawie. Jeśli tak, jak ja wciąż szukasz swojej drugiej połowy, jesteś kawalerem uczciwym, odpowiedzialnym, bez nałogów, o miłej aparycji – odezwij się. Czekam na listy. (8358).

NASZE SPRAWY

Otrzymuję ostatnio dużo listów. Bardzo dziękuję za całą korespondencję. Tylko z braku miejsca nie jestem w stanie odpowiedzieć wszystkim od razu. Wybaczcie, będę to czynił sukcesywnie na tej stronie.
– W liście pisał, że rozwiódł się z żoną – relacjonuje swoje przygody związane z „Kącikiem Samotnych Serc" Krysia z Suwalskiego. – Z żoną nie żyje od 10 lat. Jest pracoholikiem, pali papierosy. To wady, zalety miałam poznać przy pierwszym spotkaniu. To co zobaczyłam wywołało u mnie tylko jęk. Przerażenie! Wprawdzie nieznajomy wręczył mi piękną różę, ale nie było tak różowo, jak pisał w liście. Przede wszystkim miał bardzo skomplikowaną sytuację rodzinną. Dzieci były przeciwne, aby wiązał się z inną kobietą. Miał też kłopoty finansowe i był jakiś taki wystraszony. Niestety, było to pierwsze i ostatnie zarazem spotkanie, bo nie chciałam ryzykować. Miałam swoje problemy i nie odważyłam się kontynuować tej znajomości. Właściwie zamierzałam kończyć poszukiwanie drugiej połówki za pośrednictwem „Kącika". Tylko zamierzałam...
– Chciałbym poruszyć temat, który mnie dotyczy – pisze Wojtek z Aresztu Śledczego w Suwałkach. – Zastanawiamy się czy można i czy powinno się zamieszczać anonsy w „Kąciku Samotnych Serc" osób pozbawionych czasowo wolności. Jestem przekonany, że wiele osób nie ma pojęcia co to znaczy przebywać w więzieniu. Przecież za kratkami odbywa się normalne życie. Osoby tu przebywające podlegają procesowi resocjalizacji. Wszyscy niemal chcą wyjść na wolność i rozpocząć normalne życie. Uczą się więc języków obcych, gry na instrumentach, czytają z zapałem wiele interesujących książek, biorą udział w zajęciach kulturalno-oświatowych, sportowych, pokazach, pogadankach. Jest tu wiele osób, które deklarują poprawę, przebywając w areszcie zmienili swoje życie, stali się mądrzejsi. Może nie wszyscy, ale część z nich na pewno. Myślę, że powinno się drukować anonsy ludzi aresztowanych. To byłaby pewna pomoc w resocjalizacji. Czyż za kratkami nie siedzą ludzie? Oni czekają na wolność. Kiedyś przecież zechcą rozpocząć normalne życie. Czy nie należy im pomóc?
Tyle słów Wojtka. Co Wy na to? Proszę o listy.

Emil

Samotna, lat 46: Jestem wysoką panną wyznania katolickiego z wyższym wykształceniem. Chętnie poznam Pana do lat 55 nie palącego, pogodnego, lubiącego przyrodę, szczerego i bez zobowiązań. Czekam na interesujące listy. (8359).

(sed)

Wielkie (skarbnika) branie

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

W odróżnieniu od innych rozrywek, wędkarstwo nie jest przywiązane do wieku ani miejsca. Pociąga ono młodość i rozwesela starość, dostarcza emocji i ciekawych przygód. Dla jednego jest zabiciem wolnego czasu, dla innego gimnastyką, a dla innych przyjemną i pożyteczną rozrywką.

Jest nas, amatorów wędkowania, wielu i musimy jakoś rozsądnie zorganizować to wędkowanie. Ale, nic zrobi się tego bez reorganizacji.

Wtręt znanego teoretyka; *"Ci, których brzydzi wędkowanie nad zaśmieconymi wodami, w towarzystwie chamowatych prymitywów rzucających miechem, którzy nie chcą się z nimi bić o niemiarową rybę ani użerać o miejsce nad wodą, rzeczywiście wolą pojechać tam, gdzie po opłaceniu licencji mają zagwarantowany komfort łowienia i szansę spotkania z okazałą rybą. I nie są to wcale aż takie wielkie pieniądze. Policzmy, ile rocznie przeznaczamy na wędkowanie i porównajmy z ceną takiej wyprawy wędkarskiej choćby do Szwecji."*

Wielu moich znajomych, a wśród nich prof. Leonard Etel z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, na wędkowanie wybrało się w ubiegłym tygodniu do Szwecji.

Dlaczego do Szwecji?

Wywód byłby dość przydługi jak na ramy jednego felietonu.

Niedziela, 7.03., jezioro Toczyłowo koło Grajewa, administrowane przez PZW w Łomży. Ponad 65 osób na lodzie.

Niedziela, 7.03., zbiornik Siemianówka administrowany przez PZW Białystok. Wędkujących na lodzie tyle, że można policzyć na palcach homo sapiens bez zdejmowania butów.

Nie wiem ilu o 7.03. było na Śniardwach, ale w sobotę (6.03) w rejonie Okartowa było pięć samochodów z rejestracją białostocką. Pięć razy pięć osób to o 125 procent więcej niż w niedzielę na Siemianówce.

Wielu wędkarzy narzeka na organizację i działanie PZW. Warto się chyba wreszcie dowiedzieć jak wyglądają naprawdę proporcje pomiędzy zadowolonymi i zdegustowanymi.

Sonda internetowa. Na pytanie: Czy Twym zdaniem PZW dobrze reprezentuje interesy wędkarzy? wynik następujący: 90 proc. – NIE; 10 proc. – TAK.

Faktem jest, że ilość członków PZW maleje z roku na rok. I tak będzie, jeżeli nic się nie zmieni. Nie jest to równoznaczne, że zmniejsza się ilość uprawiających najzdrowszy z nałogów.

Przed dwoma tygodniami pisałem o podpaleniu siedziby koła PZW. Tym razem coś pikantnego z własnego regionu.

Pojęcia dobre brania, słabe brania, złe brania znamy z pism wędkarskich zamieszczających księżycowe kalendarze brań.

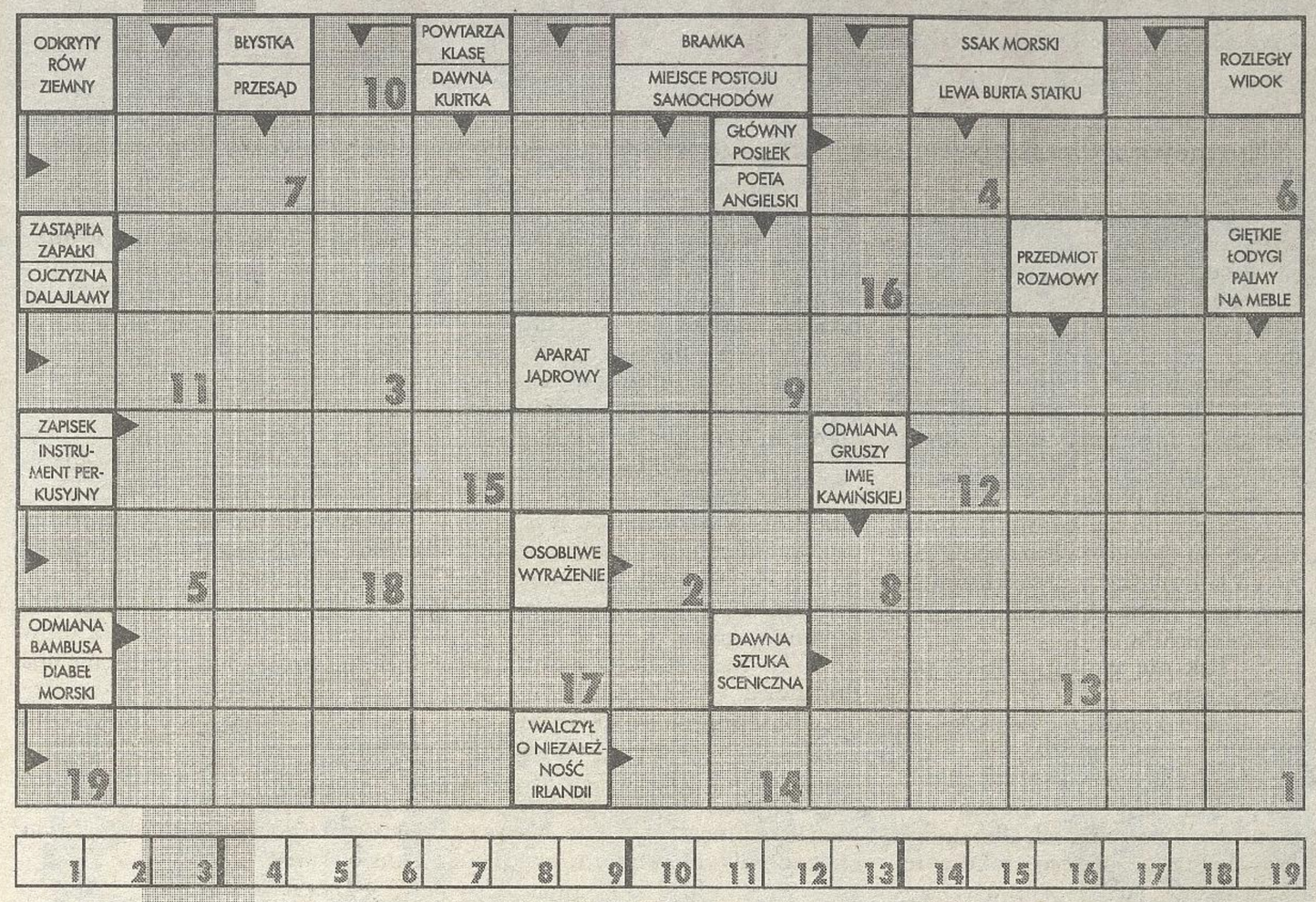
Jakiego przymiotnika należy użyć i do jakiej kategorii można zaliczyć następujące branie: Działacz, skarbnik koła PZW w Białymstoku, nazwy nie wymieniam, o tym można się dowiedzieć w okręgu, wziął na własny użytek około 30 tys. zł, zebrane ze składek i znaczków wędkarskich? To jest branie!

e-mail:jeziora@wspolczesna.pl



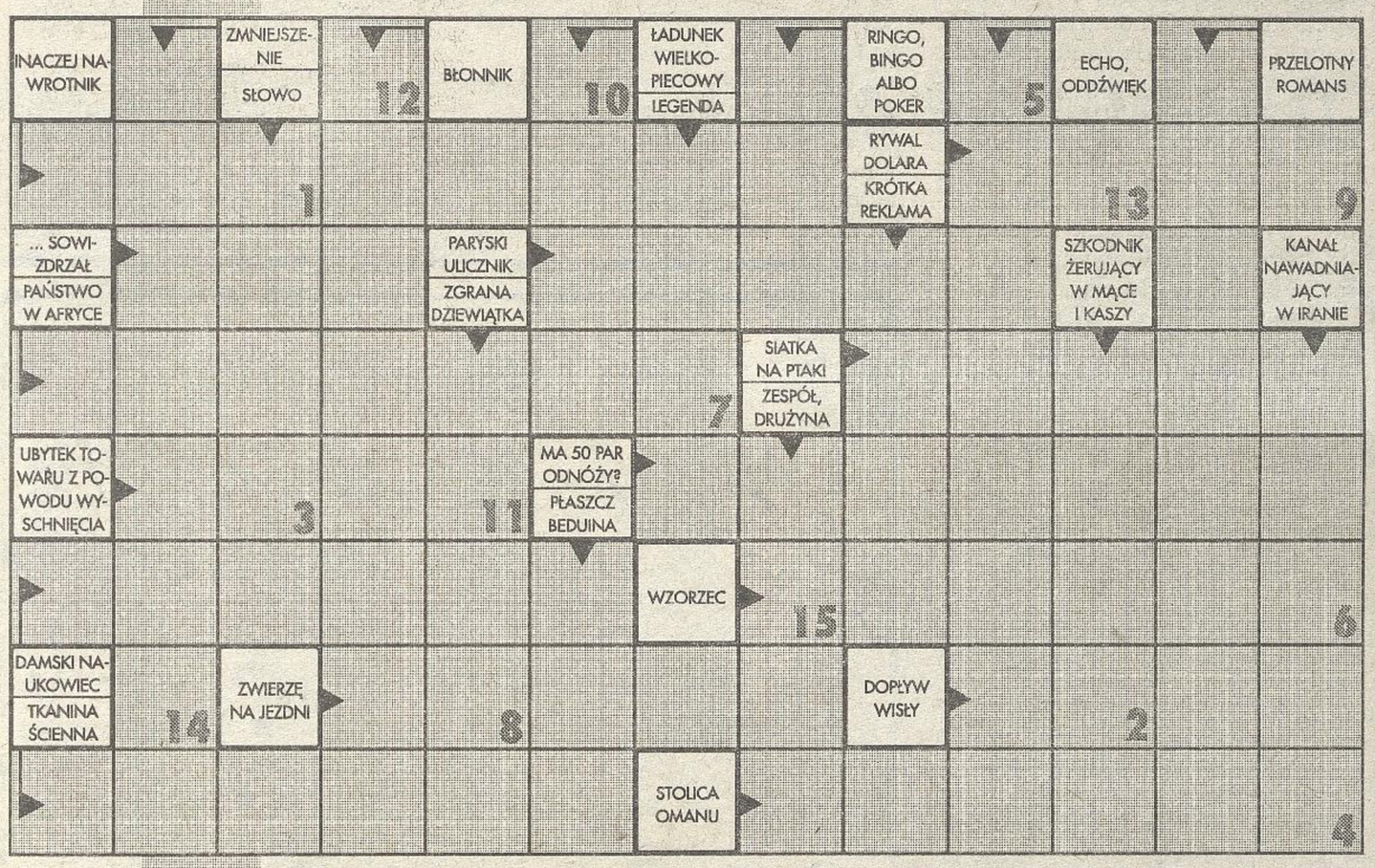
W ŚRODĘ
KRAMIK z pracą
Największa w regionie północno-wschodnim ilość ofert pracy
m.in. dla pracowników fizycznych, urzędników, absolwentów, informatyków, prawników i ekonomistów.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



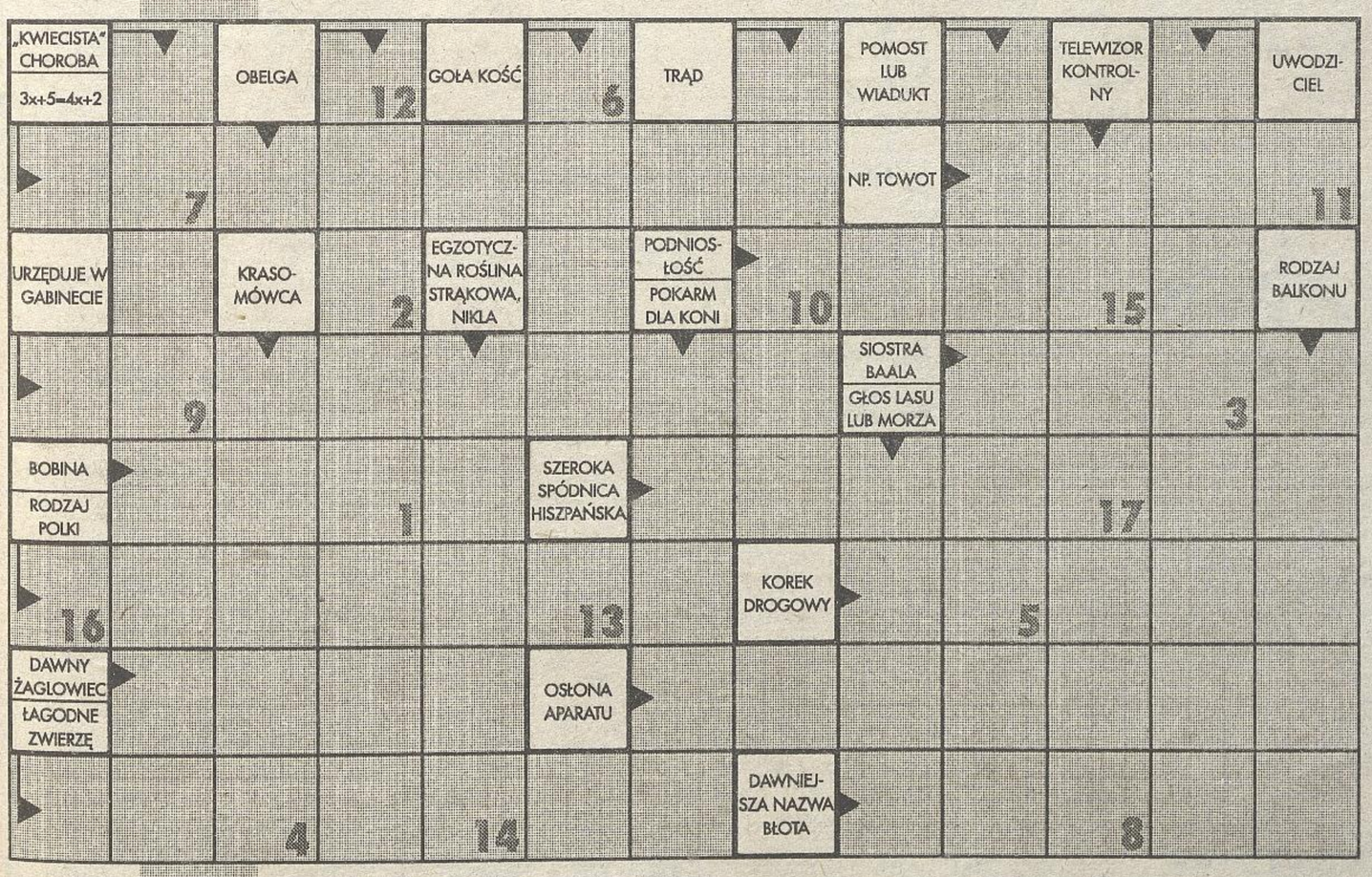
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie ukraińskie



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie abisyńskie



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie rosyjskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 10. Kupon można znaleźć obok krzyżówek. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 10 GAZETA współczesna 2004

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 7 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Andrzej SIENKIEWICZ – Białystok
Cecylia JAMIOŁKOWSKA – Czyżew
Ryszard SKOWROŃSKI – Ełk

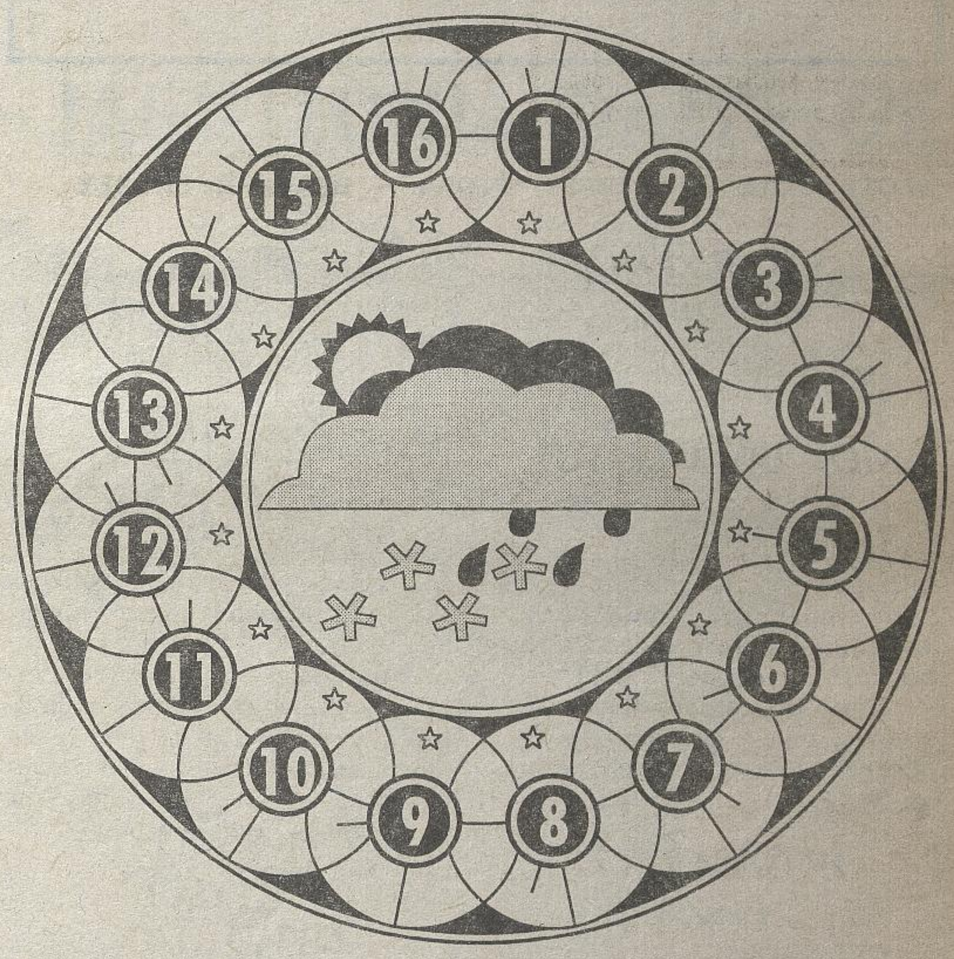
Gratulujemy!

UWAGA Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (cr)

4. WIRÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane kołowo, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) pilnik o grubych nacięciach, 2) roszada po roszadzie, 3) łamigłówka rodem z Chin, składająca się z siedmiu części, z których układa się wiele różnych figur, 4) stan w USA, 5) ziemnowodny ssak zaliczany do stekowców, 6) „motyl" we włosach dziewczynki, 7) „wyjątkowe" zamknięcie, 8) jeden z ewangelistów, 9) jedyny współczesny przedstawiciel triasowych prajaszczurów, zwany także hatterią, 10) wartość rytmiczna dźwięku, której czas trwania równy jest czterem ósemkom, 11) jedna z dwóch równych części czegoś, 12) pantera rodzaju męskiego, 13) uczulenie, 14) chrześcijaństwo albo islam, 15) odźwierny, 16) środek stosowany do konserwowania i utrwalania czerwonej barwy mięsa przy peklowaniu.



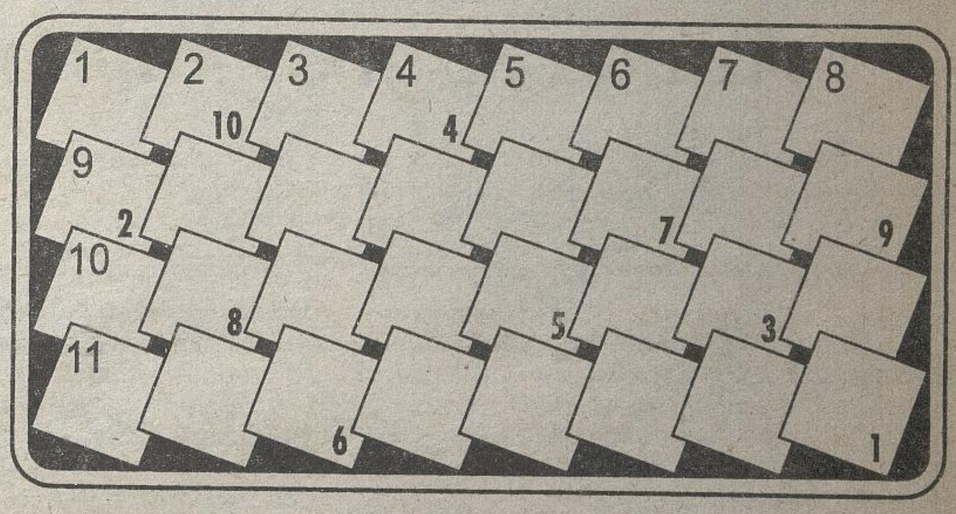
5. BIAŁA KRZYŻÓWKA

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) polska towarzyszka Napoleona I przed zawarciem przez niego małżeństwa z Marią Ludwiką, 9) naśladowca, 10) przeciwieństwo manka, 11) prowincja w RPA, podzielona w 1994 r. na kilka odrębnych prowincji.

PIONOWO: 1) dawniejsza gra w karty, 2) ryba albo rzeka, 3) „fałszywe" drzewo, 4) inaczej etylen, 5) w parze z Sawą, 6) sadzawka po awansie, 7) znak wysokości na mapie, 8) meta Amu-darii i Syr-darii.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 8.

1. Noc jest matką myśli. 2. Usta nie mają drzwi. 3. Nic nie znudzi nudy. 4. Prawnik. 5. Wywrotka.



Rys. D. Grozdew

...A FEry nie ma...

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Aà rewolucja w uczeniu – Aa czczeeego?

MÓWIĄ POLITYCY

W moim fotelu siedział wcześniej Aleksander Kwaśniewski. Chyba nie muszę się więc bać, że ktoś będzie mnie straszył wieczorami – **Krzysztof Janik, przewodniczący Klubu Parlamentarnego SLD.**

Gdyby był scenariusz sojuszu SLD z kosmitami, to pewnie by mi się podobał – **Jolanta Banach, posłanka SLD.**

W GAZETACH PISZĄ

Coś z politycznej sceny offowej. W marcu w warszawskim klubie Hybrydy odbędzie się premiera sztuki „Męsko-damski punkt widzenia", autorstwa Katarzyny Piekarskiej i Leszka Czajkowskiego. Ona jest posłanką SLD, on prawicowym bardem, m.in. autorem „Śpiewnika oszołoma", czyli wszystko ich dzieli. Ale nie zawsze tak było – jak się okazuje, studiowali razem prawo w UW, byli nawet w jednej grupie i raz nawet wystąpili w duecie na Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Autorskiej. Po wielu latach znowu połączyła ich poezja – **„Polityka".**

ZDANIEM BYŁYCH

Groźba, że znajdziemy się w tej gorzej rozwijającej się części Europy, jest realna – **Andrzej Olechowski, były minister spraw zagranicznych.**

Mnie rodzice zabraniali, ostrzegali przed zaangażowaniem w politykę. Nic to nie dało. Dlatego ja nie zabraniam swoim dzieciom. A co z tego będzie – zobaczymy – **Lech Wałęsa, były prezydent RP.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Zawsze uważałem i uważam, że lepiej się dobrze rozwieść, niż źle żyć – **Leon Niemczyk, aktor.**

Był taki moment, że niechcący zostałem wtrącony w szufladkę z napisem: „Niegroźny, sympatyczny facet". I może powinienem był wtedy grać mniej – **Zbigniew Zamachowski, aktor.**

Silę się na oryginalność – **Jerzy Pilch, pisarz.**

CHORA SPRAWA

ZĘBY BOLĄ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Żep powiedzieć prawde, nu to nic dobrego. Nie chce straszyć, ale kalepitus sie powioli źbliża dla ojczyzny.

– Słucham?!

– Chiba słyszał, że ten cały Leper idzie? Jego sitwa w siłe ciongle rosnie...

– Chyba partia?

– Niech on nie żartuje. Ta wataha tyle ma spólnego z parcio polityczno co ja osobiście z chinskim mendarynem. Toż to źbieranina różnych jest cwaniaków...

– Tak nie wolno mówić, panie Czesiu.

– Jak dla kogóś nie przeszkadza, że ten jego wodzuś odkrył w pegierze pod Olsztynem śpisek taliboski plus do tego i hodowle też wonglika, to on albo cwaniak albo dureń. Pewnie zreszto take so i take w tej Semeobronie, nu tych pierszych znacznie chiba więcej, sobie mysle. Toż nie trzeba wielkim być akonomisto żep zrozumieć, że co wodzuś gada zglendem gospodarki to jest jedna wielka bzdura. On do władzy jak sie dorwie wtenczas da zasiłek dla każdego, co bez pracy!

– Myśli pan, że to by było niedobre?

– To by byłop pienkne; tylko obsolutnie nie możliwe. Skond piniondzy on by na te wzioł zasiłki? Jak by ich by dodrukował, wtenczas ź miejsca by niflacia w góre poszła i nie długo trzeba byłop czekać, żep za bułke chleba i dwadzieścia złote szybko my płacili. W ekonomi nie ma cudów.

– Lepper obiecuje zabrać tym, co nieuczciwie się wzbogacili.

– Powiem krótko: włos na głowie demba staje jak sie słucha cós takiego. Nie tak dawno w Rosji odbierali, znaczysie w Sojuzie, i co z tego wyszło to dla wszystkich chiba jest wiedome. Take cóś terorem tylko można zrobić na masowe skale, nu a teror zawsze doprowadza do bandyctwa. Wiencej by niewinnych ucierpiało jak tych winnych. Rozumie?

– A od czego sądy?

– On poważnie mówi, czy żartuje? Jakeś z pół miliona ludzi sie zdonżyło u nas już zbogacić... jak nie lepiej oczewiscie... i te wszystke oni dokumenty w sondzie przedstawiajo... znaczysie w tysioncach sondów oczewiscie... a te sondy slenczo nad każdziutkim jednym kwitem i badajo każdy jeden, czy na pewno aby jest prawdziwy... widzi cóś takiego?

– Można by wprowadzić jakieś procedury uproszczone.

– Czy on wie, co wogle mówi? Dzisiej takich w żadnym Bangledeszu nawet już sie nie stosuje. Panstwo, które jakeś precedury wprowadziołop uproszczone sondownicze, w sródku Ełuropy leżonc na dodatek, samoistnie z luckej by cewilizaci wystompiło. To by byłby koniec dla takiego panstwa, wszystke druge by granicy swoje ż miejsca zamkli przed to barbarzynsko dziczo... mysli, że ten Leper tego nie rozumie? Dobrze wie on o tym i zwyczajnie naród mami.

– Ale ludzie idą za nim.

– Nu bo mówi, co nasz biedny naród chce usłyszeć. Że wystarczy pstryknońć palcem i zaodraz bendzie lepiej. Że on umie pstrykać i jak pstryknie to szczensliwosć ź miejsca zapanuje ogólna.

– To wszystkiego jednak nie tłumaczy.

– Nu i prawda, że faktycznie. Ludzi chientnie w bzdury wtenczas wierzo, kiedy z nikąd nie ma już ratunku. Nu a terez tak wygląda, że ratunek prawie nie możliwy wogle. Nasze te obecne polityki nic nie robio, tylko sie wyłoncznie z sobo kłóco. Czasem który mówi, że potrzeba walczyć z biezrobociem, ale czy któś słyszał o programie takej walki? Bo ja nigdy osobiście. Dla tych wszystkich naszych polityków ważne własne stołki i partyjność, nie ojczyzna.

– No więc może niech ten Lepper weźmie władzę?

– Jak któś lubi w deszczu stojonc wlezć pod rynne, nu to proszę bardzo. Tylko musi sobie zdawać sprawe, że po takej rynnie bardzo trudno bendzie wyschnońć. Same ta obrona długo by przy władzy sie nie utrzymała... chiba że ten Leper by wprowadził dyktature, co zupełnie jest możliwe. Jednakowoż tak czy siak, prendzej czy tam później jego rządy by sie rypli. Jak historia pokazuje, dzierżymordy zawsze konczo w taki samy sposób, ale najprzód cienżke szkody robio, co ich potem całe długe lata sie prostuje.

– Krótko mówiąc, naszą przyszłość widzi pan raczej w czarnych kolorach?

– Rzeczewiscie tak jo widze. I tak bendzie jeśli nasza jak sie mówi klasa polityczna w koncu sie nie opamięta i zobaczyć nie zobaczy dzie prawdziwe dla nas jest niebeśpieczenstwo. Nie po lewej, nie po prawej ani w sródku, tylko w leperoskej demagogi i w tak zwanym populizmie. Kto nie widzi tego ten zwyczajny, mówionc prosto, dureń.

– Oj panie Czesiu!

– Wiencej nic nie powiem ani słowa, bo tu szkoda wogle jest cośkolwiek mówić. Jest możliwość, że nie długo sie na własnej skórze przekonamy... dobra. Daje idziem lepiej na te nasze polske...

– Bezalkoholowe?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Starczy dla nas tego kaca, co my jego wszystke bendziem mieli jak sie to sie sprawdzi, co ja wczesniej tu powiedział. Rozumie?



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Azjatycki gust kulinarny

Wójt Solca Antoni Kowaleczko mówi, że właściwie to nic się nie stało. Ot, Wiesiek zjadł psa. No, może dwa. Ale ta druga to suka była, więc się do rachunku nie liczy. Czyli nie ma po czym płakać, bo i tak bezdomne były.

– Wezwałem na rozmowę Wiesława – powiedział wójt „Super Expressowi" – i zakazałem jeść te psy. Ale on się nad nimi nie znęcał, tylko je zabijał. Jak się chce zjeść kawałek wieprzowiny, to świnię też trzeba zabić. Myślę, że on najwyżej dwa psy zjadł.

Cały Solec, w przeciwieństwie do wójta, wiedział, że Wiesiek te psy wtranżala na okrągło. I to od kilku lat.

Z tego też powodu wszyscy w Solcu byli szczęśliwi. Żaden bowiem pies nie pałętał się bezdomny. A jak się przypałętał to nie na długo, bo zaraz lądował u Wieśka w garnku.

Zrozumienie dla kulinarnych gustów Wieśka było prawie powszechne. – Chińczyki – powiadali ludzie – psy jedzą i proszę, jak się rozmnażają. Wietnamce – też w psininie gustują i nawet wśród Polaków próbowali ją rozpropagować, dodając w umiarkowanych ilościach do sajgonek. Nikt się nie poznał, wszystkim smakowało, dopóki prasa się nie wtrąciła. I zaraz zrobiła się afera, że psy zabijają. A jak psa nie zabić, kiedy chce się mieć mięso?!

Zrozumienie, jak już powiedzieliśmy, dla gustów kulinarnych Wieśka było zatem ogromne. Tym bardziej, że miasteczko już na hycla nie musiało wydawać. No i można było u Wieśka smalcu psiego kupić, który, co wszyscy wiedzą, najlepszym jest lekarstwem na płuca.

Jedyne co ludzi dziwiło, to to, że choć Wiesiek te psy mordował, to one się go nie bały. Przeciwnie – garnęły się do niego i nie odstępowały na krok. A on wpadł na taki podstęp, że się smarował cieczką suki, więc wszystkie okoliczne psy chciały z nim użyć cielesnej rozkoszy.

Kłopot w tym, że apetyt miał Wiesiek coraz większy. Tak duży, że wkrótce w okolicy zabrakło bezdomnych psów. Zaczął więc zjadać zwierzęta sąsiadów. Ot, na przykład, kolega poszedł do wojska, a jak przyjechał na przepustkę, to już swojej suki nie mógł znaleźć. Szukał, szukał i jedyne co znalazł, to jej łeb w sąsiedzkiej spiżarni. Obił Wieśkowi mordę, bo więcej nie zdążył – przepustka mu się skończyła.

Innym razem sąsiad w ostatniej chwili swojego Burka spod Wieśkowego noża uratował. Już mu podcinał gardło.

Aż któregoś razu zaprosił Wiesiek kolegów do siebie, na wino owocowe krajowej produkcji. Przyszli. Wypili flaszkę. Potem drugą. I jeszcze jedną, aż jeść się zachciało...

Okazało się, że i jedzenie też jest. Cud to był prawdziwy, bo u Wieśka nigdy do alkoholu przekąsek nie serwowano. A tu, proszę, gorący gulasz i w dodatku nie jakiś warzywny, tylko mięsny. Bardzo dobry, więc wszyscy cały ten gulasz ze smakiem zjedli. Tylko upierdliwy Stasiek chciał koniecznie wiedzieć, z czego ten gulasz jest zrobiony.

– Z twojego Burka – zgodnie z prawdą udzielił mu informacji Wiesiek.

Teraz dopiero mieszkańcy Solca zrozumieli, że Wiesiek przesadził. Tak się rozzuchwalił, że gotów był im wszystkie, nawet te rasowe, psy pozjadać. I w dodatku zrobił się na tyle bezczelny, że tymi psami częstował ich właścicieli...

Zaraz szybko znalazł się jakiś życzliwy, który zadzwonił na miejscowy komisariat z informacją na temat Wieśkowego menu. Można powiedzieć, że policjanci przyłapali Wieśka na gorącym uczynku, bo jak to niego przyszli to jadł obiad, więc na talerzu i w garnkach było to, czego się spodziewali. Nie musieli zatem długo szukać, tylko oddali posiłek do zbadania w laboratorium.

Wieśkowi grozi kara do dwóch lat więzienia. Tylko trzeba mu udowodnić zabijanie zwierząt ze szczególnym okrucieństwem. Bo na spożywanie psów paragrafu nie ma.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
12-14.03.2004

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

TYLKO W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ



SKARB KIBICA
*48 stron o drużynach Podlasia, Mazowsza, Warmii i Mazur
*terminarze rozgrywek *składy drużyn *transfery
OD EKSTRAKLASY DO B KLASY
już 16 marca

ELDOM
Sieć sklepów RTV AGD
tuczy Cię z ludźmi

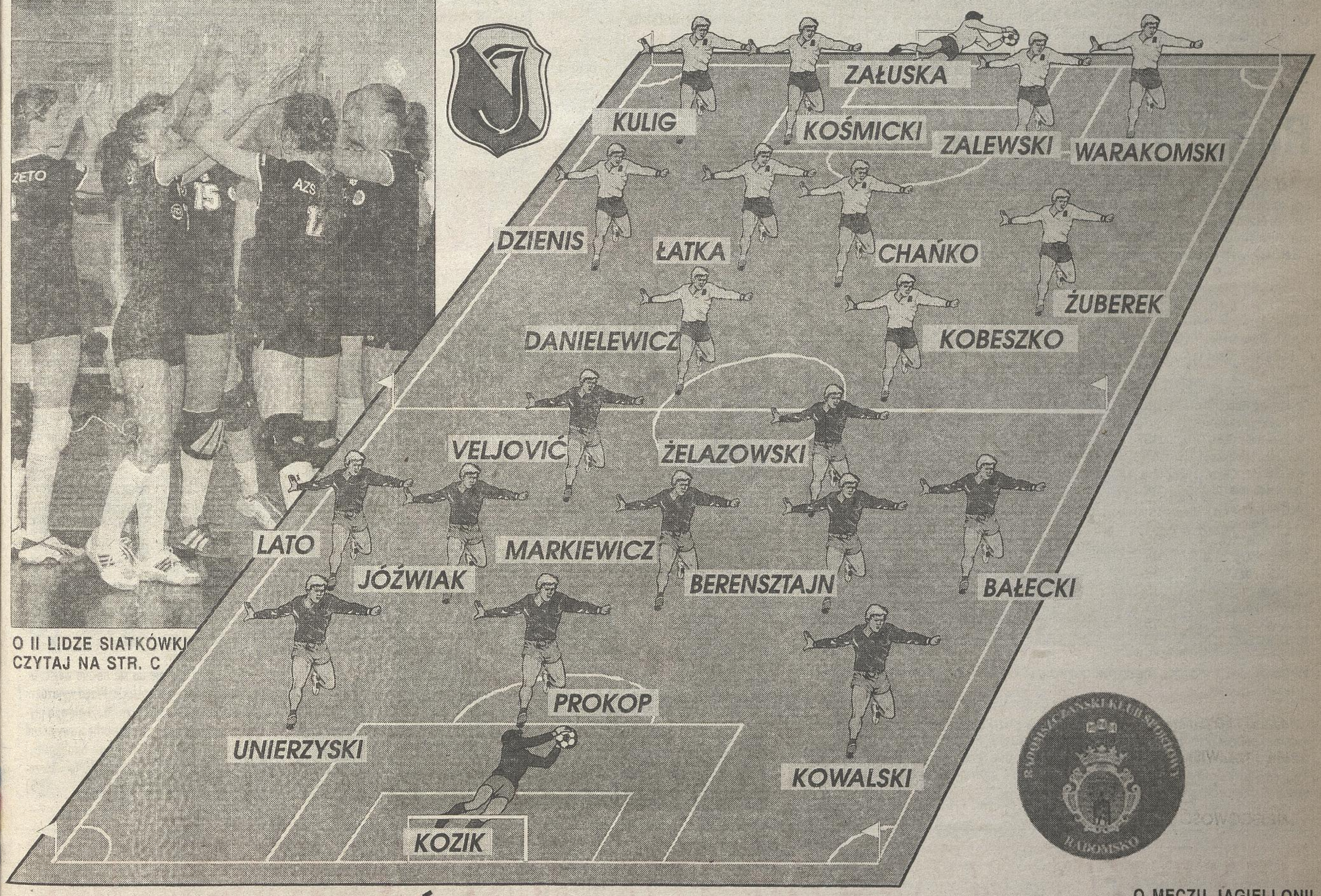
SPONSORZY:

GAZETA sportowa NA WEEKEND

ŁÓDZKIE WITA NAS

O II LIDZE SIATKÓWKI
CZYTAJ NA STR. C

RKS RADOMSKO – JAGIELLONIA BIAŁYSTOK



RADOMSKO, UL. BRZEŹNICKA, SOBOTA, GODZ. 14.00

O MECZU JAGIELLONII
CZYTAJ NA STR. B

W nadchodzący weekend czekają nas trzy arcyważne sportowe wydarzenia. Dwa z nich odbędą się na terenie województwa łódzkiego. W Radomsku Jagiellonia Białystok zainauguruje rundę wiosenną piłkarskiej drugiej ligi, a rywalem będzie wicelider tabeli, tamtejszy RKS. W oddalonym o 40 kilometrów od Radomska Bełchatowie walkę o awans do Serii B rozpoczną siatkarki AZS-u Białystok. W Szczytnie natomiast pierwsze mecze o I ligę zagrają siatkarze Moderatora Hajnówka. Jednym słowem: na zachód!

Piłkarze białostockiej Jagiellonii meczem w Radomsku rozpoczynają rundę wiosenną drugoligowych rozgrywek

To nie był przypadek!

Inauguracyjny mecz drugiej ligi piłkarskiej sezonu 2003/2004 na długo zapadł w pamięci kibiców białostockiej Jagiellonii. Czy równie długo wspominać będziemy inaugurację rundy rewanżowej?

Sierpniowe spotkanie z RKS Radomsko miało bardzo dramatyczny przebieg. Kiedy w 84 minucie Marcin Folc zdobył prowadzenie dla gości, na Jurowieckiej zapanowała konsternacja. Odpowiedź „żółto-czerwonych" była piorunująca. W ciągu praktycznie jednej minuty białostoczanie zdobyli dwie bramki. „Jaga" wygrała 2:1, rozpoczynając jednocześnie passę doskonałych występów na drugoligowym froncie.



Po pierwszym meczu z Radomskiem piłkarze Jagiellonii mieli wiele powodów do radości. Oby wiosną takich chwil było jak najwięcej.

FOT. A. ZGIET

Wielka niewiadoma

– Pamiętam tamten mecz – mówił „Współczesnej" kierownik zespołu z Radomska Jacek Kawka. – Do dzisiaj nie wiem, jak mogliśmy w tak głupi sposób przegrać. Teraz nadszedł czas na rewanż – dodał.

– Rywale byli sami sobie winni. Pierwszą bramkę zdobyli po błędzie sędziego. Jeden z graczy Radomska zagrał ręką. Gdyby RKS nie strzelił tego gola, pewnie skończyłoby się bezbramkowym remisem. A tak poszliśmy na całość i po prostu wygraliśmy – wspominał z kolei kapitan Jagiellonii Krzysztof Zalewski.

Podopieczni trenera Witolda Mroziewskiego zapewniają, że uczynią wszystko co w ich mocy, aby udowodnić, że zwycięstwo w pierwszym meczu nie było dziełem przypadku. W sobotę (początek spotkania o godz. 14) w Radomsku czeka ich jednak niesamowicie trudne zadanie. „Mróz" zabiera ze sobą tylko siedemnastu piłkarzy. W tej grupie – o czym informowaliśmy – nie ma kontuzjowanych Andrzeja Olszewskiego, Pawła Sobolewskiego oraz Wojciecha Marcinkiewicza (wczoraj obrońca został poddany zabiegowi chirurgicznemu). Dodatkowym zmartwieniem „jagiellończyków" był fakt, że ostatnie zajęcia odbywali w hali bądź na pokrytym śniegiem boisku.

– Warunki, w jakich przyszło nam ostatnio trenować spowodowały, że w zasadzie inauguracja rundy wiosennej staje się niewiadomą – zauważył Zalewski. – Jednak rywale ćwiczyli chyba w podobnych warunkach. Moim zdaniem, dobrze, że liga już się zaczyna. Takie oczekiwanie też dobrze nie wpływa na formę – dodał kapitan białostockiej drużyny.

„Nie musimy"

RKS w przeciwieństwie do Jagiellonii znacznie wzmocnił swój skład. Klub pozyskał aż pięciu napastników: Litwina Nerijusa Astrauskasa (Sviesa Wilno), Czecha Vitezslava Mooca (SK Hradec Kralove), Serba Dragana Veljovica (FK Radnicki Kragujevac) oraz Krzysztofa Kukulskiego (Arka Gdynia) i Tomasza Żelazowskiego (ostatnio KSZO Ostrowiec Świętokrzyski). Do drużyny doszło też dwóch obrońców: Sebastian Nowak (Aluminium Konin) i Mariusz Unierzyski (Świt Nowy Dwór Maz.) oraz pomocnik Robert Rosiński (PKS Łany). Z klubem rozstali się w większości zawodnicy, którzy w rundzie jesiennej grali niewiele.

– Pożegnaliśmy się z piłkarzami, którzy nie mieli większego wkładu w nasze jesienne mecze. Mam nadzieję, że ci zawodnicy, którzy do nas przyszli, okażą się wzmocnieniem i pomogą nam w walce o czołową lokatę w drugiej lidze – powiedział trener RKS Jan Makowiecki.

W Radomsku głośno mówi się o awansie RKS-u do ekstraklasy. Wypowiedzi te tonuje rzecznik prasowy klubu Jerzy Strzembosz. – To nie tak, że coś musimy. Będziemy walczyć o jak najlepsze miejsce, a jeżeli pojawi się okazja awansu do pierwszej ligi, to będziemy chcieli ją wykorzystać – tłumaczył Strzembosz. – Kandydatów do ekstraklasy jest zresztą dużo więcej. W tym gronie widzimy także Jagiellonię. Mamy spory materiał poglądowy na temat waszego zespołu. Już od kilku dni trenerzy wyciągają wnioski. Mam nadzieję, że będą one odpowiednie. W sobotę zapowiada się atrakcyjne widowisko – zakończył Strzembosz.

Krzysztof Sokólski

PRZED MECZEM



Witold Mroziewski (trener Jagiellonii):
– Do Radomska wyjeżdżamy w piątek rano. Liczę, że zagramy w normalnych warunkach. Słyszałem, że jest tam teraz dość ciepło: około 7 stopni Celsjusza. Jeśli tak będzie w sobotę to warunki do gry będą wymarzone. Zabieram ze sobą 17 ludzi – wszystkich, na których liczę, a którzy nie mają kłopotów ze zdrowiem. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że mecz z Radomskiem będzie wyjątkowo trudny. To wicelider, który jesienią u siebie nie przegrał. Oni są zdecydowanym faworytem. Jak zawsze liczę na dobrą grę moich zawodników i ich ambicję.



Przemysław Kulig:
– W drużynie panują bojowe nastroje. Każda zdobycz punktowa przywieziona z Radomska będzie bardzo cenna. Nie czujemy żadnych obaw przed tym meczem: wszyscy chcemy grać. Wiemy, że na ten mecz jedzie bardzo wielu białostockich kibiców i na pewno nam to pomoże. Wcale nie uważam, że mamy bardzo okrojoną kadrę... Kontuzje zawsze się zdarzają, a w Radomsku zagramy w optymalnym składzie. Każdy na pewno da z siebie wszystko, żeby było jak najlepiej. To pierwszy mecz i bardzo ważne jest, żebyśmy dobrze zaczęli. Do tej pory jak nie popełnialiśmy błędów na wyjazdach to przywoziliśmy albo jeden, albo trzy punkty. Musimy uważać – jak zagramy bez błędów to będzie sukces.



Paweł Sobolewski:
– Leżę, kuruję się i trochę ćwiczę chorą nogę. Bardzo żałuję, że nie będzie mnie w Radomsku – dałbym wiele, żeby wrócić już dzisiaj i grać... Na pewno będę trzymał kciuki za chłopaków. Sercem na pewno będę na boisku w Radomsku. Myślę, że mój zespół czeka bardzo trudny mecz. Nie mogli trenować w normalnych warunkach i to na pewno będzie im bardzo przeszkadzało. Na pewno są w stanie mimo to uzyskać pozytywny wynik z RKS.



Robert Speichler:
– Trenujemy od kilku dni na hali, bo nie da się wyjść na boiska – są w fatalnym stanie. MOSP i rezerwowa płyta na Jurowieckiej zostały odśnieżone, ale nie da się na nie wejść, bo cała stopa grzęźnie w błocie. Przed wyjazdem wyjdziemy na krótki rozruch na główną płytę, więc może powąchamy trochę trawy przed meczem. Mimo bardzo dużych osłabień będziemy walczyć. Mam nadzieję na powtórzenie wyniku z Białegostoku. **(PS)**

Rusza ligowa karuzela

Wszystko wskazuje na to, że pierwsza kolejka spotkań odbędzie się w komplecie. Najwięcej obaw budziły spotkania Aluminium z Pogonią oraz ŁKS z Bełchatowem. Jednak wizytacje PZPN na obiektach nie potwierdziły zagrożeń. Z inaugurujących wiosenną rundę spotkań najciekawiej zapowiada się mecz Jagiellonii z Radomskiem oraz ŁKS z Bełchatowem.

Program 16. kolejki:

12.03: Zagłębie – Arka (godz. 18)
13.03: Radomsko – Jagiellonia (14), Polar – Cracovia (18), ŁKS – Bełchatów (18), Stasiak – Piast (14), Aluminium – Pogoń (14), Tłoki – Podbeskidzie (14).

1. Pogoń Szczecin	15	8	5	2	26–9	29
2. Fameg Radomsko	15	7	6	2	18–12	27
3. Cracovia Kraków	15	7	4	4	24–13	25
4. Zagłębie Lubin	15	7	4	4	18–16	25
5. Szczakowianka	15	10	3	2	30–14	23
6. GKS Bełchatów	15	6	5	4	19–15	23
7. Jagiellonia	**15**	**6**	**3**	**6**	**20–19**	**21**
8. Piast Gliwice	15	6	2	7	18–20	20
9. MC Podbeskidzie	15	6	2	7	21–26	20
10. Tłoki Gorzyce	15	4	6	5	18–20	18
11. Stasiak Opoczno	15	4	3	8	14–19	15
12. ŁKS Łódź	15	3	6	6	12–19	15
13. Ruch Chorzów	15	2	9	4	19–20	15
14. Polar Wrocław	15	3	4	8	15–29	13
15. Arka Gdynia	15	1	9	5	10–17	12
16. Aluminium	15	2	5	8	10–24	11

W kolejności: liczba meczów, zwycięstwa, remisy, porażki, stosunek bramek, punkty

Mistrz i wicemistrz drugiej ligi awansują bezpośrednio do ekstraklasy. Natomiast zespół, który zajmie w rozgrywkach drugiej ligi trzecią lokatę zagra w barażach z 12. drużyną ekstraklasy. Drugą ligę opuszczą ekipy z miejsc 15. i 16. Zespoły, które uplasują się na pozycjach 11–14 zagrają w barażach z wicemistrzami czterech grup trzeciej ligi.

(marc)



Współczesna GAZETA sportowa

Inauguracja drugiej ligi. Trzy gole w trzy minuty.

2:1 dla Jagi!

Marcin Kaźmicki

Dla takich kibiców jeszcze nie grałem

Paweł Sobolewski

Pokazaliśmy duży charakter

Jacek Chańko

Trochę dramatu z happy-endem

Tak wyglądała „Gazeta Sportowa" po sierpniowym zwycięstwie Jagiellonii z Radomskiem

TYLKO W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ
SKARB KIBICA
PODLASIE, MAZOWSZE, WARMIA I MAZURY
SKARB KIBICA
WIOSNA 2004
OD II LIGI DO KLASY B
TERMINARZE DRUŻYNY, PROGNOZY TRANSFERY
*48 stron o drużynach Podlasia, Mazowsza, Warmii i Mazur
*terminarze rozgrywek *składy drużyn *transfery
OD EKSTRAKLASY DO B KLASY
już 16 marca
ELDOM Sieć sklepów RTV AGD
IDEA łączy Cię z ludźmi
SPONSORZY

jk



POWRACA PIŁKA

WRACA 12 STRON SPORTU

JUŻ W PONIEDZIAŁEK „GAZETA SPORTOWA"

GRUBSZA I CIEKAWSZA



II liga siatkówki. Od jutra Moderator Hajnówka i AZS Zeto Białystok grają o awans do Serii B.

Nie muszą, ale mogą

Bez wielkiej presji, ale z olbrzymimi nadziejami podlascy wicemistrzowie II ligi siatkówki jadą na pierwsze mecze finałów tej klasy rozgrywek. Pozostał im do pokonania ostatni, ale najtrudniejszy krok na drodze do Serii B.

– Jeśli wszyscy zagrają tak jak potrafią, jestem spokojny o wynik – mówi trener Moderatora Hajnówka, Jacek Wesołowski. Jego drużyna udaje się na mecze do Gwardii Szczytno (wyniki w tym sezonie: 0:3 - wyjazd i 2:3 - dom).

Tworzyć drużynę

– Stać nas na wygranie rywalizacji z Gwardią. Jeszcze w piątek po treningu obejrzymy na video najważniejsze fragmenty ostatniego z nią spotkania – mówi hajnowski szkoleniowiec. – Musimy tworzyć taką zdeterminowaną drużynę, jaka wygrała mecze z NET-em. W zwycięskim 5:0 sparingu z MUKS-em 15 Białystok (mistrz podlaskiej III ligi) lekko nogę skręcił Rafał Cimochowski, ale na Gwardię będzie już gotowy do gry. Ciekawostką jest fakt, że w jednym z treningów Moderatora uczestniczył pochodzący z Hajnówki Tomasz Dynkowski, obecnie czołowy zawodnik Gwardii. „Żubry" udają się do Szczytna w najsilniejszym składzie, dodatkowo wzmocnionym kibicami. Mecze odbędą się o godz. 16 (sobota) i 11 (niedziela).

Siatkarki AZS Zeto swoje spotkania ze Skrą Bełchatów rozpoczną natomiast dwukrotnie w samo południe (w tym sezonie: 2:3 i 3:1).

– Taką decyzję wydał Polski Związek Piłki Siatkowej idąc na rękę Skrze



A. Zgiet

Na szczycie w Szczytnie Gwardia podejmie Moderatora (czerwone koszulki). Która strona wytrzyma lepiej to starcie?

Bełchatów (regulaminowa pora rozgrywania spotkań w soboty to 16-18). To jednak tylko jeszcze bardziej zmobilizuje moje dziewczyny. Skoro nie chcą nas poważnie traktować, trzeba będzie im pokazać ile jesteśmy warci – powiedział trener AZS Zeto Dariusz Pieśniak.

Zostać czarnym koniem

We wtorek AZS Zeto pokonał w sparingowym meczu walczącą o II ligę Ósemkę Siedlce 5:1 (25:20, 18:25, 25:13, 25:17, 25:23, 15:4).

Do zagłębia węgla brunatnego. dziewczyny jadą już z Anną Prokop i ze sporą grupą najwierniejszych, najgłośniejszych fanów. Wyprawa startuje już w piątek – powrót w niedzielę. Chyba nie z pustymi rękami...

– Myślę, że czynnikiem decydującym będzie psychika. Zespół, który jako pierwszy opanuje nerwy powinien wyjść zwycięsko z finałowej konfrontacji. Dokładnie prześledziliśmy na video ostatni mecz ze Skrą i mamy sporo ciekawych spostrzeżeń na temat gry tej drużyny. Jesteśmy czarnym koniem rozgrywek i chcemy zostać nim do samego końca – zakończył D. Pieśniak.

Miłosz Karbowski

Zestaw par II ligi siatkówki

Mężczyźni

- 0 1. miejsce: Gwardia Szczytno – Moderator Hajnówka (do trzech zwycięstw)
- 0 3. miejsce: NET Ostrołęka – AZS II Olsztyn (dwumecz)
- 0.5. miejsce: SKS Sportowa S.A. Starogard Gdański – MDK Warszawa (dwumecz)
- 0 7. miejsce: MOSiR Giżycko – Alpat Gdynia (do trzech zwycięstw).

Kobiety

- 0 1. miejsce: Skra Bełchatów – AZS Zeto Białystok (do trzech zwycięstw)
- 0 3. miejsce: AZS AWF Warszawa – Warmiss-Volley Olsztyn (dwumecz)
- 0 5. miejsce: AZS Politechnika Radomska Radom – Orkan Września (dwumecz)
- 0 7. mejsce: Sokół Mogilno – Bizon Sędziejowice (do trzech zwycięstw)

Rozmowa z Anną Toch, libero AZS-u Zeto Białystok, najbardziej doświadczoną zawodniczką drużyny

Filip będzie kibicował



A. Zgiet

Początek sezonu był dla Ciebie trudny, bo zagrałaś w meczu z Warmissem po ledwie kilku treningach. Czy teraz doszłaś już do pełnej formy?

– Na pewno nie jest idealnie, choć znacznie lepiej niż na początku rozgrywek. Wyraźnie brakuje mi sezonu przygotowawczego. Sił wystarcza, ale wiem, że nie gram na pełnię swoich możliwości – może na jakieś 80 procent.

Skra dysponuje najlepszą zagrywką w lidze. Ten element szczególnie dobrze wykorzystuje we własnej hali. Wiadomo na kogo spadnie ciężar jej przyjęcia...

– To prawda, ale w meczu w Białymstoku wyraźnie zagrywka im nie wychodziła. Często jest tak, że niektóre dziewczyny lepiej grają na wyjazdach i liczę, że właśnie w Bełchatowie dobrze spisze się cały nasz zespół: i liderki, i młode dziewczyny, np. Magda Różańska i Ania Szulborska. Co prawda Skra to mądra drużyna i na pewno wyciągnęła wnioski z porażki w Białymstoku, ale wierzę, że niezależnie od tego możemy u nich wygrać.

Ostatnio na treningach mocno dostałyście „w kość". Czy nie zabraknie świeżości w meczach w Bełchatowie?

– Mam nadzieję, że trener trafił z odpowiednim przygotowaniem. Dużo było ćwiczeń na skoczność i na szybkość. Tak musiałyśmy pracować i wierzę, że właśnie w najbliższy weekend to zaprocentuje.

Wyjazd do Bełchatowa w piątek, powrót w niedzielę. Co z Twoim malutkim synkiem Filipem?

– Tym razem jedzie z nami. Wraz z mężem Romanem i Filipem wyruszymy oddzielnie samochodem. Dziecko nie zniosłoby dobrze długiej podróży autobusem.

Jak wygląda atmosfera w drużynie z punktu widzenia najbardziej doświadczonej siatkarki?

– Wiadomo, że zawsze bywają jakieś nieporozumienia, ale atmosfera jest dobra. Dziewczyny podporządkowały się wizji trenera i chyba tak to powinno wyglądać. Ja staram się za dużo nie krzyczeć na młodsze koleżanki. Przynajmniej wydaje mi się, że tego nie robię (śmiech).

Anna Toch: ur. 11.12.1973. Pozycja: libero. Dotychczasowe kluby: AZS Białystok, AZS Opole, VC Multendal Grimma (2 Bundesliga niemiecka), AZS Białystok. Rodzina: mąż Roman, 9-miesięczny syn Filip. Uczy wychowania fizycznego w XVI Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku.

Czy obiektywnie patrząc AZS Zeto Białystok może trzy razy pokonać Skrę?

– Co prawda nikt nie widział nas przed sezonem tak wysoko w tabeli, ale odpowiadam twierdząco – jesteśmy w stanie wygrać II ligę. Nasze szanse oceniłabym bardzo optymistycznie: 70 procent dla nas do 30 dla Skry. Hmm, może się trochę zagalopowałam...Ale tak czy owak, wierzę mocno w nasze zwycięstwo.

Rozmawiał: Miłosz Karbowski

SPARING: MLEKPOL WARMIA – DRWĘCA 1:0

Zwycięsko na koniec

Grajewska Warmia skończyła serię zimowych sparingów. Na kilkanaście dni przed ligą „Wilczki" wygrały z Drwęcą Finishparkiet Nowe Miasto Lubawskie 1:0. Mecz rozgrywano w Sztymbarku.

W pierwszej połowie zdecydowanie przeważała Warmia. Już na samym początku okazję do strzelenia gola miał Piotr Grabowski, ale dobrze radził sobie Jarosław Talik, bramkarz Drwęcy. W 25 minucie po rzucie wolnym z prawej skrzydła ładnie zakończył Jacek Paczkowski. W drugiej połowie mecz stał się bardziej wyrównany, ale dalej przeważali grajewianie.

– Najbardziej cieszę się z tego, że mogliśmy zagrać na boisku, na którym nie było ani błota, ani śniegu – powiedział Piotr Zajączkowski, trener Warmii. – Pierwszy raz w tym roku biegaliśmy na takiej nawierzchni. Jestem zadowolony z postawy moich piłkarzy w tym meczu. Wszyscy spełnili zadania, które im postawiłem. Jestem zadowolony, że wypadliśmy dobrze na tle wymagającego przeciwnika jakim jest Drwęca.

Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Mlekpol Warmia Grajewo 0:1 (0:1)

Bramka: Jacek Paczkowski (25).

Warmia: Janowski – Jóźwiak, Wincel, Kłosowski, Połoszczak – Kołłątaj, Waleszczyk (46 Jackiewicz), Walukiewicz, Paczkowski – Surynowicz (46 Strózik), Grabowski (46 Guzowski).

(PS)

ZINEDINE POGRĄŻYŁ BAYERN

Real Madryt, AC Milan, Arsenal Londyn i AS Monaco w środę zapewniły sobie awans do ćwierćfinałów piłkarskiej Ligi Mistrzów. W środę nie było większych niespodzianek. W najbardziej interesująco zapowiadającym się meczu Real Madryt wygrał z Bayernem Monachium 1:0 i zapewnił sobie miejsce w czołowej ósemce. Bramkę na wagę awansu zdobył Zinedine Zidane po podaniu Michela Salgado. W pierwszej połowie Real miał zdecydowaną przewagę i kontrolował sytuację. Zagrożony odpadnięciem Bayern przyspieszył pod koniec drugiej połowy, ale piłkarze z Monachium, mimo kilku groźnych sytuacji, nie zdołali pokonać Ikera Casillasa. W ostatnich minutach na boisku doszło do przepychanek i niewiele brakowało, by spotkanie zakończyło się bijatyką.

UEFA CHAMPIONS LEAGUE

- AC Milan – Sparta Praga 4:1 (1:0). Szewczenko (66, 79), F. Inzaghi (45), Gattuso (85) – Jun 59. Pierwszy mecz: 0:0. Awans: AC Milan.
- Real Madryt – Bayern Monachium 1:0 (1:0). Zidane (32). Pierwszy mecz: 1:1. Awans: Real Madryt.
- AS Monaco – Lokomotiw Moskwa 1:0 (0:0). rso (60). Pierwszy mecz: 1:2. Awans: AS Monaco.
- Arsenal Londyn – Celta Vigo 2:0 (2:0). Henry (14, 34). Pierwszy mecz: 3:2. Awans: Arsenal Londyn. **(PAP, PS)**

Pod koszem. Najpierw Włókniarz, później Żubry.

Z hali do hali

Kibice koszykówki Białegostoku w sobotę będą musieli wykazać się dużymi umiejętnościami sprinterskimi. O godzinie 16.30 rozpoczynają mecz pierwszoligowe zawodniczki Włókniarza Białystok, a już o godz. 18, w drugim spotkaniu ćwierćfinałowym o wejście do II ligi, zagrają Żubry Białystok.



A. Zglet

W meczu Włókniarek z Tęczą Leszno na pewno nie zabraknie walki

Hale przy ul. Antoniukowskiej i Brukowej dzielą zaledwie dwa przystanki autobusowe, ale ze zdążeniem na początek meczu podopiecznych trenera Jerzego Karpiuka będzie wyjątkowo trudno. Wszystko w rękach koszykarek Włókniarza. Jednak na szybkie zwycięstwo białostoczanek trudno liczyć, gdyż ich przeciwnikiem jest wymagający rywal – Tęcza Leszno. Przed huraoptymizmem przestrzega trener Bogusław Bobka. – Ostatnia kolejka, w której Tęcza pokonała AZS Gorzów 71:58, wykazała, że nie można lekceważyć naszego przeciwnika. To drużyna zdolna do wielu niespodzianek. Groźna jest przede wszystkim na własnym parkiecie. Na pewno zagramy w pełni zmobilizowani. Myślę, że z pomocą kibiców sięgniemy po kolejną wygraną – mówi trener.

W zespole Tęczy najbardziej doświadczonymi koszykarkami są 30-letnia Ewa Ślotała oraz 35-letnia Marzena Najmowicz. – Najmowicz gra przede wszystkim w meczach u siebie. Chociaż nie wykluczam, że przyjedzie do Białegostoku – dodaje Bobka.

W zespole Włókniarza wszystkie koszykarki są zdrowe. Na lekki uraz narzeka jedynie Justyna Kołos.

∎

Koszykarze Żubrów Białystok w rewanżu zagrają z Izabelinem i wypada im tylko postawić kropkę nad i. W pierwszym meczu wygrali bowiem różnicą aż 54 punktów 104:50. Nie bez szans na awans do turnieju półfinałowego są też koszykarze Branickiego Białystok. W pierwszym spotkaniu, rozegranym w sali SP 9, podopieczni trenera Marka Kubiaka zremisowali ze Zniczem Pruszków 82:82. Teraz czeka ich sobotni wyjazd. Handicap mają oczywiście rywale, którzy będą mieli za sobą ściany własnej dużej hali.

Mariusz Klimaszewski

Program 21. kolejki: Eureka Toruń – Gedania Gdańsk, Filar Sosnowiec – Unia Swarzędz, AZS KK Jelenia G. – AZS Wrocław, Włókniarz – Tęcza Leszno, AZS Gorzów – MOS Wrocław, SMS Warszawa – Wisła II Kraków, MUKS Poznań – Widzew Łódź.

1. AZS Gorzów	20	36	1654:1137
2. SMS Warszawa	20	36	1686:1372
3. Włókniarz	21	35	1645:1466
4. Unia Swarzędz	20	35	1519:1344
5. AZS Jelenia Góra	21	34	1574:1325
6. Filar Sosnowiec	20	32	1371:1389
7. Tęcza Leszno	20	31	1495:1372
8. Eureka Toruń	20	31	1470:1493
9. Gedania Gdańsk	20	29	1329:1315
10. Wisła II Kraków	20	28	1187:1344
11. MUKS Poznań	20	27	1338:1489
12. MOS Wrocław	21	27	1470:1620
13. Widzew Łódź	21	24	1189:1647
14. AZS Wrocław	20	21	1073:1629

Urząd Marszałkowski chce przekazać 522 tys. zł na przebudowę lodowiska

Modernizacja na łyżwach

Białostockie lodowisko doczeka się wreszcie modernizacji. Odbył się już przetarg na jego przebudowę. Niedługo ruszą prace. Tymczasem Zarząd Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego zaakceptował przekazanie na rzecz budowy 522 tys. zł. Koszt całego projektu to 3.8 mln zł.

Lodowisko istnieje od 1974 roku, ale wtedy było odkryte i dużo mniejsze. Dziś posiada wymiary olimpijskie i jest przystosowane do zawodów na szczeblu mistrzostw Polski.

– Odbywają się tu ogólnopolskie zawody rankingowe – mówi Janusz Bielawski, kierownik białostockiego lodowiska. – A także edycje Pucharu Polski oraz międzynarodowe zawody Maple Cup.

Mimo tego, że czasami na lodowisku jest bardzo zimno, cieszy się ono dużą popularnością. Obiekt mieści 200 osób, a czasami, szczególnie w weekendy, chętnych jest znacznie więcej.

– Kiedy zakończymy modernizację obiektu, problem niskiej temperatury zniknie – tłumaczy J. Bielawski. – Średnia temperatura będzie wynosić ok. 15 stopni. Nastąpi to wskutek ocieplenia budynku od góry i wstawienia szklanych ścian.

– Wtedy z lodowiska będzie można korzystać bez względu na pogodę.

Kolejnym etapem modernizacji obiektu będzie pozyskanie rozkładanej płyty panelowej. Dzięki niej, bez rozmrażania lodowiska, w parę godzin tafla lodowa zamieni się w boisko do koszykówki, siatkówki i innych sportów.

Dotychczas lodowisko było otwarte od października do marca. Po przebudowie na łyżwach można będzie jeździć cały rok.

(agak)

REKLAMA

Na Tatarskim Szlaku

PATRONAT Współczesna

19 marca rozpoczynają się trzydniowe XII Targi Turystyczne „Aktywne Wakacje 2004", organizowane przez Podlaską Fundację Rozwoju Regionalnego i Podlaską Izbę Turystyki w Klubie Rozrywki „Krąg" w Białymstoku. Pierwszy targowy dzień przebiegał będzie pod znakiem folkloru tatarskiego. Wystąpią zespoły, serwowane będą oryginalne dania.

Ponad 300 lat temu na Podlasiu znaleźli się Tatarzy, osiedleni za zasługi wojenne przez króla Jana III Sobieskiego. Żołnierze chorągwi tatarskich zaczęli przybywać w okolice Sokółki w 1679 roku. Ich potomkowie mieszkają tutaj do dziś, pozostały świątynie i cmentarze.

Szlak Tatarski, znajdujący się w ofertach białostockich biur turystycznych, cieszy się dużym powodzeniem. Prowadzi on przez Sokółkę, gdzie obejrzeć można muzealny dział tatarski. Na trasie są Bohoniki, w których na przełomie XVII/XVIII wieku powstał pierwszy meczet; obecny pochodzi z 1900 roku. Znajduje się tu także największy cmentarz muzułmański w Polsce. Meczet i mizar zwiedza się również w kolejnej wsi tatarskiej, w Kruszynianach.

Targi są otwarte dla zwiedzających, którzy mogą wziąć udział w naszym konkursie. Polega on na ułożeniu hasła, reklamującego turystykę w regionie. Należy wypełnić zamieszczony kupon, wyciąć i przynieść na targi. Nagrodami są atrakcyjne wycieczki, wczasy i kolonie, rowery górskie. **(a)**

WSTĘP BEZPŁATNY

XII TARGI TURYSTYCZNE 19-21 marca, Białystok

AKTYWNE WAKACJE 2004

KLUB ROZRYWKI „KRĄG", ul. Wierzbowa 6, zapraszamy w godz. 10-17

Ułóż hasło najlepiej reklamujące turystykę w naszym regionie (do 10 słów). Wpisz je, wytnij kupon i przyjdź z nim na targi.*

Do wygrania m.in.

- WYCIECZKA PROMOWA DO SZWECJI
- ROWERY GÓRSKIE
- WYCIECZKI I KOLONIE
- POBYTY W PENSJONATACH, HOTELACH I OŚRODKACH WCZASOWYCH
- WIELE INNYCH CENNYCH NAGRÓD

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 20 i 21 marca o godz. 11.00 i 14.00

*Uwaga: konkurs tylko dla osób pełnoletnich. Regulamin konkursu dostępny u organizatora.

HASŁO:

Imię i nazwisko

adres

Oświadczenie: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów Konkursu „AKTYWNE WAKACJE" zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 o Ochronie Danych Osobowych Dz. U. Z. 1997 r. nr 133 poz. 883 i ukończyłem 18 lat

data: podpis:

ORGANIZATOR: Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego ul. Starobojarska 15 15-073 Białystok tel. +48 85 740 86 83 +48 85 740 86 77 fax +46 85 740 86 85

Nr 3/2004/wsp

Polskie Radio Białystok

FM 99,4 98,6 87,9 104,1 MHz



Transmisja meczu

Radomsko

Jagiellonia Białystok

w sobotę od 14'' w Radiu Białystok

Trzecie miejsce Tomasza Sikory

Zimowy finał Pucharów

Do końca sezonu Pucharu Świata w skokach narciarskich zostały już tylko dwa konkursy: w piątek skoczków gości Lillehammer, a w niedzielę Oslo.

Pod nieobecność Adama Małysza trudno oczekiwać sukcesów od naszych zawodników. Całe szczęście finał zimy wcale nie jest dla polskich kibiców taki smutny. Zadbał o to biathlonista Tomasz Sikora.

W biegu sprinterskim na 10 km Pucharu Świata, który odbył się w Holmenkollen, Polak zajął wysokie trzecie miejsce. Wygrał Norweg Lars Berger przed swym rodakiem Frode Andresenem. Biatlonista Dynamitu Chorzów, który nie pojechał do USA i opuścił przez to zawody PŚ w Lake Placid i Fort Kent, awansował na 9. pozycję w klasyfikacji generalnej. Polak będzie miał okazję zdobyć kolejne punkty w Hollmenkollen, w sobotę podczas biegu na dochodzenie i w niedzielę w biegu ze startu wspólnego, który zakończy cykl PŚ w sezonie 2003/2004.

(KS)

Biathlon

Wyniki – 10 km mężczyzn: 1. Lars Berger (Norwegia) – 24.03,8 (1 runda karna), 2. Frode Andresen (Norwegia) strata – 10,7 (1), 3. Tomasz Sikora (Polska) – 12,0 (0), 4. Raphael Poiree (Francja) – 23,0 (2)...65. Wiesław Ziemianin – 3.12.4 (4), 91. Grzegorz Bodziana – 5.25.0 (4).

Klasyfikacja PŚ (po 25 z 27 zawodów): 1. Poiree 969 pkt., 2. Ole Einar Bjoerndalen (Norwegia) 883, 3. Ricco Gross (Niemcy) 740... 9. Sikora – 470.

Skoki narciarskie – program zawodów

Lillehammer
piątek, 12 marca: 17.30 – pierwsza seria konkursowa

Oslo
sobota, 13 marca: 15.00 – kwalifikacje
niedziela, 14 marca: 12.15 – seria próbna, 13.45 – pierwsza seria konkursowa

Tenis stołowy

Weterani na start

W niedzielę, 14 marca br. o godz. 10, w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie rozpocznie się VI Podlaski Turniej Weteranów w Tenisie Stołowym. Patronat organizacyjny sprawuje Krzysztof Waszkiewicz, turniej organizuje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Ryszard Kuźma, dyrektor MOSiR poinformował, że start w turnieju potwierdziło już ponad 100 zawodników z Podlasia, Mazowsza oraz Warmii i Mazur.

W turnieju prawo startu mają amatorzy tenisa z całej Polski. Przypomnijmy, że w poprzednich edycjach startowali zawodnicy z 6 województw.

Tenisowi weterani rywalizować będą w pięciu kategoriach – w jednej dla pań i czterech dla panów. System rozgrywek uzależniony będzie od ilości zgłoszonych zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Za zajęcie medalowych miejsc zawodnicy otrzymają medale, puchary i nagrody rzeczowe. Wszyscy uczestnicy wrócą do domów z pamiątkowymi dyplomami.

Zgłoszenia imienne z podaniem danych osobowych można przesyłać na adres: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. ul. Strażacka 2. 19–200 Grajewo. Zgłoszenia telefoniczne: 086/ 272 – 85 – 82. Wpisowe turniejowe wynosi 15 zł, w ramach którego organizator zapewnia obiad. Uwaga – odprawa techniczna wszystkich uczestników o godz. 9.

Prawo uczestnictwa posiadają:

KOBIETY– 35 lat i starsze (urodzone w 1969 r. i starsze)

MĘŻCZYŹNI

1. 35 – 40 lat (urodzeni w latach 1964 – 1969)
2. 41 – 50 lat (urodzeni w latach 1954 – 1963)
3. 51 – 60 lat (urodzeni w latach 1944 – 1963)
4. 61 lat i więcej (urodzeni w 1943 i starsi)

LOS